

PAŃSTWOWE MUZEUM ARCHEOLOGICZNE

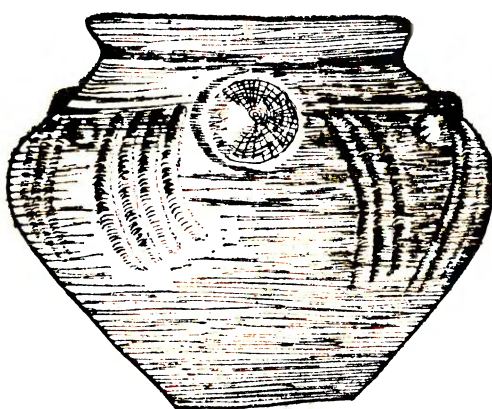
# WIADOMOŚCI ARCHEOLOGICZNE

ORGAN MUZEALNICTWA I KONSERWATORSTWA  
ARCHEOLOGICZNEGO

BULLETIN ARCHEOLOGIQUE POLONAIS

TOM (VOL.) XLV

ZESZYT (LIVRE) 1



WARSZAWA

1980

VARSOVIE

Komitet Redakcyjny

Jerzy HALICKI — Zastępca Redaktora Naczelnego

Redaktorzy

Teresa DĄBROWSKA  
Michał DESSOULAVY  
Danuta PIOTROWSKA  
Anna URBAŃSKA

Tłumaczenia rosyjskie: Małgorzata Anczewska  
Tłumaczenia angielskie: Halina Modrzewska

Materiał ilustracyjny do niniejszego zeszytu wykonali: J. Bąbel,  
T. Biniewski, M. Curyłowa, H. Łęgowiecka-Pyś, H. Pawłowski

Rycina na okładce przedstawia naczynie z Kunic, woj. legnickie

Adres Redakcji  
ul. Długa 52, 00-950 Warszawa  
Państwowe Muzeum Archeologiczne

Państwowe Muzeum Archeologiczne — Warszawa 1980  
Nakład 800 egz. Ark. wyd. 17,0. Ark. druk. 14,5. Pa-  
pier kl. III druk. sat. 70 g. A1. Oddano do składania  
25 lipca 1980 r. Podpisano do druku 9.VI.1981 r.  
Druk ukończono w czerwcu 1981 r. Zam. 1091-1300-80.  
Cena 30 zł. Zakł. Graf. „Tamka” Z-1. W-wa. L-12

# WIADOMOŚCI ARCHEOLOGICZNE

ORGAN MUZEALNICTWA I KONSERWATORSTWA ARCHEOLOGICZNEGO

Tom (Vol.) XLV

Zeszyt (Livre) 1

## SPIS TREŚCI

### Содержание — Contents

#### Rozprawy

Jerzy Bąbel, Kult topora w neolicie ziem polskich . . . . . 3  
(Культ топора в неолите польских земель — The Cult of the Battle Axe in the Polish Territories in the Neolithic Age)

Teresa Dąbrowska, Zmiany kulturowe prawobrzeżnego Mazowsza i Podlasia w okresie wpływów rzymskich . . . . . 45  
(Культурные перемены правобережной Мазовии и Подлясья в период римских влияний — The Cultural Changes of Masovia and Podlasie in the Period of the Roman Influences)

#### Materiały

Róża Mikłaszewska-Balcer, Cmentarzysko kultury łużyckiej w Kunicach, woj. legnickie . . . . . 59  
(Могильник лужицкой культуры, в Куницах, вой. Легница — A Cemetery of the Lusatian Culture at Kunice, Legnica Voivodship)

#### Miscellanea

Andrzej Rachwaniec, Groby kultury łużyckiej odkryte na stanowisku 17 w Nowej Hucie-Pleszowie, woj. krakowskie . . . . . 81  
(Погребения лужицкой культуры, обнаруженные на стоянке 17 в Новой Гуте-Плешёве, вой. Краков — The Graves of the Lusatian Culture Discovered at Site 17 at Nowa Huta — Pleszów, Cracov Voivodship)

Ewa Łuczak, Analiza antropologiczna szczątków kostnych ze stanowiska 17 w Nowej Hucie — Pleszowie, woj. krakowskie . . . . . 90  
(Антропологический анализ костных останков со стоянки 17 в Новой Гуте-Плешёве, вой. Краков — The Anthropological Analysis of Bone Remains from Site 17 at Nowa Huta — Pleszów, Cracov Voivodship)

Mieczysław Prosnak, Statek śródlądowy z Elbląga . . . . . 96  
(Речное судно из Эльблонга — A Vessel from Elbląg)

#### Muzealnictwo i konserwatorstwo.

Marek Konopka, Archeologiczna służba konserwatorska w latach 1977—1978 . . . . . 101  
(Археологическая реставрационная служба в годы 1977—78 — Archaeological Conservation Service in the Years 1977 and 1978)





JERZY BĄBEL

## KULT TOPORA W NEOLICIE ZIEM POLSKICH

КУЛЬТ ТОПОРА В НЕОЛИТЕ ПОЛЬСКИХ ЗЕМЕЛЬ

THE CULT OF THE BATTLE AXE IN THE POLISH TERRITORIES IN THE NEOLITHIC AGE

### WSTĘP

Badacze stwierdzający kult topora w neolicie na terenie Polski, przypisują go prawie wyłącznie KPL<sup>\*)</sup>. Osąd ten bierze się stąd, że w kulturze tej występują dość liczne egzemplarze miniaturowych glinianych toporków bojowych. Już pobieżne zapoznanie się z tym problemem pozwala stwierdzić, że zjawisko to nie jest wyjątkowe i nie ogranicza się bynajmniej tylko do jednej kultury neolitycznej. Jest ono powszechne i trwa przez cały okres neolitu, a potem kontynuowane i rozwijane jest w następnych epokach aż do czasów współczesnych włącznie (badania etnograficzne).

Analizując to zjawisko kultowe nie ograniczyłem się tylko do toporów jedno i dwuostrzowych, lecz również rozpatrywałem siekiery i rodzaj materiału z jakiego narzędzia te były wykonane. Ograniczenie się tylko do jednego typu lub rodzaju narzędzi, zafałszowałoby nam obraz całości i uzyskalibyśmy jedynie wąski wycinek rzeczywistości kultowej. W pracy tej skoncentrowałem się przede wszystkim na procesach zachodzących w neolicie ziem polskich, aczkolwiek posłużyłem się szerszym tłem pozwalającym prześledzić zna-

czenie tego kultu, jego początki i rozprzestrzenianie się. Rozprawa nie wyczerpuje oczywiście wszystkich problemów związanych z kultem topora na terenie Europy, gdyż nie została wykorzystana tu w pełni bogata literatura jaka ukazała się na ten temat. Przedstawione przeze mnie wnioski są hipotezami, które wymagają dalszego studiowania i weryfikacji, toteż traktować je należy jako jedno rozwiązanie z wielu innych możliwości.

### KULT SIEKIERY

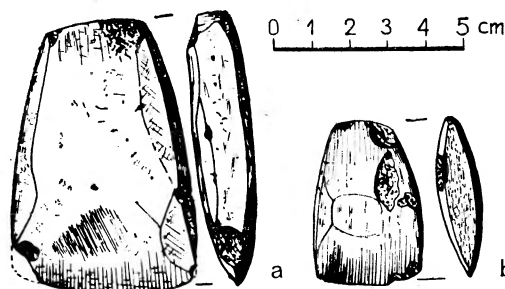
Epoka neolitu przyniosła doniosłe zmiany w gospodarce oraz życiu społecznym ludów mezolitycznych. Rozwój hodowli i rolnictwa, udoskonalenie sposobów zdobywania żywności oraz upowszechnienie się siekiery o gładzonym ostrzu, a następnie topora, stał się dla wierzeń religijnych wielu społeczności momentem przełomowym. Kult tych narzędzi pracy i walki, które okazały się być niezbędnymi i niezastąpionymi na przestrzeni całego rozwoju cywilizacji europejskiej miał swoje początki na Bliskim Wschodzie, w rejonie gdzie po raz pierwszy dokonała się tzw. „rewolucja neolityczna”. Świadczy o tym przede wszystkim pojawienie się miniaturowych wyobrażeń siekier i toporów, które ze względu na swą wielkość, bądź też konstrukcję lub rodzaj materiału z jakiego zostały wykonane, nie mogły służyć do pracy.

Miniaturowe siekierki-ciosła z zielonego pole-

<sup>\*)</sup> W pracy niniejszej zastosowano następujące skróty. KCWR — kultura ceramiki wstęgowej rytej. KL — kultura lendzielska. KPL — kultura pucharów lejkowatych. KAK — kultura amfor kulistych. KCS — kultura ceramiki sznurowej. KZ — kultura złocka. KRz — kultura rzucewska. KPDz — kultura pucharów dzwonowatych. KM — kultura mierzanowicka. SOM — kultura Seine-Oise-Marne. KCProm. — kultura ceramiki promienistej. KCG-D — kultura ceramiki grzybkowo-dółkowej.

rowanego kamienia wystąpiły już w przedceramicznym osiedlu w Jerycho, w okresie nie później niż do VII tys. p.n.e. (Kenyon K., 1957, s. 58). Inne znów siekierki z otworkami do zawieszania zostały odkryte w przeddynastycznej wczesnorolniczej osadzie w Merimde w Egipcie na zachód od delty Nilu (Childe G., 1935 s. 59, fig. 16). Podobne formy siekier z otworkami znaleziono także na stanowisku w Fajum. W późniejszych czasach zbliżone formą do znalezisk z Jerycho ciosła, szeroko rozprzestrzeniły się we wczesnorolniczych kulturach wschodniego Śródziemnomorza oraz na obszarze Bałkanów i rejonu naddunajskiego, a także północno-zachodnich terenach Nadczarnomorza (Merpert N.J., 1975, s. 172). Znamy je również z obszarów Syrii i Palestyny, gdzie wykonywane były z cennych kamieni (jadeitu, nefrytu) z otworkami na sznur do zawieszania (R.d. V., 1924, T. II, s. 287), jak również ze stanowisk neolitycznych Malty, np. z miejscowości Hal-Saflieni (R.d. V., 1924, T. IX, s. 189 i 196). Z terenów Bułgarii siekierki z otworkami na sznur pochodzą z Diedo-Goriugovata, Madary, Sułtana i Łovčansko (Mikov V., 1929, s. 313; Bibikov S.N., 1953, s. 96). Również w kulturze trypoliskiej znajdują się miniaturowe kamienne wyroby, np. na stanowisku Łuka Wrublewiecka czy też w Ozarincach (Bibikov S.N., 1953, s. 96). Z rejonu kultury Vinča pochodzi przedmiot, który był podobny do egipskiej siekiery lecz nie posiadał praktycznego przeznaczenia (Childe V.G., 1929, s. 29).

Warto zwrócić uwagę na miniaturowe siekierki o dł. ok. 5—6,5 cm i gr. 1,2—2,0 cm wykonane z łupku lub skały serpentynowej i serpentynu, a także na trapezowate siekierki o dł. 4,3 cm, gr. 0,8 cm z terenów Śląska, które zwykle łączy się z kulturami naddunajskimi lecz spotyka się sporadycznie również w KPL w różnych fazach jej rozwoju (Bukowska-Gedigowa J., 1975, s. 126). Miniaturki tych narzędzi występują również na innych terenach Polski w KCWR, KL, KPL i są wykonane z łupku, nefrytu i kości (Kaczanowska M., 1977, s. 34, 36, 41; Burchard B., 1977, s. 77, ryc. 13 a, s. 79), w KAK z kamienia (Wojciechowski W., 1971, s. 60, ryc. 15,2, s. 62) czy też w KCS z kamienia (Chochorski J., 1976, s. 129, ryc. 3e, s. 128). Miniaturowe siekierki trapezowate (dł. ok. 5 cm) z odłupków z gładzonym ostrzem znajdowano także na terenie kopalni krzemienia pasiastego w Krzemionkach, woj. Kielce i Tarnobrzeg, na stanowisku w Mirohoszczy (Ukraina, ZSRR) i w innych miejscowościach (zbiory PMA w Warszawie; Ryc. 1b). Nie jest wykluczone, że przynajmniej część z tych znalezisk miała znaczenie kultowe.



Ryc. 1. Siekierki kultur cyklu naddunajskiego. a — Kamień Łukawski, woj. Tarnobrzeg, b — miejscowość nieznana, a — glina? iłowiec?, b — kamień

Uwagę zwraca również siekierka z Kamienia Łukawskiego, k. Sandomierza (zbiory PMA w Warszawie) pochodząca z badań E. Kempisty. Zabytek ten (Ryc. 1a) zaliczyć należy do kultur cyklu naddunajskiego. Wystąpił on bowiem na terenie osady neolitycznej wśród materiałów KL (fazy kreskowo kłutej) i KPL. Wykonany jest z iłowca lub bardzo dobrze wypalanej glinki. O kulcie siekiery w neolicie ziem polskich może świadczyć znalezisko kamiennej małej siekiery z otworem do zawieszania wywierconym w obuchu, którą odkryto w Jaskini dr. Majera w dolinie Sanki w Czulowie, woj. krakowskie (Cabalska M., 1960, s. 155—156, ryc. 12). Zabytek ten zaliczyć trzeba, jak się wydaje, do inwentarza kultur naddunajskich.

Siekierki tego typu znamy także z innych części Europy. Z terenów Danii (np. z Lügumkloster) z epoki neolitu pochodzą siekierki z otworami do zawieszania wywierconymi w obuchu (Schwantes G., 1958, s. 260, Abb. 93). Są to zwykle małe siekierki ze skały zasadowej (z tzw. „zielonego kamienia”), które się tam dość często spotyka (Brøndsted J., 1960, s. 238). Siekierkowatą zawieszkę z przewierconym otworkiem u nasady znaleziono m.in. w miejscowości Portejoie (Eure) w Normandii, w gr. I datowanym C-14 na lata  $2.090 \pm 180$  p.n.e. (data niekalibrowana). W grobie tym wystąpiły materiały kultury Seine-Oise-Marne (SOM) i ceramika KPDz (Verron G., 1976, s. 275, 277, fig. 12,12). Miniaturowe siekierki odkryto również w Hiszpanii wraz z materiałami kultury Los Millares (Childe V.G., 1950 a, s. 267), w Portugalii w megalitycznych kulturach późnego neolitu (R.d. V., 1924, T. II, s. 159) i we Francji w kulturze SOM (Childe V.G., 1950 a, s. 303—304). Złote wyroby tego typu odkryto także w inwentarzach armorykańskiej kultury megalitycznej (Childe V.G., 1950 a, s. 309). Również środkowo-neolityczna kultura Horgen dostarczyła podobnych zabytków (Childe V.G., 1950 b, s. 128, fig. 102). W kulturach megalitycznych zachodniej Eu-

ropy spotykamy tzw. amulety cranialne, wykonane z czaszki ludzkiej w formie miniaturowej siekiery. Zdaniem Childe'a (1950 b, s. 129), kult ten przybył tam z południa Francji.

**I n t e r p r e t a c j a.** Powszechnie miniaturowe siekiery i amulety, np. z Jerycho, Syrii, Palestyny, Malty i kultury Los Millares, uważane są za amulety (Kenyon, 1957, s. 58; Childe, 1950 a, s. 267; i in.) lub siekiery wotywnie (R.d.V., 1924, T. II, s. 297, T. IX, s. 189 i 196). Podobnie jako amulety interpretuje się siekiery z otworkami do zawieszania z Merimde, Danii i Francji (Childe 1935, s. 59; Brøndsted, 1960, s. 238; Verron, 1976, s. 275).

Już dość dawno zwrócono uwagę na narzędzia z miękkich skał należące do różnych kultur neolitycznych. Zdaniem niektórych badaczy, narzędzia te służyły do obróbki miękkich materiałów, np. krojenia skór i rozłupywania i przygotowywania niewielkich drewnianych wyrobów. Inni natomiast wątpią w praktyczne przeznaczenie tych wyrobów, przypisując im znaczenie kultowe (Bibikov, 1953, s. 96). Są też tacy, którzy uważają te miniaturowe wyroby z miękkich rodzajów kamienia za dziecięce zabawki lub też przedmioty wykonane specjalnie jako dary dla zmarłego, które zastępowały w grobach kamienne siekiery wymagające dużego nakładu czasu. Z tymi dwoma ostatnimi poglądami zgodzić się trudno, gdyż zjawisko miniaturyzacji przedmiotów kultowych (amulety, wota) występuje nieprzerwanie przez cały okres dziejów i wyroby te znajdowane są nie tylko w grobach lecz również na terenie osad.

#### KULT TOPORA JEDNOOSTRZOWEGO

Bardzo wcześnie pojawiły się na Bliskim Wschodzie wyroby z gliny, kamienia i kości imitujące topory. Liczne, rozwinięte i różnorodne wyroby tego rodzaju występują w materiałach pierwszej połowy IV tys. p.n.e. (ok. 4015—3450 p.n.e.) w kulturze Ubaid w Mezopotamii (Tobler A., 1950, s. 167; Merpert, 1974, s. 172). Gliniane modele toporów znaleziono w neolitycznym grobie w Ur (Childe V.G., 1953, s. 141, Fig. 57). Omawiane wyroby rozpowszechniane są później w szeregu kultur Przedniej Azji i Europy. Topory modelowane w glinie lub kamieniu używane były w neolicie Grecji (Childe, 1950 b, s. 62—63). Z neolitycznej warstwy w Knossos pochodzi jednoostrzowa miniaturowa siekierka (toporek?) przewiercona (R.d.V., 1924, T. II, s. 448). Glinianych modeli toporów używała również ludność kultury trypolskiej. Wiele egzemplarzy tych zabytków odkryto we wczesnotrypolskiej jednowarstwowej osadzie

Mogilno na Ukrainie (Merpert, 1973, s. 171). Wyroby takie występują we wszystkich 3 fazach tej kultury. Znamy je z miejscowości Habasesti z Rumunii (Sulimirski T., 1957—59, s. 204; Zacharuk J.N., 1959, s. 66) ze stanowiska datowanego na środkowy okres kultury trypolskiej. Niewiele młodsze od znalezisk z Mogilna są wytwory z Cucuteni A z Rumunii (Schmidt H., 1932, s. 69, Taf. 37,9). Charakterystyczne modele znaleziono również w późnotrypolskich osadach na Wołyniu, np. w okolicy Trajanowa i Novej Čertorii (Merpert, 1973, s. 171). Interesującym znaleziskiem są również gliniane toporki bez otworów odkryte w Pristerhügel (Bibikov, 1953, s. 96).

Współczesna kulturze trypolskiej KPL również dostarczyła wielu przykładów miniaturowych toporków. Ze względu na jej szczególne miejsce w neolicie Polski znaleziska te będą omówione osobno.

Fragmety miniaterek toporów wystąpiły w inwentarzu KCProm. na Morawach, np. w Havřicach (Pavelčík J., 1963, s. 12). Późnoneolityczne kultury cyklu sznurowego, w których kamienny topór bojowy odgrywał ogromną rolę, również dostarczyły wielu modeli tych narzędzi. Miniaturowe topory łódkowate wykonane z gliny znaleziono na terenach Polski w Parchankach, woj. bydgoskie, natomiast wykonane z wapienia w Lasku-Luboniu, woj. poznańskie i Brzezinach, woj. przemyskie. Postsznurowa KRz posiada szczególnie dużą ilość wyrobów tego typu. Na eponimicznym stanowisku w Rzucewie, woj. gdańskie, natrafiono na miniatutki toporków wykonane z wapienia (Żurek J., 1953, s. 22, Tabl. XV, 4—10, s. 29, ryc. 33, s. 9, Tabl. IX, ryc. 20—21). W Suchączu w obrębie chaty 13 zaliczonej do KRz, wśród pozostałości warsztatu bursztyniarskiego z zapasami surowca i półwytworów odkryto charakterystyczne zawieszki bursztynowe w kształcie toporków (Okulicz J., 1973, s. 136). Schyłkowe neolityczne zawieszki w formie toporka znaleziono również w Serowie, raj. Oziorsk (Okulicz, 1973, s. 135, ryc. 55a). Liczne toporki-zawieszki występują także i w innych rejonach bursztynonośnych południowego Bałtyku, m.in. na terenie Niziny Łubańskiej, we wschodniej części Łotwy, a także w Joudkranté nad Zalewem Koruńskim. Zdaniem I. Loze są one typowe dla późnego neolitu i należą do KCS, która produkowała również miniaturowe toporki z bursztynu także w regionie mierzei Kuršiu (Loze, 1975, s. 59, Fig. 4,5).

Gliniane i kamienne modele bojowych toporów znaleziono na cmentarzyskach kultury fatianowskiej (w Gorkińskiej, Ivanowskiej, Fatianowskiej, Wołosowo-Daniłowskiej i Jarosłayskiej obl.).

Fragmety glinianych miniaturowych toporów odkryto w warstwie kulturowej z ceramiką kultury fatianowskiej pod kurhanami z epoki brązu w Muromskim raj., Vladimirskoj obl. (Merpert, 1973, s. 169). Gliniane kopie bojowych toporów wystąpiły w pochówku chłopców na cmentarzysku w Bałanovo, w Kozłovskom raj., Czuvaskoj A.S.S.R. Znane są także z cmentarzyska w Atli-Kasach w Jadrinskom raj. nad rzeką Surą. Obiekty te zaliczane są do kultury bałanowskiej i datowane: Bałanovo na I poł. II tys. p.n.e., a Atli-Kasy na XV—XIV w. p.n.e. (Bader O.N., Halikov A.H., 1976, s. 142, Tabl. 35, 1—7, s. 56,77).

Na kaspijsko-czarnomorskich stepach znaleziska miniatur toporów są pojedyncze, a we wczesnych okresach brak ich zupełnie, tak jak i samych toporów. W późniejszych okresach występują w zachodniej części obszarów stepowych, poddanych wpływom KCS.

W 3 warstwie osady w Michaiłowce nad Dnieprem odkryto kamienny model topora z otworem zbyt wąskim by mógł on pomieścić drewniany trzonek (Łagodovska O.F., Šapošnikova O.G., Makarevič M.Ł., s. 138, ryc. 39,4). Kościany model topora wystąpił w grobie 21 kurhanu 3 w Nikopolu obok dziecięcego szkieletu barwionego ochrą. Merpert uważa, że kompleks ten odnosi się do późnej grupy starojamowych pochówków dolno-dnieprzańskiego wariantu i synchronizuje go z 3 warstwą osady w Michaiłowce (Merpert, 1973, s. 170). Łupkowy model topora znaleziono również w jednym z pochówków na II cmentarzysku vovnigskim (Merpert, 1973, s. 170).

Ok. 200 całych i fragmentów glinianych toporków 13 różnych typów odkryto we wczesno-brązowej (II poł. III tys. p.n.e.) osadzie Ezero w południowej Bułgarii. Liczne znaleziska tego typu wystąpiły również w 7 warstwie Karanova, w Michailiču, Veselinovie i innych warstwach osad tego okresu w Bułgarii. Zdaniem Merperta pojawienie się modeli oraz samych form bojowych toporów w Bułgarii w tym okresie, jest rezultatem związków tych obszarów z bardziej zachodnimi i poł.-zach. obszarami wschodniej i centralnej Europy, znacznie zaktywizowanych w czasie istnienia tam kultur KPL i KCS oraz toporów bojowych (Merpert, 1973, s. 170). Wpływy te, jak się wydaje, trwają również później, co może sugerować znalezisko miniaturowych toporów glinianych na stanowisku Gersprenberg k. Brasov w Rumunii zaliczanym do kultury Otomani (ok. 1550 p.n.e., Gimbutas M., 1965, s. 218, ryc. 141 A). Niektóre z tych modeli żywo przypominają formy toporów bojowych KCS i KPL.

Miniaturowe zawieszki-toporki z bursztynu znane są również z wczesnej epoki brązu z terenów dość odległych od swych miejsc produkcji. Zawieszkę tego typu znaleziono w Chorochoj w Dagiestanie, w grobie 2 z wczesnej epoki brązu (Gimbutas M., 1965, s. 90, ryc. 47,6, s. 89). Z cmentarzyska Vierchniaja Rutka k. Kambulta, na półn.-centr. Kaukazie pochodzi miniaturowa zawieszka — topór bojowy z miedzi datowany na fazę Borodino-Faskau (1550/1500 — 1450/1400 p.n.e.) północno pontyjskiej lub kimmeryjskiej kultury (Gimbutas M., 1965, s. 504, ryc. 337,5).

W epoce brązu kult topora był kontynuowany na ziemiach polskich, czego dowodem może być kamienny otoczak z Chojna, woj. leszczyńskie w kształcie miniaturowej siekierki zaliczany do kultury łużyckiej (Kostrzewska M., 1951—52, s. 254, 248, ryc. 15,6). Na stanowisku kultury łużyckiej z IV—V okr. brązu we Włoszczanowie, st. 16, woj. bydgoskie znaleziono bursztynowy toporek — miniaturkę z jednym ostrzem (Maciejewski F., 1962, s. 290, Tabl. XXII, 13). Na uwagę zasługują również kamienne topory kultury łużyckiej posiadające nacięcia, np. krzyż, które wskazują na ich wyjątkowy charakter (Kostrzewska M., 1951—52, s. 248, 252). Stwierdzono także wtórne używanie przez tę ludność kamiennych toporów neolitycznych (Kostrzewska, 1951—52, s. 254, ryc. 14,8,10).

Na interesujące znaleziska z okresu X—VII w. p.n.e. natrafiono w Bułgarii. Są to brązowe siekierki, których obuchy zdobią głowy zwierzęce, silnie stylizowane. W przypadku siekierki z Teteven, okr. Loveč, były to głowy byka, barana i kozła, a na siekierce ze Starej Zagory także ptaka lub gryfa oraz jelenia i byka. Na innej siekierce z Karlukova na obuchu były figurki zwierząt, m.in. barana. Na siekierce z Ryłskiego Monastynu pochodzącej z VIII—VII w. p.n.e. wyobrażone są dwa schematyczne, połączone tułowiami ptaki, na których grzbietach umieszczone jest kółko do zawieszania, w miejscu zaś nóg uformowana jest prostokątna siekierka (Venedikov I., Gerasimov T., 1976, cz. 1, s. 221, ryc. 4,6—10). Siekierki ze zdobieniami zwierzęcymi znane są z Azji Przedniej już od 3 tys. p.n.e. W Iranie występują wśród słynnych brązów luristańskich z XII—VII w. p.n.e. Na siekierkach umieszczano tam wyobrażenia lwów, koni i zwierząt fantastycznych, na terenach Bułgarii natomiast zwierzęta domowe: byka, kozła, barana, koguta i konia lub dzikie: jelenia i ptaka wodnego (Venedikov, Gerasimov, 1973, s. 29,30). Siekierki z Bułgarii są znaleziskami luźnymi, tylko jedna z nich znaleziona była w grobie z VII w. p.n.e. w miejscowości Kamienopole. Na innym egzemplarzu



siekierki pochodzącej z nieznannej miejscowości, widać resztki żelaznego toporzyska wstawionego w obuch. Podobne trzonki posiadała prawdopodobnie większość tych siekierok.

Z obszaru Kaukazu pochodzą z IX—VII w. p.n.e. szpile, których główki uformowane były w kształcie siekier zdobionych zwierzętami stojącymi na ich obuchu. Siekierkę z żelaznym toporzyskiem w obuchu zdobionym figurą jeźdźca znaleziono na cmentarzysku w Hallstatt. Również w naddunajskim halsztacie znanych jest wiele brązowych toporków z horyzontalną tulejką. Na ich obuchach często bywają wyobrażone figurki jeźdźców lub zwierząt (Grakov B.N., 1977, s. 37).

Z Austrii, z cmentarzyska k. miejsc. Strettweg k. Judenburga, pochodzi brązowy wózek kultowy z okresu halsztackiego. Wyobrażona jest na nim figura stojącej nagiej bogini trzymającej na głowie misę. Wokół kobiety umieszczono znacznie mniejsze figurki myśliwych z łukami, jeźdźców na koniach z tarczami i włóczniami oraz statuetki jeleni. Wśród licznych postaci występują także ityfaliczne wyobrażenia mężczyzn wznoszących w górę w prawych rękach topory (Grakov, 1977, s. 33, ryc. 14, s. 35).

Z okresu wpływów rzymskich pochodzi skarb z Simlau w Rumunii, który miał być złożony w ziemi na przełomie IV—V w. n.e. Na złotym łańcuchu zawieszane były miniaturki liści winogrodu, broni oraz różnych narzędzi, m.in. również toporki (Gardawski A., 1952, s. 133—137).

Z okresu wpływów rzymskich z terenu Polski z miejsc. Brulino-Koski, woj. ostrołęckie, z gr. 7 pochodzi brązowa zawieszka w kształcie topora. Analogiczną złotą zawieszkę znaleziono w grobie książęcym w Hasleben datowanym na ok. 300 r.n.e. Również we Wrocławiu-Zakrzowie były odkryte stylizowane na motywie topora złote zawieszki (Kempisty A., 1966—67, s. 413, ryc. 12 i s. 443). Miniaturową żelazną siekierkę — zawieszka znaleziono także w Brześciu-Triszynie na cmentarzysku z okresu rzymskiego (Kucharenko J.V., 1967, s. 25—26, pl. 3, fig. 12).

Z późniejszych czasów znamy również toporki bursztynowe, których długość zazwyczaj nie przekracza 3 cm. Występują one w Szwecji, na Gotlandii, Litwie i Łotwie, posiadają otwory do zawieszania i są datowane najpóźniej na VII—VIII w. n.e. Znane są również toporki odlewane z brązu razem z toporzyskiem o dł. do 4 cm (z Dublina, Nordfjord w Norwegii i z Billungen). Z Norwegii, Szwecji, Kijowszczyzny i dorzecza Wołgi środkowej pochodzą ostrza ozdobnych siekierok brązowych (dł. do 6 cm), które posiadają niekiedy

w ostrzu otworek do zawieszania (Paulsen P., 1939, s. 159).

Zawieszki w kształcie topora pochodzące z okr. wczesnośredniowiecza odkryto na terenie Skandynawii, gdzie wykonywano je z brązu lub srebra, często pozłacano i wysadzano granatami lub kawałkami szkła, mającymi je upiększyć. Wryte na nich runy miały charakter magiczny (Adamus M., 1970, s. 44). Małe topory wykonane z brązu będące miniaturkami dużych użytkowych toporów znaleziono na cmentarzyskach i warstwach kulturowych grodzisk wczesnośredniowiecznych z terenu Polski. Podobne okazy spotyka się także na terenie Litwy i Skandynawii (Kowalczyk M., 1968, s. 102). Niektóre miniaturowe siekierki wczesnośredniowieczne (np. z Cieszyna) wykonane były z drewna i posiadały 2 otworki w ostrzu (Kietlińska A., Hildt T., 1952, s. 124—126). Niekiedy znaleziska toporków miniaturowych odnoszą się do okr. XII—XIII w. n.e., jak np. toporek z Tumu pod Łęczycą. Analogiczne występują w tym czasie na Rusi, gdzie miało być centrum ich produkcji (Nadolski A., 1951—52, s. 389—391).

Interpretacja. Neolityczne gliniane topory bojowe z Mezopotamii naśladujące formy kamienne lub też miedziane, zdaniem G. Clarka i S. Piggota, nie spełniały funkcji użytkowej, lecz były reprodukcją nieosiągalnych i kosztownych insygniów władzy (Clark, Piggot, 1970, s. 232). Jako amulety uważane są gliniane i kamienne miniaturki neolitycznych toporów z Grecji (Childe, 1950 b, s. 62—63; R.d.V., 1924, T. II, s. 448) a także kamienny otoczek kultury łużyckiej z Chojna, woj. leszczyńskie (Kostrzewska, 1951—52, s. 254). Neolityczny topór z 3 warstwy osady w Michaiłowce miał być, zdaniem badaczy, amuletem zawieszanym na sznurze na szyi lub przy pasie (Łagodowska, Śapošnikowa, Makarevič, 1962, s. 138).

Rozpatrując funkcję siekierok kultowych z XII—VII w. p.n.e. z terenów Bułgarii, Venedikov i Gerasimov doszli do wniosku, że zdobiony figurami obuch wyklucza jego użytkowanie. Wyroby te utraciły swe praktyczne przeznaczenie i były symbolami religijnymi. Toporki, w których znaleziono resztki żelaznych trzonków (okazy z Bułgarii i Hallstatt) interpretują oni jako berła. Inne zaś, posiadające na ostrzu 2 lub 3 otworki miały być aplikacjami skórzanych ubrań. Pozostałe, z kółkami na przeciągnięcie sznura, były amuletami zawieszonymi na szyi (np. siekierki z Kamenopole i Rylskiego Monastynu pochodzące z VII w. p.n.e.). Również część egzemplarzy irańskich także miała być identycznymi amuletami (Venedikov, Gerasimov, 1973, s. 29—30, ryc. 16).

Podobnie traktowane są znaleziska miniaturowych toporków z okr. wpływów rzymskich na terenie Europy środkowej (miały reprezentować tzw. młot Thora), wczesnego średniowiecza i średniowiecza z obszaru północnej i środkowej Europy (Kempisty A., 1966—67, s. 443; Adamus M., 1970, s. 44, i in.). Wyroby wczesnośredniowieczne i średniowieczne znalezione w Polsce, zdaniem badaczy, były amuletami noszonymi na szyi lub u pasa na rzemieniu przewleczonym przez otwór ostrza lub obucha. Niektóre, jak się przypuszcza, posiadały styliska i mogły być zawieszane przy pomocy otworka na ostrzu (Nadolski A., 1951—52, s. 389—391, i in.).

Z kolei skarb z Simlau (Rumunia) miał być darem wotywnym, a miniaturowe wyobrażenia zawieszane na łańcuchu przypuszczalnie mają symbolizować szereg zawodów: żeglarza (łódka z figurką żeglarza), żołnierza (tarcza, miecz, groty oszczepów), rolnika (okucie radła, jarzmo, sierp), kowala (kowadło, młotek, pilnik, piłka do metali), bednarza (strug, ciosło) oraz ogrodnika (różnorakie narzędzia, drabinki) (Gardawski A., 1952, s. 133—137).

Warto zwrócić również uwagę na dość powszechną opinię, że kamienne topory kultury łużyckiej posiadające nacięcia, np. krzyż, używane były wyłącznie do celów kultowych (Kostrzewska, 1951—52, s. 248,252).

#### KULT PODWÓJNEGO (DWUOSTRZOWEGO) TOPORA

Najstarsze znane wyobrażenie „podwójnego topora” wystąpiło na malowanej ścianie sanktuarium VI-A-66 w Çatal Hüyük w Azji Przedniej. Warstwa VI-A datowana jest C-14 na lata ok. 5950—5880 p.n.e. (daty niekalibrowane:  $5850 \pm 94$  i  $5781 \pm 96$ ). (Mellaart J., 1971, s. 52, 90, ryc. 40). Przedstawienie podwójnego topora (Ryc. 2a) znajdowało się wśród innych znaków i symboli (krzyż, krzyż z potrójnymi końcami, kobieta, łucznik, itp.).

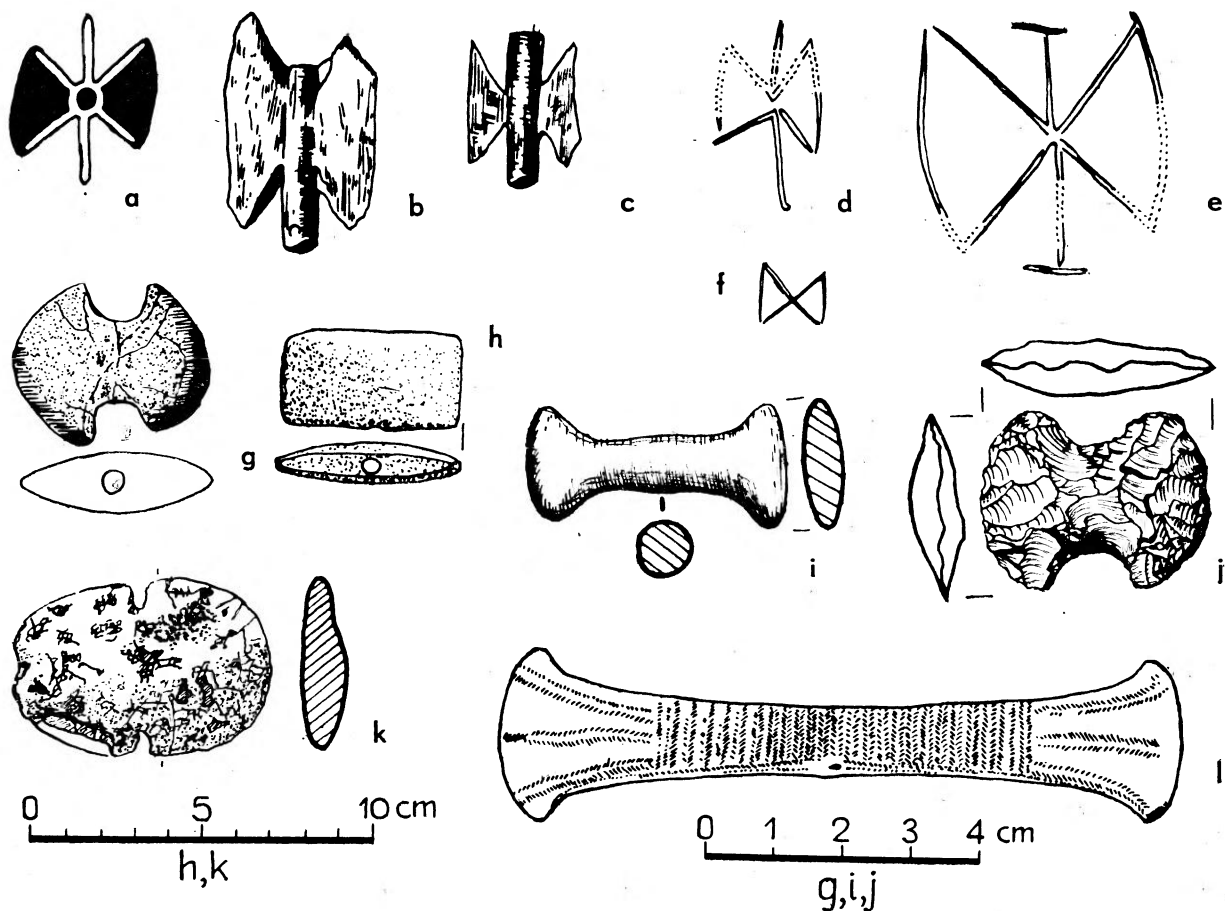
Zawieszki w formie „podwójnego topora” wystąpiły również w Çagar Bazar oraz w Arpaçiyah (Ryc. 2b,c; Quitta, 1971, s. 57, Abb.8). Kultura halafska w Syrii zna kamienne zwieszki w kształcie „podwójnych siekier” z toporzyskiem przeciągniętym na obie strony (Neustupný J., 1939—46, s. 2,3). Znalezione je również w Ur w Mezopotamii w kulturze Ubaid. Miniaturowe topory znane są także z Tella (Neustupný, 1934, s. 9, Neustupný, 1939—46, s. 4) z Mezopotamii. Przeddynastyczną krzemioną podwójną siekierę bez toporzyska znamy także z Egiptu (Neustupný, 1934, s. 10). Mo-

tyw „motylka” (dwóch trójkątów połączonych wierzchołkami) dość często powtarza się na neolitycznych naczyniach z Badari (Górny Egipt; Baumgartel E.J., 1947, s. 65, fig. 15) oraz na ceramice z Gerzean (Nagada II) (Krzyżaniak L., 1977, s. 146, Pl. 40). Obraz „podwójnego topora” w linearnej formie miał wystąpić w czasach I dynastii na fragmencie kamiennego naczynia z Abydos. Inne znaki tego typu znane są z okr. V dynastii, np. z grobu w Hierakonpolis (Neustupný, 1934, s. 10). Warto zwrócić uwagę na naczynie z Suzy I (Churestan, zach. Iran), na którym obok „motylka”, występują pionowe pasma zygzakowatych linii, które są zwykle interpretowane na zabytkach z Egiptu i Bliskiego Wschodu jako znaki wody (Baumgartel, 1947, s. 60—62, s. 69, Fig. 18,10). Istnienie identycznego motywu stwierdzamy w znacznie późniejszych czasach w europejskiej KPDz.

Na innym naczyniu pochodzącym sprzed ok. 6 tys. lat z najniższej warstwy kulturowej z tego samego stanowiska w Suzie wymalowany jest podwójny topór. Na obu ostrzach umieszczono regularne szachownice, zaś w środku między ostrzami kwadrat, w którym po przekątnych narysowano krzyż (Drössler, 1976, s. 35, Fig. 13).

Wraz z falą osadników neolitycznych zostały przyniesione z Azji Przedniej podstawowe elementy wierzeń związanych z wyobrażeniem Wielkiej Matki. Motyw „motylka” pojawia się w ornamentyce naczyń KCWR na terenie Czech i Moraw. Jest on ryty po stronie wewnętrznej lub zewnętrznej den mis. Znamy je ze stanowisk w Močovicach, Bylanach, Státnic, Chrástán (Ryc. 2d-f), Bojanovic, Moravskiego Krumlova i Řeporyj (Soudský, Pavlů, 1966, s. 94, Fig. 2,2, s. 97, fig. 3,1, s. 111, fig. 12,1—8). Niektóre są uderzająco podobne do pierwowzoru z Çatal Hüyük. Inne zaś przestrzeń wewnątrz trójkątów mają wypełnioną kropkami. Najbardziej znane, to wyobrażenie na misie ze Státnic, gdzie motyw podwójnego topora wystąpił w centrum pięcioboku i pięcioramiennej esownicy (Neustupný, 1934, s. 1, ryc. 1,3). Na misie z Moravskiego Krumlova „motylek” znajdował się w środku czteroramiennej esownicy. Prawie wszystkie naczynia z wyobrażeniami „motylka” znalezione były na terenie osad, wyjątkowo egzemplarz z Moravskiego Krumlova pochodził z grobu, w którym leżał przy głowie nieboszczyka (Neustupný, 1934, s. 3).

Brązowa zawieszka w kształcie podwójnego topora została znaleziona w Vinča, jednak prawdopodobnie nie jest neolityczna. Motyw podwójnych trójkątów wystąpił na figurkach — idolach neolitycznych w Jablenic w Serbii (Neustupný,



Ryc. 2. Toporki podwójne. a — Çatal Hüyük, b — Çagar Bazar, c — Arpaçiyah (za Quitta), d, e — Statenice I (wg Neustupnego), f — Chrástány (wg Neustupnego), g — Gnewitz, Kr. Rostock (wg E. Schuldta), h — Świerczynek, woj. Włocławek (wg Wiślańskiego), i — Czerniowce, Bukowina, j — Mirohoszcza, Ukraina, k — Złota k. Sandomierza (wg Z. Krzaka), l — Rhein (wg Behrensa); a, d, e, f — rysunki, b, c — kamień, g, h, k — bursztyn, j — krzemień, i — glina, l — miedź, a-f, l — skala nieznaną

1934, s. 6—7). W późniejszych czasach występuje on także w ornamentyce ceramiki KPL w Czechach oraz kulturze walterienbursko-bernburskiej (Niklasson N., s. 46, Abb. 53).

Poprzez kultury cyklu naddunajskiego elementu matriarchalnego systemu religijnego dotarły na północ Europy, gdzie zaczynają się pojawiać wyroby w kształcie podwójnego topora. Zawieszki w formie podwójnego topora wykonane z bursztynu występują w Szwecji, Danii i Szlezwiku-Holsztynie (Schwantes G., 1958, s. 302—303, Abb. 116); Brøndsted J., 1960, s. 212, ryc. b, c; Schuldt E., 1974, s. 117). Licznie występują w Meklemburgii (Bastian W., 1953, s. 32, Abb. 20), gdzie znajdowane są w grobach megalitycznych KPL (Ryc. 2g). W Danii, częściej niż w Meklemburgii, bardziej związane są z KPL, gdyż występują również na terenach osad. Nie zawsze jednak przypisuje się te wyroby wzmiankowanej kulturze, gdyż występują również w towarzystwie ceramiki KAK (Struve K.W., 1953, s. 4, Abb. 3, 17—18, s. 5). Centra produkcji tych wyrobów były, jak się wydaje w płn. Jutlandii, gdzie znajduje się skarby bursz-

tynowe liczące 4000—11000 szt. Bursztyn wydobywano również na zach. wybrzeżu Jutlandii, w Szlezwiku-Holsztynie oraz na wybrzeżu Meklemburgii (Schuldt, 1974, s. 117—118). Te popularne w duńskich grobach korytarzowych zawieszki w formie podwójnego topora były importowane na teren Anglii, skąd znany je tylko z lokalnych kopii zrobionych w kulturze Wessex w I okr. brązu (Childe V.G., 1949, s. 137). Podwójne toporki bursztynowe występują także na dalekiej północy Europy. Jeden z takich okazów pochodzi z Rovaniemi (Niskanperä) z Finlandii i zaliczany jest do KCG-D (Kivikoski E., 1961, s. 46, ryc. 39).

Wyroby o podobnej formie spotyka się również na Ukrainie, gdzie idea ta dotarła, jak się wydaje, drogą wzdłuż Morza Czarnego. Z miejscowości Czerniowce z Bukowiny pochodzi miniaturowe neolityczne wyobrażenie podwójnego topora wykonane z dobrze wypalanej gliny barwy jasno-brunatnej (Ryc. 2i). Powierzchnia zabytku jest wygładzona, a jego długość wynosi 3,8 cm. Miniaturka owa nie posiada otworu na toporzysko (Zbiory PMA w Warszawie). Miniaturowa siekie-

ra krzemienna (Ryc. 2j) z dwoma ostrzami znaleziona została na wielokulturowym stanowisku w Mirohoszczy (Ukraina). Obie powierzchnie zabytku (dł. 3,4 cm) są doskonale obrobione łuskaniem, również przewężenie między ostrzami wykonane jest intencjonalnie (Zbiory PMA w Warszawie). Nie ulega wątpliwości, że zarówno gliniana miniaturka z Czerniowców, jak i krzemienna z Mirohoszczy należą do tego samego zespołu zjawisk kulturowych.

Również na terenie Polski występują miniaturki w kształcie podwójnego topora. Są to zawieszki bursztynowe, które ze względu na formę rzutu bocznego generalnie podzielić można na dwa typy: I — owalny, z przewężeniem w miejscu przewiercenia otworu, II — prostokątny. Zawieszki bursztynowe typu I znane są np. z grobów KAK w Kosewie i z Potyr, woj. ciechanowskie (gr. I) (Nosek S., 1967, s. 334, tabl. XIX, 20, 21, Tabl. XIX, 8—10, s. 148—149, 155, ryc. 101, s. 153), z gr. II KAK z Zaborza, woj. ciechanowskie oraz sporadycznie z terenów Pomorza Zachodniego (Mazurowski R., 1977, s. 165, Tabl. V, 1—2, s. 166, Tabl. VI, 1—7, s. 170), a także z cmentarzyska KZ „Nad Wawrem” w Złotej, k. Sandomierza. Przynależność omawianego zabytku do KZ budzi jednak zastrzeżenia. Najprawdopodobniej jest to także wyrób KAK (Krzak Z., 1970, s. 85, 183, 87, ryc. 61a). Typ II reprezentowany jest przez znalezisko z gr. 3 w Świerczynku (Ryc. 2h) i grobu korytarzowego KAK w Zdrojówce oraz obiektu 14 na cmentarzysku KAK w Złotej sandomierskiej (Ryc. 2k). Podobne występują również na Pojezierzu Mazurskim, w Meklemburgii i w zespołach mieszanych z Holsztynu (Wiślański T., 1966, s. 45; Krzak Z., 1977, s. 33—34, ryc. 38, 39). Paciorki tego typu występują w znacznie późniejszych czasach w kulturze unietyckiej, np. w Wąsoczcu, woj. bydgoskie i w Źniećicach, k. Pragi (Gimbutas M., 1965, s. 51, ryc. 17, 7, s. 268, ryc. 176, 10). Spotkać je również można w grobach megalitycznych w Katalonii (Hiszpania) („Anuari”, 1923, s. 529, Fig. 197).

Zawieszki bursztynowe w formie podwójnego topora spotykamy również i w innych kulturach neolitu polskiego, np. w KRz (Żurek J., 1953, s. 23 i tabl. XV, 11; Sulimirski T., 1957—59, s. 171). Niektóre egzemplarze tych zabytków, jak np. z Wiślicy, woj. gdańskie zaliczane do KAK lub KRz, są zdobione ornamentem kropek (Wiślański T., 1966, s. 199, Ryc. 38, 13).

W schyłkowym neolicie pojawiają się w centralnej Francji, Szwajcarii i płd. Niemczech miedziane podwójne topory z otworami zbyt małymi, by osadzić je na toporzyskach (Childe V.G., 1950 a,

s. 309). Niektóre z nich zaliczane do KPDz (Ryc. 21) posiadają na bokach „jodełkowate” nacięcia i zdobienia (Childe, 1929, s. 193, Fig. 107). W tym też okresie znów pojawia się w środkowej Europie motyw „motylka” w ornamentyce naczyń. Jest on bardzo popularny w KPDz, m.in. na terenie Niemiec, Anglii, Holandii, w grupie pirenejskiej tej kultury (groby megalityczne), a także i na obszarze Polski, np. na naczyniu z Pietrowic Wielkich, woj. katowickie (R.d.V., 1926, T. IV, Taf. 148, g; 150, d, e; 151, d, g; Kamińska, Kulczycka-Leciejewiczowa, 1970, s. 371, fig. 130, 1; Kozłowski J., 1973, s. 245, ryc. 15, 5; 19, s. 239). Niekiedy motyw ten wpleciony jest w horyzontalny ornament z poziomymi lub pionowymi pasmami zygzaków, jak np. w ceramice sasko-turyńskiej grupy KPDz (R.d.V., 1926, T. IV, Taf. 151 d, g; 148, g; Niklasson N., 1926, s. 40—41, Taf. XII, Abb. 1). Motyw pionowego „motylka” spotyka się również na naczyniach kultury Serrafelicchio na Sycylii oraz w tamtejszej młodszej epoce brązu (R.d.V., 1926, T. XII, Taf. 43, b; 59, d; Kozłowski J., 1973, s. 239, ryc. 15, 2).

Motyw ten pojawia się wśród innych symboli, np. koła z wpisanym wewnątrz krzyżem („mandali”), w ozdobach-zawieszkach z epoki brązu z Rimmavskiej Soboty (Rimaszombat) we wschodniej Słowacji i na pasach ze skarbu z Vioara de Sus i Gusterita k. Sibiu (Transylwania) datowanych na ok. XV—XIV w. p.n.e (Gimbutas, 1965, s. 327, fig. 228, 7; 328, fig. 228, s. 328, fig. 230). Występuje on również w ornamentyce naczyń kultury łużyckiej z terenu Polski, np. z Jorantowa, st. 2 w Wielkopolsce (Łuka, Dąbrowski, 1948, s. 12, ryc. V, 5).

Do najbardziej zaskakujących znalezisk zaliczyć trzeba kamienny toporek pochodzący z okolic Strzelna, woj. bydgoskie przypisywany kulturze łużyckiej. Na jednym boku tego narzędzia wyryto znak połączonych dwóch trójkątów („motylek”), na drugim zaś znak podwójnego topora identyczny jak na naczyniach KCWR ze Statenic i swą formą przypominający pierwowzór z Čatal Hüyük (Kostrzewska, 1951—52, s. 253, ryc. 18). Znalezisko to świadczyć może albo o ciągłości tradycji i kontynuowaniu starych motywów lub też o błędnym datowaniu toporka, który może pochodzić z epoki neolitu.

Nie jest dokładnie wiadomo, kiedy pojawiają się na północy Europy kamienne topory podwójne, które niegdyś powszechnie uważano za naśladownictwo form miedzianych z rejonu Egei. Jak dotychczas nie znamy ich z inwentarzy KCWR, mimo istniejących wyobrażeń na naczyniach. Występują natomiast już od czasów istnienia KPL

w różnorodnych kształtach. Ich zasięg w środkowym i późnym neolicie jest dość znaczny, gdyż obejmuje duże rejony Europy zachodniej, północnej i środkowej. W Egei topór podwójny pojawił się dość późno, gdyż dopiero w okresie między 2800—2400 p.n.e. (WM II), niewiele przed 2400 p.n.e. (Neustupný, 1934, s. 10). Różnica w datowaniu zabytków KCWR, a najwcześniejszych minojskich toporów jest dostatecznie duża, by wykluczyć wpływ tej cywilizacji na KCWR i ostatecznie wywodzić motyw „motylka” z Azji Przedniej (Quitta H., 1971, s. 58). Tam też było źródło rozwijającej się w późniejszym czasie religii minojskiej. Podwójny topór (po karyjsku lub lidyjsku labrys, po grecku pelekys, po achajsku axine) miał wg Plutarcha (I—II w. n.e.) pochodzić z Lidii w Azji Mniejszej, co w głównych zarysach potwierdzają obecne dane archeologiczne (Çatal Hüyük znajduje się na obszarze starożytnej Frygii, sąsiadującej z zachodu z Lidia).

Od neolitu na obszarze kultur egejskich używano jednostrzowej siekiery kamiennej do prac domowych, dopiero od epoki brązu upowszechniają się podwójne topory miedziane a potem brązowe, które są narzędziami pracy i emblematami sakralnymi. Nie było różnicy formalnej między masywnymi siekierami z brązu pełniącymi funkcje użytkowe, a siekierkami przeznaczonymi do obrzędów kultowych (Rutkowski B., 1975, s. 128—129). Istnieje co najmniej 5 różnych odmian siekier kultowych. Topory sakralne wykonywano z cienkiej blachy brązowej, srebrnej lub złotej, a także z ołowiu i kamienia. Ich wielkość waha się od ok. 4 cm dł. (znalezisko z grobu z Mochlos — WE II) aż do 1,17 m (topór z brązowej blachy znaleziony w Niru Chani — ŚE III-PE I). Siekiery te umieszczano w świętych gajach, okręgach sakralnych na szczytach górskich i w grotach kultowych (Rutkowski, 1978, s. 632—634). Malowano je na glinianych naczyniach i larnaksach, w których chowano zmarłych. Wyobrażano je na słupach pałacowych i pieczęciach. W miejscach kultu występowały samodzielnie, jak np. w grocie kultowej w Psychoro, gdzie były wbite w ścianę stalaktytowej jaskini, lub też w połączeniu z innymi przedmiotami sakralnymi, np. tkwiły w kamiennym cokole w kształcie schodkowej piramidy lub na bazie owalnej, w plastycznych wyobrażeniach głowy byka lub między rogami sakralnymi. Niekiedy występowały w dużych ilościach, jak np. w grocie Arkalochori, gdzie znaleziono setki toporków brązowych, siedem srebrnych i kilkadziesiąt ze złota (wszystkie pochodzą prawdopodobnie z lat 1550—1450 p.n.e.). Topory podwójne niezbyt często spotyka się w grobach. Pod-

czas wykonywania czynności obrzędowych traktowano topory statycznie (tkwiły nieruchomo w miejscach uznanych za święte) lub dynamicznie (niesiono je podczas procesji). Na przedstawieniach kultowych występują wyłącznie w rękach kobiet (kapłanek i bogiń). Wielkie znaczenie posiadał podwójny topór w kulcie zmarłych o czym świadczy znany terakotowy sarkofag z Hagia Triada. Na wyobrażonych tam scenach składania ofiary krwawej i bezkrwawej widnieją przy ołtarzu i w miejscu spełnienia ofiary słupy owinięte liśćmi i zakończone podwójnymi toporami, na których w środku siedzi ptak, będący symbolem bóstwa (Gostkowski R., 1936, s. 7—8).

Podwójny topór odgrywał także dużą rolę w epoce brązu na Sardynii w kulturze nuraghi (Pallottino M., 1968, s. 182) oraz w Italii archaicznej. Jak można zauważyć na reliefach brązowej situli „della Certosa” z Bolonii i na stellach Lartha Ninie z Fiesole i Avele Feluske z Vetulonii topór był zarówno bronią wodzów jak i narzędziem pracy (Pallottino, 1968, s. 182).

**Interpretacja.** Ponieważ w Çatal Hüyük (w tym samym budynku co malowane wyobrażenia) nie znaleziono narzędzi w kształcie podwójnego topora, a jedynie paciorki z kamienia w tej formie, J. Mellaart (1971, s. 162) jest zdania, że krzyże przedstawiają stylizowane kwiaty, natomiast wyobrażenie podwójnego topora jest przedstawieniem (stylizowanym) owada (pszczoły lub motyla). Błyszczące motylki podobne do wzmiankowanego wyobrażenia spotkać można jeszcze dziś w okolicach Çatal Hüyük. Zdania tego nie podzielają jednak inni badacze (np. Brentjes B., 1971, s. 33; Quitta H., 1971, s. 58), którzy znak ów uważają za wyobrażenie podwójnego topora.

Do odmiennych wniosków doszli badacze, analizując ornament „motylka” na naczyniach neolitycznych z Badari i Gerzean (Nagada II). Ma on być „znakiem własności” lub „znakiem naczynia”, albo też jego znaczenie związane było z zawartością naczyń (posiadał magiczne właściwości). Uważa się również, że mógł on być symbolem i służyć jako znak wzrokowego komunikowania się i być może jest on archetypem hieroglificznego pisma (Krzyżaniak L., 1977, s. 147, 160).

Z kolei obraz podwójnego topora z czasów I i V dynastii w Egipcie jest, zdaniem F. Lexa, podobny do egipskiego znaku „nz”, który oznacza „obrońcę, pomocnika” (Neustupný, 1934, s. 10).

Malunek topora z szachownicami na naczyniu z Suzy I przedstawia, wg Drösslera (1976, s. 38,35, Fig. 13) dość złożoną symbolikę. Ostrza topora są półksiężycami, kwadrat z krzyżem — czterema

równymi trójkątami symbolizującymi obieg i kwadry księżycy, natomiast szachownice — regularnymi zmianami światła i ciemności obrazowo ukazującymi księżyc między dniem i nocą.

Soudský i Pavlů rozpatrując znaczenie symboliczne ornamentów neolitycznych w aspekcie socjalnym, doszli do wniosku, że symbole te mogą być uznane za piktogramy lub ideogramy z sensem bardziej rejestrującym niż komunikującym. „Motylek” występujący na naczyniach neolitycznych i w malarstwie ściennym w Małej Azji i w Europie nie jest podwójnym toporem. W aspekcie socjalnym ma on symbolizować kobiecość, tak jak krzyż dziecięstwo, a spirala męskość. Kombinacje tych wariantów mogą dokładniej określać osobnika, jego miejsce i funkcję w rodzinie i ludzkości (idealna Wielka Matka, kobieta rodząca, syn, córka, ojciec, brat i być może bardziej skomplikowane jak dziewczyna dojrzała; Soudský B. Pavlů I., 1966, s. 112, 122, 124). Traktowanie wyobrażeń „motyłka” znanego z ceramiki KCWR jako topora podwójnego istotnie jest dyskusyjne, gdyż w inwentarzu tej kultury brak zupełnie jakichkolwiek wyrobów, które możnaby uznać za podwójny topór. Jest to niewątpliwie symbol łączący się z Wielką Matką.

Na możliwość takiej interpretacji wskazują inne znaleziska. Na naczyniu kultury Almeria z cmentarzyska Los Millares występują w towarzystwie znaku wody, pola (?), dwóch łań z jeleniem i oczu bóstwa niebiańskiego dwa połączone trójkąty (nakłuwane) posiadające na wierzchołku kropkę, co upodabnia znak ten do postaci ludzkiej. Postać taka jest doskonale wyobrażona na zabytkach kultury trypolskiej: naczyniach z Trajan i kościanej plakietce w kształcie głowy byka z Bilcza Złotego (Rybakov, 1965, s. 20, ryc. 83 i s. 25, rys. 38,2). „Motylek” tworzył korpus (suknię) kobiety.

Schyłkowoneolityczne podwójne topory miedziane z zach. Europy z otworami zbyt małymi, by można osadzić je na toporzyskach, uważa się ogólnie za przedmioty kultowe, które nie miały praktycznego, użytkowego znaczenia (Childe, 1950a, s. 309). Również topory egejskie ze względu na nieużytkowy charakter, uważane są za emblemat sakralny. Już od dawna dostrzeżono wyjątkową rolę podwójnego topora w religii minojskiej i w cywilizacji egejskiej. Porównywano jego znaczenie do krzyża w chrześcijaństwie i półksiężycy w islamie (M. Nilsson), a niekiedy nawet dopatrywano się w nim takiego znaczenia jakie miał emblemat samurajów w Japonii (H. Boyd-Hawes). Małym toporkom najczęściej przypisywano charakter wotywny. Ze względu na wieloznaczność

symbolu podwójnego topora w świecie egejskim wiele jest jego interpretacji wśród badaczy tej cywilizacji. Ukazała się bogata literatura na ten temat. Nie wdając się w szczegółowe rozważania, hipotezy te wyliczyć można w kilku punktach (Thomson G., 1958, s. 224; Majewski K., 1963, s. 88; Gansiniec 1968, s. 516—517; Rutkowski, 1975, s. 129—134; Drössler, 1976, s. 34—38, fig. 12; Vries de A., 1976, s. 31):

1) Początkowo topór podwójny miał być znakiem symbolicznym, należącym do tego rodzaju symboli, co koło, krzyż, jako symbol Wielkiego Bóstwa Natury.

2) Był on inkarnacją głównego bóstwa minojskiego Wielkiej Matki i jej męskiego satelity. Topór był aikoniczną formą Wielkiej Matki, której towarzyszy, zgodnie z systemem matriarchalnym Egejczyków jej męski partner.

3) Topór umieszczony między rogami byków ma łączyć się także z Księżycem i Wielką Matką. Ostrza topora mają symbolizować zanikający i pojawiający się księżyc (ostatnia i pierwsza faza księżycy) rozdzielony przez toporzysko będące symbolem fallicznym.

4) Jest orężem bóstwa uranicznego płodności i piorunów, łącząc się z funkcją chtoniczną. Bóg ów miał zespalać się w akcie zapładniania z Boginią Ziemi. Topór jako symbol pioruna wywodziło z malowidła znajdującego się na jednym z minojskich naczyń, gdzie był on umieszczony między stylizowanymi kwiatami. Posiadał na ostrzu wymalowane pionowe zygzaki wody, przez które ukośnie biegło pasmo esownic. Takie same esownice biegły wzdłuż łukowatych ostrzy topora. Esownice mają symbolizować piorun. W połączeniu zaś z wodą dają dość jasny obraz związków topora z burzą. Hipoteza ta, łącząca topór-piorun z Bogiem Burzy uważana jest przez poważnych badaczy za obaloną, z racji braku jakichkolwiek związków na wyobrażeniach mężczyzny z toporem.

5) Ponieważ topór służył do zabijania ofiar, w związku z czym jest świętym narzędziem, które staje się symbolem religijnym lub fetyszem.

6) Topór jest emblematem władzy królewskiej, symbolem klasy lub grupy społecznej, symbolem królestwa (godło władzy). Będąc związanym z symboliką naczelnego bóstwa, ze względu na funkcję kapłańską został włączony w orbitę symboliki królewskiej zachowując równocześnie dawną symbolikę religijną. Osoba władcy jest święta, więc topór też jest święty jako narzędzie wykonywania woli panującego. Jest symbolem autonomii, nieograniczonego sądownictwa, berłem władcy na Krecie.

7) Topór podwójny jest rodzajem pieniądza.

Rozbieżności między poszczególnymi hipotezami są duże i dość zasadnicze. Biorą się one przede wszystkim z niemożności jednoznacznego zdefiniowania symboliki tego przedmiotu, która od czasów neolitu przeszła daleko idącą ewolucję i w procesach synkretyzacyjnych wchłonęła w siebie wiele innych znaczeń.

Jak się przypuszcza, na podstawie wyobrażeń na stelli Avele Feluske z Vetulonii, w Italii archaicznej, podwójny topór mógł być również symbolem władzy (Pallottino, 1968, s. 182).

#### SIEKIERA I TOPÓR W EUROPEJSKICH RYTACH NASKALNYCH

Duże znaczenie jakie przypisywano siekierze i toporowi znalazło także swoje odbicie w sztuce naskalnej w pñ. Italii oraz w Skandynawii. We Włoszech ryty naskalne siekier wystąpiły wśród wielu innych symboli i znaków religijnych pochodzących z różnych okresów prahistorii. Jak stwierdza E. Anati (1975, s. 42—43) już od początku neolitu, tj. od ok. 3800 r. p.n.e., ryto siekiery typu neolitycznego, potem w następnych epokach zmieniał się typ siekiery w zależności od rodzaju jakim aktualnie się posługiwano w życiu codziennym, lecz nie zmieniała się sama idea rycia wizerunków tego narzędzia. Wyobrażenia siekier występują przez cały okr. neolitu, chalkolitu i brązu aż do okr. żelaza (styl IV D), kiedy już mamy do czynienia w Italii z bóstwami typu klasycznego. W okresie neolitu, zdaniem wzmiankowanego badacza, ryto symbole typu megalitycznego i wyobrażenia bóstw antropomorficznych.

Z okr. chalkolitu (ok. 2750—2000 l.p.n.e.) pochodzą ryty ze steli kamiennej z Bagnolio I i II koło Malegno, gdzie siekiery wystąpiły wśród rysunków sceny orki, sztyletów, znaków solarnych, różnych zwierząt i innych symboli (Anati E., 1975, s. 74, fig. 61, s. 75, fig. 62, s. 77, fig. 64). Podobne wyobrażenia siekier są umieszczone na rytach z epoki brązu (Anati E., 1975, s. 90, fig. 76). Z epoki żelaza (850 l.p.n.e. — ok. 0) pochodzą ryty przedstawiające postacie ludzkie z wzniesionymi w górę toporami, np. z Carpene di Sello czy też Campanione di Cimbergo (Anati, 1975, s. 13, fig. 5, s. 113, fig. 103). Te kompozycje żywo przypominają naskalne ryty skandynawskie, gdzie dość częstym motywem są ityfaliczne postacie męskie z wzniesionymi w górę toporami.

W „Simris 19”, Krichspiel Järrestad (Schonen) odkryto ryt naskalny z epoki brązu, na którym wyobrażona postać ludzka dzierży oburącz olbrzymią siekiere. Towarzyszy jej rysunek 6 okrętów

i 6 dużych siekier (Norden A., 1939, s. 165, Taf. 1,1). W Tanum (Bohuslän) ryt przedstawiał 4 postacie ityfaliczne zbrojne w miecze, z toporami w rękach wzniesionych do góry. Obok widniał ryt 2 okrętów (Norden, 1939, s. 168, Taf. 4,23). Podobny ryt, także z Tanum z IV okresu brązu, przedstawiał również 4 postacie ludzkie z tarczami i mieczami za pasem oraz toporami w prawych, wzniesionych w górę rękach, obok jednej postaci z tarczą, mieczem i włócznią i rytu 3 okrętów (Norden, 1939, s. 169, Taf. 5,24). Z Tufvene (Tanum) pochodzi ryt naskalny przedstawiający rogatą postać ludzką (mężczyzna w hełmie z rogami), którą w prawej ręce trzyma wzniesiony w górę topór (młot?; Bing J., 1914, s. 163, ryc. 14). Inny podobny ryt pochodzi z Backa (Brastad), gdzie widnieje postać ityfaliczna z siekierą wzniesioną w górę w prawej ręce. Jej lewa ręka, pusta także jest wzniesiona w górę. Obok postaci narysowano mały okręt, wózek kultowy (?) i 3 koła przedzielone krzyżami (tzw. „mandale”). W Kinnekulle odkryto ryt, na którym postać ityfaliczna (lub uzbrojona w miecz zatknięty za pasem) dzierży w lewej ręce ogromną siekiere. Jej prawa ręka z wielką otwartą dłonią wzniesiona jest w górę. Wokół widnieją mniejsze i większe kropki. Obok dłoni z siekierą narysowano „mandalę” a nad nią 2 kropki (Bing, 1914, s. 167, ryc. 19). Na rycie skalnym z Hvitlycke (Tanum) interpretowanym jako scena zaślubin, obok pary obejmujących się ludzi (kobiety i mężczyzny) stoi postać ityfaliczna z mieczem za pasem i toporem w rękach (Bing J., 1914, s. 169, ryc. 22).

W wielkiej kompozycji naskalnej z Aspeberget (Tegneby, Tanum) wśród wielu różnych postaci i symboli, takich jak np. okręty, jelenie, krowy, ptaki, wąż, kobiety, myśliwi, sceny orki, symbole słońca, itp., widnieją 4 męskie postacie ityfaliczne zbrojne w miecze zatknięte za pasami, wznoszące w górę w prawych dłoniach duże siekiery. Korpusy (tarcze?) tych osobników są „mandalami”. Postać piąta nie posiada rąk, broni i jednej nogi. Jej korpus (tarczę) tworzy „mandala” (Bing, 1914, s. 178, ryc. 27). Dość często pojedyncze siekiery lub ich kilka występują razem z przedstawieniami kilku okrętów, sztyletów, gro-tów włóczni, tarcz i esownic na rytach z epoki brązu, np. z Himmelftadlund (Ö. Eneby), Ekenberg (Ö. Eneby), Fiskeby (Ö. Eneby), Herrebro (Borg), Gärstad (Rystad), Hästholmen (Västra Tollstad), Häggvide (Lärbro) i Skälv (Borg; Norden, 1939, s. 165—168, Taf. 1—4). Siekiery występują również wśród innych symboli na kamiennych płytach słynnego grobowca w Kivik k. Kristianstad (Szwecja) datowanego na lata

1100—700 p.n.e. (Bing, 1914, s. 267, ryc. 9, s. 268, ryc. 10).

Postacie z toporami bywają często identyfikowane z bogami niebiańskim, słonecznym lub pogody (Drössler, 1976, s. 36), a niekiedy nawet z bogiem topora. Najczęściej łączy się je z wyobrażeniem germańskiego boga burzy Thora. Niekiedy w wyobrażeniu siekiery, oraz często z nią występującymi włócznią i mieczem dopatrywano się wcieleń Thora (Donora) i Wodana (Odina). Inni zaś badacze, którzy utożsamiają znak krzyża wpisanego w koło („mandalę”) z symbolem słońca, uważają rysunki mężczyzn z siekierami, przy których znak ów występuje, za wyobrażenia bogów słonecznych (Schwantes G., 1958, s. 503, Abb. 773, s. 506).

Jest rzeczą niewątpliwą i nader istotną, że topór łączył się w tych wierzeniach z postacią męską, gdyż wszędzie na rytach z epoki brązu (1500—500 l.p.n.e.) w Skandynawii, jeśli nie występuje osobno, trzymany jest przez mężczyzn. Posiadał ogromne i jak się wydaje różnorakie znaczenie, o czym świadczy chociażby scena zaślubin z Hvitlyke, którą łączy się z magicznym znaczeniem topora mającego przynieść płodność zaślubionej parze (Drössler, 1976, s. 36). W procesjach topory bywają co najmniej dwa razy większe niż same postacie niosących je mężczyzn, co podkreśla szczególną rolę tych przedmiotów w wierzeniach ludów skandynawskich epoki brązu. Obraz ten uczeni skłonni są interpretować jako akt kultu, zgodnie z którym topór ofiarowywano bogu lub też sam topór uznawano za boga (Melander, 1976, s. 8, Birket-Smith K., 1974, s. 419). W uzupełnieniu trzeba dodać, że topory ze scen grupowych reprezentują typ należący do starszej epoki brązu.

## SEKIERA I TOPÓR W MITOLOGII I WIERZENIACH LUDÓWYCH

Topór jako atrybut boga. Znany z Rigwedy bóg, twórca wszelkich form Twashtar, którego utożsamia się często z Sawitarem łączonym bądź ze słońcem, bądź ze zjawiskiem niebieskim, światłem zodiakalnym pojawiającym się na nocnym niebie wieczorem i przed wschodem słońca — dzierży w dłoni żelazny topór (Rigweda, M. 8, H. 29, w. 3; s. 77). Również Maruty („Wiatry”), „zrodzeni ze śmiechu błyskawicy”, demony burzy, synowie boga burzy Rudry dzierżącego w rękę błyskawice lub dzidy, uzbrojeni byli w siekiery lśniące złotem (Rigweda, M. 1, H. 88, w. 2,3; s. 30).

Naczelny bóg Hetytów, „niebiański” Tarhuna („Zwycięzca”, od tarh — „zwycięzać”), którego

imię pisało się za pomocą ideogramów pochodzenia sumeryjskiego U i IM, utożsamiany z przedhetyckim bogiem burzy Taru, luwijskim Tarhunte i huryckim Teszubem był bogiem nieba, burzy i piorunów (Popko, 1980, s. 60,75,77,112 i in.). Tytułowano go „najpotężniejszy”, „król nieba” i „pan kraju Hatti”. Posiadał rangę absolutnego suwerena. Wyobrażano go jako brodatego mężczyznę stojącego na górach lub na zwierzętach. W dłoni dzierżył piorun, siekiere lub maczugę. Był bardzo popularny w całej Azji Mniejszej i Zachodniej bez względu na nazwę pod jaką występował. Sumerobabilończycy zwali go Enlil i Bel (R.d.V., 1926, T. II, s. 450; Eliade M., 1966, s. 91—92; Tyloch W., 1971, s. 117).

Ugarycki bóg burzy Teszejba wyobrażany był jako mężczyzna stojący na byku i dzierżący w ręku topór (Popko M., 1980, s. 243).

Hadad lub Adad, bóstwo burzy i gromu, wegetacyjne (?), czczone od 3 tys. p.n.e. do pierwszych stuleci n.e. na całym Bliskim Wschodzie, od Syro-Fenicji i Palestyny po Assyro-Babilonię, wchłonił innych bogów, np. Rimmona („Grzmiącego”). Utożsamiano go z bogiem nieba Baalem a później z Zeusem i Jupiterem, wyposażony był w topór i pęk błyskawic (R.d.V., 1926, T. II, s. 297,449).

Telipinu, bóg życia i urodzaju, będący uosobieniem zamierającej i odradzającej się przyrody, uważany również za syna boga słońca i dnia, a czasem za syna wielkiej bogini słońca oraz boga burz i nawałnic, był czczony na Bliskim Wschodzie w II tys. p.n.e. Wyobrażano go zwykle jako młodzieńca w krótkich szatach, ze sztyłem za pasem i podwójnym toporem lub włócznią w dłoniach. Stał na lwie. Kult tego boga pod nazwą Telipija utrzymał się do naszych czasów wśród górskich plemion kaukaskich (Tyloch W., 1971, s. 118).

Topór podwójny w prawej ręce a piorun w lewej posiada bóg burzy stojący na byku i znany powszechnie w imperium rzymskim jako Jupiter Dolichenus (Gurney O.R., 1970, s. 169, Drössler, 1976, s. 36). Topór podwójny związany jest także z Zeusem Karpodotesem i Dionizosem Pelekusem (Pelekus = „topór”; Vries de A., 1976, s. 31).

Wg mitów greckich topór podwójny był bronią Amazonek (Owidiusz, Metam. 12,611). Herakles zabijając Hippolitę, królową Amazonek, obrabował ją m.in. z topora, który wręczył Omfali, królowej lidyjskiej. Omfale włączyła go do regaliów królewskich. Od niej topór przeszedł w spadku do ostatniego z Heraklidów, którego zabił Arselis z Karii. Arselis zabrał go do stolicy karyjskiej Mylasy i włożył w rękę Zeusa Labran-



deusa (Zeusa z Podwójnym Toporem), który był głównym bogiem Karyjczyków. Topór symbolizował błyskawicę (Thomson G., 1958, s. 257).

Dagda syn Lugosa, nazywany również Ruad-Rehess — celtycki bóg wojny i wojów, którego uważano także za boga podziemi i płodności trzymał w jednym ręku magiczne naczynie płodności „olla”, a w drugim młot, topór lub siekiere, którym uśmiercał ludzi (Rosen-Przeworska J., 1971, s. 108).

Celtycki bóg — drwal Esus utożsamiony niekiedy w Galii z bogiem „grzmiącym” Taranisem i związany zapewne z kultem Słońca, toporem ścinał „drzewo życia” w gałęziach którego ukrywał się „byk z 3 żórawiami” Tarvos Trigaranos reprezentujący bóstwo solarne (Lantier R., 1973, s. 136).

W Azji Mniejszej w epoce hellenistyczno-rzymskiej rozpowszechnił się kult bogów-jeźdźców (bóstw słonecznych) uzbrojonych w maczugę lub podwójny topór. Bogowie-jeźdźcy z Lidii i Frygii są prawdopodobnie lokalnymi formami słonecznego bóstwa z epoki przedgreckiej. Wyobrażenia są w postaci jeźdźców z podwójnym toporem na ramieniu. Podobne wyobrażenia występują we Frygii i Pamfilii (Pettazzoni, 1967, s. 174).

Na fresku z Pompejów, zniszczonych w 79 r. przez wybuch Wezuwiusza zachowało się wyobrażenie Izydy i Heliosa. Helios, bóg słońca, przedstawiony jako jeździec, dzierżył w ręku podwójny topór (Drössler, 1976, s. 79).

Thor, syn Odina i bogini Fjörgynn lub Iord (Ziemi), bóg burzy, wichrów, deszczu, walki i urodzajów, najsilniejszy z bogów skandynawskich, zwany również Thonoraz, Donar lub Thunar (thor = „rozleganie się”, „rozprzestrzenianie się” dźwięku), rudobrody i gwałtowny, posiadał młot Mjólnir lub bojową siekiere, która symbolizowała piorun (Eliade, 1966, s. 84; Ros J., 1969, s. 225, 227; Davidson, 1975, s. 57). Miejsce Thora w chrześcijańskiej Skandynawii zajął rudobrody rycerz, św. Olaf. Jego figurę z toporem w ręku obnoszono po polach w niektórych regionach analogicznie, jak było to z posągiem Thora (R.d.V., 1926, T. II, s. 446; Ros. 1969, s. 231). Lapończycy, którzy poddani byli przez wieki wpływowi świata północno-germańskiego, również rzeźbili z pni brzoźowych posąg boga burzy Ajeke wyposażony m.in. w młot, analogicznie jak to było z Thorem (Mozzyński, 1939, s. 1487), a w głowę wbijali mu kawałek krzemienia lub gwóźdź. Siekiera była również bronią boga piorunów Horagallesa u Lapończyków.

Ukko, Ukkonen, Ukkoinen (we współcz. fińszczyźnie = 'Piorun'), „władca obłoków”, bóg naj-

wyższy znany z terenu Finlandii, nazywany też „punktem centralnym i pępkiem nieba”, „bogiem nad chmurami”, „chmurodziercą” był bogiem burzy i piorunów. Miał broń m.in. w postaci młota miedzianego lub z miedzianym styliskiem, złotą siekiere, srebrny topór, a nawet kościaną siekiere z miedzianym styliskiem. W II runie „Kalewali” Ukko „cały kamiennej postaci”, siekiere z złotą z toporzyskiem z litej miedzi, ostrzem srebrem zakończonym zrąbuje mityczny dąb, a ogień tryska z jego narzędzia. W zaklęciach fińskich identyfikowano piorun kulisty z bronią neolityczną, uważaną za atrybuty boga burzy, które spadły z nieba (Honko L., 1973, s. 331, 353—354; Haavio M., 1979, s. 173—174, 189—192, 376). Kiedy św. Olaf zastąpił Ukka, posiadał także jego broń, tj. topór, który dziedziczył po Thorze (Honko, 1973, s. 359).

Perkunas, naczelne bóstwo w mitologii litewskiej, bóg ognia, gromu i błyskawic, czczony również przez Żmudzinów i Prusów, posiadał w ręce siekiere, rzadziej młot (Balys J., Biezais H., 1973, s. 431). Bóg ten ciskał w grzesznika siekiere (piorunem), która przy spadaniu błyskała, po czym wracała do rąk Perkunasa (Haavio M., 1979, s. 190—191). Przypisywano mu wiedzę kowalską. Miał on gromem (młotem) oswabadzać słońce z twierdzy chmur. Wielbiąc słońce, otaczano wciąż ogromny młot żelazny (Pettazzoni, 1967, s. 221, 222). Perkunasowi odpowiadał słowiański Perun, celtycki bóg młota, fiński Ukko, węgierski Attila i germański Thor. Perun, naczelne bóstwo niebiańskie objawiające się podczas burzy, jest w mitologii słowiańskiej jednym z główniejszych i zarazem najstarszych bóstw. Jest on bogiem burzy, piorunów, błyskawic, ognia, nieba, deszczu i przysięgi (Eliade, 1966, s. 85). Niekiedy utożsamiany bywa z połabskim Porenutem i Porewitem.

Młoty, które odgrywały tak dużą rolę w mitologiach północnoeuropejskich współwystępowały z toporami bogów burzy. Sakson Gramatyk, kronikarz duński, pisze, że Magnus syn Nielsa (1105—1134), królewicz duński wracając z wyprawy na wschód, przywiózł łupy, wśród których były bardzo ciężkie młoty. Narzędzia te, zwane piorunowymi czczono na jednej z wysp. Młot miał symbolizować siłę pioruna. Warto tu wspomnieć o micie litewskim mówiącym o tym, jak kowal Telawel ukuł żelaznym młotem słońce i rzucił je na niebo (Ciszewski, 1903, s. 234—235).

Niektórzy badacze uważają siekiere za wcielenie najwyższego bóstwa, ponieważ w jednym z serbskich obyczajów ludowych podczas wieczery w Boże Narodzenie, a więc podczas święta najwyższego bóstwa, kładziono pod słomę siekiere,

aby i ona wzięła udział w obiadowej ofierze, która się w tym momencie odbywała (Kuliśi, Petrović, Pantelić, 1970, s. 267). Siekierze przypisywali Scytowie boskie pochodzenie, gdyż miała ona spaść z nieba wraz z innymi złotymi sprzętami (pługiem, jarzmem i czarą) do kraju Scytów za panowania Lipoksaisa, Arpoksaisa i Kolaksaisa, będących synami pierwszego Scyty Targitaosa (Herodot, IV, 5—7; s. 274—275).

We wszystkich mitologiach grom jest bronią boga niebios i powszechne są na całym świecie wierzenia o świętości grzmotu. Cokolwiek spadało z przestrzeni nadziemskiej, uczestniczyło w sakralności uranicznej i przez to uważane było za święte i zaznawało czci. Do tego typu przedmiotów należą tzw. „kamienie gromu”, które przeważnie były prahistorycznymi narzędziami krzemieniami (Eliade, 1966, s. 59, 225—226). Nazywa się je także „piorunowymi kamieniami”, „kamieniami grzmotowymi” (np. na Opolszczyźnie), „piorunowymi klinami” (Mazury i ludy germańskie), „strzałami” lub „strzałami gromowymi” (ludy słowiańskie). Najczęściej nazwy te odnoszą się do kamiennych lub krzemienych toporów, siekier i dłut oraz naturalnych tworów kamiennych i skamielin, np. belemnitów. Wg wierzeń germańskich „klin piorunowy” przenika 7 lub 9 sążni lub łokci pod ziemię i corocznie idzie z powrotem w górę o 1 sążeń. Podobne wierzenia zanotowano na Opolszczyźnie (7 do 9 metrów zagłębia się pod ziemię; R.d.V., 1924, T. II, s. 445; Moszyński, 1934; s. 325; Horoszkiewicz, 1950, s. 160). Przedstawienie o piorunie-strzale znalazło się już w Rigwedzie, a serbskie wierzenia o strzałach odpowiadają germańskim wierzeniom o klinowatym kamieniu, który Donar ciska z nieba (Kuliśi, Petrović, Pantelić, 1970, s. 99). Kiedy grzmiało, Serbowie wierzyli, że św. Ilia, który w religii południowosłowiańskiej zastąpił Peruna, jeździ po niebie wozem i gromem strzela w diabła. Grom wyobrażano sobie jako materialny przedmiot podłużny i spiczasty (Kuliśi, Petrović, Pantelić, 1970, s. 323—233, 267).

Wzmianki o podobnych wierzeniach ludowych znajdujemy już u Pliniusza Starszego (Hist. nat. XXXVII, 51, 65). Skojarzenie pioruna z toporem spotykamy i u współczesnych ludów pierwotnych. Ludy Baum i Tikar z Kamerunu rozróżniają 3 rodzaje błyskawic: „topór”, który rozszczał drzewa, „białą małpę” niszczącą roślinność niczym prawdziwa małpa oraz „koguta”, który zabija złodziei (Lips J.E., 1957, s. 405). Koncepcje łączące piorun z neolitycznym toporkiem kamiennym spotykamy prawie na całym świecie (R.d.V., 1924, T. II, s. 445; Birket-Smith, 1974, s. 419; Drössler,

1976, s. 36). Bardzo często „kamienie piorunowe” uważano za broń boga niebios. U ludu Renga (Birma) istota boska zwana Songinyu („Duch”) swym głosem-grzmotem zapowiada pomyślne zbiory. Toporkami z gładzonego kamienia („toporki z nieba”, „toporki ducha”) duch niebiański miał obalać drzewa ugodzone piorunem. Kepenopfü lub Ukepenopfü, Istota Najwyższa szczepu Angami Naga (Birma) żyje w niebie i stamtąd zsyła na ziemię pioruny pod postacią kamiennych toporków. Gwang, bóg niebiański, twórca sklepienia niebios, grzmotu i pioruna szczepu Konyak Naga (Asam i Birma) również ciska toporki neolityczne-pioruny. Lud Sema i szczepy Naga zwą takie wyroby „kamieniami boga”, czyli boga niebiańskiego Alhou. Wg wierzeń Semangów z Lenggong (półwysep Malajski) ich bóg najwyższy Tapern, twórca grzmotu, mieszkający w jaskini w niebie, gdy dowiaduje się o ludzkim występku, rzuca z nieba ogromny kryształ kwarcu, który wbija się głęboko w ziemię, a z wybitego otworu tryska woda zatapiając winowajców (Pettazzoni, 1967, s. 268—270, 290).

Warto także zwrócić uwagę na związek kamieni, a szczególnie krzemieni z bóstwami najwyższymi, niebiańskimi oraz bogami burzy. Jowisza czczono także pod imieniem Jupiter Fulgator, Fulgur (Błyskawicowy) i Jupiter Tonans (Grzmiący). Jego najstarszym atrybutem był piorun. W świątyni Jupitera Feretriusa (qui ferit = 'ten, który uderza') na Kapitolu znajdował się święty krzemień, kamień piorunowy będący wyobrażeniem samego władcy niebios. Najświętszą przysięgą była przysięga na Jupitera Lapis. Pater patratus posługiwał się nim przy zawieraniu paktów. Kapłan, członek kolegium fecjalów (Fetiales), zabijał przy zawieraniu pokoju prosię świętym krzemieniem, wołając: „Jeżeli naród rzymski zgwałci traktat, niechaj Jupiter uderzy w niego tak, jak ja uderzam teraz prosię tym krzemieniem” (Eliade, 1966, s. 83; Pettazzoni, 1967, s. 158).

Związek germańskiego boga piorunów i burzy Thora z krzemieniem opiewa mit o walce, jaką bóg ten miał stoczyć z gigantem Hrunnirem. Krzemienią siekiera giganta rzucona w Thora roztrzaskała się o jego młot Mjöllnir i ułamek krzemienia utkwiał w czole Thora. Stąd dość często posągi Thora posiadały wbite w czoło kawałki krzemienia potwierdzające mit (Ros, 1969, s. 136).

Rola apotropaiczna siekiery. U Serbów siekiera uważana była za obronny środek przeciw złym demonom oraz magii. Przerąbowało się nią ciała wiedz (,,veštic”) i wampirów. Model siekiery zrobiony z podkowy zdechłego konia służył jako ochronny środek przeciw demonom poro-

dowym. Tę symboliczną siekiere robiono w przeddzień piątku o północy. Wykonywali ją mąż z żoną. Podczas pracy nad amuletem przez cały czas byli oni rytualnie nadzy i zachowywali całkowite milczenie, gdyż w przeciwnym wypadku siekiera straciłaby swą magiczną moc. Kładziono ją potem niemowlęciu, które nosiło ten amulet przez całe życie jako ochronę od złych mocy. Przez siekiere obowiązkowo przechodzono po magicznym oczyszczeniu ogniem. Lekki poród kobiecie serbskiej zapewniło picie wody, w której wymyto ostrze siekiery (Kuliśi, Petrović, Pantelić, 1970, s. 226). W zachodniej Transkaukazji siekiera położona na progu zapewniała położnicy skuteczną ochronę przed złym duchem. Wg wierzeń chłopów słowiańskich siekiera była powszechnym, uniwersalnym środkiem chroniącym przeciw wszelkiemu złu. W zależności od potrzeby kładziono ją pod kołyską i łóżkiem ostrzem do góry, na progu ostrzem do wewnątrz lub na zewnątrz. Funkcja apotropeiczna jest dość jasna podczas rzucania siekiere przez próg na zewnątrz przy obrzędach narodzinowych i weselnych. Identyczne znaczenie posiadała siekiera także wśród ludów kaukaskich (Moszyński, 1934, s. 310, 318).

Poleszycy ryli sikierą wokół siebie magiczny krąg na ziemi, by uchronić się przed złymi mocami, natomiast chłopci wielkoruscy ochraniaли swe bydło obchodząc wokół zagrody i dokonując przy tym innych czynności magicznych (Moszyński, 1934, s. 322—323). Serbowie na wymłócone zboże pozostawione przez noc na zewnątrz stodoły lub spichlerza, kładli siekiere jako ochronę od nocnych demonów (Kuliśi, Petrović, Pantelić, 1970, s. 266).

Jakuci znajdując w ziemi „kamienie piorunowe”, przypominające im broń boga piorunów (älin sügata), „pana siekiery” Sürda-Süga-Tojon, przechowywali je by uchronić swe domostwa od piorunów. Używali ich również w magii apotropeicznej przy porodach (Haavio M., 1979, s. 191). „Kamienie piorunowe” używane były również przez ludy słowiańskie jako środek apotropeiczny posiadający niemal identyczne znaczenie, co i siekiera. Noszono je jako amulety, kładziono do kolebek niemowląt, pocierano nimi wymiona krów, które straciły mleko. Serbskie wieśniaczki przygotowując wodę do „odczynienia uroku” wrzucały do niej „strzałkę piorunową”, i kilka węgielków. Dość powszechnie przedmiotów tych używano w medycynie ludowej. Miały one leczyć choroby oczu (by oczy uzyskały jasność pioruna), przy poderwaniu, boleściach, uroku, itp. W Lubelskim pocierano nimi cierpiące miejsca ciała z góry w dół, naśladując kierunek uderzenia pioruna. Jesz-

cze w latach 30 naszego wieku toporków neolitycznych używano na Opolszczyźnie do leczenia, pocierając nimi bolące miejsca lub krusząc je i wsypując okruchy do kąpeli małego dziecka. W tym regionie leczono nimi ból głowy, zęba, itd., wola, reumatyzm, ból piersi matek karmiących, choroby bydła, itp. (Ciszewski, 1903, s. 72; Moszyński, 1934, s. 491; Horoszkiewicz, 1950, s. 159; Kuliśi, Petrović, Pantelić, 1970, s. 99). Podobne zwyczaje istniały i w innych regionach Europy. „Kamienie piorunowe” umieszczano w kupach zboża lub mąki, aby „zapasy się wzbogaciły” i „by osiągnąć dobre żniwa” w Szwecji i Finlandii (R.d.V., 1924, T. II, s. 445).

U chłopów słowiańskich rozpowszechniony był zwyczaj przeskakowania lub przekraczania przez siekiere, aby zabezpieczyć się przed wszelkim złem. Wg tych wierzeń, siekiera kaleczyła zło i udzielała magicznej mocy ochronnej osobom przez nią przekraczającym. Mogła ona także udzielić swojej mocy „sieczącej” np. wodzie, z którą się zetknęła. Stąd też Bułgarzy leli wodę na ostrze siekiery i dawali do wypicia choremu na przestrach. „Siecząca woda” miała „przesiec (przeciąć) lęk”. Dużą rolę w wierzeniach odgrywało również magiczne nacięcie dokonane siekiere. Wystrzegano się np., by kobieta ciężarna nie przeszła przez próg, który był nacięty siekiere, ponieważ narodzone dziecko miałoby rozciętą wargę (Moszyński, 1934, s. 210, 284).

Pekko był karelskim bogiem, który chronił i niszczył zasiewy jęczmienia. Gdy groziła susza w zachodniej i wschodniej Finlandii, wylewano mleko czarnej owcy na pola jęczmienia dla boga Pekko. Gdy nie wszystkie ziarna wykiełkowały, to wierzono, że zjadł je Pekko. Aby zapobiec temu kładziono na pole nóż lub siekiere (Honko, 1973, s. 334—335).

Siekiera a także „kamienie piorunowe”, wg wierzeń ludów europejskich, doskonale służyły jako ochrona przed uderzeniem pioruna. Na Bałkanach podczas burzy wynoszono siekiere na dwór, na podwórze lub kładziono ją pod domowy okap i stawiano ją ostrzem w kierunku gradowych obłoków, aby ustało dalsze padanie gradu i aby demony, które przebywały w chmurach spadając, kaleczyły się i raniły na siekierze (Moszyński, 1934, s. 310; Kuliśi, Petrović, Pantelić, 1970, s. 266). Aby zapobiec uderzeniu pioruna w dom i tak uczynić, by piorun nie spadł na dół lecz strzelił w górę, Baskowie stawiali siekiere, jako symbol pioruna, ostrzem do góry na progu domostwa (Barandiarán de J.M., 1973, s. 525). W identycznej sytuacji pruski Mazur gdy zbliżała się burza nakładał toporek kamienny przez otwór

na palec, kilkakrotnie go obracał, po czym rzucał nim z całej siły ku drzwiom chaty (przekaz z 1717 r.). W zwyczaju tym chodziło najprawdopodobniej albo o odstraszanie zła, lub też o wierzenie, że gdzie piorun (=toporek) uderzył raz, tam powtórnie nie bije (Moszyński, 1934, s. 491). Do niedawna mieszkańcy Opolszczyzny sądzili, że toporki kamienne chronią przed uderzeniem pioruna. W tym celu zakopywano je pod podwalinę domu, zamurowywano w ścianie lub wkładano pod belkę podtrzymującą dach. Tego typu wierzenia spotykało się powszechnie w całej Polsce, a także u innych ludów słowiańskich, np. u Białorusinów (Horoszkiewicz, 1950, s. 160). Estończycy pocierali toporkami neolitycznymi głowę, by stała się twardsza i by dany osobnik był zabezpieczony przed uderzeniem pioruna (Moszyński, 1934, s. 492).

Warto tu dodać, że taką samą moc apotropeiczną posiadał ogień, który np. wg wierzeń niemieckich płonąc na kominie chronił dom przed uderzeniem gromu (Ciszewski, 1903, s. 65). Trzeba tu również zaznaczyć dużą rolę młota w wierzeniach germańskich i jego funkcję apotropeiczną (Ros, 1969, s. 227—228).

Związek siekiery z płodnością. Dość często podkreśla się w literaturze zachodnio i północnoeuropejskiej związek siekiery z płodnością (np. Wilke, 1913, s. 166; Vries de A., 1976, s. 31). Wg zwyczajów germańskich, pochodzących jeszcze ze średniowiecza, narzeczonej lub żonie kładziono na łonie siekiere, aby uczynić ją płodną. Niekiedy też kobiecie, która wyszła za mąż, kładziono siekiere pod łóżko lub też para małżeńska musiała przejść przez siekiere. Podobne znaczenie posiadał atrybut Thora — młot. W staroislandzkiej Eddzie napisano: „Przynieście młot, by narzeczoną wydać za mąż! Połóżcie Mjólnir narzeczonej na łonie” (Drössler, 1976, s. 36). Związków z płodnością dopatrywano się również w indyjskich kamiennych siekierach svayambhū, które składane były w kromlechopodobnej świątyni przez bezpłodne kobiety (Wilke, 1913, s. 163).

Taniec z toporami. Kapłani kapadockiej bogini Ma, utożsamionej przez Rzymian z Belloną, uzbrojeni w miecz i obosieczny topór tańczyli ekstatyczny taniec w takt bębnów i piszczałek, kaleczyli się trzymaną bronią i swą krwią skrapiali posąg bogini. Bóstwo to zostało utożsamione również z frygijską Wielką Matką Kybele, która wywodziła się od przedhetyckiej, luwijskiej Kubabat, syryjskiej Kubaby i Kubebe z lidyjskiego Sardes. Podobną choreią miały czcić niegdyś wielką efezką boginię Amazonki uzbrojone

w topór i tarczę (Zwolski E., 1978, s. 61; Popko M., 1980, s. 61, 236, 253).

Siekier używano w tańcach obrzędowych w Polsce i w Bułgarii podczas Wielkiego Postu. Tańce te miały m.in. znaczenie magiczne. Bułgarski taniec z siekierami zwany „bojeniec” miał spowodować urodzaj i zdrowie. Bułgarzy tańczyli z siekierą także podczas obchodów dnia zmartwychwstania Łazarza. Litwini wykonywali taniec zwany „kirwis” (‘topór’). Słowianie północni rejonu Karpat posiadają tańce z ciupagami, które choć zatraciły swój pierwotny charakter obrzędowy, tańczone są niekiedy w Ostatki lub wyłącznie na weselu (Moszyński, 1939, s. 1098—1100).

W r ó ż b i a r s t w o. Serbowie siekierą wróżyli jaka będzie zbliżająca się zima (Kulišić, Petrović, Pantelić, 1970, s. 266).

Topór jako symbol autonomii i władzy. Król Hetytów dzierżył w ręku topór jako znak władzy (R.d.V., 1924, T. II, s. 450). Podobne znaczenie posiadał podwójny topór w ręku karyjskiego króla w Małej Azji (Drössler, 1976, s. 33). Staroelamicki król poświęcił dla świątyni topór z 4 ostrzami (R.d.V., 1924, T. II, s. 297). Liktorowie u Etrusków a potem u Rzymian posiadali różgi liktorskie (fascēs), które były symbolem władzy. Składały się one z różg (fasci) oraz wetkniętego w nie podwójnego topora. Różgami wiązano zasądzonych, a toporem wykonywano wyrok śmierci (Pallottino M., 1968, s. 182).

Na wyspie Tenedos topór był niejako herbem państwowym, widnieje bowiem na monetach. Niektórzy badacze wiążą to wyobrażenie z miejscowym kultem Dionizosa. Topór wyobrażano także na monetach innych miast azjanickich. Był on symbolem autonomii tych miast, mówiącym o ich nieograniczonym sądownictwie (Gostkowski, 1936, s. 14; Gansiniec R., 1968, s. 516).

Topór jako narzędzie kultowe. W starożytnym Egipcie był tzw. kapłan z podwójnym toporem. Topór jako symbol kapłański występuje już w III tys. p.n.e. Widoczny jest on w ręku kapłana na zabytkach V i XXVI dynastii (Gostkowski, 1936, s. 13). Topór był także narzędziem ofiarnym w Grecji homeryckiej. Przypomnijmy, że podczas składania krwawej ofiary dla Ateny przez Nestora, króla Pylos, odpowiednio przygotowana do obrządku krowa została zabita przez ofiarnika Trasymedesa „ostrą siekierą” (Hom., III; s. 70).

Jak podaje Pauzaniusz (I,24,4), 14 skiroforiona (ok. 1 lipca) w czasie święta Dipolieia w Atenach na Akropolu kapłan zabijał byka przy ołtarzu Zeusa Polieusa. Po zadaniu zabójczego ciosu, kapłan zostawiał topór — narzędzie ofiarne i uciekał.

Kapłan ów pochodził z rodu Taulonidów, a kapłaństwo to uważane było za najstarsze, ustanowione jeszcze przez Erechteusa. Wyobrażenie tego kapłana widnieje na płaskorzeźbie z IV—V w. n.e. ze znakami kalendarza ateńskiego. Topora używali również kapłani grecko-azjanicy Apollina w Smyrnie w I—II w. n.e.

Na fresku pompejańskim IV stylu w domus Vettiorum przedstawiony jest Apollin, Artemida i wąż, a także Pytia przyprowadzająca wołu na ofiarę z okazji zabicia węża przez boga. Pytia posiada topór na lewym ramieniu. Uważa się, że na tych wyobrażeniach odzwierciedlony jest raczej ceremoniał rzymski niż grecki. W obrzędzie rzymskim topór był symbolem funkcji kultowej pomocników kapłanów, tzw. popae (Gostkowski, 1936, s. 14, 160, 169—170).

Topora używali także i inni kapłani ludów europejskich, np. podczas święta Kekri kończącego rolniczy rok fiński, kapłan — zabójca zwany czarnym człowiekiem zabijał kościaną siekierą byka lub świnię, rozbijając czaszkę zwierzęcia (Honko, 1973, s. 319).

Tabu naśladownictwa czynności boskiej. Normanowie i stykające się z nimi ludy uważały, że nie wolno jest rzucać siekiery na ziemię, gdyż czyniąc to można urazić Thora w starą ranę, jaką miał w głowie od krzemiennej siekiery pobitego giganta Hrungnira (Ros, 1969, s. 136). Pierwotny sens tego zakazu był, jak się wydaje, zupełnie inny. Rzucając siekierę na ziemię, człowiek świadomie czy też nieświadomie naśladował czynność boga burz i piorunów, ciskał piorun w postaci topora. To wkraczanie w kompetencje boskie wywoływało gniew i zawiść boga. Przypomnijmy, że Salmoneus, król Elidy, naśladował Zeusa jeżdżąc rydwanem, za którym ciągnął brązowe kotły obciążone skórą i z którego ciskał płonące żagwie dębowe. Odgłos bębnow miał imitować grzmoty a płonące główne — błyskawice. Zagniewany Zeus spalił Salmoneusa i jego rydwan piorunem (Graves R., 1974, s. 211). W obu wymienionych przypadkach mamy do czynienia z tabu naśladownictwa czynności boga niebios i burzy.

#### TOPÓR JEDNOOSTRZOWY W KPL NA ZIEMIACH POLSKICH

W KPL pojawiają się pierwsze w Europie środkowej miniatury toporów bojowych wykonane z gliny, kamienia i bursztynu. Uważa się je za wyraz narastania kultowych, rytualnych oraz społecznych funkcji toporów (Tabaczyński S., 1970, s. 262). Już dość dawno zauważono występowanie w KPL w Polsce glinianych miniaterek toporów

odkrywanych na stanowiskach tej kultury. Ogólnie przyjęło się, że jeśli pisze się o kulcie topora, to dotyczy on głównie, a niekiedy prawie wyłącznie pozostałości tej kultury. Osąd ten bierze się stąd, że w chwili obecnej ilość tego rodzaju zabytków w KPL jest stosunkowo znaczna. Znajdowane są zarówno dobrze zachowane całe okazy, jak i ich fragmenty. Największa ilość glinianych miniaturowych toporków została odkryta w grupie południowej KPL, pojedyncze, jak na razie, okazy wystąpiły w grupie wschodniej.

Fragmenty obuchów i ostrzy tych zabytków znamy ze stanowisk: Ćmielów-Gawroniec, woj. tarnobrzegie (Antoniewicz W., 1936—37, s. 417; Podkowińska, 1950, s. 130, Tabl. XLVI, 5ab; Krzak, 1963, s. 78, 68, ryc. 3a), Gródek Nadbużny, woj. zamojskie (Kowalczyk J., 1957, Tabl. VII,3), Grójec, st. 6, woj. tarnobrzegie (badania Z. Krzaka z 1954 r.) Grzegorzewice, woj. kieleckie (Gurba J., 1956, s. 114—115, ryc. 1 ab), Krężnica Jara, woj. lubelskie (Nosek, 1947, s. 206 i 213, ryc. 19ab; Gajewski L., 1952—53, s. 72, 39), Nowy Młyn, s. 2, woj. wrocławskie (Jażdżewski K., 1936, Tabl. XXVI—495), Piaski Ćmielowskie, woj. tarnobrzegie (Krzak, 1976, s. 110—111, ryc. 2d), Pieczyska-Zbrza Wielka (Balcer B., 1966—67, s. 304 ryc. 14d), Podgrodzie, woj. tarnobrzegie (Krzak, 1966, s. 61—62, ryc. 3a), Raciborz-Ocice (Kozłowski J.K., 1972, s. 87, ryc. 6i; Bukowska-Gedigowa J., 1975, s. 124, 88, ryc. 2e), Zawarża, woj. kieleckie (Kulczycka, 1963, s. 55, 53, ryc. 2e). Fragmenty tych zabytków znamy również ze stanowisk KPL spoza obszaru Polski, np. ze stanowiska w Grzybowicach, k. Lwowa (Ukraina; Kozłowski L., 1939, s. 21, Tabl. VI,16), Novoj Čartoriji (Zacharuk, 1959, s. 65—66, ryc. 6), Zimnem na Wołyniu (Sulimirski T., 1957—59, s. 204), a także z Moraw, np. z Brumovic (Pavelčík J., 1963, Tabl. V,4, s. 12; Houšťová A., 1960, s. 5). Zachowały się także i całe okazy, które odkryto na stanowiskach: w Ćmielowie-Gawroncu (Krukowski S., 1939, s. 93; Podkowińska, 1950, s. 130, i 1951—52, s. 210, ryc. 2a), Gródku Nadbużnym (Kowalczyk J., 1957, Tabl. VII,1, s. 41), Kamieniu Łukawskim, woj. tarnobrzegie (Kempisty E., 1965, s. 246, 1966—67, s. 138, 145, ryc. 3b), Kopijkach, woj. suwalskie (Okulicz J., 1973, s. 92—93, ryc. 38e), Pieczyskach-Zbrzy Wielkiej, woj. tarnobrzegie (Balcer, 1966—67, s. 306, ryc. 17k) oraz Zawarży, woj. kieleckie (Kulczycka, 1963, s. 53, ryc. 2a).

Dobrze zachowane w całości lub w znacznych fragmentach okazy toporków glinianych KPL pozwalają na dokonanie wstępnej typologii tych zabytków (Tabela 1).

Tabela 1

Typ 1	Opis zabytku 2	Rycina 3
A	Z guzikowatym obuchem	
AI	Z guzikowatym obuchem i listwą plastyczną (żeberkiem) na ostrzu	
AIa	Guzikowaty obuch, listwa plastyczna na ostrzu, ostrze wachlarzowate	3a
AIb	Guzek obucha płaski, słabo ukształtowany, przewężenie między otworem a obuchem, ostrze długie, owalne, zaokrąglone	3b
AIc	Guzek obucha słabo ukształtowany, ostrze wachlarzowate, listwa plastyczna na ostrzu	3f
AId	Listwa plastyczna na ostrzu, ostrze regularnie wachlarzowate, rozszerzone	3o
AIe	Listwa plastyczna na ostrzu, ostrze rozszerzone wachlarzowato, z jednej strony wybrzuszone	3n
AIf	Kształt zabytku prostokątny z lekkim przewężeniem przy ostrzu wachlarzowato rozszerzonym, listwa plastyczna na ostrzu, ornament pionowych stempelków wzdłuż ostrza	6g
AII	Z guzikowatym obuchem, bez listwy plastycznej na ostrzu	
AIIa	Ostrze regularnie wachlarzowato rozszerzone	3l,m,i
AIIb	Guzek obucha wyodrębniony, wypukły, ostrze trójkątne	3k
AIIc	Kształt zabytku owalny, obły, guzek ledwo zaznaczony	3e
AIIId	Guzek wyodrębniony, przewężenie między otworem a obuchem, ostrze o prostych, równoległych bokach	3j
AIIe	Ostrze długie, zaokrąglone, rozszerzające się, przewężenie między otworem a obuchem, guzek dobrze wyodrębniony	3c
AIIIf	Guzek dobrze wyodrębniony, przewężenie między otworem a ostrzem	3g
AIIg	Guzek słabo wyodrębniony, kształt zabytku w przybliżeniu prostokątny z zaokrąglonym obuchem i ostrzem, na ostrzu dwa równoległe rowki	3d
B	Bez guzikowatego obucha	
BI	Kształt zabytku prostokątny z zaokrąglonymi rogami	4a
BII	Kształt silnie zdeformowanego prostokąta, obuch prawie owalny, jedna krawędź boczna falista (przewężenie między otworem a ostrzem)	4b
BIII	Kształt w przybliżeniu trapezowaty o zaokrąglonym obuchu i ostrzu, przewężenie przy otworze	4c
BIV	Kształt prostokątny, przewężenie przy otworze, w rzucie bocznym — trójkąt z zaokrąglonymi rogami	4j
BV	Kształt w przybliżeniu prostokątny z zaokrąglonymi rogami, ostrze nieco z jednej strony rozszerzone	4k
BVI	Obuch zdeformowany, ostrze z jednej strony wachlarzowato rozszerzone	4d

CVII	Kształt obły, „butelkowaty”, przewężenie między otworem a ostrzem	4e,f
BVIII	Kształt sercowaty, ostrze klinowate	4g,h

Wielkość glinianych toporków KPL znanych z terenu Polski waha się od 3,4 do 9,2 cm. Wszystkie wykonane są z dobrze wypalanej gliny. Powierzchnia niektórych egzemplarzy jest starannie wygładzona. Otwory na toporzyska wykonane są patykiem w miękkiej glinie jeszcze przed wypaleniem. Dość często spotyka się opinię, że otworiki te służyły do przewlekania sznura, na którym zawieszano ów przedmiot. Motywuje się to zwykle tym, że „trudno sobie wyobrazić, by mogły one (tj. toporki — przyp. J.B.) być osadzane na „toporzyskach” ponieważ grubość tego ostatniego nie mogła przekraczać 0,2 cm, tj. mniej więcej grubości zapalniczki” (Gajewski, 1952/53, s. 72 i in.). Z opinią tą nie można się zgodzić, gdyż większość z omawianych zabytków posiada otwór conajmniej tej średnicy, że wetknąć w niego można patyk nieco cieńszy od ołówka. Na ściankach tych otworów często widoczne są ślady odcisniętego w glinie patyka. Interpretację, że przedmioty te nawlekano na nić lub sznur należy zdecydowanie odrzucić z tego powodu, że takie użytkowanie glinianego toporka a szczególnie noszenie go na sznurze jako amuletu powodowałoby charakterystyczne wytarcie przy otworze, krawędzie otworów byłyby poważnie zniszczone. Otarcia takie widoczne są np. na kościanych tarczach-amuletach kultury mierzanowickiej ze st. I w Mierzanowicach, woj. tarnobrzesckie. Tym bardziej ślady tego rodzaju widoczne byłyby w znacznie miększym od kości materiale jakim jest wypalona glina. Żaden oglądany przeze mnie okaz nie posiadał takich otarć, nie wspominają o nich także autorzy publikujący inne okazy. Dlatego też należy przyjąć za S. Krukowskim (1939, s. 95), który, choć nie wykluczał używania tych toporków jako wisiorów-amuletów, stwierdził, że zaopatrywane one były w rękojeści-toporzyska. Moim zdaniem, użytkowanie glinianych toporków w KPL jako amuletów noszonych na szyi lub przy pasie należy raczej wykluczyć. Prawdopodobnie posługiwano się nimi nadziawszy je na drewniany patyk, do czynności magiczno-religijnych. Nie wiemy czy manipulowano nimi, trzymając je w ręku, czy też były one traktowane statycznie podczas obrzędu (leżały lub były wbite toporzyskami). Jak dotychczas wszystkie miniaturowe toporki gliniane KPL w Polsce znajdowano wyłącznie na terenach osad,

co może świadczyć, że nie używano ich jako osobistych amuletów-zawieszek, gdyż odkryto by je także w grobach.

Istnieje także i inna możliwość równie prawdopodobna jak poprzednia. Świadczy ona za tym, że toporzyska miały podrzędne znaczenie w stosunku do ostrza lub nawet w wielu przypadkach nie miały żadnego znaczenia, a cała uwaga użytkowników tych przedmiotów koncentrowała się na ostrzu. Na taką możliwość wskazują zabytki innych kultur neolitycznych, w których toporki gliniane nie posiadały otworu na toporzyska, np. znalezisko z Pristerhügel (Bibikov, 1953, s. 96) lub podwójny toporek gliniany z Czerniowców (Bukowina). Warto tu także zwrócić uwagę na bursztynowy toporek KPL spod Sandomierza, który także nie posiadał otworu. Wspomnieć należy również o toporkach jedno lub dwuostrzowych z bursztynu z terenów Europy środkowej, które rzeczywiście używane były jako amulety-zawieszki, lecz nie posiadały toporzyska, tylko nanizane były niekiedy po kilka razem na nić (np. Schwantes G., 1958, s. 303, Abb. 116). Na znaczenie ostrza wskazuje także krzemieniana miniaturka podwójnego topora z Mirohoszczy. Stąd wysnuć można wniosek, że wszelkich rytualnych czynności dokonywano najprawdopodobniej tylko samym ostrzem.

Tylko nieliczne znaleziska glinianych toporków KPL lub ich fragmentów pochodzą z określonych jam na stanowiskach osadniczych. Przeważająca większość tych przedmiotów została znaleziona na powierzchni stanowisk i zalicza się do znalezisk luźnych. To uniemożliwia wszelkie dokładniejsze datowanie tych zabytków. Jest bardzo możliwe, że zjawisko wykonywania toporków glinianych pojawia się w południowej grupie KPL już od wczesnego okresu istnienia tej kultury w tamtym rejonie. Na dokładniejsze dane trzeba jednak poczekać aż do chwili znalezienia większej ilości tych zabytków wraz ze ściśle z nimi powiązаныmi materiałami ceramicznymi KPL.

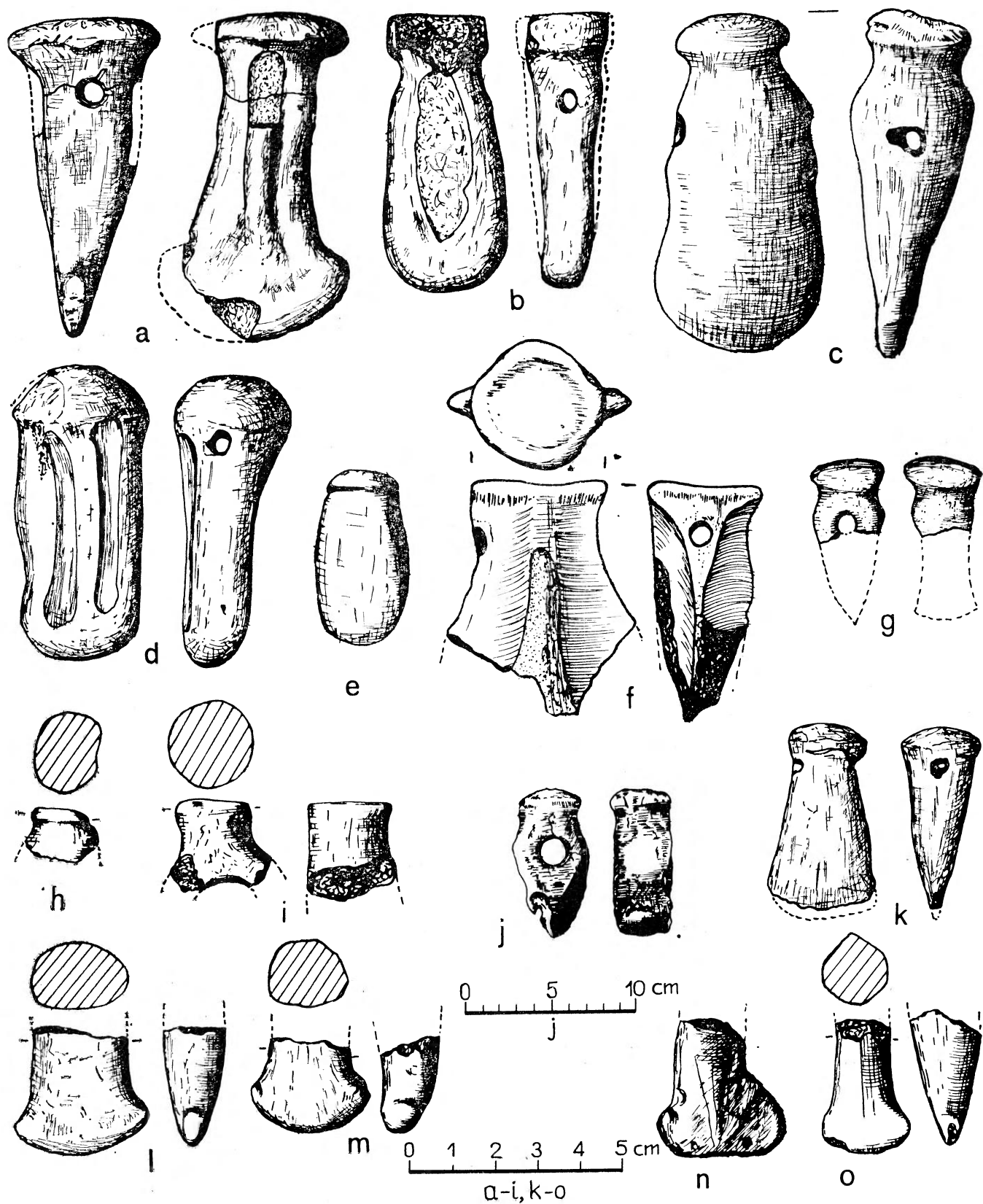
Interpretacja glinianych miniaterek toporów bojowych KPL jest różna. Badacze uważają je za: zabawki dziecięce (Nosek, 1947, s. 212; Hensel W., 1973, s. 87), zawieszki-ozdoby (Gajewski, 1952—53, s. 72), zawieszki-przedmioty kultowe (Balcer, 1966—67, s. 338), wisiorki-fetysze (Krukowski, 1939, s. 95), amulety (Antoniewicz W., 1936—37, s. 417; Nosek, 1949, s. 181; 1951, s. 67; Pavelčík, 1963, s. 12; Kowalczyk J., 1970, s. 156), przedmioty wotywny, ex-wota (Antoniewicz W., 1936—37, s. 417; Krukowski, 1939, s. 95), symbol religijny (Nosek, 1947, s. 212; Hensel, 1973, s. 87) lub przypisują mu znaczenie kultowe (Podkowińska,

1951—52, s. 232; Gajewski, 1952—53, s. 72; Gurba, 1956, s. 115; Jażdżewski K., 1965, s. 88; Okulicz J., 1973, s. 144; Bukowska-Gedigowa, 1975, s. 124). S. Krukowski widział w nich także środek zapobiegający szkodom od pioruna, chroniący dobytek przed pożarami i przypisywał topór bogowi niebiańskiemu zwanemu przez siebie Minosem (Krukowski, 1939, s. 94—95). Że opinia ta nie była częściowo pozbawiona racji postaram się wykazać w dalszej części pracy.

Ogólnie przyjmuje się, że miniatury gliniane mają być wyrazem kultu topora bojowego. W większości wypadków są one naśladownictwem toporów z guzikowatym obuchem. Te kamienne formy doskonale obrabione i wykonane z dużą precyzją są z kolei naśladownictwem form miedzianych i pełniły z całą pewnością funkcję toporów bojowych. Pomijając już kształt narzędzia, dość złożony i wyszukany jak na narzędzie służące do pracy, warto zwrócić uwagę na ostrze. Bardzo często ostrza kamiennych toporów z guzikowatym obuchem posiadają grubość ok. 1 cm. Takie ostrze nie mogło ciąć, a jedynie miażdżyć, a zatem nie było przydatne do pracy przy ścinaniu drzew. Do karczowania i obróbki drewna społeczności KPL stosowały siekiery krzemienne, znacznie bardziej wydajniejsze niż kamienne topory.

KPL dostarczyła także i innych przejawów tego zjawiska kultowego. Są to znaleziska: miniaturowego toporka kościanego z guzikowatym obuchem z Gródka Nadbużnego (Uzarowiczowa A., 1964, s. 434, ryc. 10m), miniaturowej zawieszki (toporka?) z poroża z niedowierconym otworem z Zawarży, woj. kieleckie (Kulczycka, 1962, s. 78, 77, ryc. 2b), miniaturowego toporka kamiennego z guzikowatym obuchem i lekko asymetrycznym ostrzem ze Świniar Wielkich (Bukowska-Gedigowa, 1975, s. 126; t.d. lit.) i fragmentu kamiennego miniaturowego toporka z Ostrowca Św. (Uzarowicz-Chmielewska A., 1978, s. 23, Tabl. VII,21).

Szczególnie interesujący jest bursztynowy toporek wyrzucony na brzeg przez fale Wisły u spływu z Sanem niedaleko Sandomierza (Kossinna G., 1919, s. 150 n., Tabl. XVIII, fig. 17). Jest on naśladownictwem topora z guzikowatym obuchem, bez otworu, bogato zdobiony rządkami dołków po obu stronach (Ryc. 5). W. Antoniewicz (1936—37, s. 417) uważa go za przedmiot wotywny lub amulet i wiąże go z kultem topora. Również T. Sulimirski (1957—59, s. 361) przypisuje mu charakter wotywny. Miał on być wrzucony do wody jako woto lub ofiara w celu prześlągnięcia bóstw. Odmienne zdania są inni badacze, którzy widzą w nim wyobrażenie fallusa, reprezentujące-



Ryc. 3. Gliniane miniaturki toporków KPL. a,b,d,k —Kamień Łukawski, woj. Tarnobrzeg (wg E. Kempisty), c — Cmielów-Gawroniec, woj. Tarnobrzeg (wg Z. Podkowińskiej), e,h,i,l,m,o — Gródek Nadbużny, woj. Zamość (wg J. Kowalczyka), f — Zawichost-Pogórze, woj. Tarnobrzeg (wg B. Balcera), g — Nowy Młyn, st. 2, woj. Włocławek (wg K. Jażdżewskiego), j — Kopyjki, woj. Suwałki (za J. Okuliczem), n — Grzegorzewice, woj. Kielce (wg J. Gurby)



go kult szeroko rozpowszechniony w Europie już od epoki paleolitu (Gula M., 1977, s. 380). Ta ostatnia opinia jest jednak nieporozumieniem.

Wszystkie wymienione tu przedmioty są naśladownictwem toporów bojowych, a więc narzędzi posiadających wyspecjalizowaną funkcję. Topór był bronią mężczyzn. Jego naśladownictwo w glinie, kości, rogu i bursztynie miało więc ściśle określone znaczenie, wypływające z całokształtu wyobrażeń religijnych, opierających się na dostrzegalnych rzeczywistych lub urojonych związkach pomiędzy poszczególnymi siłami przyrody.

#### SYMBOLIKA ZNAKÓW RYTYCH NA SIEKIERACH I TOPORACH

Na niektórych siekierach i toporach wykonanych z miedzi, kamienia, gliny i bursztynu widnieją ślady rytych kresek i nakłuć, które pozwalają nam zrozumieć symbolikę tych narzędzi.

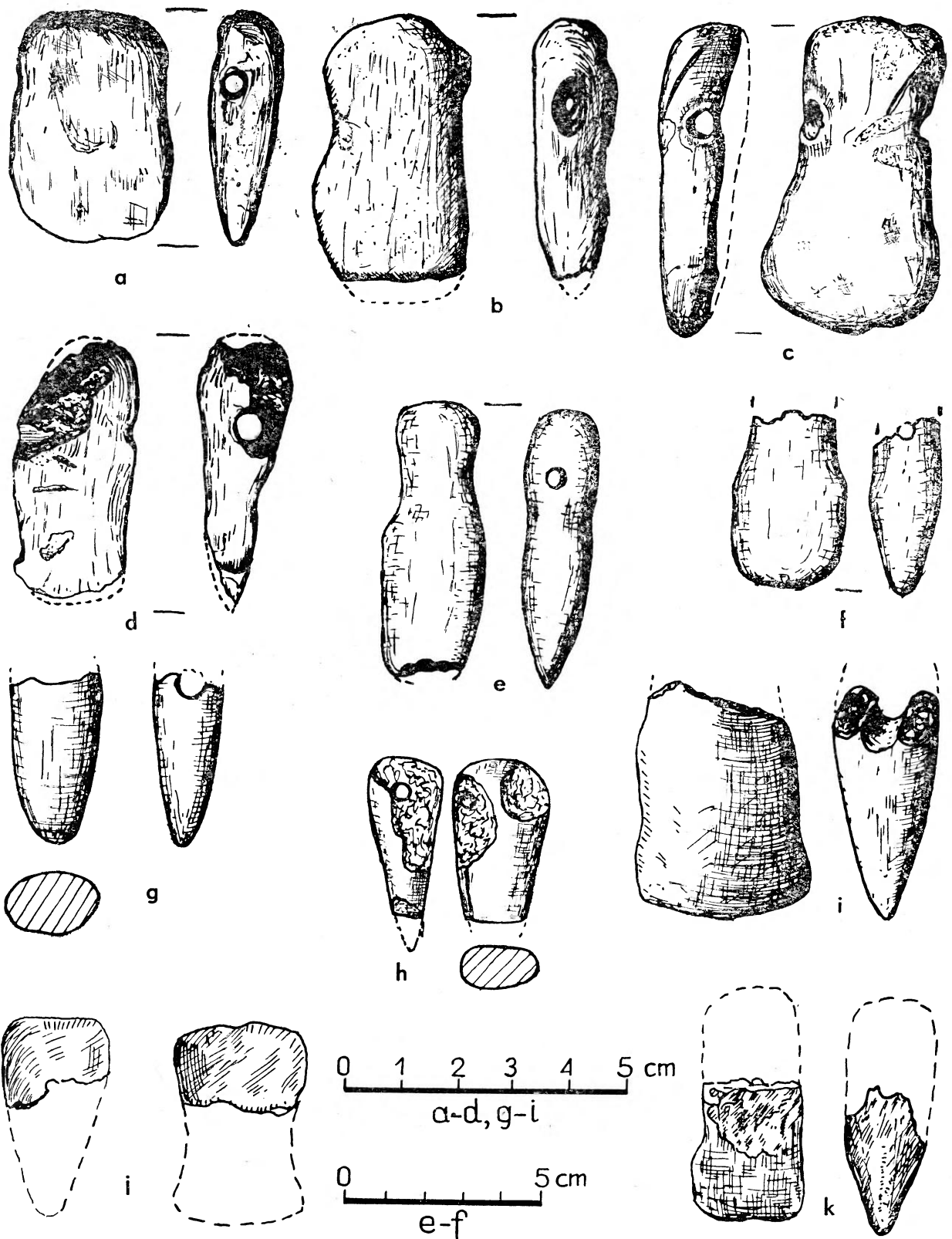
Do często spotykanego motywu zdobiącego te narzędzia rąbiące należy zygzak umieszczony na obuchu równoległe do ostrza. Znaki w postaci zygzakowatych stempelków na obuchu siekier miedzianych wystąpiły na znaleziskach zaliczanych przez K. Jażdżewskiego do KPL, a pochodzących z terenu Danii z miejscowości Odden (Ryc. 6b) z płn. cypla Jutlandii oraz z Byrholm (Ryc. 6c) ze środkowo-wschodniego wybrzeża Jutlandii. To ostatnie było skarbem miedzianym zawierającym bransolety, sztylet i siekiery umieszczone w naczyniu KPL i miało najprawdopodobniej charakter wotywny (Jażdżewski, 1936, Tabl. LXII-1026, LXIII-1034; Brøndsted J., 1960, s. 188, ryc. a). Zygzakowaty znak umieszczony był także wzdłuż krawędzi kamiennego podwójnego topora z Wąsewa, woj. wrocławskie (Ryc. 6f), uzupełniony dodatkowym elementem w postaci ukośnych „jodełkowatych” nacięć. Topór ten również zaliczany jest do KPL (Jażdżewski, 1936, Tabl. LIV-959). Zygzak umieszczono także na wałeczkowatym obuchu kamiennego topora pochodzącego z miejscowości Duninowo, woj. śląskie (zbiory PMA w Warszawie), który zaliczyć należy do KCS i schyłkowej epoki neolitu (Ryc. 6d). Zygzak na podobnym obuchu kamiennego topora kultury grobów jednostkowych, pochodzącego z miejscowości Østerbølle, Amt. Viborg, z Danii występuje w formie zdegenerowanej i przeradza się w pionowe nacięcia (Ryc. 6e). Ten element ornamentu uzupełniony jest rzędkiem pionowych kresek umieszczonych w najgrubszym miejscu topora w pobliżu otworu na toporzysko (Becker, 1954, s. 98, Fig. 21). Na niektórych duńskich toporach z tego okresu zygzak na obuchu przekształca się w orna-

ment pionowych nacięć. Pasma pionowych słupków zdobiło również ostrze glinianego miniaturowego toporka KPL (Ryc. 6g) z Grzegorzewic, woj. kieleckie (Gurba, 1956, s. 114, ryc. 2ab). Niemalże analogiczny znak zygzaka i pionowych kresek został wyryty na egipskiej miedzianej siekierze (R.d.V., 1926, T. I, Tabl. 59d) pochodzącej z czasów II dynastii (ok. 2890—2686 r. p.n.e.; porównaj: Lipińska J., Koziński W., 1977, s. 538, ryc. 57—58; Ryc. 6a). Zygzak w egipskim piśmie hieroglificznym jest znakiem wody (Erman A., Grapow H., 1961, s. 198, 221, 236, 247, 252, 267, 275, 343, 356), natomiast trzy pionowe kreski oznaczają liczbę mnogą (Gardiner A., 1969, s. 490, s. 535—536).

Omawiając te znaki warto zwrócić uwagę na pochodzący ze znacznie późniejszych czasów rytualny toporek brązowy z cementaryzyska w Hallstatt. Na obuchu tego toporka wyobrażona jest figurka jeźdźca, a tuż pod nią wyryto dwie proste równoległe linie, między którymi znajdują się równoległe do siebie dwa zygzaki (Grakov, 1977, s. 38, ryc. 18,1, s. 37). Do summarycznego znaczenia tych symboli wrócimy później.

Zygzak spotykany jest dość często w ornamentyce naczyń neolitycznych. Ornament ten występuje na naczyniach kultury walterienbursko-bernburskiej, gdzie został zinterpretowany jako znak wody (Eliade, 1966, s. 189; t.d. lit.). W identyczny sposób został wyjaśniony ten rodzaj ornamentu naczyń kultury trypolskiej. W tym ostatnim przypadku oznaczał on wody niebiańskie i łączył się z deszczem (Rybakov, 1965, s. 39 n., ryc. 14 i 19). W takim kontekście wielce zastanawiające są zygzakowate ornamenty występujące na naczyniach KPL i KAK. Nie jest wykluczone, że posiadają one podobne symboliczne znaczenie.

Nieco inny ornament widnieje na bursztynowej miniaturce topora podwójnego z Wiśliny, woj. gdańskie (Wiślański, 1966, s. 199, ryc. 38, 13, s. 139), zaliczanej albo do KAK albo do KRz (Ryc. 6h). Przedstawia on linię punktów biegnącą wzdłuż krawędzi prostopadłej do osi toporzyska. Od linii tej schodzą w dół 4 podwójne rzędkie nakłuć. Znak ten spotyka się także na innych ozdobach bursztynowych (R.d.V., 1926, T. IX, Taf. 54, a-e) i interpretowany jest jako znak deszczu. Podobny znak widnieje także na naczyniach kultury walterienbursko-bernburskiej. Analogiczne znaki „grzebyków” u ludów pierwotnych (np. u Hapiów z Arizony) oznaczały deszcz (Helmers, 1939, s. 225—229, ryc. 1,3—4). Również w chińskim piśmie piktograficznym „grzebyk” był znakiem deszczu (Diringer D., 1972, s. 107, ryc. 32).



Ryc. 4. Gliniane miniaturki toporków KPL. a,d,i — Cmielów-Gawroniec, woj. Tarnobrzeg, b — Zawichost-Podgórze, woj. Tarnobrzeg (wg B. Balcera), c — Kamień Łukawski, woj. Tarnobrzeg, e,f — Zawarża, woj. Kielce (wg J. Kulczyckiej), g,h — Gródek Nadbużny, woj. Zamość, j,k — Krężnica Jara, woj. Lublin (wg S. Noska); j,k — skala nieznaną

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, że na miedzianych, kamiennych, glinianych i bursztynowych toporach lub siekierach neolitycznych przedstawionych powyżej zaznaczono w sposób uproszczony „wodę niebiańską” — deszcz. W prawie wszystkich przypadkach „krople” w postaci pionowych kresek lub poziomy znak „wód niebiańskich” umieszczone zostały w ten sposób na narzędziach, by przy poziomym ich ustawieniu ostrze tych narzędzi skierowane było zawsze ku dołowi, w stronę ziemi. Wyjątek stanowi tu jedynie miniaturka bursztynowa z Wiśliny.

Uwagę zwraca fakt występowania motywu „motylka” na naczyniach z Suzy I i KPDz w towarzystwie pionowych lub poziomych pasm zygzaków. Pasma zygzaków występują na podwójnym toporze miedzianym KPDz z Renu (Ryc. 2,1) oraz na malunku podwójnego topora na naczyniu minojskim (Drössler, 1976, s. 34, Fig. 12). Jest bardzo prawdopodobne, że i te znaki łączą się z symboliką wody.

Wśród innych ornamentów jakie spotyka się na toporach neolitycznych jest znak ukośnego krzyża lub krzyża w kole („mandali”). Znak ten występuje na kamiennych toporach typu ślęzańskiego grupy marszowickiej KCS (Ryc. 6j). Wśród kilku pasm równoległych do osi toporzyska żłobków, umieszczono przy otworze krzyżujące się i obiegające otwór linie. Niektórzy uważają znak ów za markowanie sznurka lub łyka, którym pierwotnie toporek przymocowywano do trzonka lub użycie go w celach magicznych, by topory wzmocnione w ten sposób nie uległy złamaniu (Smutek K., 1950, s. 157). Znak „X” występuje w późniejszych czasach w epoce brązu na siekierach brązowych, np. w Irlandii (Evans, 1882, s. 71, fig. 38), a także na toporach kamiennych kultury lużyckiej w Wielkopolsce i Zachodnim Pomorzu (Kostrzewska M., 1951—52, s. 248—253, ryc. 16—18; Sikora M., 1966, s. 792—3) we wczesnym okr. epoki żelaza. Te ostatnie interpretuje się jako uproszczony znak koła wózków kultowych związanych z kultem słońca, toporom przypisuje się charakter wotywny lub magiczny i wiąże się je z symboliką solarną (Gediga B., 1976, s. 121). Znane z celtyckich sanktuariów z terenu Francji wielkie kamienne młoty, zwane „mell benniget”, służące druidom do zabijania starców, oznaczone były czasem także znakiem ukośnego krzyża (Rosen-Przeworska, 1971, s. 108).

Niekiedy znak ukośnego krzyża występuje w towarzystwie podobizny stopy. Widzimy te znaki na brązowej siekierce (neolitycznej?) pochodzącej ze skarbu z Mersina w Małej Azji (Wilke, 1913,

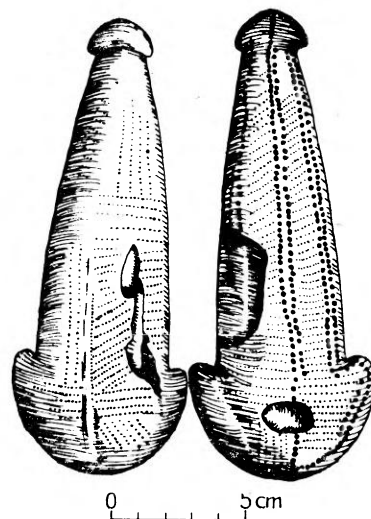
s. 231, Abb. 211). Na jej węższym boku wyryto dwie poziome linie, pomiędzy którymi umieszczono ukośny krzyż, na szerszym boku wyryto natomiast wyobrażenie śladu prawej stopy (Ryc. 6k). Rysunki stóp odkryto na kamiennych płytach ścian i pokryw zachodnioeuropejskich grobów megalitycznych we Francji, a także na kamieniach z dołeczkami, również we Francji. Znane są z neolitycznych rysunków naskalnych w Egipcie, a w Azji Mniejszej występują pod różnymi postaciami i w rozmaitych wariantach (Wilke, 1913, s. 230). W późniejszych epokach pojawiają się dość licznie (np. w rytach naskalnych Skandynawii) w całej Europie i Azji (szczególnie w Indiach). Łączone bywają z różnymi bóstwami i herosami kulturowymi oraz postaciami baśniowymi. Związek stóp z „mandalą” wyraźny jest na kamieniu w miejscowości Kl. Meinsdorf w Szlezwiku-Holsztynie, na którym figuruje ona obok dołków, znaków dłoni i stóp. Z kolei związek „mandali” z mężczyzną i siekierką jest niezaprzeczalny na rytach naskalnych Skandynawii.

Najbardziej interesujące dla nas jest wyobrażenie stóp w kopalni krzemienia w Krzemionkach, gdzie umieszczono je na filarze podpierającym strop (Krukowski, 1939, s. 58). Zdaniem W. Szafrąńskiego (1974, s. 369—370), stopy mają symbolizować słońce, są one znakiem solarnym o charakterze męskim.

Znak „mandali” został wykłuty żłobkami na obuchu glinianego toporka z wczesnobrązowego stanowiska Ezero w Bułgarii (Merpert, 1975, s. 166, ryc. 2,13). Znak krzyża, a szczególnie zaś „mandali” jako jeden z najprostszych znany jest już od paleolitu i powszechnie używany w różnych epokach na całej kuli ziemskiej. Łączono go z wyobrażeniem Wielkiej Matki, z symboliką dziecięstwa, narodzin i członka ludzkości (Soudský, Pavlů, 1966, s. 120, 124), czterema stronami świata, ideą bóstwa centralnego i kosmogramem (uproszczonym obrazem kosmosu i przestrzeni świętej, w której w 4 kierunkach działa wszechobecne i wszystkowidzące bóstwo; Krzak Z., maszynopis). Od dość dawna powszechnie interpretuje się go jako znak słońca w pracach archeologicznych. Ma on mieć także i inne znaczenie u współczesnych ludów pierwotnych, np. narysowany na bębnie szamanów syberyjskich oznaczał wszechświat, a także księżyc, słońce i planetę Wenus (Ivanov S.W., 1955, s. 185, 181, 188—189, 192, 250). Ponieważ znak ów jest bardzo prosty i dość powszechny, występujący na przestrzeni wielu tysiącleci, wydaje się, że wchłonął w siebie wiele znaczeń w zależności od rozwoju danej kultury

i cywilizacji, dlatego też jego interpretacja na zabytkach archeologicznych jest bardzo utrudniona. Bez wątplenia jest to jeden z najświętszych znaków ludzkości i w kręgu kultur indoeuropejskich łączy się z pojęciem wszytkowidzącego i wszechobecnego bóstwa. I w tym sensie może on także wyrażać pojęcie bóstwa wiążącego się ze światłem i ogniem, w rozumieniu bardzo ogólnym, tzn. dotyczy zarówno ognia ziemskiego (płomień ogniska, itp.) jak i ognia niebiańskiego (błyskawica, słońce, inne planety i zjawiska). Na potwierdzenie tego rozumowania możemy przytoczyć wyobrażenia „mandal” występujących na malowanych paleniskach europejskich z okr. żelaza od VII w. p.n.e. do III w. n.e. (Makiewicz T., 1976, 105, 119 n.). „Mandala” przetrwała w obyczajach ludów europejskich związanych z rozpaleniem ognia (sobótki, itp.). Najbardziej jaskrawym przykładem może być obyczaj walijski rozpalać ognisk Beltane. Podczas obrzędu wycinano koło z darni i układano w nim patyki z 9 różnych gatunków drzew na krzyż (palenisko), spożywano także okrągłe placki z owsianej i razowej mąki, które podczas obrzędu łamano na 4 części (Frazer, 1965, s. 482). W obu tych przypadkach mamy do czynienia z kołem, w którym znajduje się znak krzyża.

Związek topora z ogniem widoczny jest na tym samym stanowisku w Ezero (Bułgaria), na którym znaleziono glinianą miniaturkę toporka z „mandalą”. W IV poziomie Ezero znaleziono masywny kamienny topór, leżący w centrum wielkiego ogniska i roztrzaskany na skutek długiego przebywania w ogniu. Znaleziska tego typu stwierdzono conajmniej 4 razy w różnych poziomach osadniczych tego stanowiska. Zjawisko to Merpert (1975, s. 172) wiąże z kultem ognia. Na związek taki wskazują i inne spostrzeżenia. Duże znaczenie w symbolice magiczno-religijnej miał, moim zdaniem, surowiec z jakiego wykonano kultową siekiere lub topór, a także technologia jaką posługiwano się przy jego wykonaniu. Kamień, a szczególnie krzemień, miał tę właściwość, że krył w sobie ogień pod postacią iskry. Barwa bursztynu również kojarzyła się z barwą ognia (słońca, błyskawicy, płomienia; Vries de A., 1976, s. 12). Skojarzenie takie następowało także w przypadku surowca wapiennego (biała barwa). Bursztyn dodatkowo kojarzył się z wodą, gdyż wydobywano go przede wszystkim na wybrzeżach Bałtyku i Morza Północnego. Również miedź swą barwą przypominała ogień. Dodatkowym elementem wiążącym ten surowiec z ogniem była technologia odlewania narzędzi miedzianych. Omawiając miniaturki toporków i siekier wykonanych z gliny zwróciłem uwagę na to, że wszystkie one



Ryc. 5. Bursztynowy toporek KPL. Okolice Sandomierza, woj. Tarnobrzeg

są dobrze wypalone. Zatem i w tym przypadku wytwory te zetknęły się z ogniem. Miało to istotne znaczenie w symbolice magiczno-religijnej, gdyż przedmiot ten (gliniany, miedziany czy też kamienny) stykając się z ogniem wchłaniał w siebie jego najistotniejszy element, jego sacrum. Siekiery i topory oznaczone dodatkowo znakiem „wód niebiańskich” i deszczu dają dość jasny, zmaterializowany (w pojęciu wykonawców) obraz pioruna i błyskawicy.

Siekiery egipskie, bez znaków wody, pochodzące z czasów II dynastii używane były głównie jako narzędzia do obróbki drewna, a także jako broń. Siekier kamiennych używano jeszcze do schyłku Starego Państwa do celów czysto rytualnych (Lipińska, Koziński, 1977, s. 538). Dość często spotyka się też w Egipcie siekiery miedziane wyposażone w napisy i rysunki lub też posiadające ażurowe ostrza formowane w figury ludzi, zwierząt, ptaków lub kwiaty. Wszystkie one, jak się przypuszcza, miały znaczenie apotropaiczne i miały chronić właściciela przed nieszczęściami i złymi mocami (Kühnert-Eggebrecht E., 1969, s. 58, 66—68, 75—76 i in.). Rysunek siekiery w piśmie hieroglificznym egipskim oznaczał boga (Vries de A., 1976, s. 31). lecz w przypadku starożytnego Egiptu nie wiązał się on z żadnym ze znanych bóstw, lecz był pojęciem bardzo ogólnym.

Na związek z konkretnym bóstwem wskazuje natomiast znalezisko siekiery z Hallstatt, na której ponad rysunkiem „wód niebiańskich” widnieje postać jeźdźca. W kulturze halsztackiej badacze dopatrują się kolebki cywilizacji celtyckiej, toteż jest możliwe, że pewne archetypowe postacie bóstw celtyckich mogą być odniesione do znacznie wcześniejszego okresu. W interesującym nas

przypadku odnosi się to do boga nieba burzliwego i piorunów, którego także uważano za władcę świata podziemnego i nazywano Taranis lub Taranus Włochacz (z celtyckiego rdzenia „taran” — grzmieć, por. irlandzkie „torann” — „grzmot”; Eliade, 1966, s. 85, Rosen-Przeworska, 1971, s. 99). Bóstwa o zbliżonej nazwie istnieją także i w innych częściach Europy, np. italski Jupiter zwał się również Tonans (Grzmiący). Na uwagę zasługuje najwyższe bóstwo Traków władające niebem i piorunami zwane Tarantos (Zeus Tarantos), który znany był także pod imieniem Zbertiurdiusa z Keraunos. Czczono go również jako boga piorunów i błyskawic, boga-ojca, Zeusa Hypsistososa wyobrażanego jako jadącego na koniu (Rosen-Przeworska, 1968, s. 506). Wydaje się być wielce prawdopodobne, że archetypową postać tego bóstwa wyobrażono na siekierze z Hallstatt, gdyż wymienieni bogowie ludów europejskich posiadają uderzającą zbieżność nazw, a także wielu innych atrybutów.

W rozważaniach tych warto przytoczyć opinię H.R.E. Davidson (1975, s. 64), która uważa, że ludzka głowa wyobrażona na obuchu kamiennego neolitycznego topora znalezionej w Finlandii sugeruje personifikację tej broni i może być świadectwem wczesnego symbolu boga nieba.

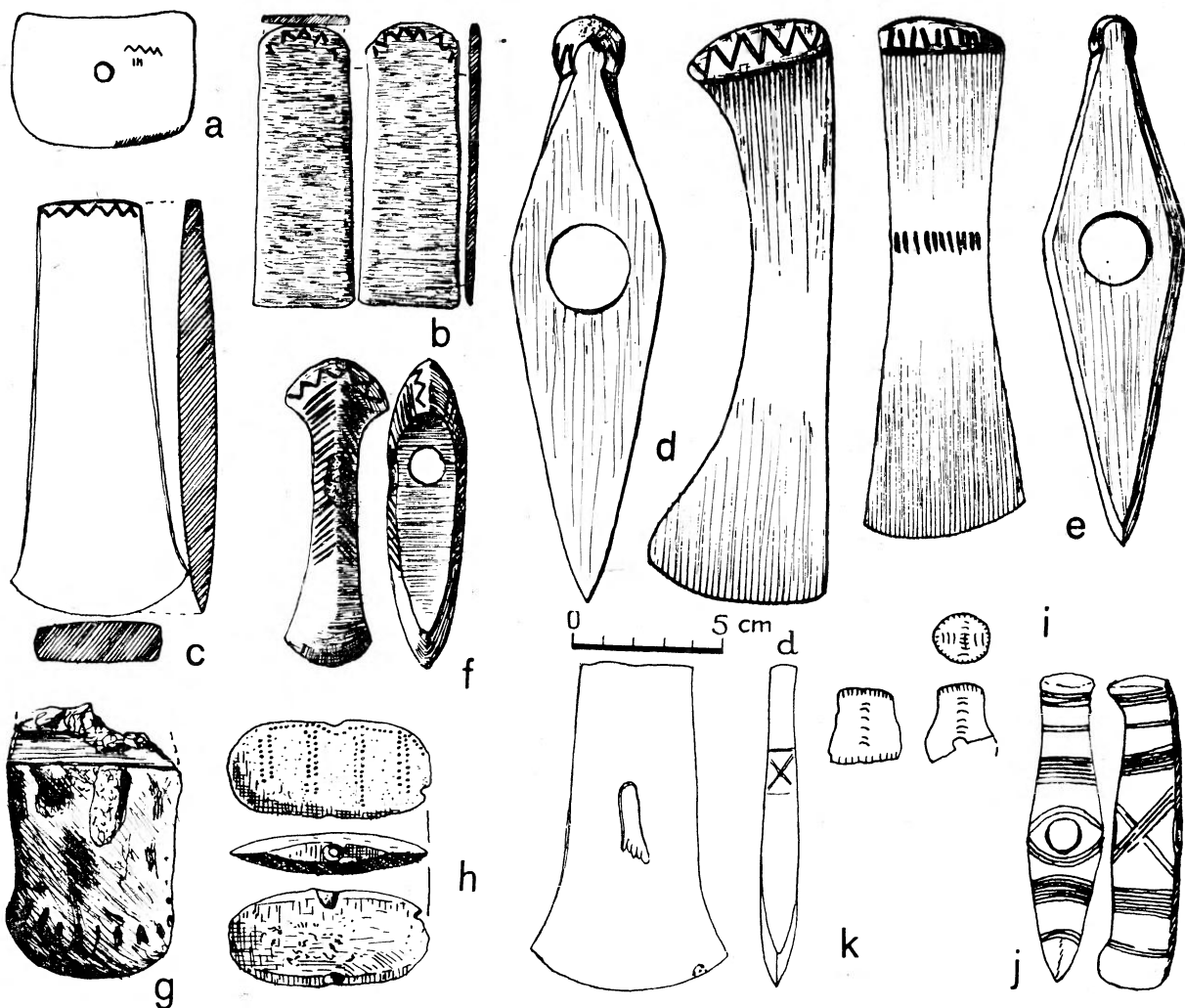
#### ZNACZENIE KULTOWE SIEKIERY KRZEMIENNEJ W KAK

Ludy KAK zetknęły się z ideą kultu topora i siekiery za pośrednictwem KPL. Szczególne znaczenie odgrywał kult topora podwójnego, czego wyrazem są znaleziska zawieszek-amuletów bursztynowych znajdujących w grobach KAK. Jak dotychczas nie znamy jednak kamiennych toporów podwójnych, które moglibyśmy z całą pewnością przypisać tej kulturze, natomiast znaleziska kamiennych toporów jednostrzowych przynależnych do KAK są nader rzadkie. Jak wynika z dotychczasowych danych, społeczności KAK z narzędzi rąbiących preferowały głównie siekiere wykonaną z kilku rodzajów krzemienia. Powszechną popularnością cieszyły się siekiery z krzemienia pasiastego wydobywanego z kopalni w Krzemionkach k. Ostrowca Św. Rozprzestrzeniały się one na znaczną odległość od złóż, sięgając nieraz do ponad 600 km. Siekiery KAK cechują się bardzo dokładnie polerowaną powierzchnią całego ostrza. Ogólnie przyjmuje się, że gładzone siekiery krzemienne są naśladownictwem form miedzianych. Gładzone ostrza miały także praktyczne znaczenie, gdyż ułatwiały pracę w drewnie. Siekiery KAK gładzone były na całej po-

wierzchni, w tym także tej, która znajdowała się w drewnianej oprawie i nie brała bezpośredniego udziału w pracy. Brak wyraźnych śladów użytkowania tych wyrobów z krzemienia pasiastego, a także brak form wtórnych, powstałych w wyniku napraw i przeróbek zużytych form pierwotnych, nasunęło B. Balcerowi (1975, s. 283) myśl, że wyroby te były bronią paradną i nie miały nic wspólnego z narzędziami pracy. Dalsze wnioski jakie nasuwały się z tego spostrzeżenia wskazywały, że nie względy czysto gospodarcze były przyczyną ich wielkiego rozprzestrzenienia. „Piękne, wzorzyste siekiery i dłuta z krzemienia pasiastego mogły zyskać pozaekonomiczne znaczenie związane ze specjalną modą, wierzeniami, a także jako oznaka prestiżu społecznego” (Balcer B., Kowalski K., 1978, s. 137). Wnioski te zmuszają nas do szczegółowego rozpatrzenia tego problemu.

Ludy KAK po opanowaniu żyznych wyżyn lessowych wschodniej Małopolski, które dotychczas były zajęte przez ludność KPL, zetknęły się z wysoko rozwiniętą w stosunku do północy ziem polskich uprawą rolniczą, wynikłą z tradycji kultur wstęgowych oraz doświadczeń KPL, z wielkimi osadami, rozwiniętymi kultami rolniczymi oraz silnie zaakcentowanym kultem topora. Ten ostatni element w powiązaniu z rozwiniętym kopalnictwem krzemienia pasiastego dotychczas użytkowanego przez ludy KPL, wydaje się odgrywać decydującą rolę w rozwoju KAK na Wyżynie Sandomierskiej. Objawia się to w zakładaniu ogromnych, wielohektarowych osad KAK związanych z osiadłą gospodarką rolniczą, zupełnie odmiennych niż małe, krótkotrwałe obozowiska i sezonowe osady znane z innych terenów Polski (Bąbel, 1977, s. 21—22). Rozwinięta gospodarka rolnicza oraz ogromne zapotrzebowanie na siekiery i dłuta z krzemienia pasiastego były źródłem dobrobytu osiadłej tu ludności KAK.

Aby zrozumieć znaczenie kultowe siekiery krzemiennej w KAK należy rozpatrzyć rolę magiczno-religijną krzemienia, a także symbolikę ry sunków znanych z podziemi kopalni w Krzemionkach. Krzemień jako sam surowiec posiadał, jak się wydaje, duże znaczenie w wierzeniach ludów neolitycznych. Był on bowiem podstawowym materiałem do wyrobu narzędzi. Do epoki neolitu zaliczane jest znalezisko celowo rozłupywanego krzemienia odkrytego w źródle Sait-Sauveur (Forêt de Campiègne). Czynność rozłupywania krzemienia uważa się za związaną z użytkowaniem (Eliade, 1966, s. 200, t.d. lit.). Odłupki i odpadki krzemienne znajdujące się często w grobach KPL w grupie południowej, w grobowcach



Ryc. 6. Znaki symboliczne na toporach i siekierach. a — Egipt, II dynastia, b — Odden, Dania, KPL, c — Borholm, Dania, KPL, d — Duninowo, woj. Słupsk, KCS, e — Østerbølle, Dania, Kultura grobów jednostkowych, f — Wąsewo, woj. Włocławek, KPL, g — Grzegorzewice, woj. Kielce, KPL, h — Wiślina, woj. Gdańsk, KAK lub KRz, i — Ezero, Bułgaria, wczesna epoka brązu, j — Śląsk, KCS (grupa marszowicka), k — Mersina, Mała Azja; a-c — miedź, d-f, j — kamień, g, i — glina, h — bursztyn, k — brąz. Skala zabytków różna

kujawskich grupy wschodniej, a także w grobach KCS i KM (Balcer, 1975, s. 195). Przypuszcza się, że obecność ich, pomijając sytuacje przypadkowego „domieszania”, może być śladem zabiegów symbolicznych dokonywanych w trakcie uroczystości pogrzebowych. Na tę możliwość wskazuje fakt znalezienia w niektórych grobach na cmentarzysku kultury złockiej w Złotej k. Sandomierza składek odłupków krzemienia świeciechowskiego (Krzak, 1970, s. 78—80, ryc. 63 b,d). Wydaje się, że znaleziska te wytłumaczyć można chęcią złożenia do grobu surowca krzemienia, aby służył on zmarłemu do wyrobu narzędzi w świecie pozagrobowym. Rozłupywanie krzemienia byłoby zatem aktem jego „zabicia” i uwolnienia jego „duży”. Zjawisko zniszczenia darów grobowych było dobrze znane ludom różnych kultur i epok. W tym jednak przypadku problem nie jest tak prosty jak się wydaje. Zastanawiający jest inny aspekt

omawianego obrzędu oraz sama podstawowa właściwość krzemienia. Jednym z pierwszych spostrzeżeń jakiego można dokonać, uderzając krzemieniem o krzemień jest powstająca iskra. To doświadczenie było powszechne w epoce kamienia. Iskra jest ogniem, który zawsze posiadał moc oczyszczającą i apotropieczną (Ciszewski, 1903, s. 60 n.). W wierzeniach ludów europejskich i kaukaskich podobną moc apotropieczną przypisywano przedmiotom wytwarzającym ogień lub które były przez niego wytwarzane czy też tylko do niego podobne. Iskry wykrzesane z krzemienia miały odstraszać i niszczyć wszelkie zło. Władzę tę przypisywano także i samym krzemieniom (Moszyński, 1934, s. 312). W tym kontekście czynność składowania odłupków do grobów neolitycznych i wczesnobrązowych, a także rozłupywania krzemieni jest dość jasna.

O związku krzemienia z bóstwami burzy i pio-

runów w rodzaju Thora czy Jupitera wspominaliśmy poprzednio. Krzemień przez to, że zawierał w sobie iskrę, kojarzył się z piorunem i wyposażano w niego bogów władających tymi zjawiskami.

O znaleziskach siekier krzemiennych, które interpretowane są jako dary wotywnie pisze Schwantes (1958, s. 344). Z płd. Szwecji znane są wotywnie ofiary składane bogom w bagnach lub małych jeziorach. Wotami były tam naczynia z jedzeniem (prawdopodobnie masłem) i krzemienne siekiery, które były dla neolitycznych rolników najcenniejszą własnością i jak się przypuszcza, były „prawie świętymi obiektami, boskim darem dla ludzkości”. W Källgards w Hogran na Gotlandii znaleziono na skraju bagna 16 dobrze wykonanych siekier krzemiennych (Sterberger, s. 42). Na inne, ciekawe znalezisko natrafiono w Troldebjerg w Danii. W podłodze domostwa neolitycznego wykopany był płaski dół a w nim leżała krzemienista polerowana siekiera z cienkim obuchem ustawiona ostrzem do góry. Obok niej znajdowało się małe gliniane naczynie. Układ ten interpretuje się dwojako: 1) Jest to świątynia, w której umieszczono boga siekiery (w sensie fetysza), a przy nim w naczyniu potrawę i napój ofiarny. 2) Siekiera umieszczona w ten sposób miała ochraniać dom przed uderzeniem pioruna. Podobne znalezisko odkryto w Føllenslev (Brøndsted J., 1960, s. 238—240). Zdaniem Brøndsteda, siekiera nie była atrybutem jakiegoś uosobionego bóstwa, gdyż w epoce tej miano czcić bezosobowe siły przyrody (słońce, wodę, ogień, moc płodności ziemi i zwierząt, moc cięcia, uderzenia siekiery), lecz sama w sobie była bogiem-fetyszem. Wniosek ten w świetle ostatnich danych wydaje się być mało prawdopodobny, gdyż proces antropomorfizacji i zoomorfizacji bóstw w epoce neolitu jest powszechny.

Siekier z krzemienia pasiastego KAK występują prawie wyłącznie w grobach, dlatego też trzeba zwrócić uwagę na interesujące obiekty jakie odkryto w Złotej sandomierskiej, które zostały zinterpretowane przez Z. Krzaka jako jamy ofiarnicze. Odkryto tam 14 obiektów z kośćmi 131 osobników zwierzęcych (krowy, świnię, owce-kozy, psy i nieokr.), co jest zjawiskiem unikalnym w skali światowej (Krzak, 1977, s. 67). Wśród obiektów ze szkieletami zwierzęcymi występowały także groby ludzkie. Kości ludzkie znajdowały się również razem ze zwierzętami. Interesującym dla nas faktem jest występowanie wśród przedmiotów składanych do jam ofiarniczych siekier krzemiennych z krzemienia pasiastego (7 szt.) lub nieokreślonego (2 szt.). Część tych siekier była przepalona lub spękana od ognia, np.

w ob. 23 i 28 (Krzak, 1977, s. 39,47). Znaleziska te można interpretować jako: 1) Najcenniejsze przedmioty składane bogom w ofierze jako wota. 2) Przedmioty, którymi zabijano ofiarne zwierzęta. Wskazuje na to fakt, że w obiektach, w których są siekiery nie ma kościanych wrzecionowatych ostrzy do rytualnego zabijania i odwrotnie, tam gdzie są ostrza nie ma siekier.

Inną, bardzo ciekawą zbieżność zauważył Z. Krzak. Stwierdza on mianowicie, że „podobnie jak w przypadku grobów ludzkich oraz jam ofiarniczych, również siekiery (po jednej i dwie) towarzyszyły poszczególnym skupiskom obiektów (wystąpiły w 6 skupiskach). Pozwala to widzieć w zespołach obiektów pewne standardowe, powtarzające się cechy, świadczące o przestrzeganiu określonego porządku a może nawet rytuału” (Krzak, 1977, s. 67). Ten wniosek może z kolei nasunąć inną myśl, że siekiera krzemienista uświęcała cały obrządek składania ofiar bóstwom. Była symbolem bóstwa, a może nawet w danej chwili jego wcieleniem. Przypomnijmy tu rolę jaką spełniała podwójna siekiera w Egei (Iarnaks z Hagia Triada) czy też w serbskich obyczajach ludowych.

Stawiając taką hipotezę trzeba jednocześnie rozstrzygnąć czy w przypadku siekiery (topora) mamy do czynienia z fetyszem, a więc bóstwem samym w sobie, czy też z idolem, a więc materialnym obrazem, wcieleniem bóstwa, które może również występować pod innymi postaciami, w tym również pod postacią ludzką. Zjawisko inkarnacji bóstwa, personifikacji jego istoty pod postacią jego atrybutów występuje powszechnie w historii religii, dla przykładu: Scytowie corocznie składali ofiary z bydła, koni i ludzi staremu mieczowi, wbitemu na wzniesieniu z chrustu. Miecz był świętym wizerunkiem boga wojny (Herodot, IV,59). Zjawisko to możemy wytłumaczyć tym, że przedmiot sam w sobie jest nasycony magicznymi siłami (sacrum) i w miarę rozwoju (ewolucji i synkretyzmu) wierzeń wchłania w siebie coraz to inne wyobrażenia i znaczenia, stając się wreszcie z fetysza symbolem i wcieleniem różnej mocy magicznych rządzących różnymi sferami kosmosu. To założenie wywodzące formy złożone wierzeń z form bardziej prostych może być jednak zaprzeczone innym zjawiskiem religijnym. Bóstwo posługując się swoim atrybutem, który jest mu na stałe przypisany i który przedstawia jego główną funkcję (np. miecz = wojna, krzyż = męczeńska śmierć), stykając się z nim nasyca go swoją świętością, sacrum, swoją istotą. Jest to coś w rodzaju exterioryzacji sacrum. Istota boga zostaje ucieleśniona w jego atrybucie. Stąd atry-

but staje się jego upostaciowieniem, a niekiedy wręcz nim samym.

W świetle tych rozważań nie jest wykluczone, że siekiera krzemiona składana w jamach ofiar- niczych KAK była ucieleśnieniem bóstwa. Zwią- zek tego bóstwa z ogniem (iskra krzemiona), a przez to z piorunem zdaje się być oczywisty. Do- datkowym elementem kojarzącym siekiere krze- mienną z piorunem może być jego barwa. Trzeba tu zwrócić uwagę na to, że w przypadku siekier KAK, szczególnie dbano o to by doskonale wygła- dzone boki siekiery demonstrowały szczególnie wzorzystą, pasiastą strukturę krzemienia. Dbałości takiej nie widać, np. w siekierach z krzemienia pasiastego KM z cmentarzyska w Mierzanowicach, st. I, woj. tarnobrzeskie. Są one bardzo często wy- konane z szarego, mało efektownego słoja kon- krecji krzemiennej, co świadczy o tym, że wzo- rzystość surowca nie miała w tym przypadku żad- nego znaczenia. Siekiery KM były jednak używa- ne wyłącznie jako narzędzia pracy i ewentualnie jako broń (Bąbel, 1977, s. 23—24). Barwa tego surowca (pasy i zawirowania, różne odmiany bieli, szarości i niebieskości) mogła, moim zda- niem, kojarzyć się ludom KAK z barwą nieba i chmur lub zawirowaniami prądów wody. Na ta- kie skojarzenia wskazują znaki „wód niebiań- skich” ryte na siekierach i toporach neolitycz- nych. Wykonanie tych znaków w krzemieniu nie było możliwe, dlatego zadowolono się niespotyka- ną u innych surowców krzemienych barwą.

Jako analogię można przytoczyć tu niektóre dane etnograficzne świadczące o wierzeniach, wg których niebo miało być zrobione z kamienia lub metalu. U ludu Lhota-naga z Azji południowej niebiosy miały być początkowo twarde jak ka- mień. Polinezyjczycy uważają, że był to nieru- chomy kamień niebieskiej barwy. W chińskich mitach bogini Nükua zreperowała uszkodzony strop niebieski roztopionym kamieniem o 5 kolo- rach, co stało się przyczyną tego, że błękitne do tej pory sklepienie niebios zaczęło się mienić róż- nymi barwami. Mityczny fiński bóg, kowal Ilma- rinen wykuł niebo z jakiegoś metalu. Hetyci wie- rzili, że niebo można przedstawić w postaci sym- bolu wykutego z metalu lub ulepionego z ciasta. „Niebem” tym posługiwano się w obrzędach ma- gicznych i kulcie. Warto tu również zwrócić uwa- gę na mity występujące u Finów, Rusinów, Gru- zinów, Czerkiesów, Buriatów, Tatarów altajskich, itd., wg których krzemień został wydobyty z wo- dy, morza, a pierwsze krzesanie ognia odbywało się na kamieniu pośród praocceanu. Kamień ów dźwignięty z jego dna miał barwę niebieską. (Haa-

vio M., 1979, s. 148, 401—408; Popko M., 1980, s. 120—121). Takie mogły (choć nie musiały) być przyczyny szczególnej popularności tego surowca wśród ludów KAK. Wnioski te nie wykluczają, a raczej uzupełniają hipotezę o siekierze jako oznace prestiżu społecznego. Podobne zjawisko widzimy w kulturach basenu śródziemnomorskie- go. Siekiery z krzemienia pasiastego mogły być także bronią, która przez skojarzenia z piorunem posiadała szczególną moc apotropaiczną. Wydaje się również, że używano jej także do innych celów magicznych i rytualnych.

W próbie powiązania tego wytworu z bóstwem niebios pomogą nam rozważania na temat rysun- ków w kopalni w Krzemionkach. Jak dotychczas nie posiadamy żadnych danych świadczących za kopalnictwem krzemienia techniką wyrobiskowo- -komorową przez KPL (Balcer, 1975, s. 248), na- tomiast wiele danych przemawia za ogromnym udziałem KAK w rozwoju tego kopalnictwa na te- renie tzw. zagłębia krzemienionosnego wschod- niolysogórskiego. Wskazują na to liczne znalezi- ska półwytworów siekier i dłut KAK z powierzch- ni kopalni w Krzemionkach, w tym głównie z pra- cowni przyszybowych, znalezisko siekiery-klina z krzemienia świciechowskiego w komorze szybu nr 2 (Balcer, 1975, s. 248, ryc. 59,1), a także ana- liza porównawcza rysunków wykonanych węglem drzewnym w podziemiach kopalni w Krzemion- kach (Balcer, Kowalski, 1978, s. 138).

Rysunki, które odkryto w Krzemionkach, a które z dużą dozą prawdopodobieństwa przypisać należy KAK, przedstawiają głowę byka, rogi by- ka (tzw. „łódeczka” lub „księżyc”), stopki (Kru- kowski, 1939, s. 57—58, 60) oraz postać ludzką. Ta ostatnia była interpretowana jako orant-gór- nik lub też Wielka Matka na tronie (Żurowski, 1962, s. 65—68, ryc. 25; Hensel, 1973, s. 91—92, ryc. 71). Interpretując wyobrażenia ludzi wznoszących w górę ręce, posługujemy się zazwyczaj symboliką tego gestu znaną na obszarach wschod- niej części Śródziemnomorza, jako że większość kultów, która dotarła na tereny środk. i półn. Eu- ropy w epoce neolitu tam posiada swoje źródło i pierwowzory. Trudność jednoznacznego określe- nia omawianych postaci polega na tym, że gest wzniesienia w górę obu rąk posiadał na terenach Śródziemnomorza w czasach starożytnych dwa przeciwstawne znaczenia: 1) jako gest adoracji, czyli całkowitego oddania się bóstwu, 2) jako gest błogosławieństwa. Stąd w zależności od przyję- cia jednego lub drugiego znaczenia przez bada- cza, dane obiekty interpretowane bywają jako wyobrażenia błogosławiących bóstw lub też mod- lących się adorantów (kapłanów, kapłanek, itp.).



W przypadku rysunku z Krzemionek największe prawdopodobieństwo posiada hipoteza łącząca to wyobrażenie z bóstwem kobiecym. Przemawiałby za tym cały kompleks tej hierofanii, (tj. głowa byka, rogi, wyobrażenie kobiety) znanej we wczesnych kulturach neolitu w Azji Przedniej, np. w Catal Hüyük, a kontynuowane później przez ludy Europy południowej i środkowej. Szczególnie zwraca tu uwagę hierogamia: byk + krzyż, którą zna także kultura trypoliska (Soudský, Pavlů, 1966, s. 122), a również KPL, jak można się przekonać z kształtu ucha ansa cornuta (= głowa byka, stylizowana) zaznaczonego ukośnym krzyżem na naczyniu z osady KPL ze Strachowa, woj. wrocławskie, st. 2 (Kulczycka-Leciejewiczowa, 1977, s. 23, ryc. 8b).

Wydaje się, że rysunek sylwetki ludzkiej z Krzemionek wywodzi się z tradycji kultur wstęgowych, na naczyniach których bardzo często występuje motyw podobnej postaci (Quitta H., 1971, s. 56, Abb. 7). Motyw ten został przyniesiony z Małej Azji i posiada dość ściśle analogie w Catal Hüyük w monumentalnej plastyce ściennej (Quitta, 1971, s. 58, Taf. VII—VIII). Powtarzają się one w kulturach neolitycznych naddunajskich. Są wyobrażeniem kobiety ciężarnej (bardzo wyraźnie to widać, np. na rysunku umieszczonym na naczyniu KCWR z Kolešovic z Czech). Rysunek z Krzemionek wg największego prawdopodobieństwa wyobraża kobietę-położnicę w chwili rodzenia (Szafrański, 1974, s. 396—497). Dość plastycznie wyobrażono na nim głowę i ręce rodzonego dziecka. Analogią do przedstawienia w Krzemionkach mogłaby być postać ciężarnej kobiety znana z podziemi kopalni w Grime's Graves w Anglii. Jest to figurka kredowa (Clarke R.R., 1970, s. 32 n.), którą ostatnio, niektórzy uważają za prawdopodobny falsyfikat.

Rysunek z Krzemionek znajdował się pod ziemią, a więc w sferze działania mocy bóstwa chtonicznego, bogini Ziemi, Wielkiej Matki, i z nią może być identyfikowany. Na związek krzemieni z kultem Matki Ziemi wskazują zabiegi magiczne jakich dokonywano z niepotrzebnymi już odpadkami krzemiennymi. Na stanowisku Rydno IV/57 (Grzybowa Góra, k. Starachowic) obok śladów po mezolitycznym obiekcie mieszkalnym odkryto ukośną jamę przemysłu rowskiego (śr. 35 cm, dł. 75 cm), która wypełniona była 193 krzemiennymi będącymi odpadkowymi wiórami, odłupkami i odpadkami rdzeniowania (Schild R., 1967, s. 134—144, ryc. 8). Podobny zabieg stwierdzono również na terenie kopalni krzemienia w Sępowie, woj. krakowskie. Przed opuszczeniem tego stanowiska,



Ryc. 7. Siekierki kamienne. Dolmen z Alvo, Portugalia (za G. Wilke)

neolityczni wytwórcy zagarnęli do jam pozostałości pracowni i obozowisk. Jak się wydaje, fakty zakopywania odpadków przemysłowych w ziemi mogły wynikać z chęci zwrócenia Matce Ziemi tego co jej zabrano, aby w ten sposób zapobiec wyczerpaniu się surowca i zapewnić sobie jego źródło w przyszłości (Dzieduszycka-Machnikowa A., Lech J., 1976, s. 122—123). Jak możemy zatem domniemywać, krzemień był „dzieckiem” Wielkiej Matki i równocześnie ucieleśniał istotę ognia (pioruna). W symbolice magiczno-religijnej sam akt wydobywania krzemienia przez górników z łona Ziemi mógł oznaczać jego narodziny. Dalsza obróbka krzemiennych konkrecji nadawała mu cech szczególnie ważnych z kultowego punktu widzenia.

Czy jako atrybut lub inkarnacja siekiera krzemienna przynależna była bóstwu o charakterze żeńskim czy męskim, może wynikać z ogólnych tendencji rozwoju tego systemu religijnego uwarunkowanego stopniem rozwoju gospodarki i ustroju rodowego. Trzeba tu zaznaczyć, że na wyobrażeniu głowy byka jaki widnieje w podziemiach Krzemionek nie ma już znaku „X” między rogami, co może także być świadectwem pewnej emancypacji i samodzielności wyobrażanego bóstwa o charakterze męskim. Jak się wydaje, za takim charakterem świadczą także stopki narysowane w podziemiach kopalni. Jeśli zgodzimy się z interpretacją S. Krukowskiego (1939, s. 62, 66, fig. 17), że znalezisko łuskanego odłupka krzemiennego z terenu kopalni w Krzemionkach jest wyobrażeniem głowy byka (bukranionem), to wówczas związek męskiego bóstwa uranicznego z krzemiennym uznać musimy za oczywisty.

## ZMIANY W GOSPODARCE LUDÓW NEOLITYCZNYCH NA ZIEMIACH POLSKICH I ICH WPŁYW NA ROZWÓJ WIERZEŃ

Punktem wyjścia do rozważań na temat topora jako atrybutu bóstwa jest spostrzeżenie, iż topór w epoce brązu na południu Europy, w Egei gdzie panował matrilineat, widnieje zawsze w ręku kobiet i utożsamiony bywa z Wielką Matką, natomiast na północy Europy, wśród ludów patri-linearnych, w Skandynawii wyobrażony jest wyłącznie w ręku mężczyzn i bogom męskim jest przypisywany. Ponieważ kult topora zarówno w Skandynawii, jak i w Egei, wywodzi się ze wspólnego źródła jakim jest Bliski Wschód, wypada stwierdzić, że przemiany jakie nastąpiły w sferze wierzeń związanych z toporem dokonały się na płn. Europy znacznie wcześniej niż miało to potem miejsce w Egei. Proces tych przemian datować należy w środkowej i północnej Europie na okres neolitu. Aby zrozumieć przyczyny, które doprowadziły do tych przemian, rozpatrzyć należy ewolucję gospodarki ludów neolitycznych i mezolitycznych, jej wpływ na zmiany w strukturach społecznych, a co za tym idzie na sferę wierzeń. W rozważaniach tych ograniczymy się do obszaru ziem polskich.

Pierwsze ludy neolityczne związane z kulturami „wstęgowymi” przyniosły na teren południowej a potem północnej Polski gospodarkę rolniczo-hodowlaną, która miała charakter ogrodowy i wybitniek opieniaczy (Wiślański, 1969, s. 269; Tabaczyński, 1970, s. 150, 310—311, 316; Kruk, 1973, s. 216, 218—219). Zajęciem wiodącym u tych ludów było rolnictwo, którego podstawową czynnością była ręczna uprawa roli. W architekturze dominowały domy zbudowane na planie długiego prostokąta (KCWR) lub wydłużonego trapezu (KL). W obrzędzie grzebalnym podstawową zasadą było składanie zmarłych do grobu w pozycji skurczonej na boku. W plastyce figuralnej oraz w ornamentyce naczyń do najczęstszych motywów należała m.in. postać kobieca z wzniesionymi w górę rękami. Zdaniem wielu badaczy dominująca rola kobiety w gospodarce kopieniackiej, długie domy i wyobrażenia postaci kobiecych są dowodem na matriarchalne stosunki panujące w tej kulturze (np. Antoniewicz, 1957, s. 121; Quitta, 1971, s. 58; Hensel, 1973, s. 68, i in.). Ponieważ sprawa istnienia matriarchatu w społeczeństwach pierwotnych jest bardzo dyskusyjna, bezpieczniej będzie mówić o elementach matriarchatu, mając na myśli matrilineat i matrylokalność. Niemniej jednak przekonującym wydaje się być wniosek o wyjątkowej roli kobiet w tych społeczeństwach oraz

dowodzenie, że w KCWR na obszarach lessowych podstawą społeczności była wielka rodzina, których kilka (może ród) tworzyło wspólnotę wioskową (Wiślański, 1969, s. 219). Związki w sferze wierzeń i wielka rola idolatrii kultur naddunajskich z Małą Azją są niezaprzeczalne. Sprawą dość oczywistą jest fakt, że w społecznościach o przewadze elementów matriarchalnych, naczelnym bóstwem jest bóstwo rodzaju żeńskiego, będące wyrazistym odbiciem ustroju rodowego panującego wśród tych ludów oraz uprzywilejowanej roli kobiety. Słusznie też może to być wiązane w kulturach naddunajskich z tzw. wyobrażeniami Wielkiej Matki. Jak wykazali w cytowanej już pracy Soudský i Pavlů, symbol „motylka”, który w późniejszych czasach przeradza się w wyobrażenie podwójnego topora ma charakter żeński. Należy on do hierofanii Wielkiej Matki i być może, moim zdaniem, jest nawet jej inkarnacją.

Związek siekiery z Wielką Matką nie jest w kulturach „wstęgowych” tak jednoznaczny jak np. w kulturach megalitycznych na zachodzie Europy. Znane są wyobrażenia na ścianach megalitycznych grobowców przedstawiające bóstwo kobiecie trzymające w ręku siekiere (Childe G., 1950b, s. 129). Wyobrażenia takie wystąpiły głównie na obszarze Francji, w rejonie Tarn i Garonny (Thomson G., 1958, s. 224). Zwracają uwagę również kamienne siekiery z dolmenu Alvao (Pouca d'Aguiar, Portugalia), których obuchy uformowane zostały w kształcie popiersia kobiety (Wilke, 1913, Abb. 165; R.d.V., 1924, T. II, s. 159; Ryc. 7). Podobne siekiery z wyobrażeniami piersi lub górnej połowy ciała kobiety znaleziono w Courjeonnet w Champagne oraz w departamentach Gard, Hérault i Aveyron, jak również w Petit Morin i w Drusenheim (R.d.V., 1924, T. II, s. 159). Ze znacznie późniejszych czasów pochodzą brązowe siekiery z piętką z wyobrażeniem kobiecej figury z Bologna oraz z grupy grobów Benacci II (Wilke, 1913, s. 163—165). Siekiera była utożsamiona z bóstwem żeńskim, była jego wcieleniem i atrybutem. Przez związek ten stała się symbolem płodności, a także śmierci. W ręku bóstwa żeńskiego znalazła się dlatego, gdyż wiązała się z działalnością kopieniacką kobiet oraz z używaniem jej do ciosania budulca, co w społecznościach pierwotnych jest pracą kobiet (Thomson, 1958, s. 224). Ponieważ siekiera użyta jako narzędzie pracy przynosiła dobrobyt, dodatkowo kojarzyła się z płodnością. Używano jej także jako broni, a więc narzędzia śmiercionośnego i dlatego widnieje w ręku bóstwa wyobrażanego w grobach. Bóstwo żeńskie, Wielką Matkę, dawczynię życia i śmierci utożsamia się w kręgu kultur megalit-

tycznych z figurkami kobiecymi występującymi na Malcie i Sardynii, z postaciami żeńskimi wyobrażanymi na ścianach grobów w Hiszpanii, Francji i Wyspach Brytyjskich (niekiedy w formie idoli kredowych, np. w Folkton), a także z rysunkami na naczyniach ze środkowego neolitu z Danii. Bóstwo to jest również oczywiście znane we wschodnim Śródziemnomorzu i wiąże się z ideą megalityczną (Glyn E.D., 1961, s. 582). Występujące na obszarze kultur megalitycznych symbole „oczu”, które na Bliskim Wschodzie w późniejszych czasach są symbolem Isztar, wiążą się także, zdaniem wielu badaczy, z Wielką Matką (Crawford, 1957, s. 21, 25—27 i.n.). Znaki te występują również w KAK, KPL (Sulimirski, 1957—59, s. 362, t.d. lit.) oraz w kulturze trypolskiej (Rybakov, 1965, s. 18 n., ryc. 31—32). Jest to obraz bóstwa wszechwiedzącego i wszechwidzącego. Łączenie go jednak z bóstwem żeńskim w przypadku KPL i KAK budzi wątpliwości (należy on, moim zdaniem, albo do wczesnych faz tych kultur, albo posiada charakter męski).

O ile związek siekiery z bóstwem żeńskim w kulturach naddunajskich nie jest w pełni poznany z braku analogicznych wyobrażeń, o tyle amulety-siekiery i inne zjawiska (narzędzia z miękkich materiałów, itp.) wskazują na dość dużą rolę kultu tego przedmiotu w wierzeniach ludów kopieniackich. Istnieje pewne prawdopodobieństwo, że zjawisko to mogło mieć podobne znaczenie jak w kulturach megalitycznych. Nieco światła na to zagadnienie mogłyby rzucić znaleziska siekier kamiennych w grobach kobiecych kultur naddunajskich. Niestety na cmentarzyskach występują one bardzo rzadko a stan zachowania szkieletów bardzo często wyklucza antropologiczne określenie płci zmarłego. Ogólnie da się jednak zauważyć, że siekiery kamienne składane są do grobów, w których zmarli leżą zarówno na lewym jak i na prawym boku. Synkretyzacja wierzeń i rozprzestrzenianie się kultu topora zachodziły najintensywniej m.in. podczas procesu neolityzacji ludów mezolitycznych. Był to jednocześnie przełomowy okres w dziejach wierzeń ludów łowiecko-zbierrackich.

Już dość dawno doszukiwano się związków między KPL a kulturami mezolitycznymi, opierając się głównie na analizie form ceramiki KPL (np. Troels-Smith pisał o związkach ceramiki KPL z substratem Ertebølle). Dostrzeżono także i inne związki, np. w krzemieniarstwie kultury janisławickiej i wczesnej fazy KPL na ziemiach polskich lub też wpływ elementów Ertebølle na formowanie się krzemieniarstwa KPL na północy. Podobne współzależności ceramiczno-krzemieniar-

skie wystąpiły w KPL w północnych Niemczech i południowej Skandynawii (Kozłowski J.K., Kozłowski S.K., 1977, s. 288). Jeśli chodzi o ceramikę, to trzeba też zwrócić uwagę na uderzające podobieństwo tzw. stylu maglemoskiego w ornamentyce narzędzi kościanych, obejmującego swym zasięgiem kultury mezolityczne kręgu północnego (Duvensee, Svaerdborg, janisławicka, chojnicko-pięnkowska; Kozłowski J.K., Kozłowski S.K., 1975, s. 86) oraz elementów ornamentyki naczyń KPL.

Jak przypuszczają J.K. Kozłowski i S.K. Kozłowski (1977, s. 288) w fazie sarnowskiej KPL obrządek grzebalny nie różnił się od znanego z wczesnych faz (tej kultury?) w Danii. Byłyby to więc groby szkieletowe, m.in. posypywane ochrą, zawierające wyposażenie myśliwskie. Na znaleziska takie jeszcze w Polsce dotychczas nie natrafiono, lecz zastanawiającą wydaje się być sprawa ułożenia szkieletów w grobach. Ułożenie szkieletów w pozycji wyprostowanej, na plecach z rękami wzdłuż ciała w grobach KPL (w tym też w grobowcach kujawskich) w grupie wschodniej i częściowo południowej jest identyczne jak na mezolitycznym cmentarzysku w Vedbaek w Danii (Albrethsen S.E., Petersen E.B., 1975, s. 56; 1976, s. 1 n.). Obrządek ten jest charakterystyczny dla tradycji ludności mezolitycznej (Kozłowski J.K., Kozłowski S.K., 1975, s. 72) i nie występuje w pochówkach kultur naddunajskich na terenie Polski. Pojawienie się tego zwyczaju w kręgu kultury lendzielskiej (faza kreskowo-kluta), np. w nadreńskiej grupie Hinkelstein tej kultury, zdaniem A. Häuslera (1964, s. 61), jest wpływem epimezolitycznej ludności myśliwsko-rybackiej. Z tego spostrzeżenia wynika, że społeczności mezolityczne „neolityzując się” zachowały swoje obyczaje pogrzebowe lub ich elementy, odpowiednio je modyfikując. Podobny proces przeszły prawdopodobnie ich wierzenia religijne.

Rozpatrując lewo i prawoboczne położenie skurczonych zwłok w kulturach mezolitycznych i wczesnoneolitycznych A. Häusler (1971, s. 115—116), opierając się na symbolice prawej strony w społeczeństwach patrilinearnych i lewej w matrilinarnych, stwierdza, że w kulturach mezolitycznych preferowano stronę prawą, w KCWR i KL stronę lewą. To potwierdza wnioski etnologów, że „z grubsza mówiąc — oczywiście mogą być liczne wyjątki — potomstwo patrylinearne przeważa tam, gdzie głównym źródłem utrzymania jest praca mężczyzny, to znaczy wśród ludów myśliwskich, koczowniczych i w pełni rolniczych, gdy matrylinearne — wśród półrolników, dla których praca kobiety przedstawia pierwszorzędną

czynnik ekonomiczny” (Birket-Smith K., 1974, s. 296). Stwierdzenie to ma kapitalne znaczenie dla naszych rozważań.

KPL, która miała swoje źródło zarówno w tradycjach kultur mezolitycznych, jak i w kulturach naddunajskich, przedstawiała sobą, generalnie rzecz biorąc, jakościowo doskonalszy system gospodarczy niż jej poprzedniczki. Społeczności KPL na północy Polski preferowały przede wszystkim w fazie wióreckiej i lubońskiej hodowlę zwierząt powiązaną ze zbieractwem i myśliwstwem. Mniejszą rolę posiadało rolnictwo. Chów bydła był dominującym elementem gospodarki u wielu plemion KPL, w szczególności zaś tam, gdzie występowała piaszczysta, nieurodzajna gleba (Wiślański, 1969, s. 214, 234—235). KPL zetknąwszy się na południu Polski z gospodarką ludów „wstęgowych” zaadaptowała ją twórczo do własnych celów. Po raz pierwszy zastosowano na dużą skalę przerzutową gospodarkę wypaleniskowo-żarową, w której najważniejszymi czynnikami był ogień i krzemień siekiera (Wiślański, 1969, s. 212). Nie pozostało to bez wpływu na sferę wierzeń, objawiając się m.in. w obrzędzie ciałopalenia w grupie południowej KPL.

Ciałopalenie pojawia się w środk. i półn. Europie już sporadycznie w mezolitycznym (stanowiska: Malsted na Borholmie, 6240 ± 130 l.p.n.e. oraz Wieliszew XI, VIII—VI tys. p.n.e.). Możemy zaobserwować wyraźny wzrost ilości stanowisk i grobów z ciałopaleniem w Europie środk. od kilku w mezolitycznym i wczesnym neolitycznym do 61 stanowisk i 322 grobów w eneolitycznym (Gumiński W., 1978). Zjawisko ciałopalenia wyraźnie się w tym okresie upowszechnia, czego jedną z przyczyn może być wpływ roli ognia w gospodarce tych ludów.

Wielkie znaczenie w gospodarce KPL na lessach miał również chów wygonalny bydła, którego rola wzrastała u schyłku KPL i stała się dominująca, kiedy na skutek stosowania na dużą skalę ognia do uprawy roli zostały zaburzone stosunki ekologiczne środowisk lessowych (Kruk, 1973, s. 220—221). W rolnictwie zastosowano sprzężaj, co było zjawiskiem nowym w stosunku do gospodarki ludów naddunajskich. Gospodarka ta spowodowała dość istotne przemiany w strukturach społecznych plemion KPL, a przede wszystkim zaś wzrost znaczenia mężczyzn. Dość wyraźnie widać to na przykładzie grobowców kujawskich, których budowniczymi, jak się przypuszcza, prowadzili pasterski tryb życia, ściśle współpracując z osadami rolniczymi, stanowiącymi ich zaplecze. Uprzywilejowane położenie zwłok mężczyzn w tych grobowcach jest dowodem decydu-

jącej roli jaką mężczyzna odgrywał w dziedzinie ideologii, oraz powstaniu ustroju wspólnoty opartym na prawie ojcowskim (Chmielewski, 1952, s. 32—34). Jak wynika z dotychczas przeprowadzonych badań, w grobach kujawskich brak było szczątków dziecięcych, a w jednostkowych grobach centralnych pogrzebani byli mężczyźni. W pochówkach dwuosobowych czasem obok mężczyzny pochowana była kobieta. Wyjątek od tych danych stanowią ostatnie odkrycia z Łupawy, woj. śląskie (st. 15, gr. 6; Jankowską D., 1975, s. 31) oraz z Sarnowa (gr. 9). W obu wypadkach w grobowcach jednostkowych znajdowały się kości kobiet. W grobie w Sarnowie pochodzącym z fazy sarnowskiej KPL odkryto w centralnym miejscu szkielet kobiety zmarłej w wieku ok. 70 lat, ułożony na wznak z rękami wzdłuż ciała. Zwłoki obasypane były pyłem wapiennym (Wiklak H., 1975, s. 50). Z. Kapica (1975, s. 63) zwraca uwagę na odrębność tego grobowca w stosunku do dotychczas przebadanych i fakt, że nie stwierdzono w nim śladów po obstarwie kamiennej oraz bruku położonego bezpośrednio nad pochówkiem. Odkrycia te wskazywałyby nie tyle na złożony charakter społecznej KPL, co na fakt wpływów wczesnoneolitycznych i etap przejścia między dwoma zasadniczymi ustrojami rodowymi. „Zdegenerowane” formy grobów typu kujawskiego odkryto również na południu Polski, na obszarze zdominowanym przez gospodarkę rolniczą, np. w Stradowie, woj. kieleckie.

Pojawienie się tego obyczaju jest nie tylko dowodem na istnienie społeczności rodowej o ustroju patriarchalnym (Jażdżewski, 1965, s. 89), lecz także postępującego rozwarstwienia społecznego (Tabaczyński, 1970, s. 260). Interesująco przedstawiają się także zmiany jakie zaszły w plastyce figuralnej tego okresu. W KPL na północy Polski w ogóle brak jest wyobrażeń kobiecych. Występują one jeszcze choć rzadko w grupie południowej KPL na uchach naczyń (Hensel, 1973, s. 87). Figurkę kobiecą miano znaleźć również na terenie osady KPL w Ćmielowie, woj. tarnobrzeskie (Krukowski, 1939, s. 94), lecz trudno zabytek ten zweryfikować (zaginiął podczas wojny?), a poza tym na terenie tej osady wystąpiły także materiały innych kultur.

Wyobrażenia kobiet w grupie południowej KPL trzeba przede wszystkim łączyć z tradycjami i podłożem wczesnorolniczych kultur naddunajskich, których gęste osadnictwo stwierdzono na lessach Małopolski. Zdaniem T. Sulimirskiego (1957—59, s. 364), zmiany w plastyce figuralnej w środkowym neolitycznym na ziemiach polskich oraz

poważne przemiany w kultach nastąpiły na skutek przemieszczenia się na obszary zajęte przez osadnictwo „wstęgowe”, ludów strefy leśnej zajmujących się głównie hodowlą bydła. Znane z licznych znalezisk wyobrażenie barana na uchach naczyń oraz w plastyce figuralnej ma być dowodem na rozwiniętą hodowlę owiec wśród ludności KPL w południowej części Polski oraz jej istotnym znaczeniu dla gospodarki. Jest to, moim zdaniem, zarazem świadectwo nowych hierofanii bóstw niebiańskich.

Warto porównać także pojawiające się w KPL, a potem w KAK, nowe typy zabudowań domowych (np. w Mierzanowicach czy Sicinach), różniące się dość zasadniczo od długich domów kultur „wstęgowych”. Świadczyć to może nie tylko za odmienną tradycją obu zespołów architektonicznych, lecz za dość istotnymi zmianami jakie zaszły w strukturze społeczno-gospodarczej tych ludów. Podobne zjawisko można zaobserwować i w innych kulturach neolitycznych Europy środkowej (Tabaczyński, 1969, s. 335).

KAK, która miała również powiązania z ludami mezolitycznymi, np. w krzemieniarstwie na Wyżynie Małopolskiej z kulturą janisławicką (Balcer, 1975, s. 282), posiadała gospodarkę opartą głównie na hodowli bydła. Analiza grobów zbiorowych tej kultury dała przykonywujący obraz rozrośniętej rodziny patriarchalnej, w której przywódcy mogli spełniać również funkcje kapłańskie. Pojawiają się w KAK także pewne cechy niewolnictwa (Wiślański, 1969, s. 215, 258, 323). KCS w swym maksymalnym europejskim zasięgu, generalnie rzecz biorąc, jest kulturą hodowlano-rolniczą. W niektórych rejonach, np. w Polsce, KCS horyzontu ogólnoeuropejskiego przedstawia wyspecjalizowaną gospodarkę pasterską (Kruk, 1973, s. 221), a jej społeczność tworzy struktury typu patriarchalnego (Antoniewicz, 1957, s. 121), co można stwierdzić na podstawie analizy grobów zbiorowych tej kultury. Z powyższych rozważań wynikałoby, że ludy „wstęgowe” (KCWR, KL) posiadały ustrój rodowy, w którym przeważały elementy matriarchalne, natomiast KPL na północy Polski, a potem na południu, oraz KAK i KCS posiadały struktury rodowe typu patriarchalnego.

Niektórzy badacze uważają, na podstawie obserwacji specyficznego wyróżniania grobów męskich, że prymat męczyzny w strukturach organizacji rodowej w kulturach cyklu naddunajskiego miał mieć swoje miejsce już co najmniej w czasach KCWR i nasilał się potem w młodszych kulturach tego cyklu (Wiślański, 1969, s. 219, 312). W obrębie KL mają się pojawiać pierwsze oznaki

ugruntowania się typowego dla społeczeństw patriarchalnych hodowców zróżnicowania czynności rytualnych wg płci (Tabaczyński, 1970, s. 260). Proces tych przemian przebiegał równoległe do wzrostu znaczenia hodowli w danej kulturze.

Przyczyną budowania obronnych osad i narastających napięć pomiędzy wczesnoneolitycznymi przybyszami, a mezolitycznymi tubylcami, były różnice gospodarcze i kulturowe. Stada bydła i nadwyżki żywnościowe wymagały stałej ochrony, stąd w inwentarzach kultur neolitycznych pojawił się topór bojowy, który był również częścią wyposażenia grobowego mężczyzn. W tym okresie rozpoczęło się formowanie zróżnicowania społecznego i powstanie pierwszych elementów własności indywidualnej. Stanowiły one istotny czynnik powstawania patriarchalnego ustroju rodowego (Tabaczyński, 1970, s. 245—246). Bardzo znaczącym wskaźnikiem tego procesu było upowszechnienie się kamiennych toporów bojowych, będących wyspecjalizowaną formą oręza. Początkowo kamienne topory (tzw. siekiero-młoty) KCWR były używane zarówno (lub wyłącznie) do pracy przy wyrębie lasu, a w razie potrzeby jako broń. Ich pełną użyteczność przy karczunku wykazały przeprowadzone niedawno eksperymenty (Malina, 1970, s. 1 n.). Topór kamienny pełniący funkcję wyspecjalizowanej broni pojawia się w fazie późnolendzielskiej i w tym okresie upowszechnia się w Europie środk. Proces ten przybiera na sile w czasie istnienia KPL oraz KCS. Topór stał się nie tylko skuteczną bronią, lecz również symbolem pozycji i prestiżu właściciela w grupie rodowej (Tabaczyński, 1970, s. 261—263). Zdaniem M. Zapotockyego (1966, s. 208 n.) pełne uformowanie się patriarchalnego ustroju rodowego ilustruje pojawienie się na terenie Europy środk. oraz nieco później na Bałkanach (z wyjątkiem Grecji) najstarszych form toporów bojowych.

Wszystkie przemiany w gospodarce ludów i w strukturze rodowej znajdowały swoje odzwierciedlenie w sferze wierzeń. Na szczególne podkreślenie zasługują dwa zjawiska, które przyczyniły się do intensywnych procesów synkretyzacyjnych i do ewolucji wierzeń: 1) Neolityzacja ludów mezolitycznych, 2) Wzrost znaczenia hodowli bydła, który był podstawowym czynnikiem uformowania się struktury rodowej o przewadze elementów patriarchalnych.

Przejęcie gospodarki neolitycznej w całości lub tylko jej niektórych składników, np. hodowli, glazdzenia narzędzi kamiennych i garncarstwa, przez ludy mezolityczne, nie oznaczało przejścia także w całości systemu wierzeń od przybyszów neoli-

tycznych. Wierzenia, jako najbardziej zachowawcza i konserwatywna sfera ludzkiej działalności trwają dalej mimo zmian w gospodarce. Podlegają jednak intensywnym procesom ewolucji i synkretyzacji. Ludność KPL zachowała swe niektóre dawne mezolityczne wierzenia, które uwiadcniają się m.in. w sposobie chowania zmarłych. Bóstwa łowców mezolitycznych, którzy stali się hodowcami musiały zostać wyposażone w nowe atrybuty, by móc swą działalnością objąć nowe sfery związane z ludzką gospodarką. Zatem musiał w tym przypadku zajść bardzo wyraźny proces ewolucji. Jeśli przyjmiemy, że w społecznościach łowieckich najwyższym bóstwem jest „Pan Zwierząt” („Władca Zwierząt”) lub też Istota Niebiańska, do której zwracano się z modłami o obfite łowy, to musiał on przejść ewolucję, by przeobrazić się w Istotę Najwyższą, Ojca niebiańskiego ludów pasterskich (Pettazzoni, 1967, s. 401, 405, 408, 415, 418, i in.). Istota Najwyższa jest wszechwiedząca, wszystkowidząca, jest stwórcą gwarantującym raz na zawsze trwałość i niezmiennosc świata. W społecznościach pasterskich jest on Ojcem, który zsyła z nieba deszcz, by mogła rosnąć trawa, na której pasą się stada. Tam gdzie gospodarka nie jest jeszcze rozdzielona na chów bydła i rolnictwo, obie linie rozwojowe: kopieństwo z Wielką Matką Ziemią i pasterstwo z Ojcem-Niebem, łączyły się ponownie w złożony system, w którym oba bóstwa czczone były obok siebie, ale gdzie nie zanikły jeszcze ostatnie ślady „Władcy Zwierząt” (Pettazzoni, 1967, s. 418).

Przejście z gospodarki koczowniczych myśliwców do pasterstwa dawało strukturę wyraźnie patriarchalną (Pettazzoni, 1967, s. 408, 418). Jeśli uwzględnimy dane stwierdzające, że przynajmniej część ludów mezolitycznych strukturę taką posiadała jeszcze przed procesem neolityzacji, oznacza to, że „Władca Zwierząt” tych ludów był bóstwem męskim. Nie jest wykluczone, że staje się on potem Istotą Najwyższą, Ojcem ludów neolitycznych (KPL, KAK).

Drugi kult, który przeobraził się wewnętrznie, równoległe do omawianego, należał do ludów naddunajskich. Powolna ewolucja ustroju rodowego tych ludów w kierunku patriarchy, spowodowana wzrostem znaczenia hodowli, była przyczyną ewolucji wierzeń wczesnorolniczych. Wg J. Żaka (1976, s. 25, 29—30) w okresie neolitu na ziemiach polskich występował kult Wielkiej Matki oraz tzw. Młodego Boga, który w swych zasadniczych wątkach nawiązywał do późnopaleolitycznych i mezolitycznych tradycji bałkańsko-naddunajskich. Młody Bóg, będący synem i kochankiem Wielkiej Matki miał sprawować domenę nad burzą, pogodą

i zapładniającym deszczem. Pojawienie się w strefie naddunajskiej w kręgu kultur „wstęgowych” męskich glinianych figurek (np. Podborský, Kazdová, Košťurík, Weber, 1977, Tabl. 40, 3a-c), jest zdaniem W. Szafráńskiego (1971, s. 185), wyrazem wyobrażenia męskiego towarzysza Wielkiej Matki. Trzeba tu także zwrócić uwagę na fakt występowania w kulturze trypolskiej, którą synchronizuje się z KPL, figurek męskich i rysunków na naczyniach wyobrażających postacie męskie oraz na opinię badaczy o osłabieniu roli rolnictwa i znacznego nasilenia hodowli bydła i koni w późnym okresie istnienia kultury trypolskiej (Rybakov, 1965, s. 20 n., 32). Czy proces wyodrębniania się i zdominowania Wielkiej Matki przez boga męskiego odbył się na terenie ziem polskich analogicznie jak to miało miejsce w rejonie Morza Egejskiego w połowie II tys. p.n.e., trudno stwierdzić. Wydaje się jednak, że proces ten był znacznie bardziej złożony, skomplikowany, przebiegał na wielu płaszczyznach i był efektem wielu procesów synkretyzacyjnych.

Pierwszy z omawianych procesów związanych z ewolucją „Władcy Zwierząt” przebiegał najintensywniej na północy ziem polskich w grupie wschodniej KPL, natomiast drugi, będący emancypacją męskiego towarzysza Wielkiej Matki w grupie południowej KPL na południu Polski.

Partnerem Wielkiej Matki w hierogamii wczesnoneolitycznej był byk, występujący w roli elementu męskiego. Uzyskał on, jak się wydaje, pełną suwerenność w trakcie rozwoju KPL, a także w KAK, w której był najprawdopodobniej bóstwem najwyższym, niebiańskim. Jego atrybutem był piorun. Byk i piorun, jak wykazały to badania religioznawcze, były już od połowy III tys. p.n.e. zespolonymi symbolami bóstw atmosferycznych (Eliade, 1966, s. 59, 90 i in.). Z bóstwem tym zapewne należy wiązać wyobrażenie „oczu” na naczyniach KAK.

Interesująco przedstawia się sprawa wyposażenia tego bóstwa w topór. Siekiera była zawsze uniwersalnym narzędziem pracy, o czym świadczą jej zasadniczo niezmienny od kilku tysięcy lat kształt. Natomiast topór był jednym z najdoskońalszych, najskuteczniejszych rodzajów broni służących do walki wręcz. Skuteczność jego wynika z gwałtownego ruchu rąbiącego, przy czym maksymalny efekt osiąga przede wszystkim ostrze. Stąd też w siekierze (toporze) a szczególnie w jej ostrzu osadzonym na toporzysku dopatrywano się siedliska mocy magicznych, sacrum. Ostrze było nią nasycone, przepojone, tkwiła w nim szczególnie skuteczna siła zdolna pokonać wszystkie inne moce wrogi człowiekowi. Dlatego też przez cały

czas istnienia siekiery w gospodarce człowieka była ona bardzo silnym środkiem apotropeicznym. Ostrze będące zasobnikiem mocy magicznych było zawsze bardzo cenionym amuletem, czego dowodzą miniaturki tej części narzędzia. Skojarzenie topora i siekiery z błyskawicą i ogniem niebiańskim moc tę znacznie spotęgowało. Topór został utożsamiony z piorunem na podstawie podobieństwa: gwałtownego ruchu (szczególnie w walce), identyczności działania (siekiera rozłupuje drzewo jak piorun), identyczności barwy, istoty ognia „ukrytej” w materiale, z którego wykonano siekierę. Topór-piorun wszedł do wierzeń w sferę mitologii jako atrybut boga niebios. Nie jest pewne czy idea topora-pioruna powstała już u pierwszych ludów rolniczych w Małej Azji. W Europie środk. i półn. związek siekiery (topora) z piorunem datuje się co najmniej na czas istnienia KPL i KCS. Wydaje się być wielce prawdopodobne, że tego typu związki istniały już w kulturach cyklu wstęgowego.

Te skojarzenia znacznie wzbogaciły symbolikę amuletów-toporów, które dotychczas spełniały głównie funkcję apotropeiczną. Amulet-topór kojarzył się z piorunem, a ten z kolei z deszczem i wodą. Woda natomiast w wierzeniach wielu ludów była symbolem kosmicznym, zbiornikiem wszystkich zarodników, substancją magiczną i leczniczą. Woda leczyła, odmładzała, zapewniała życie wieczne. Zawierała w sobie życie, krzepkość i nieśmiertelność (Eliade, 1966, s. 189, 193, 211). Amulet taki, który zawierał wiele wartości, stawiał człowieka w centrum sił magicznych, a tym samym wzmacniał jego żywotność, czynił go bardziej realnym i zapewniał mu lepszy los po śmierci (Eliade, 1966, s. 158—159). Cel taki posiadały wszystkie amulety-topory w jakie wyposażono zmarłych. Nie wykluczone, że również narzędzia tego typu, składane do grobu cel taki zapewniały.

## HIPOTEZY I WNIOSKI OGÓLNE

Kult topora (początkowo siekiery) pojawił się w Europie wraz z ludami neolitycznymi przybyłymi z Azji Mniejszej. Na północ Europy dotarł trzema drogami: 1) Wzdłuż Dunaju wraz z ludami kultur „wstęgowych”. 2) Wzdłuż Morza Czarnego na tereny Rumunii i Ukrainy do kultury trypolskiej. 3) Wzdłuż Morza Śródziemnego do Hiszpanii, Portugalii i Francji, a potem dalej na północ wraz z ideą megalityczną. Początkowo wiązał się z wierzeniami kopieniackimi ludów rolniczych, które posiadały strukturę rodową o przewadze elementów matriarchalnych. Stąd też siekiera

widnieje w rękach bóstw żeńskiego lub wręcz jest z nim utożsamiona. Wraz z rozwojem gospodarki rolniczej, wprowadzeniem sprzężaju, sposobu wypaleniskowo-żarowego, a także rozwiniętej hodowli, w strukturach rodowych zarysowała się przewaga elementów patriarchalnych. Szczególnie przejście do struktur patriarchalnych było możliwe, kiedy ludy mezolityczne przejęły w procesie neolityzacji tylko hodowlę. W sferze wierzeń nastąpił upadek znaczenia i ograniczenie roli kultu bóstwa żeńskiego, tzw. Wielkiej Matki, na korzyść męskiego bóstwa uranicznego, które staje się głównym bogiem tych ludów.

Dopóki kamienny topór pełnił funkcję zarówno narzędzia, jak i broni, posługiwały się nim także kobiety, w momencie kiedy stał się on wyspecjalizowaną formą broni, używany był wyłącznie przez mężczyzn. To zadecydowało o wyposażeniu bóstwa męskiego w ten atrybut. Dodatkowe znaczenie miało skojarzenie topora z piorunem, a więc z atrybutem boga niebiańskiego, męskiego. Zdaniem G. Thomsona (1958, s. 224) ponieważ stosowano siekierę do ścinania drzew, kojarzono ją z błyskawicą i w ten sposób stała się ona środkiem czarującym deszcz.

W późniejszych czasach, w miarę ewolucji męskiego bóstwa uranicznego i powstawania „specjalizacji” męskich bogów niebiańskich (Eliade, 1966, s. 71 n.), dostał się do rąk bogów związanych z ogniem i światłem, burzą i piorunami (a zarazem wojny), a przez to z płodnością. Do bogów związanych ze światłem zaliczyć także należy boga słońca. W dalszej ewolucji topór widzimy w rękach bogów wojny i śmierci. Bogowie burzy i piorunów w Europie półn. otrzymują najprawdopodobniej już w epoce brązu drugi atrybut jakim jest młot. Zjawisko to jest wyrazem dużego znaczenia metalurgii i kowali w ówczesnej gospodarce, jak również sakralnego zetknięcia się tego narzędzia z ogniem.

W czasach nowożytnych topór traci swoje znaczenie jako atrybut bóstwa, zachowując jedynie inne cechy związane z magią.

Przez cały okres istnienia kultu topora, od najdawniejszych czasów aż do współczesnych nam, zachował swoje znaczenie jako najsilniejszy środek apotropeiczny służący do zwalczania złych mocy i demonów, a także leczący ludzi i zwierzęta, i najprawdopodobniej chroniący przed uderzeniem piorunów.

*Mgr Jerzy Bąbel  
Państwowe Muzeum Archeologiczne  
ul. Długa 52  
00-950 Warszawa*

Warszawa, listopad 1978 r.

## BIBLIOGRAFIA

- Adamus M.  
1970 Tajemnice sag i run, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Albrethsen S.E., Petersen E.B.  
1975 Gravene på Bøgebakken, Vedbaek, Saertryk af Søllerodbogen 1975 udgivet af Historiks topografisk Selskab for Søllerod Kommune 1975 Sat og trykt hos Poul Kristensen, Herning.  
1976 Excavation of a mesolithic cemetery at Vedbaek, Danmark. „Acta Archaeologica”. T. 47, s. 1 n.
- Anati E.  
1975 Evoluzione e stile nell'arte rupestre camuna, „Archivi”, T. 6, Capo di Ponte (Edizioni del Cetro).
- Antoniewicz W.  
1936—37 Z dziedziny archeologii Ziemi Polski, „Światowit”, T. 17, s. 341—422.  
1957 Problem rozkładu wspólnoty pierwotnej na ziemiach polskich, (w:) Pierwsza sesja archeologiczna IHKM PAN, Warszawa 4.V.—8.V.1955, Warszawa-Wrocław, s. 119—148.
- „Anuarii”  
1923 Memóres i documents dels Treballs fets per la Secció Històrico-Arqueologica de L'institut D'estudis Catalans, Barcelona 1915—20, T. 6.
- Bader O.N., Chalikov A.Ch.  
1976 Pamiatniki bałnojskiej kultury, „Archeologija SSSR”, Vypusk B 1—25, Moskwa.
- Balcer B.  
1966—67 Stanowisko Pieczyska (Zbrza Wielka) w Zawichoście-Podgórzu, pow. Sandomierz w świetle pierwszych wykopalisk, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 32, s. 290 n.  
1975 Krzemień świeciechowski w kulturze pucharów lejkowatych. Eksploatacja, obróbka i rozprzestrzenienie, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Balcer B., Kowalski K.  
1978 Z badań nad krzemieniem pasiastym w pradziejach. Zagadnienia wstępne, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 43, s. 127—146.
- Balys J., Biezais H.  
1973 Baltische Mythologie, „Wörterbuch der Mythologie”, Band II, Götter und Mythen im Alten Europa Stuttgart.
- Barandiarán de, J.M.  
1973 Die baskische Mythologie, „Wörterbuch der Mythologie”, Band II, Götter und Mythen im Alten Europa, Stuttgart.
- Bastian W.  
1953 Zwei Grosssteingräber von Müggenhall, Kreis Stralsund, und ihre Keramik, „Jahrbuch für Bodendenkmalpflege in Mecklenburg”, s. 26—45.
- Baumgartel E.J.  
1947 The Cultures of Prehistoric Egypt, London.
- Bąbel J.  
1977 Kim byli twórcy kopalń krzemienia pasiastego? „ZOW”, R. 43, s. 19—25.
- Becker C.J.  
1954 Die mittel-neolithischen Kulturen in Südsandinavien, „Acta Archaeologica”, T. 25, s. 49—151.
- Bibikov S.N.  
1953 Rannetripolskoje poselenije Łuka-Vrubleviec-kaja na Dnestrie, „Materiały i issledovanija po archeologii SSSR” Nr 38.
- Bing J.  
1914a Germanische Religion der älteren Bronzezeit. Studien über skandinavische felsenzeichnungen, „Mannus”, T. 6, s. 149—260.  
1914b Der Götterwagen, „Mannus”, T. 6, s. 261—220.
- Birket-Smith K.  
1974 Ścieżki kultury, Warszawa.
- Bukowska-Gedigowa J.  
1975 Kultura pucharów lejkowatych w dorzeczu górnej Odry, „Przegląd Archeologiczny”, T. 23, s. 83—179.
- Burhard B.  
1977 Wyniki badań wykopaliskowych na osadzie kultury pucharów lejkowatych na st. 1 w Niedźwiedziu, gm. Słomniki, woj. Kraków, w latach 1965—1973, „Sprawozdania Archeologiczne”, T. 29, s. 59—83.
- Cabalska M.  
1960 Kultura pucharów lejkowatych. Materiały, „Prace Archeologiczne”, z. 1, Pradzieje powiatu krakowskiego, T. 1, s. 143—235.
- Childe V.G.  
1929 The Danube in Prehistory, Oxford.  
1935 New light on the Most Ancient East. The Oriental Prelude to European Prehistory, London.  
1949 Prehistoric Communities of the British Isles, Glasgow — London.  
1950a The Dawn of European Civilization, London.  
1950b Prehistoric migrations in Europe, Oslo.
- Chmielewski W.  
1952 Zagadnienie grobowców kujawskich w świetle ostatnich badań, Łódź.
- Chochorowski J.  
1976 Pochówek szkieletowy kultury ceramiki sznurowej z Kietrza, woj. Opole, „Sprawozdania Archeologiczne”, T. 28, s. 125—133.
- Ciszewski S.  
1903 Ognisko. Studium etnologiczne, Kraków.
- Clark G., Piggott S.  
1970 Społeczeństwa prahistoryczne, Warszawa.
- Crawford O.G.S.  
1957 The Eye Goddess, London.
- Davidson H.R.E.  
1975 Scandinavian mythology, London — N. York-Sydney-Toronto.
- Diringer D.  
1972 Alfabet, Warszawa.
- Drössler R.  
1976 Als die Sterne Götter waren. Sonne, Mond und Sterne im Spiegel von Archäologie, Kunst und Kult, Leipzig.
- Dzieduszycka-Machnikowa A., Lech J.  
1976 Neolityczne zespoły pracowniane z kopalni krzemienia w Sąpowie, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Eliade M.  
1966 Traktat o historii religii, Warszawa.
- Erman A., Grapow H.  
1961 Wörterbuch der Aegyptischen Sprache, Berlin.
- Evans J.  
1882 L'age du bronze. Instruments, armes et orna-



- ments de la Grande Bretagne et de l'Irlande. Paris.
- Frazer J.G.  
1965 Złota gałąź, Warszawa.
- Gajewski L.  
1952—53 Kultura czas lejkowatych między Wisłą a Bugiem, „Annales UMCS”, sec. F. vol. 6, 1949, s. 1—195.
- Gansiniec R.  
1968 Religia Egejska, (w:) Zarys dziejów religii, Warszawa.
- Gardawski A.  
1952 Noże kultury wenedzkiej z cmentarzyska w miejscowości Gledzianówek, pow. Łęczycza i z Biskupina, „Sprawozdania PMA”, T. 4, s. 127—138.
- Gardiner A.  
1969 Egyptian Grammar, London.
- Gediga B.  
1976 Śladami religii Prasłowian, Wrocław.
- Gimbutas M.  
1965 Bronze Age Cultures in Central and Eastern Europe, Paris-London.
- Glyn E.D.  
1961 The Date of the Megalithic Tombs of Western Europe, (w:) L'Europe à la fin de l'âge de la pierre. Actès du Symposium consacré aux problèmes du Néolithique européen, Praha.
- Gostkowski R.  
1936 Kapłani i kapłanki w sztuce kretańsko-mykeńskiej i greckiej, Wilno.
- Grakov B.N.  
1977 Rannyj żelaznyj wiek (kultury zapadnoy i jugovostočnoy Evropy), Moskwa.
- Graves R.  
1974 Mity greckie, Warszawa
- Gula M.  
1977 Bursztynowa plastyka figuralna epoki kamienia w Polsce, „Archeologia Polski”, T. 22, s. 369.
- Gumiński W.  
1978 Ciało palny obrządek pogrzebowy w epoce kamienia w Europie środkowej. Maszynopis pracy magisterskiej złożonej w IA UW w Warszawie.
- Gurba J.  
1956 Miniaturowe gliniane modele toporków z miejsc. Grzegorzewice, pow. Opatów, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 23, s. 114—115.
- Gurney O.R.  
1970 Hetyci, Warszawa.
- Haavio M.  
1979 Mitologia fińska, Warszawa.
- Haüsler A.  
1964 Übereinstimmungen zwischen den Bestattungssitten von Jäger- und Fischergruppen und der Kulturen des donauländischen Kreises, „Arbeits- und Forschungsberichte zur Sächsischen Bodendenkmalpflege”, T. 13, s. 51—73.  
1971 Die Bestattungssitten des Früh- und Mittelneolithikums und ihre Interpretation, (w:) Evolution und Revolution im Alten Orient und in Europa, Berlin, s. 101—117.
- Helmers M.  
1939 Zur Deutung der Ornamentik auf einer Amphore der Walterienburger Keramik, „Mannus”, T. 31, s. 225—230.
- Hensel W.  
1973 Polska Starożytna, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Herodot  
1954 Dzieje, Przekład S. Hammera, Warszawa.
- Homer  
1972 Odyseja, Przekład J. Parandowskiego, Warszawa.
- Honko L.  
1973 Finnische Mythologie, „Wörterbuch der Mythologie”, Band II. Götter und Mythen im Alten Europa, Stuttgart.
- Houštová A.  
1960 Kultura nálevkovitých pohárů na Moravě, „Fontes Archaeologici Pragenses”, vol. 3, s. 1n.
- Horoszkiewicz R.  
1950 Toporki neolityczne w lecznictwie ludowym na Opolszczyźnie, „ZOW”, R. 19, s. 159—160.
- Hymny Rigwedy  
1971 Przekład F. Michalskiego, Warszawa.
- Ivanov S.V.  
1955 K woprosu o značení izobraženij na starinnych pradžmetach kulta u narodov Sabeno-alkajskiego nagorja. „Sbornik muzeja antropologii i etnografii”, T. 16, s. 165 i n.
- Jankowska D.  
1975 Cmentarzysko kultury pucharów lejkowatych w Łupawie, pow. Słupsk (Stanowisko 15), „Sprawozdania Archeologiczne”, T. 27, s. 27—43.
- Jażdżewski K.  
1936 Kultura pucharów lejkowatych w Polsce Zachodniej i Środkowej, Poznań.  
1965 Młodsza epoka kamienia, (w:) J. Kostrzewski, W. Chmielewski, K. Jażdżewski: Pradzieje Polski, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Kaczanowska M.  
1977 Groby neolityczne na stanowiskach w Krakowie-Nowej Hucie-Pleszowie, „Sprawozdania Archeologiczne”, T. 29, s. 31—59.
- Kamińska J.,  
Kulczycka-Leciejewiczowa A.  
1970 The Bell Beaker Culture, (w:) The neolithic in Poland, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 366—382.
- Kapica Z.  
1975 Neolityczne szczątki kostne z grobowca kujawskiego nr 9 w Sarnowie, pow. Włocławek, „Sprawozdania Archeologiczne”, T. 27, s. 55—65.
- Kempisty A.  
1966—67 Birytualne cmentarzysko z późnego okresu rzymskiego z miejscowości Brulino-Koski, pow. Ostrów Mazowiecka, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 32, s. 409 n.
- Kempisty E.  
1965 Sprawozdanie z prac wykopaliskowych przeprowadzonych w 1962 r. na osadzie kultury pucharów lejkowatych w Kamieniu Łukawskim, pow. Sandomierz, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 31, s. 245.  
1966—67 Materiały do osadnictwa kultury pucharów lejkowatych na terenie Gór Pieprzowych w pow. Sandomierz, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 32, s. 137—149.

- Kenyon K.  
1957 Digging up Jericho, London.
- Kietlińska A., Hildt T.  
1952 Materiały z Cieszyna, „Sprawozdania PMA”, T. 4, 1951, s. 121—126.
- Kivikoski E.  
1961 Suomen Esihistoria, (w:) Suomen Historia, T. I. Porvoo-Helsinki.
- Kossinna G.  
1919 Meine Reise nach West- und Ostpreussen und meine Berufung zu Generalfeldmarschall v. Heidenburg im August 1915, „Mannus”, T. 9, s. 150—151.
- Kostrzewska M.  
1951—52 Wyroby kamienne kultury łużyckiej w Wielkopolsce w epoce brązowej i wczesnożelaznej, „Przegląd Archeologiczny”, T. 9, s. 214—258.
- Kozłowski J.K.  
1972 Wielokulturowe stanowisko eneolityczne w Raciborzu-Ocicach w świetle badań w latach 1960—1962, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Archeologia”, z. 10, s. 77—191.  
1973 Archeologia Prahistoryczna, cz. II. Młodsza Epoka Kamienia, Kraków.
- Kozłowski J.K., Kozłowski S.K.  
1975 Pradzieje Europy od I do IV tysiąclecia p.n.e., Warszawa.  
1977 Epoka kamienia na ziemiach polskich, Warszawa.
- Kozłowski L.  
1939 Zarys pradziejów Polski poł.-wsch., Lwów.
- Kowalczyk J.  
1957 Badania osady kultury pucharów lejkowatych w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów przeprowadzone w 1955 r., „Wiadomości Archeologiczne”, T. 24, s. 41.  
1970 The Funnel Beaker Culture, (w:) The neolithic in Poland, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 144—178.
- Kowalczyk M.  
1968 Wierzenia pogańskie za pierwszych Piastów, Łódź.
- Kruk J.  
1973 Studia osadnicze nad neolitem wyżyn lessowych, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Krzak Z.  
1963 Sprawozdanie z wykopalisk na górze Gawroniec-Pałyga w Cmielowie, pow. Opatów w 1961 r., „Sprawozdania Archeologiczne”, T. 15, s. 68 n.  
1966 Osada neolityczna w Podgrodziu, pow. Opatów, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, T. 3, s. 59—75.  
1970 Cmentarzysko kultury złockiej „Nad Wawrem” w Złotej, Wrocław-Warszawa-Kraków.  
1976 Wyniki sondażowych wykopalisk w osadzie neolitycznej w Piaskach Cmielowskich, woj. Tarnobrzeg, „Sprawozdania Archeologiczne”, T. 28, s. 109—125.  
1977 Cmentarzysko na „Gajowiznie” pod względem archeologicznym, (w:) Cmentarzysko kultury amfor kulistych w Złotej sandomierskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, s. 9—82.  
— Kosmogram-krzyż-bóstwo. Maszynopis, praca w druku: „Światowit”.
- Krzyżaniak L.  
1977 Early Farming Cultures On The Lower Nile. The predynastic period in Egypt, Varsovie.
- Kuharenko J.V.  
1967 Le problème de la civilisation „Gotho — Gépi-  
de” en Polésie et en Volhynie, „Acta Baltico-Slavica”, T. 5, s. 19—41.
- Kulczycka A.  
1962 Sprawozdanie z badań archeologicznych w miejscowości Zawarża, pow. Pińczów w 1960 r. „Sprawozdania Archeologiczne”, T. 14, s. 74—81.  
1963 Sprawozdanie z badań archeologicznych na terenie osady kultury czasz lejkowatych w Zawarży, pow. Pińczów w 1961 r., „Sprawozdania Archeologiczne”, T. 15, s. 51—57.
- Kulczycka-Leciejewiczowa A.  
1970 The Linear and Stroked Pottery Cultures, (w:) The neolithic in Poland, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 14—76.  
1977 Badania nad osadnictwem neolitycznym w dorzeczu Słęzy, „Sprawozdania Archeologiczne”, T. 29, s. 13—31.
- Kulišić Š., Petrović P.Ž., Pantelić N.  
1970 Srpski mitološki, rečnik, Beograd.
- Kühnert-Eggebrecht E.  
1969 Die Axt als Waffe und Werkzeug im alten Ägypten, Berlin.
- Lipińska J., Kozłowski W.  
1977 Cywilizacja miedzi i kamienia, Warszawa.
- Lips J.  
1957 U źródeł cywilizacji, Warszawa.
- Loze I.  
1975 Neolithic amber ornaments in the eastern part of Latvia, „Przegląd Archeologiczny”, T. 23, s. 49—82.
- Łuka L.J., Dąbrowski E.  
1948 Nowe materiały do pradziejów powiatu kaliskiego, cz. I, „Przegląd Archeologiczny”, T. 8, s. 5—30.
- Łagodowska O.F., Šapošnikova O.G., Makarevič M.L.  
1962 Michajlivskie poselenja, Kiiv.
- Maciejewski F.  
1962 Materiały starożytne z powiatu żnińskiego, „Materiały Starożytne”, T. 8, s. 217—327.
- Majewski K.  
1963 Kreta — Hellada — Cyklady, Warszawa.
- Makiewicz T.  
1976 Ołtarze i „paleniska” ornamentowane z epoki żelaza w Europie, „Przegląd Archeologiczny”, T. 24, s. 103—159.
- Malina J.  
1970 Archeologické a petrografické poznámky k funkci neolitické kamienné broušené industrie, „Vlastivědný Věstník Moravský”, R. 22, z. 3.
- Mazurovski R.F.  
1977 Cmentarzysko ludności kultury amfor kulistych w Zaborzu, woj. ciechanowskie, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 42, s. 155—174.
- Melander J.  
1976 „Historiska Nyheter”, nr 3, Statens Historiska Museum, Svenska Institutet.
- Mellaart J.  
1971 Çatal Hüyük une des premières cités du monde, Jardin des Arts, Tallandier.
- Merpert N.Ja.  
1975 Ritualnye modeli toporov iz Ezero, (w:) Pamjatniki drevnejšej istorii Evrazii, Moskwa.  
1929 Archeologičeski vesti, „Izviestija na Błagarskija archeologičeski institut”, T. 5, (1928—29), s. 313.

- Moszyński K.  
1934 Kultura ludowa Słowian, cz. II, Kultura duchowa, z. 1, Kraków.  
1939 Kultura ludowa Słowian, cz. II. Kultura duchowa, z. 2, Kraków.
- Nadolski A.  
1951—52 Miniaturowy toporek z grodziska w Tumie pod Łęczycą, „Przegląd Archeologiczny”, T. 9, s. 389—392.
- Neumann E., Voigt H.  
1973 Germanische Mythologie, „Wörterbuch der Mythologie”, Band II, Götter und Mythen im Alten Europa, Stuttgart.
- Neustupný J.  
1934 Egejská dvojřita sekera v páskové kulturní oblasti, odbitka, „Památki Archeologické”, n.ř. roč. IV- (díl, XXXX), s. 1—11.  
1939—46 Vyobrazení dvojřitých seker z Čech a absolutny datování středoevropského neolitu, odbitka, „Památki Archeologické”, n.ř. roč. IX—XVI (díl. XXXXII), s. 1—5.
- Niklasson N.  
1925 Studien über die Walterienburg — Bernburger Kultur, „Jahresschrift für die Vorgeschichte der sächsisch-thüringischen Länder”, T. 13, s. 1 n.  
1926 Neue Funde der Glockenbecherkultur aus der Provinz Sachsen, „Jahresschrift für die Vorgeschichte der sächsisch-thüringischen Länder”, T. 14, s. 36—48.
- Norden A.  
1939 Die Schiffbaukunst der nordischen Bronzezeit, „Mannus”, T. 31, Heft 1, s. 347—398.
- Nosek S.  
1947 Materiały neolityczne z Lubelszczyzny, „Annales UMCS”, vol. 2, s. 191—234.  
1949 Ślady kultów religijnych wschodniej części basenu śródziemnego w neolicie Polski, „ZOW”, R. 18, s. 178—186.  
1951 Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu, „Annales UMCS”, vol. VI, sectio F., s. 7 n.  
1967 Kultura amfor kulistych w Polsce, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Okulicz J.  
1973 Pradzieje ziem pruskich od późnego paleolitu do VII w.n.e., Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Pallottino M.  
1968 Etruskowie, Warszawa.
- Paulsen P.  
1939 Axt und Kreuz bei den Nordgermanen, Berlin.
- Pavelčík J.  
1958 Několik poznámek k poznání kanelované keramiky na Moravě a ve Slezsku, „Časopis Slezského Muzea — Historia”, T. 7, s. 89—109.  
1963 Eneolitycké a starobronzové sídliště u Brumovic, „Časopis Slezského Muzea”, T. 12, s. 1—17.
- Pettazzoni R.  
1967 Wszechwiedza bogów, Warszawa.
- Podborský V., Kazdová E., Košťušík P., Weber Z.  
1977 Numerický kód moravské malované keramiky, Brno.
- Podkowińska Z.  
1950 Osada neolityczna na Górze Gawroniec w Ćmielowie, pow. Opatów, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 17, s. 95—147.  
1951—52 Prace wykopaliskowe na stanowisku „Gawro-
- niec-Palyga” w Ćmielowie, w pow. opatowskim, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 18, s. 201—243.  
1957 Neolit i wczesna epoka brązu w Polsce. Rozwój badań w latach 1945—1954, (w:) Pierwsza Sesja Archeologiczna Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, Warszawa 4, V. — 8.V. 1955, Warszawa-Wrocław, s. 54—72.
- Popko M.  
1968 Religie Azji Mniejszej, (w:) Zarys dziejów religii, Warszawa, s. 289 n.  
1980 Religie starożytnej Anatolii, Warszawa.
- Powell T.G.  
1967 L'art préhistorique, Paris.
- Quitta H.  
1971 Der Balkan als Mittler zwischen Vorderem Orient und Europa, (w:) Evolution und Revolution im Alten Orient und in Europa, Berlin, s. 38—64.
- Reallexikon der Vorgeschichte  
1924 Praca zbiorowa pod red. M. Eberta, Berlin.
- Ros J.  
1969 Heroje Północy, Warszawa.
- Rosen-Przeworska J.  
1968 Religia Traków, (w:) Zarys dziejów religii, Warszawa, s. 506 n.  
1971 Religia Celtów, Warszawa.
- Rutkowski B.  
1975 Wyspy Wiecznego Szczęścia, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.  
1978 Realia kultowe (w:) Kultura materialna starożytnej Grecji. Zarys, T. 3, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, s. 581—673.
- Rybakov B.A.  
1965 Kosmogonija i mitologija zemledelcev eneolita, „Sovietskaja Archeologija”, z. 1, s. 25 n; z. 2, s. 13 n.
- Schild R.  
1967 Wieloprzemysłowe stanowisko Rydno IV/57 (Grzybowa Góra, pow. Starachowice), (w:) Materiały do prehistorii plejstocenu i wczesnego holocenu Polski, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 124—207.
- Schmidt H.  
1932 Cucuteni in der oberen Moldau, Rumänien, Berlin.
- Schuldt E.  
1974 Der Bernstein im Neolithikum Mecklenburgs, „Bodendenkmalpflege in Mecklenburg”, Jahr. 1973, Berlin, s. 99—120.
- Schwantes G.  
1958 Die Urgeschichte, (w:) „Geschichte Schlezwig-Holsteins”, T. 1.
- Sikora M.  
1966 Odkrycia, „Materiały Zachodniopomorskie”, T. 12, s. 792—793.
- Smutek K.  
1950 Ślezańskie topory bojowe, „ZOW”, R. 19, s. 156—159.
- Soudský B., Pavlů I.  
1966 Interprétation historique de l'ornement linéaire, „Památky Archeologické”, R. 57, s. 91—125.
- Struve K.W.  
1953 Kugelamphoren aus Holstein, „Offa”, T. 12, s. 1—13.

- Stenberger M.  
— Ancient Peoples and Places Sweden, London.
- Sulimirski T.  
1957—59 Polska Przedhistoryczna, cz. II, Londyn.
- Szafrański W.  
1971 Dawne religie Europy, (w:) Religie wczoraj i dziś, Warszawa.  
1974 Zwyczaje, obrzędy i symbole religijne w dawnej Europie, (w:) Zwyczaje, obrzędy i symbole religijne, Warszawa, s. 353—402.
- Szydłowski J.  
1966 Bytom. Pradzieje i początki miasta, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Archeologia”, z. 4, s. 33—34.
- Tabaczyński S.  
1969 Osadnictwo wspólnot wczesnorolniczych w Europie środkowej. Aspekty gospodarcze, „Archeologia Polski”, T. 14, s. 309—365.  
1970 Neolit środkowoeuropejski. Podstawy gospodarcze, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Thomson G.  
1958 Egea Prehistoryczna, Poznań.
- Uzarowiczowa A.  
1964 Wyniki badań we wsi Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów w 1961 r., „Wiadomości Archeologiczne”, T. 30, s. 429—461.
- Uzarowicz-Chmielewska A.  
1978 Wielokulturowa osada neolityczna w Ostrowcu Świętokrzyskim, woj. Kielce, „Materiały Archeologiczne”, T. 18, s. 5 n.
- Venedikov J., Gerasimov T.  
1973 Trakijskoto iskustvo, Sofia.  
1976 Sztuka Tracka, cz. 1, Warszawa.
- Véron G.  
1976 Acculturation et continuité en Normandie durant le néolithique et les âges des métaux, (w:) Acculturation and continuity in Atlantic Europe mainly during the Neolithic period and the Bronze Age. Papers presented at the IV Atlantic Colloquium. Ghent 1975. Dissertations Archaeologiae, Vol. XVI, s. 261—283.
- Vries de A.  
1976 Dictionary of Symbols and Imagery, Wyd. II, Amsterdam-London.
- Wiklak H.  
1975 Wyniki badań wykopaliskowych na grobowcu 9 w Sarnowie, pow. Włocławek, „Sprawozdania Archeologiczne”, T. 27, s. 43—55.
- Wilke G.  
1913 Kulturbeziehungen zwischen Indien, Orient und Europa, „Mannus-Bibliothek”, Nr. 10, Würzburg.
- Wiślański T.  
1966 Kultura amfor kulistych w Polsce półn.-zach., Wrocław-Warszawa-Kraków.  
1969 Podstawy gospodarcze plemion neolitycznych w Polsce półn.-zach., Wrocław-Warszawa-Kraków.  
1977 Neolityzacja obszarów Niziny Polskiej. Maszynopis, referat.
- Wojciechowski W.  
1971 Osada ludności kultury amfor kulistych w Sincinach, pow. Góra, „Sprawozdania Archeologiczne”, T. 23, s. 37—67.
- Zacharuk Ju.Ja.  
1959 Do pitanija pro spivvidnošenja i zvjazki mižkulturoju linčastogo posudu ta tripilskoju kulturoju, „Materiali i doslidženija z archeologii Prikarpatija i Volini”, T. 2.
- Zápotocky M.  
1958 Problém periodisace kultury nálevkovitých pohárů v Čechách a na Morave, „Archeologické Rozhledy”, R. 10, s. 664—700.  
1966 Streitaxte und Streitaxtkulturen, „Památky Archeologicke”, R. 57, s. 172—209.
- Zwolski E.  
1978 Choreia. Muza i bóstwo w religii greckiej, Warszawa.
- Żak J.  
1976 Ziemie polskie w starożytności, (w:) Dzieje Polski. Praca zbiorowa pod red. J. Topolskiego, Warszawa, s. 13—87.
- Żurek T.  
1953 Osada z młodziej epoki kamienia w Rzucewie, pow. wejherowski i kultura rzucewska, „Fontes Archaeologici Posnaniensis”, T. 6, s. 1—43.
- Żurowski T.  
1962 Krzemionki Opatowskie, pomnik starożytnego górnictwa, „Rocznik Świętokrzyski”, T. 1, s. 17—97.

## КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В этой статье автор обсуждает культ топора и секиры в неолите польских земель на более широком сравнительном фоне. Этот культ выводит с Ближнего Востока и отмечает, что прибыл он на север Европы 3 путями: 1) вдоль берегов Средиземного моря и Атлантического океана вместе с мегалитической идеей. 2) через Балканы и вдоль Дуная вместе с культурами ленточного цикла, 3) вдоль Черного моря к трипольской культуре.

На основании выступления миниатюрных моделей топоров секир и других воссражений этих орудий (скальных гравирований, рисунков и т.п.) и также выступления топора в мифологиях и народных поверьях, автор приходит к выводу, что этот культ продолжался на территории Европы до XX в.н.э. включительно.

Рассматривая значение топора и секиры в мифологиях и народных поверьях автор отмечает: 1) Топор был атрибутом разных мужских уранических божеств. По мере их «специализации» топор попал в руки богов, связанных с огнем и светом (м.д. с солнцем), грозой и громами (а заодно войны), а через это с плодотворностью. В дальнейшей эволюции топор выступает как атрибут бога войны и смерти. Боги грозы и грома в Северной Европе получают вероятно уже в эпохе бронзы второй атрибут — молот. 2) Секира имела большую апотропеическую роль, хранила перед злыми духами, гримами и болезнями. 3) Была связана с плодотворностью. 4) Использовали ее в танцах магического значения. 5) Гадали по ней. 6) Топор был символом автономии и власти. 7) Был тоже культовым орудием. 8) С секирой связаны были поверья, запрещающие подражать деятельности богов грозы и грома.

Рассматривая значение орнаментов на неолитических секирах и топорах (Рис. 6), автор отмечает м.пр., что эти знаки связаны с понятием «небесных вод», дождя и всезнающим вездесущим божеством света и огня (небесного и земного).

В магически-религиозной символике огромное значение имели также: а) сырье, из которого была изготовлена модель топора или секиры, б) краска этого сырья, в) технология изготовления этого предмета. Обсуждаемые секиры с символическими знаками представляли материализованный (в понятии изготовителей) образ грома и молнии. В случае секирки из гальштаттского периода из могильника в Гальштатт очевидной является связь с архетипом наивысшего мужского божества в роде фракийского фананфоса или кельтского фананиса. Глиняные миниатюрные топорки известные из культуры воронковидных кубков, имеющие ряд разновидностей (Рис. 3 и 4) не были амулетами, но, как предполагает автор, надетые на палочку, служили для магически-религиозных обрядов или в обрядах этих применяли единственно глиняное лезвие без топорикал

В культуре шаровидных амфор большое значение имеют двойного топора, известный главным образом из янтарных подвесок 2 типов. В ранних неолитических культурах которые не имели в своих учетах двойного топора, его изображение в виде т.наз. «бабочки» не обозначает этого рода орудия не связывается с идеей Великой Матери. Не исключено, что этот знак является упрощенным образом женского лица (женского божества).

Население культуры шаровидных амфор придавало огромное значение секирам, изготовляемым из полосатого кремня не шахты в Кшемёнках ок. Островца, вой. келецке. Эти секиры наверно были: а) вотиами, б) культовыми орудиями употребляемыми для убивания жертвенного скота, в) признаком общественного престижа, г) оружием, которое благодаря своим ассоциациям с громом обладало особенной антропеической силой. Автор внушает, что в обряде жертвоприношения она могла быть тоже воплощением мужского уранического божества. Автор подчеркивает здесь тоже связи кремня с божеством — Великой Матерью, изображенной в виде рисунка рожавшей женщины в подземелье шахты в Кшемёнках.

Анализируя влияние изменений в хозяйстве неолитических народов на развитие верований, автор устанавливает, что в мотыжных культурах неолитических, таких как культура линейно-ленточной керамики и лендельская культура, в кото-

рых царил родовой строй, основан на перевесе матриархальных элементов. Главным божеством была Великая Мать, богиня женского рода, которой сопутствовал мужской бог в виде быка. Вследствие хозяйственных изменений, введения тягла, выжи гано-горящего метода обработки земли, а прежде всего вследствие роста значения скотоводства, в родовой структуре обозначилось доминирование мужчин. В момент, когда вполне образовалась патриархальная родовая структура начальным божеством этих обществ стало мужское ураническое божество, которое в культуре воронковидных кубков и шаровидных амфор имело м.пр. вид быка. Это божество как атрибут имело грим в виде топора (секиры). Процесс эмансипации этого божества проявился на юге польских земель.

На севере Польши параллельно их суждаемому явлению происходили изменения верований кхотничье-сбирательских народов вследствие т.наз. неслитизации мезолитических племён. Эти племена, хотя бы часть которых имела родовую патриархальную структуру, принимая некоторые элементы неолитического хозяйства, напр. скотоводство и гончарство, сохранили свои давние верования, что заметно м.др. в мезолитическом обычае укладывать тела умерших в выпрямленной позиции в восточной и частично южной группе культуры воронковидных кубков.

Божества мезолитических охотников (т. наз. Небесное Существо, «Господин Животных» или «Владелец Животных»), которые превратились в скотоводов, должны были быть снабженными новыми атрибутами, чтобы могли обнять своей деятельностью новые сферы, связанные с человеческим хозяйством. Эти божества эволюционировали пресбражаясь в Наивысшее Существо, т.наз. Небесного Отца кочевых народов. С этим божеством надо вероятно связывать воображения «глаз» на сосудах культуры шаровидных амфор и воронковидных кубков.

Связи секиры и топора с гримом автор датирует в Средней и Северной Европе не позже времени существования культуры воронковидных кубков и культуры шнуравой керамики. Быть может, связи эти существовали уже в культурах ленточного цикла.

Пока каменный топор выполнял функцию как орудия, так и оружия, пользовались им также и женщины в работах, связанных с мотыжным земледелием и отсюда снабжено им и женское божество — Великая Мать и связывано с культом плодотворности и смерти (Рис. 7). В момент, когда топор стал специализированной формой орудия, пользовались им исключительно мужчины, а тем самым и мужские небесные боги. Как кажется, уже с самых древних времён секира и топор считались самыми сильными антропеическими средствами.

Амулет, который был изображением топора ассоциировался с громом, а посредством того с дождем и водой, которая в поверьях многих народов была магическим и лечебным веществом, космическим символом. Омаложивала и уверяла в вечной жизни. Этот амулет ставил человека в центр магических сил, укреплял его жизнеспособность и уверял его в лучшей судьбе после смерти. Автор не исключает, что рубящие орудия (секиры и топоры), складанные в погребения такую цель обеспечивали.

## S U M M A R Y

In this article the author discusses on a wide comparative background the cult of the battle axe and of the axe head in the Polish territories in the Neolithic Age. He is of the opinion that this cult had originated in the Near East and came to North Europe in three ways: 1) along the shores of the Mediterranean Sea and of the Atlantic Ocean — with the megalithic idea, 2) through the Balkans and along the Danube — with the Danubian cultures, 3) along the Black Sea shores to the Tripolye culture. On the basis of the occurrence of miniature models of axes and of celts as well as of other images of these implements (rock-engravings, drawings etc.) and on the basis of the role of the axe in mythology and folk's beliefs, the author thinks that this cult

survived in Europe to the 20th century. Considering the significance of the battle axe and of the axe head in mythology and folk's beliefs, he assumes as follows: 1) The battle axe was an attribute of various male celestial deities. When they split into various gods with specialized functions, the axe got into the hands of gods connected with fire and light (among others with the sun), with storm and thunders (at the same time with war) and then with fertility. In its further evolution it appeared to be an attribute of the god of war and death. In northern Europe the gods of storm and thunders were given the second attribute: the hammer, probably as soon as the Bronze Age. 2) The axe head played a great apotropaic role, it protected against evil powers, thun-

ders and diseases. 3) It was connected with fertility. 4) It was used while performing magic dances. 5) It was used while prophesying. 6) The battle axe was a symbol of independence and power. 7) It was an implement for worship purposes. 8) The beliefs prohibiting the practice of imitating the activity of the gods of storm and thunders were connected with the axe head.

On examining the significance of signs on neolithic axe heads and on battle axes (fig. 6), the author states, among others, that these signs should be linked with idea of "Heaven's waters" with rain and with the omniscient and omnipresent deity of light and fire (of celestial and terrestrial fire). In the magic-religious symbolics, the following elements were also of great importance: a) the raw material, the model of a battle axe or of an axe head was made of, b) the colour of that raw material, c) the technique of making of that object. The axe heads with the symbolic signs were (in the opinion of their makers) the materialized pictures of thunders and of flashes of lighting.

Clay figurines of battle axes known in several varieties (figs. 3 and 4) in the Funnel Beaker culture should not be regarded as amulets-pendants; according to the author's supposition, they may have been used for magic-religious practices as clay battle axes with no helves or being fixed to sticks.

In the Globular Amphora culture, the cult of the double battle axe was of great importance which is evidenced by amber pendants of two types. In the early neolithic cultures whose inventories contained no double battle axes, their images in the shape of the so-called "butterfly" did not represent these implements but were associated with the idea of Mother Goddess. It is probable that this sign is a simplified picture of a female figure (a female deity).

The population of the Globular Amphora culture attached a great importance to the axe heads of striped flint from the Krzemionki Opatowskie mines, near Ostrowiec, Kielce Voivodship. They were probably: 1) votive offerings, 2) cult implements used for slaughtering sacrificial cattle, 3) the sign of social prestige, 4) the weapons which, being associated with the thunder, had a special apotropaic power. The author suggests that, at the rite of sacrificing, the axe head may have been regarded as an incarnated male celestial deity. He also emphasizes the connection of flint with the chthonic deity Mother Goddess shown as a parturient woman in a drawing in the Krzemionki mines.

On examining the effect of changes in the economy of neolithic folks on the development of their beliefs, the author asserts that it was Mother Goddess who was the chief deity in the early neolithic hoe-cultures such as the Spiral Meander and the Lengyel cultures with their clan system based on the domination of the matriarchal elements. This female deity was accompanied by a male god in the shape of a bull. In consequence

of the changes in economy such as the introduction of yoked oxen-traction, the slash-and-burnt cultivation and, particularly, as a result of the growing significance of stock-breeding, men began to dominate in the clan system. After the patriarchal clan structures had been formed, the male celestial deity became the chief god of those communities. In the Funnel Beaker and the Globular Amphora cultures this deity was represented, among others, as a bull. His attribute was the thunder in the shape of a battle axe (or an axe head). While the process of emancipation of this deity was taking place in the southern areas of Poland, in northern Poland the beliefs of hunting and food-gathering folks were changing which was due to the so-called neolitization of mesolithic tribes. Having adopted some elements of the neolithic economy, for example stock-breeding and pottery-making, these tribes kept their old beliefs which manifested itself, among others, in the megalithic rite of burying the dead in the straightened position, being practised in the eastern and partly southern groups of the Funnel Beaker culture. When mesolithic hunters became stock-breeders, their deities (the so-called Divine Being, "Master of Animals" or "Ruler of Animals") must have been given new attributes to enable them to cover with their activity new zones connected with human economy. These deities were transforming into the Highest Being, the so-called Heavenly Father of pastoral folks. The images of "eyes" on pots of the Funnel Beaker and the Globular Amphora cultures may be linked with that god.

The connections of the axe head and of the battle axe with the thunder in Central and North Europe are dated by the author, at least, to the periods of the Funnel Beaker and the Corded Pottery cultures. They may have existed as soon as the Danubian cultures.

As long as stone battle axes served both as implements and weapons, they were also used by women at their work connected with hoe-cultivation and that is why the battle axe was given as an attribute to the female deity Mother Goddess and associated with the cult of fertility and death (fig. 7).

When the battle axe became a specialized kind of weapons, it began to be used by men exclusively, being at the same time an attribute of male celestial gods.

It seems that, beginning with the most ancient times, the axe head and the battle axe were regarded as the strongest apotropaic means.

Battle axe-shaped amulets were usually associated with the thunder and then with rain and water. In the beliefs of many peoples water was a magic and medicinal substance as well as a cosmic symbol. It rejuvenated and gave eternal life. Such amulets strengthened their owners' vitality and secured them a better fate after death. The author is inclined to think that chopping tools (axe heads and battle axes) put into graves were to serve this purpose.

TERESA DĄBROWSKA

## ZMIANY KULTUROWE PRAWOBRZEŻNEGO MAZOWSZA I PODLASIA W OKRESIE WPŁYWÓW RZYMSKICH

КУЛЬТУРНЫЕ ПЕРЕМЕНЫ ПРАВОБЕРЕЖНОЙ МАЗОВИИ И ПОДЛАСЬЯ В ПЕРИОД РИМСКИХ  
ВЛИЯНИЙ

THE CULTURAL CHANGES OF MASOVIA AND PODLASIE IN THE ROMAN INFLUENCES

Problem zmienności kulturowej prawobrzeżnego Mazowsza i Podlasia, sygnalizowany zaledwie źródłami dawnymi, doczekał się pierwszych szerszych opracowań w okresie powojennym, kiedy to ilość materiału archeologicznego z tych terenów wielokrotnie wzrosła. Mówiono o nim obszerniej bądź to z racji szerszych opracowań monograficznych<sup>1</sup>, bądź też omówień osadniczo-kulturowych i chronologicznych<sup>2</sup>. Istota zmian była oczywista, natomiast sposób powstania, charakter, a w konsekwencji i ich bezpośrednie przyczyny były różnie naświetlane. Nie wdając się w drobne niuanse, sprowadzić to można do dwóch zasadniczych postaw. Widziano bądź długotrwałe, stopniowo narastające zmiany, będące wynikiem kontaktów pomiędzy wybrzeżami Bałtyku a strefą pontyjską, co umożliwiło znacznie późniejszą wędrówkę Gotów po tym szlaku<sup>3</sup>, lub też dość

nagłe, nie sygnalizowane wstępnymi kontaktami kulturowymi przemieszczanie się ludności gockiej, w wyniku czego powstały dopiero stałe, parusetletnie powiązania między Bałtykiem a Morzem Czarnym<sup>4</sup>.

Teren, którym szczegółowo się zajmę to wschodnie Mazowsze i Podlasie mniej więcej od Narwi po Wieprz i Krznię, ponieważ tu właśnie sytuowano na ogół granicę przeworsko-wielbarską. Słabo zbadane obszary wyżyny lubelskiej pomiędzy Wisłą i Wieprzem zdają się jednak wchodzić w zasięg kultury wielbarskiej. Dlatego też zmuszona byłam poświęcić tym obszarom nieco więcej uwagi. Sąsiednie tereny Mazowsza północnego traktuję jedynie porównawczo i niestety wyrzykowo, ponieważ większość zbadanych tu ostatnio, niejednokrotnie rozległych obiektów nie jest jak dotychczas opracowana (np. Kleszewo, Kołoząb, Dzierżążnia, Pajewo-Szwelice w woj. ciechanowskim i inne). Nie uwzględniam także Mazowsza lewobrzeżnego ponieważ do zmian kulturowych, zachodzących na przełomie wczesnego i późnego okresu rzymskiego na tych terenach nie doszło.

Cały wzmiankowany wyżej obszar zajmuje we wczesnym okresie rzymskim kultura przeworska, wykazująca pewne lokalne odrębności. O nieco

<sup>1</sup> A. Kempisty: Birytualne cmentarzysko z późnego okresu rzymskiego w miejscowości Brulino Koski, pow. Ostrów Mazowiecka, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 32, 1967, s. 447—449.

<sup>2</sup> A. Kempisty: Obrządek pogrzebowy w okresie rzymskim na Mazowszu, „Światowit”, T. 26, 1965, s. 141 i n.; J. Okulicz: Problematyka okresu wpływów rzymskich na Mazowszu i Podlasiu, „Badania Archeologiczne na Mazowszu i Podlasiu”, Warszawa 1975, s. 79—92; J. Okulicz: Niektóre zagadnienia struktury osadnictwa okresów późnolateńskiego i rzymskiego w północno-wschodniej Polsce, „Studia z dziejów osadnictwa”, T. 6, 1968, s. 38 i n.; J. Okulicz: Studia nad przemianami kulturowymi i osadniczymi w okresie rzymskim na Pomorzu Wschodnim, Mazowszu i Podlasiu, „Archeologia Polski”, T. 15, 1970, s. 422—433, 489—492; R. Wołągiewicz: Kręgi kamienne w Grzybnicy, Koszalin 1977, s. 83 i n., ryc. 40.

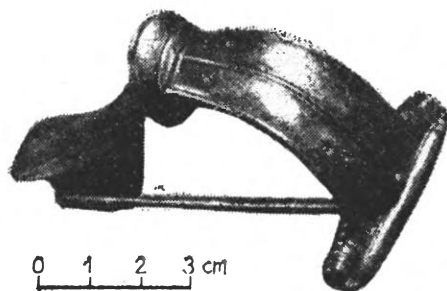
<sup>3</sup> J. Okulicz: Studia..., s. 432—433.

<sup>4</sup> K. Godłowski: Chronologia okresu późnorzymskiego i wczesnego okresu wędrówek ludów w Polsce północno-wschodniej, „Rocznik Białostocki”, T. 12, 1974, s. 14,16,32; J.V. Kucharenko: Le probleme de la civilisation „gotho-gepide” en Polesie et en Volhynie, „Acta Baltico-Slavica”, T. 5, 1967, s. 19—40.

odmiennym charakterze Mazowsza i Polski wschodniej mówiono już wielokrotnie. W podokresie B<sub>1</sub> notuje się tu np. na większości cmentarzysk silniejszą niż gdzie indziej kontynuację stylu późnego okresu przedrzymskiego<sup>5</sup>. Ostatnio jednak odkryto tu także i inne obiekty, gdzie wpływy stylu B<sub>1</sub> docierają równie silnie, jak na tereny zachodnie<sup>6</sup>. Podnoszona była też w literaturze kwestia odmienności tych terenów w podokresie B<sub>2</sub>, wyrażającej się np. brakiem naczyń esowatych (tak popularnych w końcowej fazie tego podokresu), brakiem niektórych typów fibul i częstszym używaniem zapinek brązowych<sup>7</sup>.

Obecna analiza materiałów potwierdza na ogół te sugestie, jak również wskazuje na inne jeszcze cechy wyróżniające w podokresie B<sub>2</sub> obszary wschodnie. Wśród nich wymienić trzeba częstsze występowanie wczesnych fibul serii wschodniej grupy II, a zwłaszcza odmiany z przymocowanym do kabłąka końcem sprężyny (Ryc. 1), czy też fibul łączących w sobie cechy grupy II i IV (typowych także dla cmentarzysk Kielecczyny<sup>8</sup>) oraz wysokich, najczęściej bogato zdobionych, naczyń dwustożkowych z trzema uchami.

Wspomniana odmiana zapinek II grupy<sup>9</sup>, podobnie jak i formy mieszane II i IV grupy istotnie najczęściej występują w Polsce wschodniej. Ogólny kształt zapinek każe je wiązać z wczesnymi wariantami serii wschodniej. Dokładne datowanie jest niestety utrudnione, ponieważ rzadko współwystępują one z innymi dobrze datowanymi zabytkami. Jedynie analiza grobu 40 z Kamieńczyka, woj. ostrołęckie i usytuowanie go w obrębie cmentarzyska wskazuje, że chodzi tu o w pełni



Ryc. 1. Kamieńczyk, woj. Ostrołęka. Zapinka brązowa z grobu 46

rozwinięty podokres B<sub>2</sub>. Wydaje się, że inspiracji do miejscowego ciekawego rozwiązania dostarczyły tu wczesne formy grupy II, bardzo rzadkie na terenie kultury przeworskiej. W związku z tym można sobie wyobrazić, iż chodzi tu o twórcze przekształcanie wpływów z Pomorza, gdzie fibule tej grupy są bardzo rozpowszechnione<sup>10</sup>.

Bardzo częste na Mazowszu, a na cmentarzysku w Kamieńczyku szczególnie, są duże, najczęściej trzyuche naczynia, zazwyczaj bogato zdobione. Występują one przez cały podokres B<sub>2</sub>, z tym że są chyba nieco częstsze w późniejszej fazie tego podokresu. Są to naczynia o dwustożkowatym lub łagodnie zaokrąglonym brzuscu, używane bardzo często jako popielnice. Naczynia tego typu spotyka się także na Śląsku i w Wielkopolsce, a zwłaszcza w kieleckim, stanowią one tam jednak raczej niewielki procent materiału ceramicznego. Na Mazowszu sytuacja jest odmienna, ponieważ znane są one z większości cmentarzysk pochodzących z tego okresu. Szczególnie licznie występują one w grobach popielnicowych z podokresu B<sub>2</sub> odkrytych na cmentarzysku w Kamieńczyku, woj. ostrołęckie<sup>11</sup>. Byłaby to więc ulubiona forma, która jak sądzę rozwinąć się mogła pod wpływem impulsów z Pomorza, gdzie dalekich analogii dostarczają naczynia, wyodrębnione przez R. Schindlera w grupie III/IV i częściowo V<sup>12</sup>. Oczywiście duże okazy dwustożkowe znane są powszechnie w kulturze przeworskiej, jednak cechy drugorzędne naczyń mazowieckich, jak np. wielopasmowe, bogate zdobnictwo, sposób umieszczania uch, a zwłaszcza zaopatrywanie ich w „wąsate” zakończenia wskazuje na rodowód pomorski (Ryc. 2a,b).

<sup>5</sup> T. Dąbrowska: Uwagi o początku okresu rzymskiego na Mazowszu Wschodnim, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 38, 1973, s. 257—267; T. Liana: Kształtowanie się stylu B<sub>1</sub> w kulturze przeworskiej, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, z. 22, 1976, s. 147—149.

<sup>6</sup> T. Dąbrowska, A. Pozarzycka-Urbańska: Wyniki prac wykopaliskowych na cmentarzysku kultury przeworskiej w Kamieńczyku, gm. Wyszków, woj. Ostrołęka, „Sprawozdania Archeologiczne”, T. 30, 1978, s. 151—173.

<sup>7</sup> K. Godłowski: Kultura przeworska na Górnym Śląsku, Katowice 1969, s. 178.

<sup>8</sup> R. Janką: Ciekawa odmiana zapinek z okresu rzymskiego, „Przegląd Archeologiczny”, T. 7, 1947, s. 294—297; A. Niewęglowski: Ogólne wyniki i problematyka badań stanowisk z okresu późnolateńskiego i rzymskiego w okolicach Garwolina, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 30, 1964, s. 233, ryc. 8.

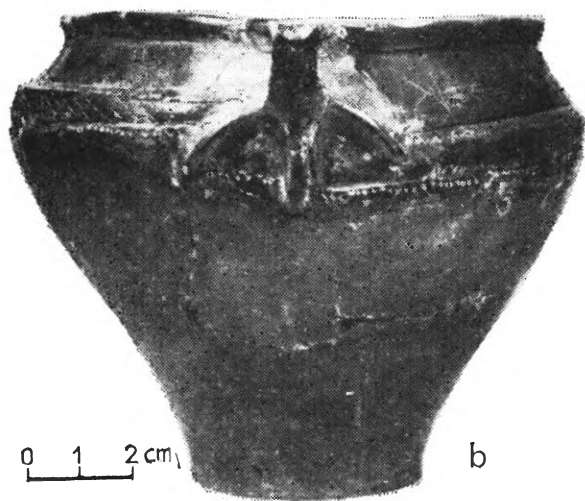
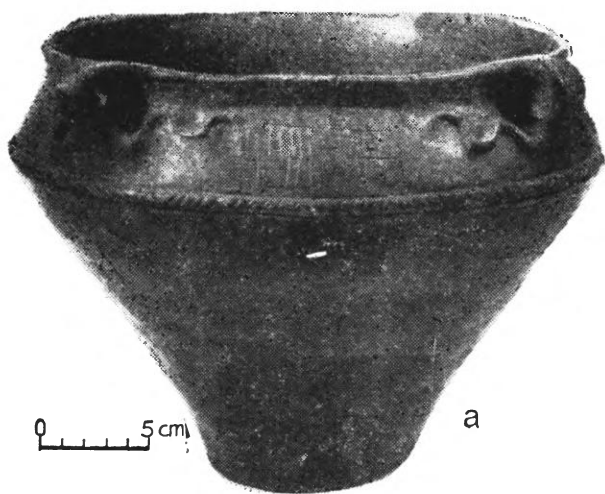
<sup>9</sup> T. Dąbrowska: Wschodnia granica kultury przeworskiej w późnym okresie lateńskim i wczesnym okresie wpływów rzymskich, „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne”, T. 2, 1973, s. 158—159; B. Balke: Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Brzeźcach, pow. Białobrzegi, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 41, 1976, s. 186—187, tabl. IV, 2 i przypis 23, gdzie wzmiankowane są niepublikowane egzemplarze z Kołozębia i Kleszewa w woj. ciechanowskim.

<sup>10</sup> Analogiczną fibulę znamy także ze stanowiska w Węsiarach, woj. gdańskie (J. Kmiecinski, B. Blombergowa, K. Walenta: Cmentarzysko kurhanowe ze starszego okresu rzymskiego w Węsiarach w pow. kartuskim, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, z. 12, 1966, s. 67, tabl. XII, 3).

<sup>11</sup> T. Dąbrowska, A. Pozarzycka-Urbańska: Wyniki..., ryc. 11h, 13k i 15.

<sup>12</sup> R. Schindler: Die Besiedlungsgeschichte der Goten und Gepiden im unteren Weichselraum, Leipzig 1940, tabl. V, 13; VI, 3 i XIII, 7.





Ryc. 2. Kamieńczyk, woj. Ostrołęka. Popielnica z grobu 106 (a) i 46 (b)

Natomiast niejasną pozostaje domniemana przewaga brązu wśród fibul z podokresu B<sub>2</sub>. Najlepiej zaobserwować to można w materiałach z cmentarzyska w Kamieńczyku, które dostarczyło ponad 80 fibul z tego czasu. Większość materiału to formy, które z reguły wykonywano z brązu (fibule z kapturkami, oczkowe, pochodne od silnie profilowanych). Jednak wśród typów, w których spotyka się w kulturze przeworskiej także okazy żelazne, występują tu wyłącznie egzemplarze brązowe (fibule grupy IV, odmiany 2; serii 7 grupy V).

Obecnie chciałabym omówić zabytki świadczące niezbicie o powiązaniach z kulturą wielbarską. Są to przede wszystkim ozdoby i części stroju kobiecego: bransolety, wisiory, klamerki esowate, części metalowe pasów (profilowane końcówki, ogniwka i okucia), pewne cechy drugorzędne ceramiki oraz docierające tu poprzez lub z obszaru kultury wielbarskiej niektóre typy broni. Chronologiczne uporządkowanie tych form jest możliwe dzięki materiałom z cmentarzyska w Kamień-

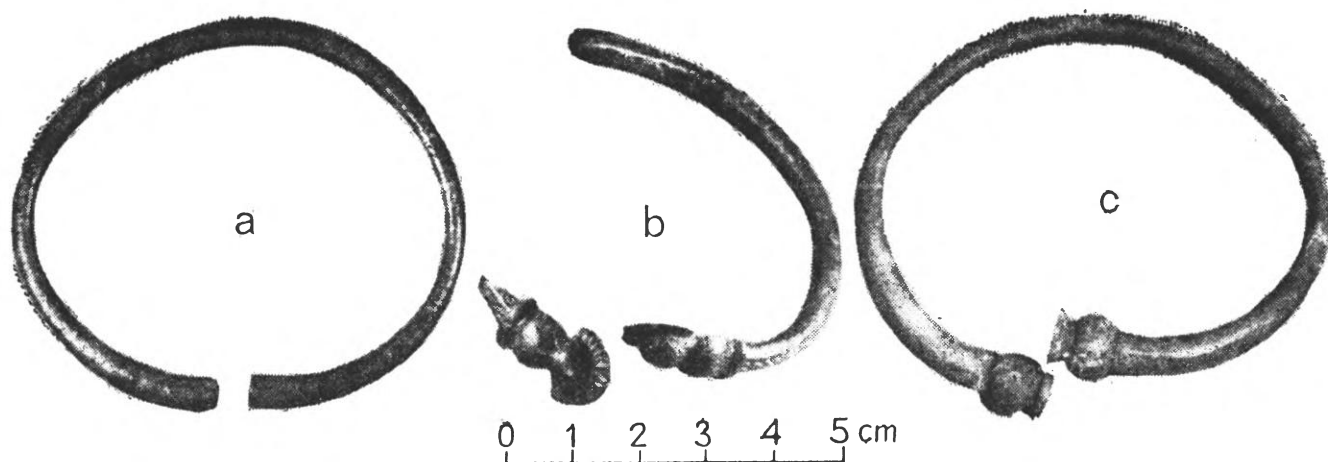
czyku, gdzie zresztą występują szczególnie obficie (Tabela 1). Obecność ich jest jednak stwierdzona i na innych obiektach.

Numery grobów	Rodzaje zabytków																		
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
212	•				•														
265	•	•			•														
224	•	•	•																
281	•					•													
98	?			•			•	•											
105					•		•		•	•									
147					•		•												
381	•				•		•				•								
126			•	?				•		•		•							
209									•		•								
152					•							•							
160					•							•							
55			•		•	•			•	•		•							
64									•			•	•						
174			•		•	•						•							
68			•							•									
201			•				•			•		•							
99							•			•									
146										•					•				
63										•		•							
106					•				•						•				
40					•													•	
41					•														•
107								•				•							
151														•		•			
184						•													
170														•		•	•		
81														•					
132									•			•							•

Tabela 1. Kamieńczyk, woj. Ostrołęka. Współwystępowanie zabytków proveniencji wielbarskiej z formami dobrze datowanymi. 1 — fibule o konstrukcji późnolatańskiej odmiany M, 2 — fibule oczkowe serii głównej, 3 — fibule A.IV odmiany 1 (wg T. Liány), 4 — brązowe rozdzielacze i okucia pasów, 5 — bransolety sztabkowe, 6 — bransolety typu Kamieńczyk, 7 — fibule oczkowe serii pruskiej, 8 — profilowane końcówki pasów, 9 — fibule A.IV, odmiany 2 (wg T. Liány), 10 — wisiory opasane, 11 — klamerki esowate, 12 — paciorki szklane, 13 — bransolety zmiłowate, 14 — umbra J.7 okute brązową blachą, 15 — fibule A.V.110, 16 — profilowane nity brązowe przy imaczach, 17 — fibule A.V. 148—149, 18 — fibule A.II/IV, 19 — fibule A.II.39.

Bransolety pochodzące z Mazowsza należą do trzech różnych typów. Najliczniejsze są sztabkowe okazy, które spotyka się już w końcu okresu przedrzymskiego<sup>13</sup> i sporadycznie w podokresie B<sub>1</sub> (por. Tabela 1). Najwięcej jednak znajdowano ich w grobach datowanych na fazę wczesną i środkową podokresu B<sub>2</sub> (Ryc. 3a). Poza Kamieńczy-

<sup>13</sup> T. Dąbrowska: Cmentarzysko kultury przeworskiej w Karczewcu w pow. Węgrów, „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne”, T. 2, 1973, s. 508 oraz niepublikowane materiały z Kamieńczyka, woj. ostrołęckie.



Ryc. 3. Kamieńczyk, woj. Ostrołęka. Bransolety brązowe z grobów 160 (a), 64 (b) i 184 (c)

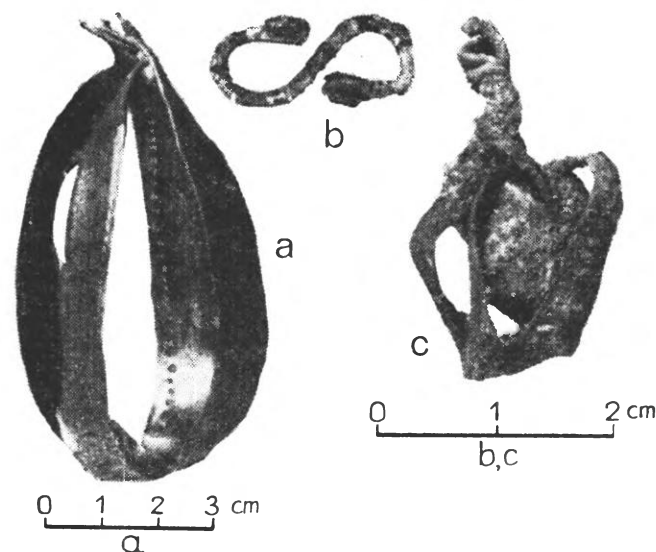
kiem analogiczne okazy występują w Niecieplinie, woj. siedleckie i Drohiczynie, woj. białostockie<sup>14</sup>. Formy z okresu przedrzymskiego wykonywane były z żelaza, bransolety z okresu rzymskiego są brązowe. Dość często są one zdobione koncentrycznymi kółkami, co znajduje liczne odpowiedniki w materiałach kultury wielbarskiej<sup>15</sup>.

Bardzo typowe dla kultury wielbarskiej są znane z Kamieńczyka, Andrzejewa, woj. łomżyńskie; Ruskiej Wsi, woj. lubelskie i Tuchlina, woj. ostrołęckie bransolety żmijowate<sup>16</sup> (Ryc. 3b). Są to wszystko okazy brązowe, mogące być importami. Natomiast do miejscowych wyrobów należy najprawdopodobniej bransoleta z Kołacza, woj. siedleckie, wykonana z żelaza<sup>17</sup>, co przy znanym preferowaniu tego surowca w kulturze przeworskiej, wskazuje zapewne na naśladownictwo. Spotyka się je w grobach z fazy B<sub>2</sub>. Jedyńy dobrze datowany grób pochodzi z Kamieńczyka; wystąpiła w nim także fibula trąbkowata odm. 2 (Tabela 1).

Również do wyrobów miejscowych, ale powstałych w wyniku inspiracji stylu kultury wielbarskiej należą brązowe bransolety z silnie profi-

lowanymi zakończeniami, które z racji częstego występowania na cmentarzysku w Kamieńczyku, określać będą jako typ Kamieńczyk (Ryc. 3c). Znanne są one ponadto z Hryniewicz Wielkich, woj. białostockie i z Opoki, woj. lubelskie, gdzie wystąpiły jako znaleziska luźne<sup>18</sup>. W Kamieńczyku znajdowano je w grobach z przełomu podokresu B<sub>1</sub>/B<sub>2</sub> oraz z wczesnej fazy tego okresu.

Za formę wielbarską uznać także trzeba brązowe wisiorzy opasane (Ryc. 4a,c), szczególnie liczne w Kamieńczyku, gdzie współwystępowały z zapinkami A.IIIB i A.IV, odm. 2 (Tabela 1). Fragmenty wisiorów tego typu znane są ponadto z Nie-



Ryc. 4. Kamieńczyk, woj. Ostrołęka. Wisiorzy z taśmy brązowej z grobu 68 (a) i 126 (c) oraz brązowa klamka esowata z grobu 381 (b)

<sup>14</sup> R. Kozłowska: Cmentarzysko z okresu późnolateńskiego i rzymskiego w Niecieplinie, pow. Garwolin, „Materiały Starożytne”, T. 4, 1958, s. 356, tabl. CXI,8; T. Dąbrowska: Cmentarzysko kultury wielbarskiej i przeworskiej na stanowisku „Kozarówka” w Drohiczynie, woj. białostockie, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 43, 1978, tabl. II,12,19.

<sup>15</sup> Por. np. J. Kmiecński, M. Blombergowa, K. Walenta: Cmentarzysko kurhanowe..., s. 72—73, tabl. XLIII,3,4.

<sup>16</sup> J. Głosik: Katalog Pogotowia Archeologicznego za rok 1972 (III), „Wiadomości Archeologiczne”, T. 41, 1976, s. 226, ryc. 1; T. Dąbrowska: Brązowa bransoleta z Ruskiej Wsi pow. Łuków, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 39, 1974, s. 262—263; Ł. Okuliczowa: Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Tuchlinie, pow. Wyszaków, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 30, 1964, ryc. 5j; T. Dąbrowska, A. Pozarzycka-Urbańska: Wyniki..., s. 170, ryc. 2a.

<sup>17</sup> Materiały niepublikowane w zbiorach PMA.

<sup>18</sup> Z. Szmit: Sprawozdanie z poszukiwań archeologicznych w Hryniewiczach Wielkich koło Bielska Podlaskiego, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 7, 1922, ryc. 79; E. Szarek-Waszkowska: Cmentarzysko kultury przeworskiej w miejscowości Opoka, pow. Puławy, „Studia i Materiały Lubelskie”, T. 6, 1973, tabl. XLVIII,14.

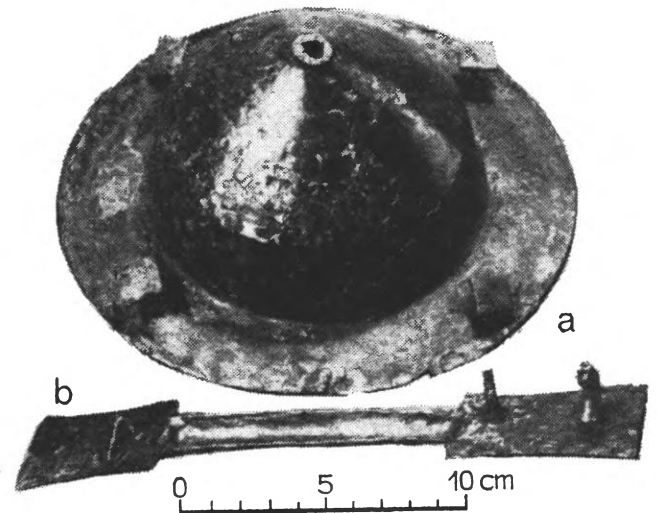
cieplina, woj. siedleckie i Tuchlina, a być może także z cmentarzyska kultury wielbarskiej z Warszawy-Kawęczyna<sup>19</sup>. Jest rzeczą ciekawą, że ramy chronologiczne wisiorów opasanych w nielicznych zespołach kultury przeworskiej są szersze niż w kulturze wielbarskiej. Najwcześniej datowany wisior z zespołu przeworskiego pochodzi z podokresu B<sub>1</sub><sup>20</sup>, podczas gdy na Pomorzu datowane są one dopiero na podokres B<sub>2</sub>. Wypada podkreślić także obiektywne trudności w zachowywaniu się tych ozdób, wykonanych z delikatnej blaszki brązowej, która mogła przy powszechnie stosowanym ciepłym paleniu łatwo ulec zniszczeniu. Można więc domniemywać, iż liczba tych wisiorów w zespołach przeworskich była pierwotnie większa — wskazywałyby na to ostatnie znaleziska z obszarów Polski środkowej<sup>21</sup>. Niezależnie jednak od ich genezy sądzę, że można występowanie tych ozdób nadal łączyć z kulturą wielbarską, podobnie jak i wyraźne ich nagromadzenie na Mazowszu z wpływami tej kultury.

Z Kamieńczyka pochodzi druga znana z tego terenu brązowa klamerka esowata (znaleziona razem z fibulami oczkowatymi serii pruskiej), będąca w zespołach przeworskich znaleziskiem unikalnym (Ryc. 4b, Tabelka 1). Pierwszą znaleziono w pochodzącym z podokresu B<sub>2</sub> grobie kultury przeworskiej na cmentarzysku w Starej Wsi, woj. siedleckie<sup>22</sup>.

Częste są także w materiałach mazowieckich różnego rodzaju metalowe (w przeważającej liczbie brązowe) okucia związane z wystrojem pasa. Najbardziej charakterystyczne — profilowane końcówki pasa i brązowe ogniwka-złącza pochodzą przede wszystkim z cmentarzyska w Kamieńczyku, gdzie występują przez cały podokres B<sub>2</sub> (najpóźniejsze zespoły to groby z zapinkami A.39), a sporadycznie także i z innych cmentarzysk<sup>23</sup>. Bardzo często towarzyszą im różne w kształcie,

ale najczęściej prostokątne, okucia połączone dwoma nitami. Wszystkie te rodzaje okuć znajdujemy w Kamieńczyku wyłącznie w grobach kobiecych (tylko z grobu 201 pochodzi także broń, ale jest to pochówek podwójny), a na pozostałych stanowiskach znajdowano je także na ogół w grobach bez broni. Również liczba profilowanych końcówek pasa znajdujących w jednym zespole sięga często 3, a nawet 5 egzemplarzy. Wszystko to wskazuje na wyraźne powiązania wielbarskie, ponieważ profilowane końcówki pasa, pochodzące z grobów kultury przeworskiej są na ogół datowane na podokres B<sub>1</sub> względnie na początek podokresu B<sub>2</sub> i pochodzą zasadniczo z grobów męskich<sup>24</sup>.

Ciekawie przedstawia się także sprawa jedy-nych poza Śląskiem umb typu J.7a i J.7b okutych blachą brązową oraz dużych profilowanych brązowych nitów (Ryc. 5), sporadycznie spotykanych na obszarze kultury przeworskiej. Te właśnie detale okuć tarczy znane są masowo z północnych Niemiec i Skandynawii. Ponieważ jednak nie wiemy, jak wyglądały tarcze ludności kultury wielbarskiej, trudno odrzucić nęcącą hipotezę, że są one właśnie wyrazem tych powiązań. Nie jest bowiem wykluczone, że silne powiązania Pomorza z zachodnią strefą Basenu Bałtyckiego, szczególnie czytelne w fazach B<sub>2b</sub> — B<sub>2c</sub><sup>25</sup> miały także reperkusje w dziedzinie uzbrojenia. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że byłby to jedyny północno-zachodni element kulturowy, dla którego



Ryc. 5. Kamieńczyk, woj. Ostrołęka. Żelazne umbo okute na brzegach brązową blachą z grobu 170 (a) oraz imacz żelazny z brązowymi profilowanymi nitami z grobu 151 (b)

<sup>19</sup> R. Kozłowska: Cmentarzysko..., tabl. CIX, 20, 21; E. Okuliczowa: Cmentarzysko..., s. 383, ryc. 13d; B. Jankowska: Cmentarzysko z późnego okresu rzymskiego w Warszawie-Kawęczynie, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 28, 1962, tabl. LXXI, 11, 14.

<sup>20</sup> K. Godłowski: Kryspinów, District of Kraków, „Recherches Archeologiques de 1974”, Kraków 1976, s. 35, ryc. 4j.

<sup>21</sup> Znaleziska z cmentarzysk w Górze, woj. Sieradz i Mierczynie, woj. Piotrków gdzie znaleziono także wisior z fibulami II i V grupy O. Almgrena z podokresu B<sub>2</sub> i B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub>. Informacje od prof. dr K. Godłowskiego, mgr A. Dzierżgowskiej za co im serdecznie dziękuję.

<sup>22</sup> W. Radig: Das ostgermanische Gräberfeld von Stara Wies, Kreis Sokolov, „Die Burg”, z. 3, 1942, s. 183, ryc. 9e.

<sup>23</sup> T. Liana: Znaleziska z okresu późnolateńskiego i rzymskiego w terenach między Wisłą a Bugiem, „Materiały Starożytne”, T. 7, 1961, tabl. I, 20 oraz materiały z nowych badań udostępnione mi przez mgr A. Kruk, które serdecznie za to dziękuję.

<sup>24</sup> T. Liana: Chronologia względna kultury przeworskiej we wczesnym okresie rzymskim, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 35, 1970, s. 448.

<sup>25</sup> R. Wołagiewicz: Zagadnienie stylu wczesnorzymskiego w kulturze wielbarskiej, „Studia Archaeologica Pomeranica”, Koszalin 1977, s. 134.

brak analogii w kulturze wielbarskiej. Znane z Kamieńczyka okute brązową blachą umbą i profilowane nity współwystępowały z fibulami A.148—149 i imaczem J.9 z wyodrębnionymi płytkami, w związku z czym datować je trzeba najprawdopodobniej na środkową fazę podokresu B<sub>2</sub>, kiedy to jeszcze spotyka się sporadycznie fibule trąbkowate, co potwierdzone jest znalezieniem w grobie 146 (obok tak okutego umbą) zniszczonej fibuli, być może trąbkowatej.

Natomiast przez cały podokres B<sub>2</sub> spotyka się w ceramice z Kamieńczyka ucha zakończone lekko zwisającymi „wąsami”, które niekiedy są bardzo wyraźnie wymodelowane (Ryc. 2). Cmentarzysko w Kamieńczuku dostarczyło, jak dotychczas, największej ilości tego typu ceramiki, nie jest ono jednak całkowicie w tym względzie na Mazowszu i Podlasiu odosobnione. Ostatnio odkrywano groby przeworskie z cmentarzyska w Łajskach, woj. warszawskie wyposażone były w naczynia z tak właśnie ukształtowanymi uchami<sup>26</sup>. Zespoły te datować należy także na podokres B<sub>2</sub>. Również w Zawykach, woj. białostockie znaleziono naczynie z nalepionym pseudouszkiem podobnego typu<sup>27</sup>. Zespół z Zawyk zawierał także fibulę kolankowatą A.132.

Wszystkie poczynione powyżej spostrzeżenia wskazują na niewątpliwe wpływy kultury wielbarskiej. Po zastanowieniu się możnaby nawet zaryzykować twierdzenie, że pewna odmienność tych ziem od pozostałych terenów kultury przeworskiej powstała w wyniku wyraźnych kontaktów z obszarami północno-zachodnimi. Interesującym jest, że obok przyjmowania czystych stylistycznie form dochodziło także do twórczych przekształceń napływających z Pomorza wzorów. Mam tu zwłaszcza na myśli miejscowe warianty wczesnych fibul grupy II (formy z przymocowaną sprężynką i formy mieszane grupy II/IV), wykonywane w żelazie duplikatów brązowych bransolet żmijowatych, czy wreszcie tworzenie oryginalnych bransolet typu Kamieńczyk, mieszczących się całkowicie w stylu okresu. Jest rzeczą interesującą, że najstarsze powiązania dotyczą ozdób, a dokładniej stroju kobiecego. Trwają one nieprzerwanie przez cały młodszy okres rzymski, a ich początków doszukiwać się nawet można w późnym okresie przedrzymskim, kiedy to w materiałach przeworskich widoczne są także i inne powiązania

z kulturą oksywską<sup>28</sup>. Powiązania przeworsko-wielbarskie byłyby więc niejako kontynuacją dawniejszych tradycji.

Obok zbieżności form niektórych ozdób, pewnych cech ceramiki, a także być może i niektórych form obrządku pogrzebowego (co zresztą jest lepiej czytelne na północnym Mazowszu<sup>29</sup>) w końcowym okresie tych kontaktów można mówić również o zapożyczeniach dotyczących niektórych form broni. Wpływy te osiągają niewątpliwie swoje apogeum w podokresie B<sub>2</sub>, a zwłaszcza w jego środkowej fazie, to jest prawie bezpośrednio przed notowaną tu zmianą kultury archeologicznej. W trakcie dalszych badań koniecznym byłoby porównanie tego stanu rzeczy z sytuacją panującą na północnym Mazowszu, bezpośrednio graniczącym z kulturą wielbarską. Wyrwykowe dane wskazują, że chodzi tu chyba o zbliżone układy. Tak też zresztą widzą te zagadnienia badacze tych terenów, z tym iż podkreślane są tu istotne różnice pomiędzy poszczególnymi skupiskami osadniczymi<sup>30</sup>.

Po omówieniu importów i naśladownictw wielbarskich w kulturze przeworskiej we wczesnym okresie wpływów rzymskich wypada zająć się bliżej kwestią najpóźniejszego osadnictwa przeworskiego, najwcześniejszych stanowisk wielbarskich oraz ich wzajemnego stosunku.

Na większości stanowisk mazowieckich i podlaskich najpóźniejsze, masowo występujące zespoły kultury przeworskiej to groby z wczesnymi fibulami serii wschodniej II grupy (A.II 38—39), fibulami 10 serii V grupy (A.148—149) oraz fibulami pochodnymi od silnie profilowanych (Tabela 2). Zapinki A.II 38—39 nie należą do najczęściej występujących w kulturze przeworskiej i są wyraźnie starsze od datowanych na koniec podokresu B<sub>2</sub> fibul krępych A.40—41<sup>31</sup>. W kulturze wielbarskiej, gdzie są częste, datuje się je na koniec czystej fazy B<sub>2</sub>, odpowiadającej młodszej fazie B wg Blumego, co z grubsza odpowiada fazie B<sub>2b</sub>, wydzielonej przez R. Wołagiewicza<sup>32</sup>.

Trudniej natomiast ustalić datowanie fibul pochodnych od silnie profilowanych, które występują szczególnie licznie na terenach Polski wschodniej. Powstały one dosyć wcześnie, o czym świad-

<sup>26</sup> Materiały niepublikowane z badań mgr A. Kruk w Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej PP PKZ O/Warszawa.

<sup>27</sup> D. Jaskańis: Groby ciałopalne z okresu rzymskiego w miejscowości Zawyki, pow. Łapy, „Rocznik Białostocki”, T. 2, 1961, tabl. XXVI, 5.

<sup>28</sup> T. Dąbrowska: Cmentarzysko..., w Karczewcu..., s. 523 oraz niektóre formy naczyń, np. tabl. IV, 10.

<sup>29</sup> Por. J. Okulicz: Studia..., s. 434—453.

<sup>30</sup> J. Okulicz: Studia..., tabl. I, 1, 2, s. 426—431.

<sup>31</sup> K. Godłowski, L. Szadkowska: Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Tarnowie, powiat Opole, „Opolski Rocznik Muzealny”, T. 5, 1972, s. 98; T. Liana: Chronologia względna..., s. 446.

<sup>32</sup> R. Wołagiewicz: Zagadnienie..., s. 132 i n., ryc. 1.

Tabela 2

Lp.	Miejscowość	Ilość grobów	Najpóźniejsze fibule w zespołach przeworskich	Najwcześniejsze fibule w zespołach wielbarskich
1	Brulino-Koski, Łomża	33	—	VI grupa
2	Cecele, Białystok	560	—	A.II.41
3	Drohiczyn, Białystok	49	A.II.39	VI grupa
4	Garwolin, Siedlce	48	A.II/IV, A.II.39	—
5	Kamieńczyk, Ostrołęka	396	A.V.96, 128, pochodna od silnie profilowanych	—
6	Karczewiec, Siedlce	194	A.II.39	—
7	Kłoczew, Siedlce	81	—	A.II.96
8	Kopcie, Siedlce	14	pochodna od silnie profilowanych	—
9	Krupice, Białystok	310	A.V.132, pochodne od silnie profilowanych	—
10	Lemany, Ostrołęka	158	A.IV, grupa 2	—
11	Łąjski, Warszawa		A.V.148, pochodne od silnie profilowanych	A.II.41
12	Masów, Lublin	93	A.II.39	—
13	Nadkole, Siedlce	30	—	VI grupa, wczesna ceramika
14	Niecieplin, Siedlce	41	VI grupa	—
15	Osieck, Siedlce	41	A.II.39, pochodne od silnie profilowanych	—
16	Stara Wieś, Siedlce	58	A.V.132	A.II.41
17	Tuchlin, Ostrołęka	19	A.V.148, pochodne od silnie profilowanych	—

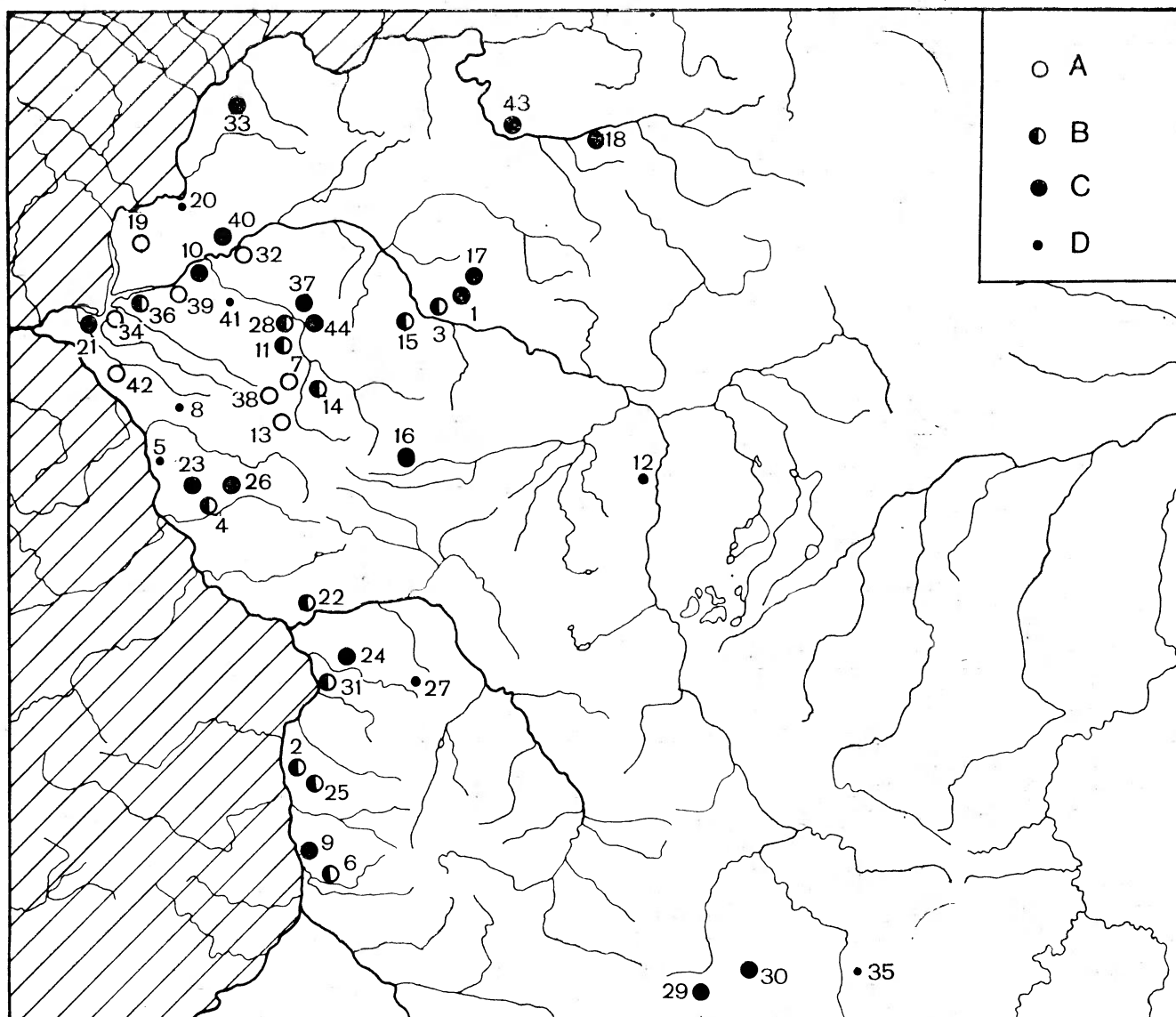
Najlepiej przebadane cmentarzyska z Mazowsza i Podlasia i ich datowanie

czą wypadki współwystępowania z fibulami trąbkowatymi oraz z fibulą kapturkowatą A.37, jednak masowe ich występowanie ma miejsce dopiero w końcu podokresu B<sub>2</sub> i na początku późnego podokresu rzymskiego, o czym dowodnie świadczą znaleziska z Rostek, woj. ostrołęckie, gdzie grób z tego typu fibulą jest starszy od pochówka wyposażonego w fibulę z podwiniętą nóżką<sup>33</sup>. Na cmentarzysku w Kamieńczyku występują one dwukrotnie z fibulami typowymi dla fazy B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub> w kulturze wielbarskiej (z fibulą A.96 i 128) oraz w jednym wypadku z fibulą chronologicznie wcześniejszą (10 serii V grupy). Powstaje więc pytanie: czy zespoły z tymi fibulami, nie wyposażone w inne dobrze datowane zabytki, nie pochodzą przypadkiem z podokresu B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub>, a nawet z początku okresu następnego? Brak współwystępowania fibul pochodnych od silnie profilowanych ze spotykanymi na Mazowszu zapinkami A.40—41 tylko pozornie przeczy możliwościom tak późnego ich datowania. Oba rodzaje fibul są tu bowiem charakterystyczne dla różnych kultur i niespotykanie ich razem może być wynikiem nie tylko różnic chronologicznych, ale także i kulturowych.

Tak więc sprawa datowania najmłodszych zespołów przeworskich nie jest całkowicie jasna. Cmentarzyska przeworskie trwają tu napewno do młodszej fazy podokresu B<sub>2</sub>, który jest współczesny (przynajmniej częściowo) wydzielonej w kulturze wielbarskiej fazie B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub>. Zdarzają się jednak wypadki występowania pojedynczych grobów przeworskich jeszcze w podokresie C<sub>1</sub>, o czym świadczą znaleziska z Niecieplina, Rostek i Opoki, a najprawdopodobniej także i z Węgrowa<sup>34</sup>. Stanowiska te rozrzucone są po całym prawobrzeżnym Mazowszu (Mapa 1) co wskazuje, że nie chodzi tu o jakąś określoną enklawę, gdzie kultura przeworska przetrwałaby nieco dłużej, a jest wyrazem przeżywania się starego stylu kulturowego. Stanowiska przeworskie nie przekraczają Narwi na północy, na wschodzie dochodzą do Polesia lubelskiego, a na południu sięgają na Lubelszczyznę wzdłuż biegu Wisły, nie dochodząc do Wieprza. W zasadzie niezasiedlone pozostaje Polesie lubelskie i dorzecze środkowego Wieprza i Bugu. Biorąc pod uwagę słaby stopień zbadania tych terenów należy być bardzo ostrożnym w wysuwaniu szerszych wniosków, dotyczących osad-

<sup>33</sup> T. Li ana: Chronologia względna..., s. 444.

<sup>34</sup> R. Kozłowska: Cmentarzysko..., tabl. CIX9—24; J. Okulicz: (w:) „Inventaria Archaeologica”, Pologne, Fasc. XV, Łódź-Warszawa 1965, Pl. 88; T. Li ana: Znaleziska..., s. 219, tabl. III,14—17; E. Szarek-Waszkowska: Cmentarzysko..., s. 90—91, tabl. XIX,1—6,9; XX,1—4.



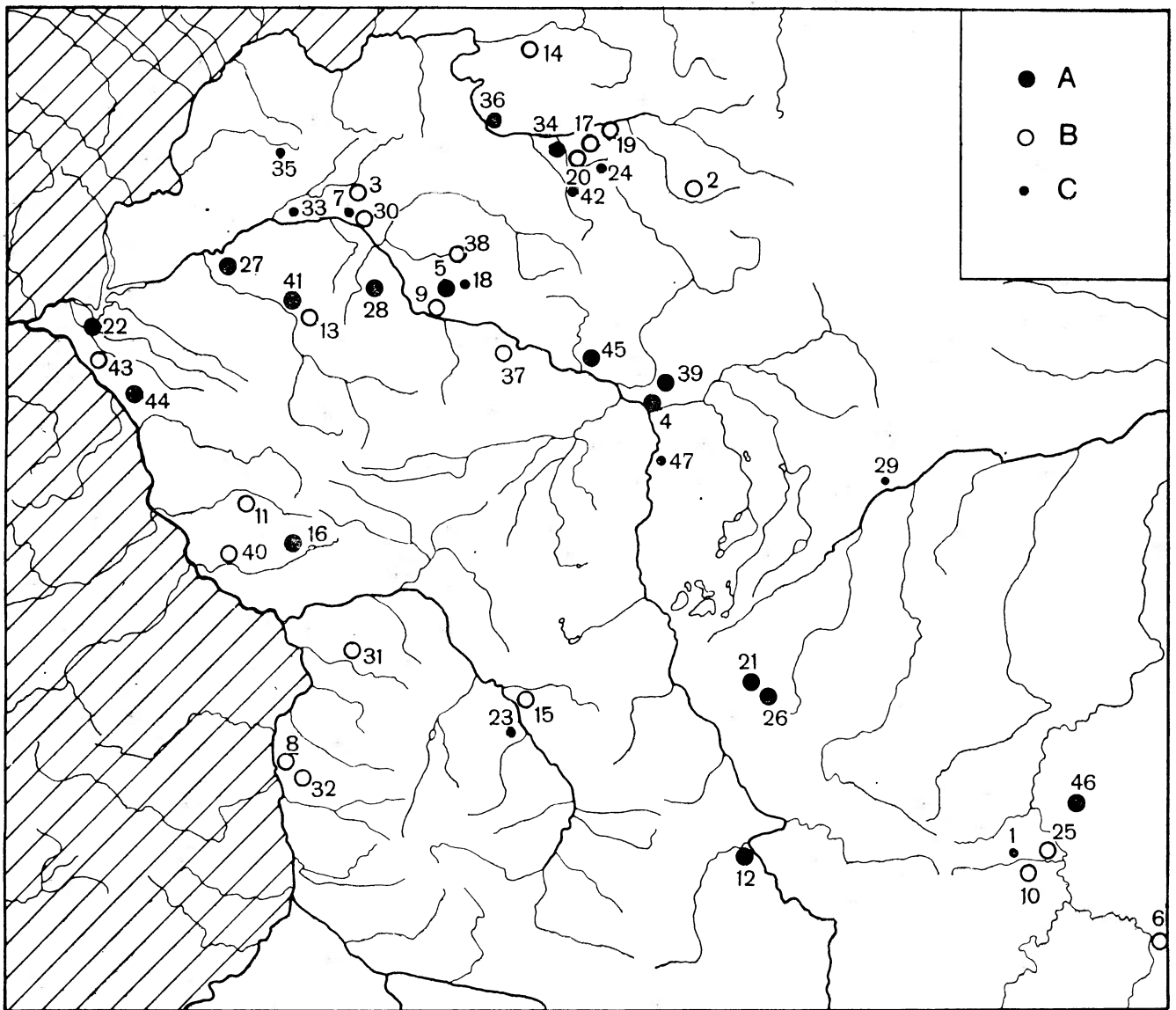
Mapa I. Cmentarzyska kultury przeworskiej z obszaru Polski wschodniej z podokresu B<sub>2</sub>. A — obiekty z najpóźniejszymi materiałami z fazy B<sub>2a</sub>, B — obiekty z najpóźniejszymi materiałami z fazy B<sub>2b</sub>, C — obiekty z najpóźniejszymi materiałami z fazy B<sub>2c</sub> i początków późnego okresu rzymskiego, D — obiekty bliżej nie datowane. Spis stanowisk: 1. Bujaki, Białystok. 2. Dratów, Lublin. 3. Drohiczyn, Białystok. 4. Garwolin, Siedlce. 5. Glinki, Warszawa. 6. Gościeradów, Tarnobrzeg. 7. Grębków, Siedlce. 8. Gródek-Wiązownia, Warszawa. 9. Jakubowice, Tarnobrzeg. 10. Kamieńczyk, Ostrołęka. 11. Karczewiec, Siedlce. 12. Kodeń, Chełm. 13. Kołacz, Siedlce. 14. Kopcie, Siedlce. 15. Korczew, Siedlce. 16. Krasusze-

Gołowierzchy, Siedlce. 17. Krupice, Białystok. 18. Lady, Białystok. 19. Lemany, Ostrołęka. 20. Lubiel, Ostrołęka. 21. Łajski, Warszawa. 22. Masów, Lublin. 23. Niecieplin, Siedlce. 24. Opoka, Lublin. 25. Opole, Lublin. 26. Osieck, Siedlce. 27. Osówka, Lublin. 28. Popielowo, Siedlce. 29. Podłodów, Zamość. 30. Przewodów, Zamość. 31. Puławy-Włostowice, Lublin. 32. Rażny, Siedlce. 33. Rostki, Ostrołęka. 34. Siwek, Warszawa. 35. Sokal, ZSRR. 36. Sokółówek, Ostrołęka. 37. Stara Wieś, Siedlce. 38. Stawiska, Siedlce. 39. Stopsk, Ostrołęka. 40. Tuchlin, Ostrołęka. 41. Urle, Siedlce. 42. Warszawa-Białołęka. 43. Zawyki, Białystok. 44. Węgrów, Siedlce.

nictwa tych ziem. Porównanie jednak zasięgu osadnictwa przeworskiego z podokresu B<sub>2</sub> z zasięgiem osadnictwa kultury wielbarskiej (Mapa 2), a zwłaszcza z mapami stanowisk innych kultur archeologicznych (np trzcinieckiej i łużyckiej) wskazuje, że z terenów „niezasiedlonych” we wczesnym okresie wpływów rzymskich znamy dość liczne punkty osadnicze innych kultur<sup>35</sup>.

Charakterystyczne jest także to, iż nieliczne importy wielbarskie z podokresu B<sub>2</sub>, znajduwane poza zespołami, a więc bez określonego kontekstu kulturowego, także nie przekraczają granicy wyznaczonej przez osadnictwo przeworskie (Mapa 3). Mimo więc braku pewności co do poprawności rekonstrukcji osadnictwa tych ziem, wynikającego z bardzo niezadawalającego stopnia ich poznania można sądzić, że uzyskany obraz odpowiada w jakimś stopniu rzeczywistemu stanowi osadnictwa.

<sup>35</sup> Por. np. J. Dąbrowski: Powiązania ziem polskich z terenami wschodnimi w epoce brązu, Warszawa-Wrocław-Kraków-Gdańsk 1972, mapy.



Mapa 2. Stanowiska kultury wielbarskiej. A — początek użytkowania w podokresie B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub>, B — początek użytkowania w późnym okresie wpływów rzymskich, C — bliżej chronologicznie nieokreślone. Spis stanowisk: 1. Bajew, ZSRR. 2. Białowieża, Białystok. 3. Brulino-Koski, Łomża. 4. Brześć-Tryszyn, ZSRR. 5. Cecele, Białystok. 6. Ditinica, ZSRR. 7. Dmochy-Radzionki, Łomża. 8. Drałów, Lublin. 9. Drohiczyn, Białystok. 10. Górka-Połonka, ZSRR. 11. Goździk, Siedlce. 12. Gródek, Zamość. 13. Jartypory, Siedlce. 14. Jasionowa Dolina, Białystok. 15. Jaszczów, Lublin. 16. Kłoczew, Siedlce. 17. Kotłówka, Białystok. 18. Krupice, Białystok. 19. Kutowa, Białystok. 20.

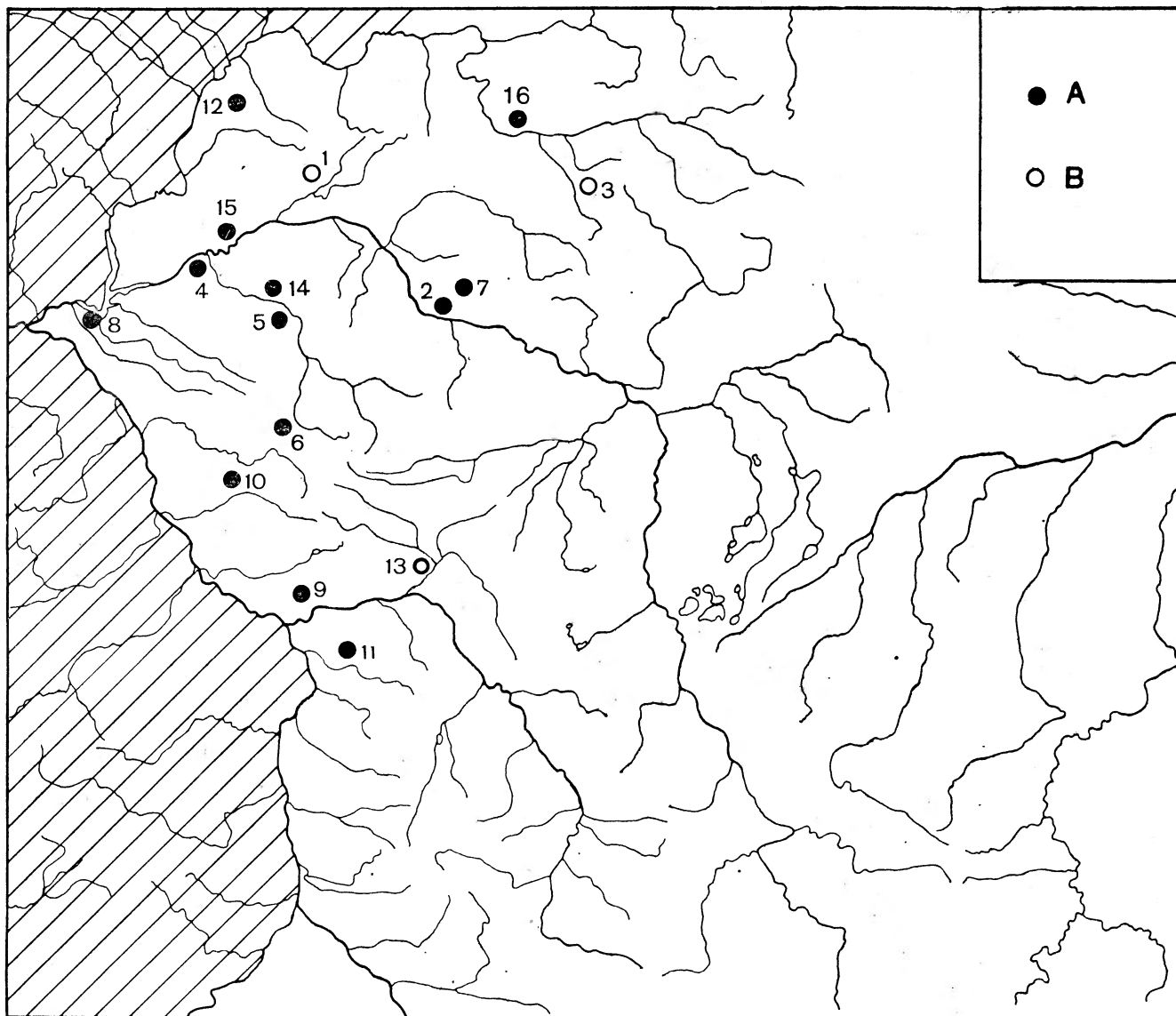
Kuraszewo, Białystok. 21. Luboml, ZSRR. 22. Łajski, Warszawa. 23. Łęczna, Lublin. 24. Łosinka, Białystok. 25. Łuck, ZSRR. 26. Maszew, ZSRR. 27. Nadkole, Siedlce. 28. Niewiadoma, Siedlce. 29. Niewir, ZSRR. 30. Nur-Kolonia, Łomża. 31. Opoka, Lublin. 32. Opole, Lublin. 33. Orło, Ostrołęka. 34. Pilipki, Białystok. 35. Rogowo, Ostrołęka. 36. Rostolty, Białystok. 37. Sarnaki, Biała Podlaska. 38. Skiwy, Białystok. 39. Skorbicze, ZSRR. 40. Sobolew, Siedlce. 41. Stara Wieś, Siedlce. 42. Szczyty-Dziecioły, Białystok. 43. Warszawa-Białoleka. 44. Warszawa-Kawęczyn. 45. Wieliczkowice, ZSRR. 46. Zabołotnyj, ZSRR. 47. Zbunin, ZSRR.

Interesującą staje się teraz kwestia datowania najwcześniejszych grobów wielbarskich na tym terenie. Do najwcześniejszych zaliczyć należy zespoły z fibulami grupy 1 i 8 (późne formy) serii V grupy oraz z fibulami A.40—41. Zespoły tak datowane pochodzą z cmentarzysk w Kłoczewie, woj. lubelskie; Cecelach, woj. białostockie; Starej Wsi, woj. siedleckie; Łajskach, woj. warszawskie i Brześciu-Tryszynie (BSRR)<sup>36</sup>.

Z cmentarzysk kultury wielbarskiej pochodzą też najprawdopodobniej luźne znaleziska fibul z Nie-

późnorzymskiego w miejscowości Kłoczew, pow. Ryki, „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne”, T. 1, 1972, s. 349, ryc. 42,a-h; J. Jaskanis: Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Cecelach, pow. Siemiatycze, w świetle badań z lat 1966—1970, „Sprawozdania Archeologiczne”, T. 24, 1972, s. 81—102; W. Radig: Das ostgermanische..., s. 184—185, ryc. 11; J.V. Kucharenko: Mogilnik Brest-Triżyn. „Kratkije Soobščenia Instytutu Archeologii”, z. 100, 1965, s. 97—101; Informator Archeologiczny, Badania 1978, Warszawa 1979, s. 135, gdzie wzmiankowane są zapinki II i VI grupy O. Almgrena, pochodzące już z obiektów wielbarskich.

<sup>36</sup> B. Balke: Zeńskie (?) cmentarzysko z okresu



Mapa 3. Importy i naśladownictwa kultury wielbarskiej na Mazowszu i Podlasiu w podokresie B<sub>2</sub>. A — pochodzące ze stanowisk kultury przeworskiej, B — znajdowane luźno, poza stanowiskami kulturowo określonymi. Spis stanowisk (województwa n/w miejscowości podane

w spisie do mapy 1): 1. Andrzejewo, Łomża. 2. Drohiczyn. 3. Hryniewiczze Wielkie, Białystok. 4. Kamieńczyk. 5. Karczewiec. 6. Kołacz. 7. Krupice. 8. Łajski. 9. Masów. 10. Niecieplin. 11. Opoka. 12. Rostki. 13. Ruska Wieś, Lublin. 14. Stara Wieś. 15. Tuchlin. 16. Zawyki.

wiadomej, woj. siedleckie, Wieliczkowic i Zabołotnego (USRR)<sup>37</sup>. Do stanowisk wczesnych zaliczyć też należy cmentarzysko w Nadkolu, woj. siedleckie<sup>38</sup> gdzie wystąpiły fragmenty naczyń grupy III/IV wg typologii R. Schindlera oraz najprawdopodobniej materiały ze zniszczonych grobów w Warszawie-Kawęczynie.

Osobne omówienie należy się tu fibuli znalezionej w Nowosiólkach rej. Dubno, należącej do

okazów grupy II z przymocowanym do kabłąka końcem sprężyny<sup>39</sup>. Brak niestety danych co do sytuacji w jakiej ten zabytek znaleziono. Fibulę tę datować należy na podokres B<sub>2b</sub>. Analogiczne formy typowe są dla zespołów kultury przeworskiej, sporadycznie spotyka się je jednak także i w zespołach wielbarskich. Z terenu z którego pochodzi omawiana fibula brak jest, jak dotąd, śladów tak wczesnego osadnictwa wielbarskiego, jak i przeworskiego. Wydaje się więc, że w świetle dotychczasowych źródeł odnośnie historii tych

<sup>37</sup> S. Nosek: Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, T. 6, 1957, s. 321, ryc. 56; T. Dąbrowska: Wschodnia..., s. 240, nr 225; A.K. Ambroz: Fibule jęga jęvropeskiej části SSSR, Moskwa 1966, s. 39—40.

<sup>38</sup> Informator Archeologiczny, Badania 1978, Warszawa 1979, s. 138.

<sup>39</sup> T. Piętka-Dąbrowska: Przyczynki do znajomości okresu od I—VI w.n.e. z międzyrzecza Wisły i Dniepru, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 27, 1961, s. 218, tabl. XLVI,10.



ziem, jak i częstszego występowania tego typu zapinek w zespołach przeworskich sądzić można, że mamy tu do czynienia z zabytkiem, który dotarł na te tereny w wyniku kontaktów międzykulturowych i nie ma nic wspólnego z nieco późniejszą ekspansją kultury wielbarskiej.

Rozrzut stanowisk wielbarskich z fazy B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub> oraz obiektów późniejszych daje obraz całkowicie odmienny (Mapa 3) od przedstawionego na mapach poprzednich. Nieco mniej stanowisk tej kultury jest znacznie bardziej regularnie rozmieszczonych. Brak tu wyraźnych skupisk, ale i całe dotąd nie zajęte tereny wschodnie są objęte osadnictwem tej kultury. Dotyczy to zwłaszcza terenów wzdłuż Bugu, także Wołynia i nie zajętej części Lubelszczyzny.

Godnym odnotowania wydaje się fakt, że wszystkie wczesne cmentarzyska wielbarskie na tym terenie lub wczesne zespoły na cmentarzyskach długotrwałych, to na ogół obiekty ciałopalne. Wydaje się, że birytualizm cmentarzysk wielbarskich jest na tym terenie cechą nieco późniejszą. Trudno obecnie powiedzieć (biorąc pod uwagę birytualizm obiektów fazy lubowidzkiej), jak tłumaczyć te odmienności. Być może jest to wynik zapożyczeń przeworskich, które powstać mogły w przypadku koegzystencji obu zespołów kulturowych na tym terenie.

Interesującym jest, że większość cmentarzysk wielbarskich to obiekty nowo zakładane. Z pełną kontynuacją nie tylko kulturową ale i czasową liczyć się należy w Starej Wsi i w Łajskach, skąd pochodzą groby z fibulami A.40—41. Najpełniej, jak dotąd, kontynuację tę można prześledzić na nowoodkrytych materiałach z Łajsk. Nowe badania całkowicie potwierdziły dawne mniemanie o dwukulturowym charakterze obiektu<sup>40</sup>. Podobnie jak i w Starej Wsi notujemy tu bezpośrednie następstwo czasowe kultur: przeworskiej i wielbarskiej. Wynika z tego więc, że musiał istnieć na Mazowszu okres koegzystencji obu kultur, podczas którego niektóre stare cmentarzyska były nadal użytkowane przez nową ludność, na innych przeżywały się jeszcze elementy kultury przeworskiej, a regułą stawało się zakładanie nowych miejsc grzebania zmarłych, często posadowionych nieopodal starych nekropoli (np. Kamieńczyk i Nadkole; Dratów, woj. lubelskie, stan. 1 i stan. 3).

Porównanie formalne zabytków obu kultur właśnie na tym wczesnym etapie należy do rzeczy

trudnych, ponieważ odmienne zwyczaje pogrzebowe eliminują z tych rozważań znaczną ilość form.

Porównywać w zasadzie można fibule, nieznaczne formy ceramiki oraz typy grobów. O sprawach fibul i typów pochówków wspomniano wyżej. Dodać jeszcze można, że mimo powszechnie stosowanego ciałopalenia na cmentarzyskach przeworskich spotyka się liczne groby popielnicowe, a na wielbarskich są to prawie wyłącznie pochówki jamowe, co mimo wszystko znacznie różni obiekty sepulkralne obu kultur. Trudności napotykamy także porównując ceramikę, ponieważ zestaw form naczyń kultury wielbarskiej jest znacznie uboższy od bogatej w formy ceramiki przeworskiej.

Wśród najlepiej zachowanych naczyń, w najpóźniejszych zespołach kultury przeworskiej spotyka się głównie naczynia jajowate i duże formy trzyuche. W grobach wielbarskich brak tych ostatnich, częste są natomiast naczynia jajowate i niższe od nich formy o esowatym profilu. Tak więc wspólne dla obu kultur są tylko naczynia jajowate. W Kamieńczyku występują one z fibulami typowymi dla środkowej fazy podokresu B<sub>2</sub>, a także z okazami późniejszymi. Spotyka się je także często na wczesnych cmentarzyskach wielbarskich, np. w Kłoczewie, w Starej Wsi i Brześciu-Truszynie<sup>41</sup> (razem z fibulami A.96 i A.40—41). Również typowe dla wczesnych obiektów wielbarskich szerokootworowe naczynia wazowate o esowatym profilu, typowe dla tej kultury i okresu<sup>42</sup>, spotyka się sporadycznie z żelaznymi okuciami skrzynek i kluczami<sup>43</sup>, charakterystycznymi dla wyposażenia kobiecych grobów kultury przeworskiej.

I ta analiza potwierdza zatem, że w podokresie B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub>, a zapewne i częściowo w podokresie C<sub>1</sub> omawiane tereny były kulturowo niejednolite. Wypadki „przemieszania” cech kulturowych w poszczególnych obiektach i na cmentarzyskach wskazują, że liczyć się tu należy z przetrwaniem miejscowej ludności. Skala tego zjawiska jest bardzo trudna do określenia, ponieważ nie wiemy jak szybko i dogłębnie przebiegał proces akultu-

<sup>41</sup> B. B a l k e: Zeńskie(?), s. 332, ryc. 31b; J.V. K u c h a r e n k o: Le probleme..., ryc. 3,1; 4,6 oraz dalsze niepublikowane naczynia z tego cmentarzyska z udostępnionej mi przez Autora kartoteki, za co serdecznie dziękuję; W. R a d i g: Das ostgermanische..., ryc. 11a.

<sup>42</sup> B. B a l k e: Uwagi na temat późnorzymskiej ręcznie lepionej ceramiki wazowatej, „Archeologia Polski”, T. 14, 1969, s. 417—431.

<sup>43</sup> T. D a b r o w s k a: Zabytki z cmentarzyska w Burjakach, pow. Siemiatycze, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 39, 1974, s. 265—266.

<sup>40</sup> T. D a b r o w s k a: Cmentarzysko kultury przeworskiej i wielbarskiej..., s. 81.

racji. Stosunkowo duża liczba nowo zakładanych nekropoli wskazuje, że zmiany osadnicze musiały być znaczne. Przypadki zachowania tych samych miejsc grzebania świadczą jednak o wspólnocie niektórych starych i nowych grup ludzkich. Ślady osadnicze z podokresu B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub> wydają się być także mniej intensywne, niż w okresie poprzedzającym. Zdaje się, że czasy te, podobnie jak wszystkie okresy wyraźnych zmian kulturowych, nie charakteryzowały się spokojnym rytmem. Zasiadano bowiem i dosiedlano szerokie tereny Polski wschodniej, części Polesia i Wołynia. Był to proces szybko postępujący, ponieważ także z fazy B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub> pochodzą liczne znaleziska kultury wielbarskiej z rozległych, południowo-wschodnich terenów. Wśród najważniejszych wymienić trzeba cmentarzyska wołyńskie w Lubomlu i Maszewie, rej. Luboml<sup>44</sup> i osadę w Gródku Nadbużnym, woj. zamojskie<sup>45</sup> (gdzie wśród dowodnie późniejszego materiału występują wczesne formy ceramiki wielbarskiej), a także wspomniane wyżej znaleziska wczesnych fibul<sup>46</sup>. Proces akulturacji przebiegał więc stosunkowo szybko i obejmował jednocześnie znaczne tereny, zarówno zasiedlone, jak i dotychczas nie zajęte przez osadnictwo. Wskazuje to na znaczny udział nowej ludności, która nie tylko dosiedlała, ale i zasiedlała nowe i to rozległe tereny.

Wypada jeszcze wspomnieć, że znamy także z Mazowsza i Podlasia nieliczne cmentarzyska przeworskie na których znajdujemy groby wielbarskie, datowane dopiero na podokres C<sub>2</sub>, co wskazuje na przerwę w użytkowaniu obiektu. Nie są to na ogół cmentarzyska systematycznie przebadane i nie wiadomo, czy istotnie odzwierciedla to istniejący stan rzeczy. Jedynie obserwowany w przypadku Drohiczyzna całkowity brak jakichkolwiek materiałów z podokresu B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub> i C<sub>1</sub>, nawet wśród materiałów luźnych (cmentarzysko było przez długie lata niszczone i rozwiewane) wskazuje raczej na istniejącą tu przerwę w użytkowaniu cmentarzyska<sup>47</sup>.

Zasięg południowo-wschodni tych zmian kulturowych był wielokrotnie w literaturze omawia-

<sup>44</sup> J.V. Kucharenko: Razviedki w Polesie, „Archeologičeskije Odkrytia”, Moskwa 1967, s. 247—248; J.V. Kucharenko: Mogilnik II—IV v.n.e. v gorodie Lubomle, „Kratkije Soobščenia Instytuta Archeologii”, z. 129, 1971, s. 97—99 oraz informacja autora o znalezieniu na obu stanowiskach fibul A.41.

<sup>45</sup> T. Liana, T. Piętka: Osada z okresu wpływów rzymskich w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 25, 1958, tabl. LVI, 5.

<sup>46</sup> Por. przypis 37.

<sup>47</sup> T. Dąbrowska: Cmentarzysko kultury przeworskiej i wielbarskiej..., s. 78—81.

ny, tu starałam się tylko podać chronologię tych zjawisk. Inaczej ma się sprawa z granicą południową. Zwykle wskazuje się tu na Wieprz, choć jakby w przeczuciu dalszych możliwości spotyka się także sformułowania „...co najmniej do dolnego Wieprza”<sup>48</sup>. Skłania to do rozważań nad północną Lubelszczyzną, ziemią jak dotąd bardzo słabo poznaną. Z podokresu B<sub>2</sub> znamy z międzyrzecza Wisły i Wieprza niewiele stanowisk, prawie wyłącznie cmentarzysk<sup>49</sup>. Z najpóźniejszych grobów przeworskich znanych z Opoki i Dratowa pochodzą fibule A.39, mieszane grupy III i IV, fibule pochodne od silnie profilowanych, a nawet fibula grupy VII<sup>50</sup>. Fibulę tę, pochodzącą z Opoki, datować trzeba na początek późnego okresu wpływów rzymskich w kulturze przeworskiej, co synchronizuje się z fazą B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub> kultury wielbarskiej. Te i pozostałe cmentarzyska dostarczyły także fibul serii pruskiej III grupy, fibul trąbkowatych odmiany 2, oraz serii 7, 8 (młodsze warianty) i 10 grupy V.

Interesujące jest to, że na trzech spośród siedmiu cmentarzysk wystąpiły także i późniejsze materiały wielbarskie. W przypadku cmentarzyska w Opoce chodzi o dwa groby szkieletowe i materiały znalezione luźno, pochodzące z późnego okresu rzymskiego<sup>51</sup> (fibule brązowe grupy VI, ceramika toczona). Tylko jeden z tych grobów dostarczył zabytków, nie w pełni niestety opublikowanych. Zarówno jednak usytuowanie szkieletów (w kierunku północnym), jak i igła wykonana z brązu zdają się wskazywać na przynależność pochówków do kultury wielbarskiej. Datowanie pozostaje niejasne, jedynie brak grobów szkieletowych wśród najwcześniejszych (jak dotąd) obiektów z pobliskich terenów może świadczyć o ich nieco późniejszej metryce. Także luźno znaleziony fragment podwójnej sprężyny fibuli brązowej i niektóre naczynia ze zniszczonego cmentarzyska w Opolu, woj. lubelskie<sup>52</sup> zaliczyć na-

<sup>48</sup> K. Godłowski: Chronologia..., s. 14.

<sup>49</sup> T. Dąbrowska: Wschodnia granica..., s. 182 i n., mapa V, w ostatnich latach badano tu także nowe cmentarzysko kultury przeworskiej w Puławach-Włostowicach, woj. lubelskie (Informator Archeologiczny za rok 1973, Warszawa 1974, s. 153—154; Informator Archeologiczny za rok 1974, Warszawa 1975, s. 142—143).

<sup>50</sup> Ks. A. Chotyński: Zabytki przedhistoryczne z Dratowa, Trzcienca, Żmijowisk i innych wsi w pow. puławskim, „Światowit”, T. 9, 1911, ryc. 159, 162; E. Szarek - Waszkowska: Cmentarzysko..., tabl. XVIII, 3; XX, 3.

<sup>51</sup> E. Szarek - Waszkowska: Cmentarzysko..., groby 96 i 97, s. 109; W. Moskałowa: Cmentarzysko z okresu rzymskiego z Opoki, pow. Puławy, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 29, 1963, s. 74—77.

<sup>52</sup> T. Dąbrowska: Znaleziska z okresu rzymskiego z Opola Lubelskiego, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 29, 1963, s. 318—319, ryc. 1, a, e-g.

leży do znalezisk tej kultury. W przypadku Opoki i Opola chodzi o zespoły z tego samego stanowiska. Sytuację odmienną notujemy w Dratowie, woj. lubelskie, gdzie cmentarzysko wielbarskie położone było nieopodal nie używanego już wówczas cmentarzyska kultury przeworskiej (stan. 1 i 3)<sup>53</sup>. Do kultury wielbarskiej zaliczyć też należy przypadkowo odkryte materiały z cmentarzysk ciałopalnych w Łęcznej, skąd pochodzi brązowa fibula kuszowata<sup>54</sup>, oraz najprawdopodobniej oba groby jamowe z Jaszczowa, woj. lubelskie<sup>55</sup>.

Temu ostatniemu stanowisku należy się szersze omówienie. Grób jamowy nr 2 datowany jest dobrze brązową fibulą z podwiniętą nóżką i grzebieniami typu A i I wg A. Thomas. Natomiast grób 1 (także jamowy), datowany był zawsze na okres przedrzymski<sup>56</sup>, co nie wydaje się być zgodne z analizą typologiczną materiałów. Uwadze badaczy uszło bowiem to, iż w grobie tym znaleziono fragment grzebienia kościanego (nie można wykluczyć, że trójplytkowego !) i zdobioną misę z charakterystycznym małym uszkiem, typowym dla ceramiki kultury wielbarskiej. Sposób zdobienia przypomina inne naczynia wazowate tej kultury, m.in. okazy, pochodzące z Brześcia-Tryszyna; Kozłówka, woj. olsztyńskie i Słopianowa, woj. poznańskie<sup>57</sup>. W grobie tym znajduje się także niewielka miseczka z wklęsłym i zdobionym dnem, która wskazuje na wyraźne powiązania wielbarsko-przeworskie. Nie ma więc podstaw do datowania tego zespołu na okres przedrzymski, wymieniono natomiast wyżej przesłanki na podstawie których obiekt ten zaliczyć trzeba do kultury wielbarskiej, podobnie jak i drugi grób pochodzący z tej miejscowości.

Ze wszystkich wspomnianych powyżej stanowisk wielbarskich z Lubelszczyzny brak jest materiałów dowodnie wczesnych. Może to być jednak przypadek, związany z wrywkowym sta-

nem badań i związanym z tym ubóstwem materiałów zabytkowych. Dlatego też trudno w oparciu o te dane zakładać, że zmiany kulturowe wystąpiły tu później, niż na Mazowszu i Podlasiu.

W świetle powyższej charakterystyki przyjąć trzeba, że okres B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub> jest początkiem bardzo dużych przemian osadniczych (opuszczanie i zakładanie nowych cmentarzysk) prowadzących do całkowitej zmiany kultury archeologicznej. Okres ten, niejednolity kulturowo nie pozostawił dużej ilości śladów archeologicznych, w związku z czym sądzić można, że są to czasy tworzenia się nowych układów osadniczych, związanych z zasiedlaniem i dosiedlaniem szerokich terenów. Na podstawie związków kulturowych mniemać można, że przynajmniej część ludności kultury przeworskiej pozostała na tych terenach nadal, wchodząc w skład nowych ugrupowań kulturowych.

Dodać jednak trzeba, że te wyraźne zmiany osadnicze, rzutujące na historię rozległych połaci Europy środkowo-wschodniej poprzedzone były wyraźnymi kontaktami ludności Polski wschodniej i Pomorza. Były to kontakty oksywsko-przeworskie notowane w późnym okresie przedrzymskim, a następnie wielbarsko-przeworskie, nasilające się zwłaszcza w podokresie B<sub>2</sub>, a głównie w jego fazie środkowej, która odpowiada podokresowi B<sub>2b</sub>, to jest już w pełni rozwiniętemu stylowi kultury wielbarskiej.

Wyraźne zmiany osadnicze na przełomie wczesnego i późnego okresu rzymskiego, łączące się ze zmianą kultury archeologicznej, objęły więc te obszary kultury przeworskiej gdzie związki z kulturą wielbarską były już notowane w okresie poprzednim. O ile jednak we wczesnym okresie wpływów rzymskich mówić można jedynie o mniej lub bardziej silnych wpływach i kontaktach, to obecnie omawiane zmiany kulturowe i osadnicze wskazują na inny ich charakter, najprawdopodobniej łączący się także i ze zmianą ludności.

Biorąc pod uwagę charakter osadnictwa Mazowsza i Podlasia na przełomie wczesnego i późnego okresu wpływów rzymskich mniemać można, że liczyć się należy z wyraźnym przetrwaniem miejscowej ludności, która zapewne wzięła także udział w zasiedlaniu terenów Wołynia (wraz z ludnością kultury wielbarskiej) i być może Podola. Stąd też zapewne wyprowadzać można wczesne kontakty przeworsko-czeriachowskie.

<sup>53</sup> Ks. A. Chętyński: Zabytki..., s. 50—51 i n.; T. Dąbrowska: Zagadkowe narzędzia metalowe z okresu wędrówek ludów, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 33, 1968, ryc. 1g,j,l.

<sup>54</sup> Z. Ślusarski: Groby jamowe z późnego okresu wpływów rzymskich z Jaszczowa i Łęcznej w pow. lubelskim, „Z Otchłani Wieków”, T. 20, 1951, s. 61; J. Gurbia: Dwa dalsze groby jamowe z późnego okresu rzymskiego w Łęcznej, pow. Lublin, „Z Otchłani Wieków”, T. 22, 1953, s. 179—180, ryc. 2.

<sup>55</sup> Z. Ślusarski: Groby jamowe..., s. 60, ryc. 2,3; S. Nosek: Zabytki kultury wenedzkiej z Lubelszczyzny, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, T. 3, 1948, s. 216, ryc. 3.

<sup>56</sup> Por. przypis 55 oraz T. Dąbrowska: Wschodnia granica..., s. 236, nr 70.

<sup>57</sup> J. Okulicz: Studia..., tabl. III,2; K. Przewoźna: Osada i cmentarzysko z okresu rzymskiego w Słopianowie, pow. Szamotuły, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, T. 5, 1955, ryc. 74,1; także materiały niepublikowane z grobu 19 w Brześciu-Tryszynie.

## КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Территорию Восточной Мазовии и Подлясья, а наиболее вероятно и остальную часть правобережной Мазовии соединяли явные связи с Псморьем<sup>6</sup>. Не были это только вельбарско- пшеворские контакты, в результате которых приходит к культурной перемене, но и более ранние оксиевско- пшеворские связи<sup>28</sup>. Могильник в Каменчике, где были найдены многочисленные импорты и вельбарские подделки позволяет датировать особенное усиление этих контактов в фазе В<sub>2</sub> (Табл. 1). В этих материалах можно выделить группу памятников, связанных с женской одеждой (рис. 1, 3, 4), некоторые детали оковок щитов, как напр. сильно профилированные (рис. 5б) и почти уникальные железные умбоны, окованные бронзой жестью<sup>25</sup> (рис. 5а), очень частые на территории Севернй Германии и Скандинавии и также керамику<sup>11-12</sup> (рис. 2). Можно принять, что стиличе восточнй провинции пшеворскй культуры, замечаемое особенно в раннем периоде римских влияний<sup>5-7</sup>, является именно выражением этих связей<sup>6</sup> (карта 3).

На большинстве могильников пшеворскй культуры самые поздние массово выступающие комплекты это погребения с фибулами А. II. 33, А. 148—149 и также с фибулами производными от сильно профилированных, которые мгут быть также позднейшими<sup>33</sup>. Отвечает это фазе В<sub>2</sub>. Встречаются тже и позднейшие комплекты из фазы В<sub>2</sub>/С<sub>1</sub> и также из начала позднеримского периода<sup>34</sup> (Табл. 2 и карта 1).

Самые ранние вельбарские комплекты датированы поздними вариантами фибул V группы О. Альмгрена и также фибулами

А. II. 40—41 что датирует их подпериодом В<sub>2</sub>/С<sub>1</sub><sup>36-38</sup> (Табл. 2 и карта 2).

Итак перемена археологической культуры сочетается не только с переменой материальной культуры, но и с явными пселенческими изменениями. На территориях раньше заселенных приходит к хтя бы частичному изменению мест похоронения умерших, а занятыми стаются незаселенные до сих пор территории, при чём процесс этот происходит на очень широкх территориях почти одновременно (карта 2). Итак надо принять гипотезу о миграции населения.

В период заселения территорий, занятых до сих пор населением пшеворскй культуры, пришло ко временному сосуществованию населения с обеих культур. Начало этого периода назначает самые ранние вельбарские могильники на позднейший стрезок подпериода В<sub>2</sub>/С<sub>1</sub> (отсутствие в вельбарских материалах большего количества украшений, типичных для раннего римского периода). Самые поздние пшеворские комплекты, датированные началом позднего римского периода, определяют конечную дату этого культурного сосуществования. Указывает это на хтя бы частичное переселение местного населения.

Обсуждаемые перемены касаются территорий, которые в предыдущие периоды явно связывались. В раннеримский период это были сживлённые культурные контакты, зато следующий период вероятно принёс миграцию населения хтя бы частично идущую вдоль издавна известных и существующих дорог.

## SUMMARY

The territories of eastern Masovia, Podlasie (Podlachia) and most probably the remaining area of that part of Masovia which is lying on the right bank of the Vistula river, were strongly connected with Pomerania<sup>6</sup>. Not only were those links the Wielbark-Przeworsk contacts which resulted in a cultural change but also earlier Oksywie-Przeworsk connections<sup>28</sup>. On the basis of the cemetery of Kamieńczyk where many Wielbark imports and imitations were found, we can state that those contacts were particularly intensive in phase В<sub>2</sub> (table 1). Among these materials were a group of finds connected with women's attire (figs. 1, 3, 4), some details of the metal parts of shields, such as strongly profiled bronze rivets, rarely occurring in the Przeworsk culture (fig. 5b), almost unique iron shield-bosses covered with bronze sheet<sup>25</sup> (fig. 5a), very frequently met in the areas of northern Germany and Scandinavia — and pottery<sup>11-12</sup> (fig. 2). It may be assumed that those links<sup>6</sup> found their expression in the different character of the eastern province of the Przeworsk culture, particularly in the early period of the Roman influences<sup>5-7</sup> (map 3).

In most cemeteries of the Przeworsk culture, the latest abundantly occurring graves were those with fibulae A. II. 39, A. 148—149 and with fibulae originating from the strongly profiled ones which may be of later date too<sup>33</sup>. This corresponds to phase В<sub>2</sub>. Later graves from phase В<sub>2</sub>/С<sub>1</sub> and from the beginning of the late Roman period can also be met with<sup>34</sup> (table 2 and map 1).

The earliest Wielbark assemblages are dated by the

evidence of the late variants of the fibulae of group V (according to O. Almgren) and by fibulae A. II. 40—41 to subperiod В<sub>2</sub>/С<sub>1</sub><sup>36-38</sup> (table 2 and map 2).

This change in the archaeological culture was connected with that of the material culture and with distinct changes in settlement as well. In the areas which had been occupied, cemeteries began to be located partly in other places and to unoccupied areas new settlers came. In vast territories this process was taking place almost simultaneously (map 2). So, a hypothesis about the migration of population should be accepted.

When new settlers were coming to the area which had been occupied by the population of the Przeworsk culture, a temporary coexistence of the populations of both cultures arose. The beginning of that period is fixed by the earliest Wielbark cemeteries to the later part of subperiod В<sub>2</sub>/С<sub>1</sub> (ornaments typical of the early Roman period are not abundantly represented among the Wielbark materials). The latest Wielbark assemblages, dated to the beginning of the late Roman period, point to the final date of that cultural coexistence. This indicates that at least part of the local population survived.

The discussed changes concern the areas which were in mutual contacts in the previous periods. Lively cultural contacts were being maintained in the early Roman period, the next period brought the migration of population partly along already existing and known routes.

RÓŻA MIKŁASZEWSKA-BALCER

CMENTARZYSKO KULTURY ŁUŻYCKIEJ W KUNICACH, WOJ. LEGNICKIE

МОГИЛЬНИК ЛУЖИЦКОЙ КУЛЬТУРЫ В КУНИЦАХ, ВОЙ. ЛЕГНИЦА

A CEMETERY OF THE LUSATIAN CULTURE AT KUNICE, LEGNICA VOIVODSHIP

Prace wykopaliskowe na cmentarzysku w Kunicach prowadzone były w okresie 2.VII.—16.VII. 1968 roku, jako kontynuacja badań rozpoczętych w 1967 r.<sup>1</sup> Finansowane były; jak i poprzednie, przez Konserwatora Zabytków Archeologicznych mgr T. Kaletyna. Brałam w nich udział z ramienia PMA w Warszawie, rysownikami byli studenci ASP z Warszawy: L. Korolczyk i M. Dobrowolski. Przebadano powierzchnię 1 ara, usytuowanego obok prowadzonych uprzednio sondaży (Ryc. 1). Odkryto 16 grobów, stosując numerację ciągłą dla badań obydwu sezonów. Materiały z cmentarzyska w Kunicach znajdują się w PMA pod nr. inw. 6001.

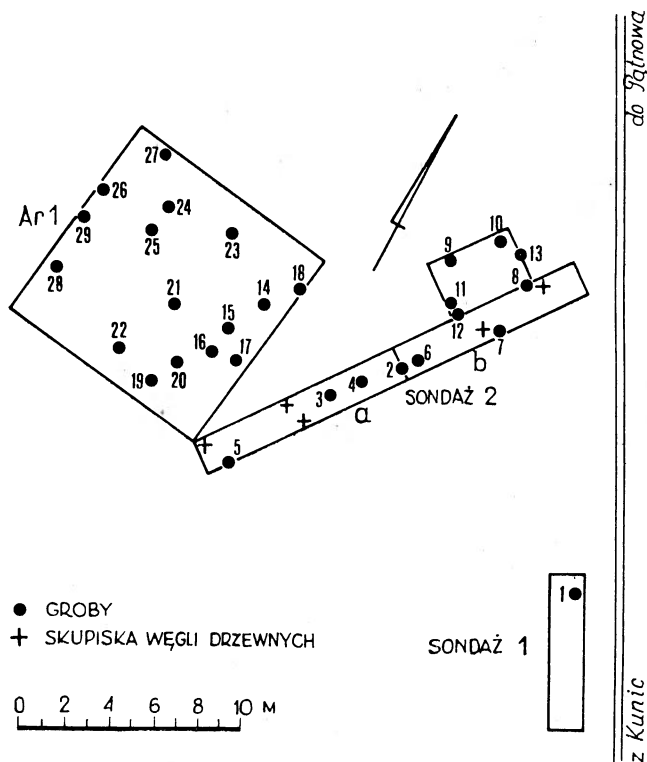
OPIS GROBÓW

Grób 14. Zniszczony. Głęb. 27—42 cm. Wymiary<sup>2</sup> 30×56 cm. 1) Misa żółtoszara, średn. wyl. 13,4 cm, wys. 7,9 cm. Ornament składa się z zakreskowanych figur geometrycznych i plastycznego wałka, pokrytego drobnymi kreskami (Tabl. I,1). 2) Miska gładka, ceglasta, średn. wyl. 6,5 cm, wys. 4 cm (Tabl. I,2). 3) Drobne fragmenty różnych naczyń.

Grób 15. Głęb. 27—42 cm. Wymiary 26×32 cm. 1) Dolny fragment popielnicy, powierzchnia gładka, ciemnoszara. Średn. brz. 20,4 cm, wys. 11 cm (Tabl. I,4).

<sup>1</sup> R. Mikłaszewska-Balcer: Cmentarzysko kultury łużyckiej z ceramiką malowaną w Kunicach, pow. Legnica, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 35, 1970, s. 514—530.

<sup>2</sup> W związku z brakiem zarysu jam grobowych, wymiary grobu sprowadzają się do podania odległości skrajnych naczyń. W opisie naczyń maksymalnie podawane są 2 wymiary.



Ryc. 1. Kunice, woj. Legnica, stan. 1. Plan ogólny cmentarzyska

2) Górny fragment misy z wypustką przy krawędzi. Powierzchnia gładka, żółtoszara. Średn. wyl. 20,2 cm (Tabl. I,3). 3) Fragment czarnej misy, od wewnątrz zdobionej grupami płytkich żłobków. Średn. wyl. 22,5 cm (Tabl. I,8).

Grób 16. Głęb. 27—45 cm, wymiary 30×36 cm. 1) Popielnica gładka, brązowa. Średn. wyl. 10 cm, wys. 14,8 cm. (Tabl. I,5). 2) Miska barwy żółtobrązowej, średn.

wyl. 13,3 cm, wys. 7 cm (Tabl. I,7). 3) Naczynie jasnobrunatne, górna część ornamentowana. Średn. wyl. 6 cm. (Tabl. I,6). 4) Drobne fragmenty kilku naczyń, wśród których wyróżnić można ułamki czarnej misy, bogato zdobionej wklęsłymi kółkami, pionowymi żłobkami i kreskami.

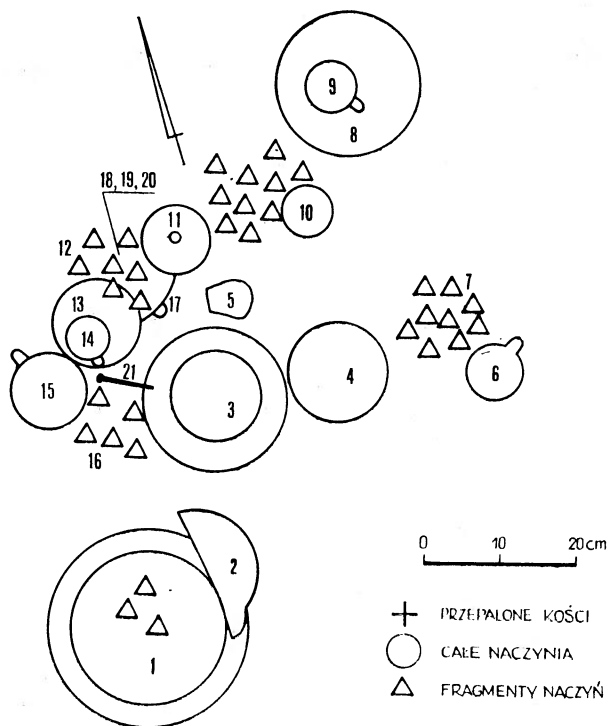
Grób 17. Głęb. 50—75 cm, wymiary 100×157 cm. Bardzo zniszczony, fragmenty naczyń oraz kości rozproszone na przestrzeni ok. 1 m. Ułamki naczynia 2 znajdowały się w ziemi przesyconej węglami drzewnymi. 1) Popielnica górą zniszczona, czarna, zdobiona żłobkami i dołkami. Dwa rzędy guzów, zachowanych 6. Średn. dna 12,5 cm (Tabl. I,13). 2) Fragment doniczkowatego naczynia, powierzchnia szorstka, brunatna. Średn. wyl. 18 cm., wys. 13,6 cm. średn. dna 12 cm. (Tabl. I,9). 3) Misa gładka, brunatna. Średn. wyl. 21 cm, wys. 9 cm. (Tabl. I,15). 4) Kubek szorstki, jasnobrązowy. Średn. wyl. 9,5 cm, wys. 8,5 cm (Tabl. II,4). 5) Miseczka z uchem, lśniąca, czarna, ornamentowana, wyl. 13,5 cm, wys. 5,3 cm (Tabl. I,10). 6) Górny fragment lśniącej, czarnej misy. Ornament tworzą płytkie, ukośne żłobki. Średn. wyl. 9,8 cm. (Tabl. I,14). 7) Czerpak pierwotnie lśniący, czarny, bardzo zniszczony. Zdobiony od wewnątrz płytkimi żłobkami. Dno wklęsłe, zdobione koncentrycznie ułożonymi kołami. Średn. wyl. 13 cm, wys. 4,1 cm (Tabl. I,12). 8) Czerpak (jak opisany pod nr 7). Bogatszy wewnętrzny ornament. Średn. wyl. 14 cm, wys. 4,2 cm (Tabl. II,1). 9) Szpila brązowa. Trzpień w górnej części zdobiony poprzecznymi żeberkami i kółkami. Dł. 12,8 cm, średn. główki 0,7 cm. (Tabl. I,11).

Grób 18. Głęb. 69—94 cm, wymiary 75×100 cm. (Ryc. 2). 1) Popielnica żółtobrązowa, brzusek szorstki, ornamentowana. Średn. wyl. 18 cm, (Tabl. II,2). 2) Górny fragment czarnobrunatnej misy gładkiej. Średn. wyl. 19 cm (Tabl. III,4). 3) Cztery fragmenty wylewu naczynia z rozchyloną szyjką, powierzchnia gładka, czarna. Średn. wyl. 15,6 cm (Tabl. II,10). 4) Naczynie szarobrunatne, gładzone, ornament tworzy listwa zdobiona dość głębokimi bruzdami, 4 guzki, zachowane 3. Dno wklęsłe. Średn. wyl. 10,5 cm (Tabl. II,5). 5) Amforka czarna, błyszcząca, średn. wyl. 4,5 cm (Tabl. II,8). 6) Czerpak o powierzchni czarnej, lśniącej, zdobionej od wewnątrz. Średn. wyl. 9 cm (Tabl. II,7). 7) 11 ułamków naczyń, powierzchnia czarnobrunatna, ornamentowana. Średn. brz. 9 cm (Tabl. II,6). 8) Misa ceglasta, górą czarna. Na zewnętrznej stronie dna ornament w postaci krzyża. Średn. wyl. 19,2 cm (Tabl. III,7a i b). 9) Czerpak gładki, barwy brunatnej. Średn. wyl. 7 cm (Tabl. III,2). 10) Misa z uszkiem, powierzchnia jasnożółta, zdobiona w górnej części brzuśca pionowymi, głębokimi żłobkami. Średn. wyl. 10,6 cm (Tabl. II,9). 11. Pokrywa, szorstka, brunatna, Średn. 9,3 cm (Tabl. III,5). 12) Kubek ceglasty, szorstki, ornamentowany 4 guzkami. Średn. wyl. 9,3 cm (Tabl. III,1). 13) Naczynie ceglaste z czarnymi plamami, powierzchnia szorstka. Przy dnie ślady palców. Średn. wyl. 11,5 cm (Tabl. III,10). 14) Czerpak jasnożółty, średn. wyl. 7,4 cm (Tabl. III,3). 15) Czerpak ceglastoszary, gładki. Średn. wyl. 10,2 cm (Tabl. III,8). 16) Kadzielnica o szorstkiej, ceglastej powierzchni. Wys. 6 cm (Tabl. III,6). 17) Czerpak czarny, lśniący, po stronie wewnętrznej bardzo płytkie żłobki. Średn. wyl. 10,9 cm (Tabl. II,3e i 3b). 18) Dolna część kadzielnicy. Powierzchnia żółtobrązowa, szorstka. Średn. wyl. 6,7 cm (Tabl. III,9). 19) Czerpak, powierzchnia ceglasta, gładka. Średn. wyl. 6 cm (Tabl. III,12). 20) Kadzielnica z 7 otworkami, powierzchnia żół-

tobrązowa, szorstka. Wys. 7,6 cm (Tabl. III,13). 21. Dwa fragmenty szpili brązowej z łabędzią szyjką i płaskokulistą główką. Dł. 4,5 cm (Tabl. III,11).

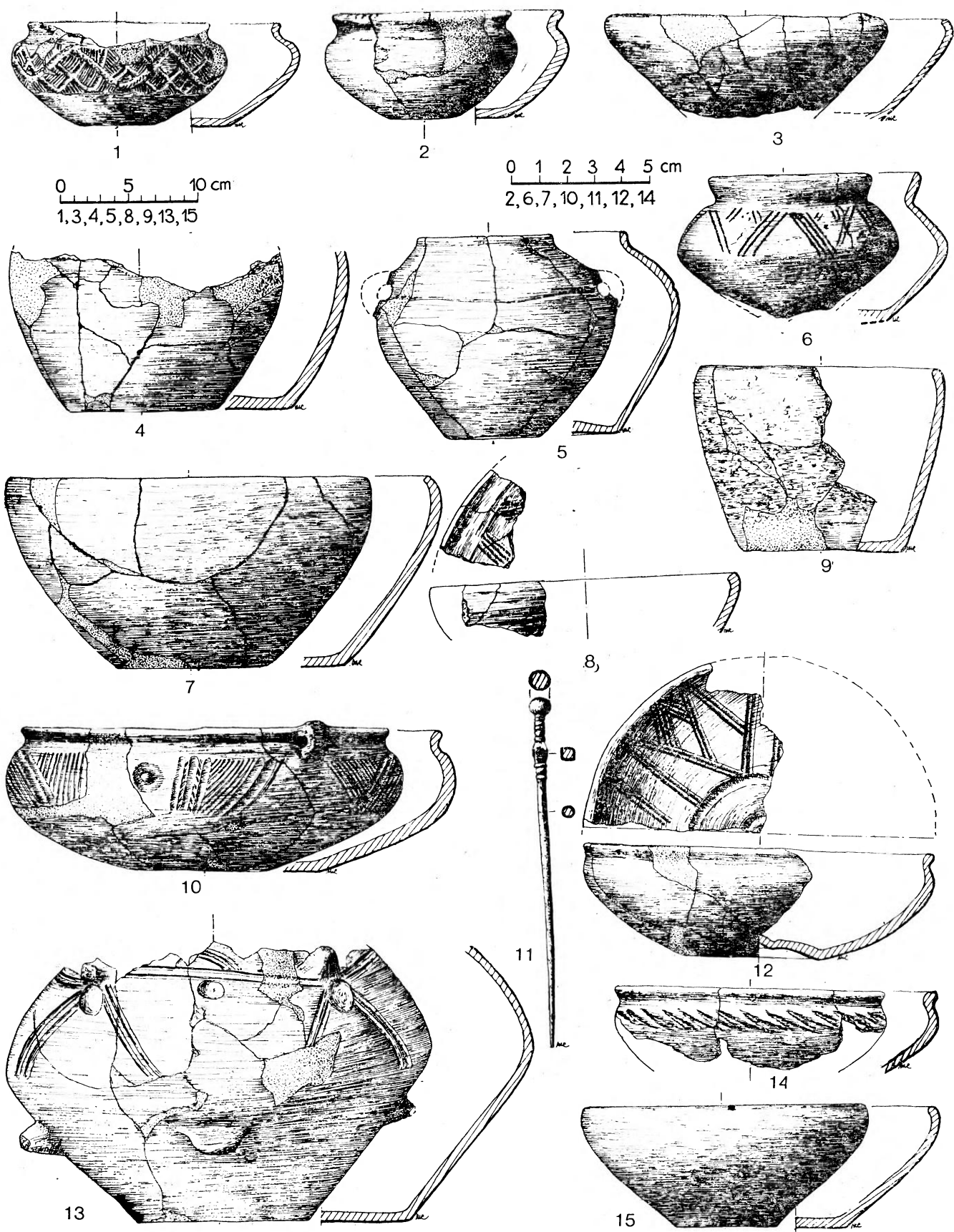
Grób 19. Zniszczony. Głęb. 34—43 cm, wymiary 66×110 cm. 1) Dolny fragment popielnicy, powierzchnia lekko szorstka, jasnobrunatna z czarnymi plamami. Średn. dna 7 cm (Tabl. IV,1). 2) Misa gładka, brunatna. Średn. wyl. 18,4 cm (Tabl. IV,3). 3) Czerpak z wklęsłym dnem, powierzchnia szorstka, brunatna. Średn. wyl. 9,8 cm (Tabl. IV,2). 4) Miseczka z uszkiem, malowana, obecnie w kolorze ciemnobrązowym, tło jasnożółte. Średn. wyl. 12,7 cm, wys. 4 cm (Tabl. IV,4). 5) Misa gładka, brunatna. Średn. wyl. 14,3 cm, wys. 5,6 cm (Tabl. IV,5). 6) Misa malowana na kolor czerwony (pasma) i czarny (kreski), ponadto zdobiona poziomymi żłobkami, tło jasnożółte. Średn. wyl. 11 cm, wys. 4,7 cm (Tabl. IV,6). 7. Fragmenty czarnej, lśniącej miseczki, zdobionej na brzuścu owalnymi dołkami, a na zewnętrznej powierzchni wylewu ukośnymi bardzo płytkimi żłobkami. Średn. wyl. 13 cm (Tabl. IV,7). 8) Fragment czerpaka. Powierzchnia czarna, lśniąca. Średn. wyl. 7 cm (Tabl. IV,9). 9) Uszkodzony brunatny talerz, pokryty ornamentem palcowym. Średn. 17 cm grubość 0,9—1,3 cm (Tabl. IV,8). 10) Dwa ułamki gładkiej, brunatnej misy. Średn. wyl. 15,8 cm (Tabl. IV,11). 11) Fragmenty gładkiej, czarnej wazy. Średn. wyl. 9,3 cm (Tabl. IV,10).

Grób 20. Zniszczony. Głęb. 33—75 cm. Wymiary 45×114 cm. 1) Popielnica brunatnoszara, gładka. Średn. wyl. 14,2 cm, wys. 20 cm (Tabl. V,1). 2) Misa gładka, czarnobrunatna. Średn. wyl. 21 cm (Tabl. V,3). 3) Misa gładka, żółtobrązowa. Średn. wyl. 17,1 cm (Tabl. V,4). 4) Cztery fragmenty dużego naczynia. Brzusiec zdobiony płytkimi żłobkami. Powierzchnia brunatnoszara. Średn. brzuśca 22,2 cm (Tabl. V,5). 5) Fragment dna i części



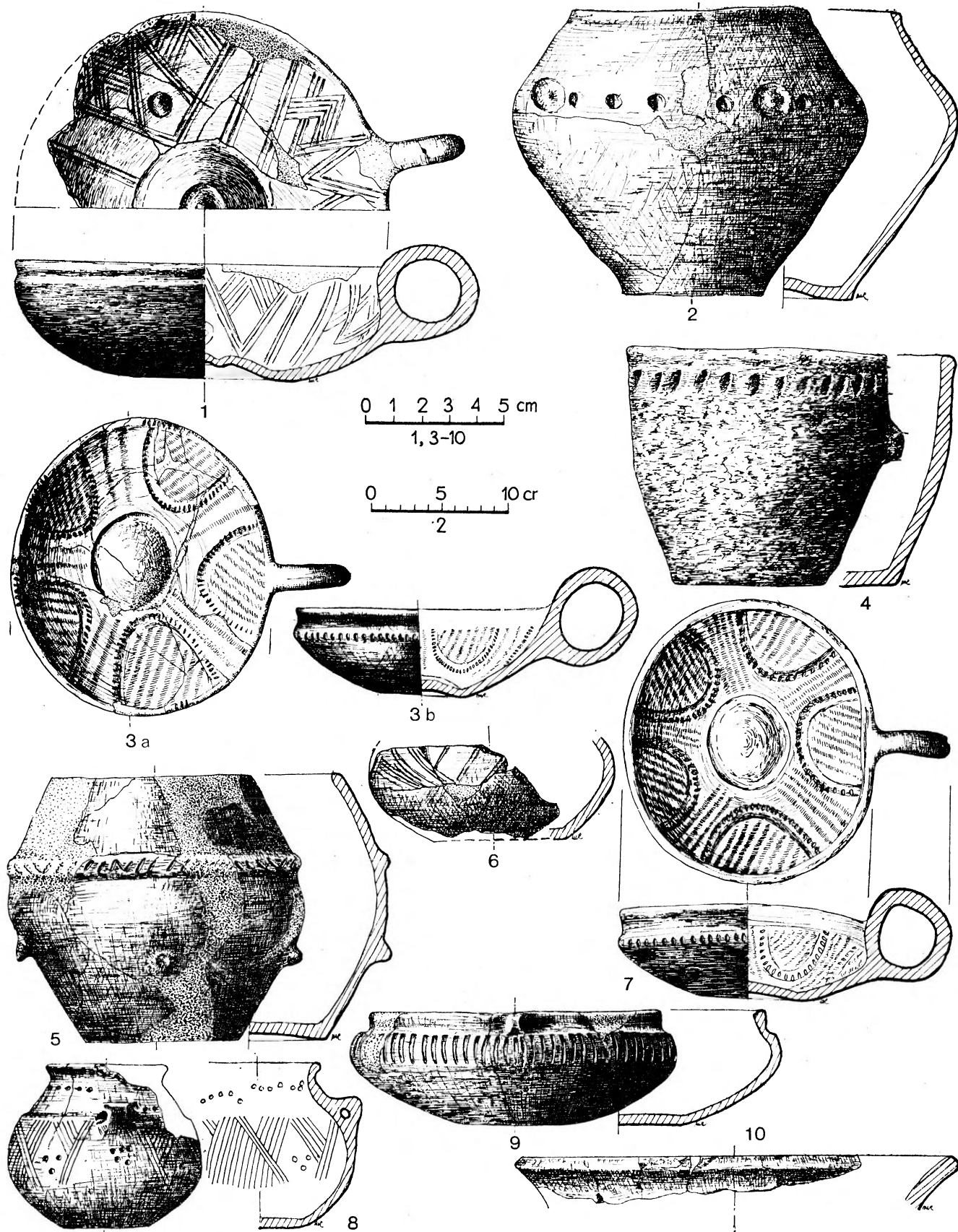
Ryc. 2. Kunice, woj. Legnica, stan. 1. Plan grobu 18. Numery odpowiadają numeracji naczyń w opisie. Legenda dotyczy wszystkich planów zawartych w niniejszej pracy

TABLICA I



Kunice, woj. Legnica, stan. 1. Grób 14 (1—2); grób 15 (3,4,8); grób 16 (5—7); grób 17 (9—15)

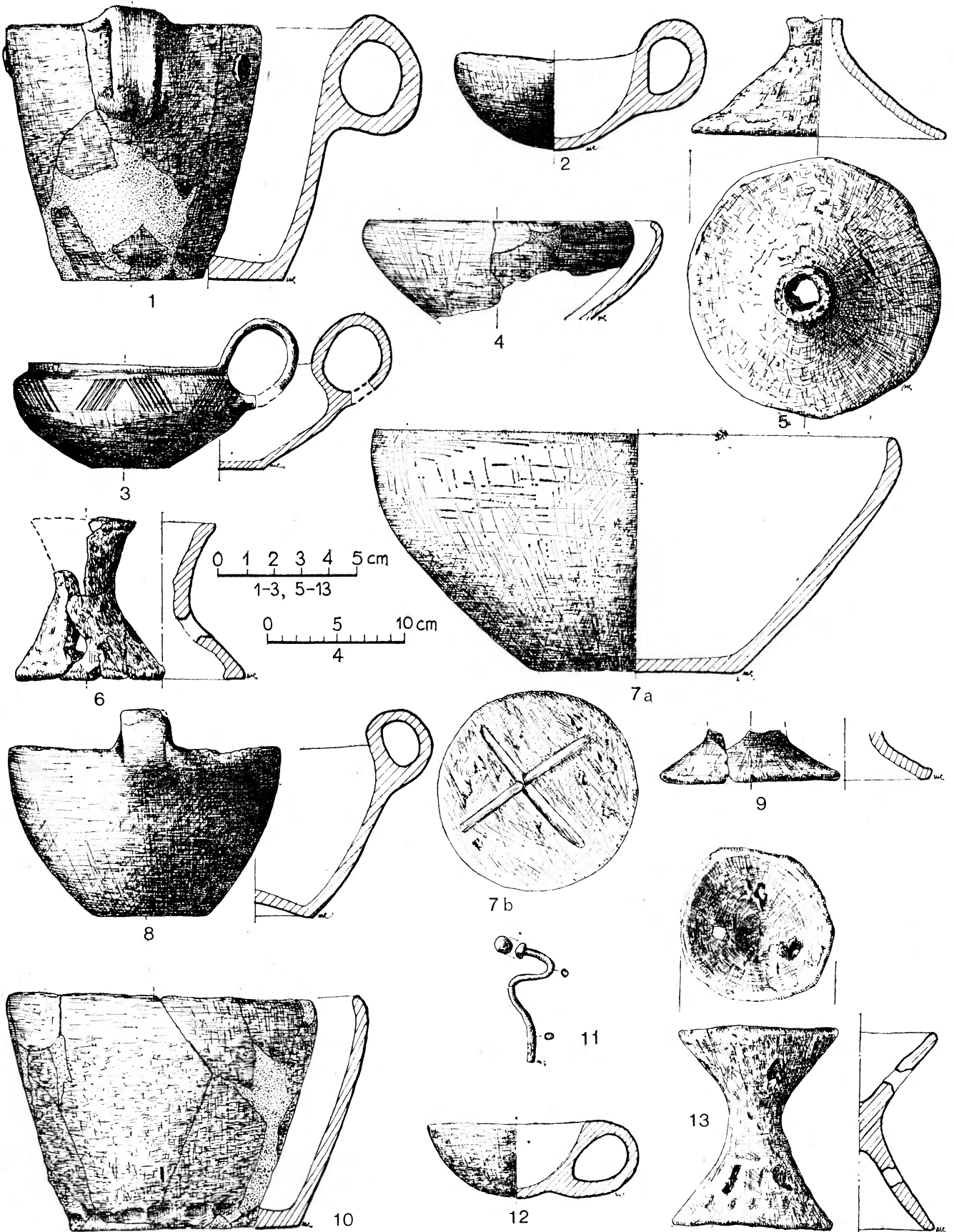
TABLICA II



Kunice, woj. Legnica, stan. 1. Grób 17 (1,4); grób 18 (2,3,5-10)

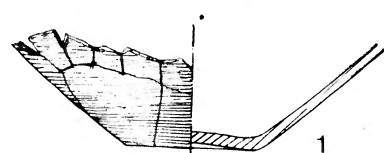


TABLICA III

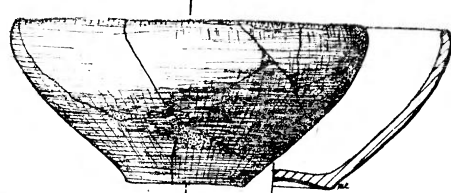


Kunice, woj. Legnica. Grób 18 (1-13)

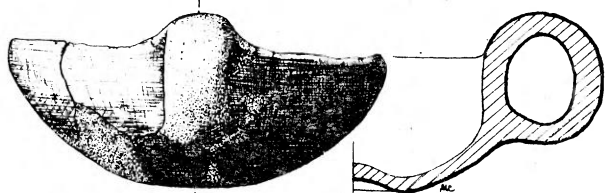
TABLICA IV



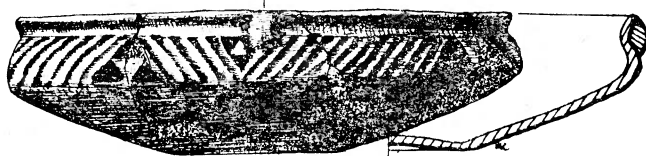
0 1 2 3 4 5 cm  
2,4-11



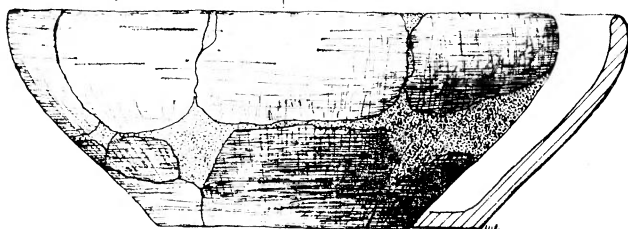
3



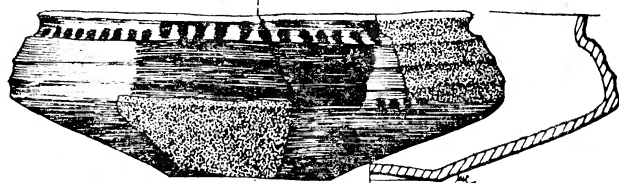
2



4

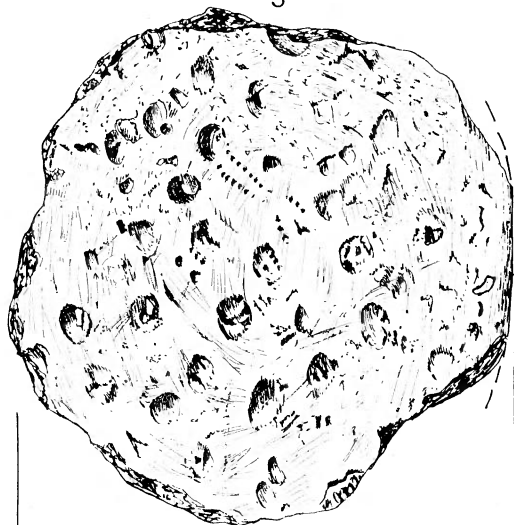


5

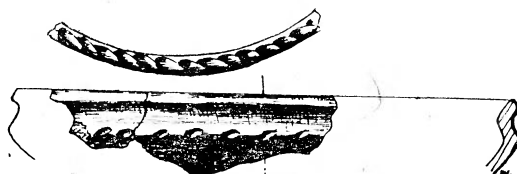


6

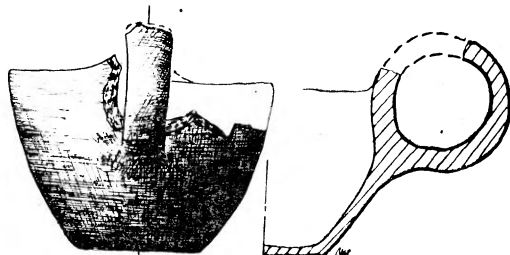
0 5 10 cm  
1,3



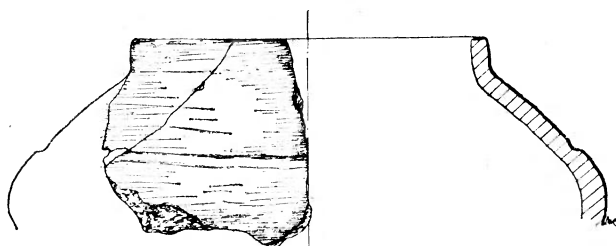
8



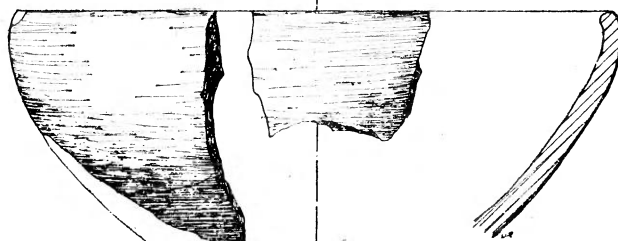
7



9



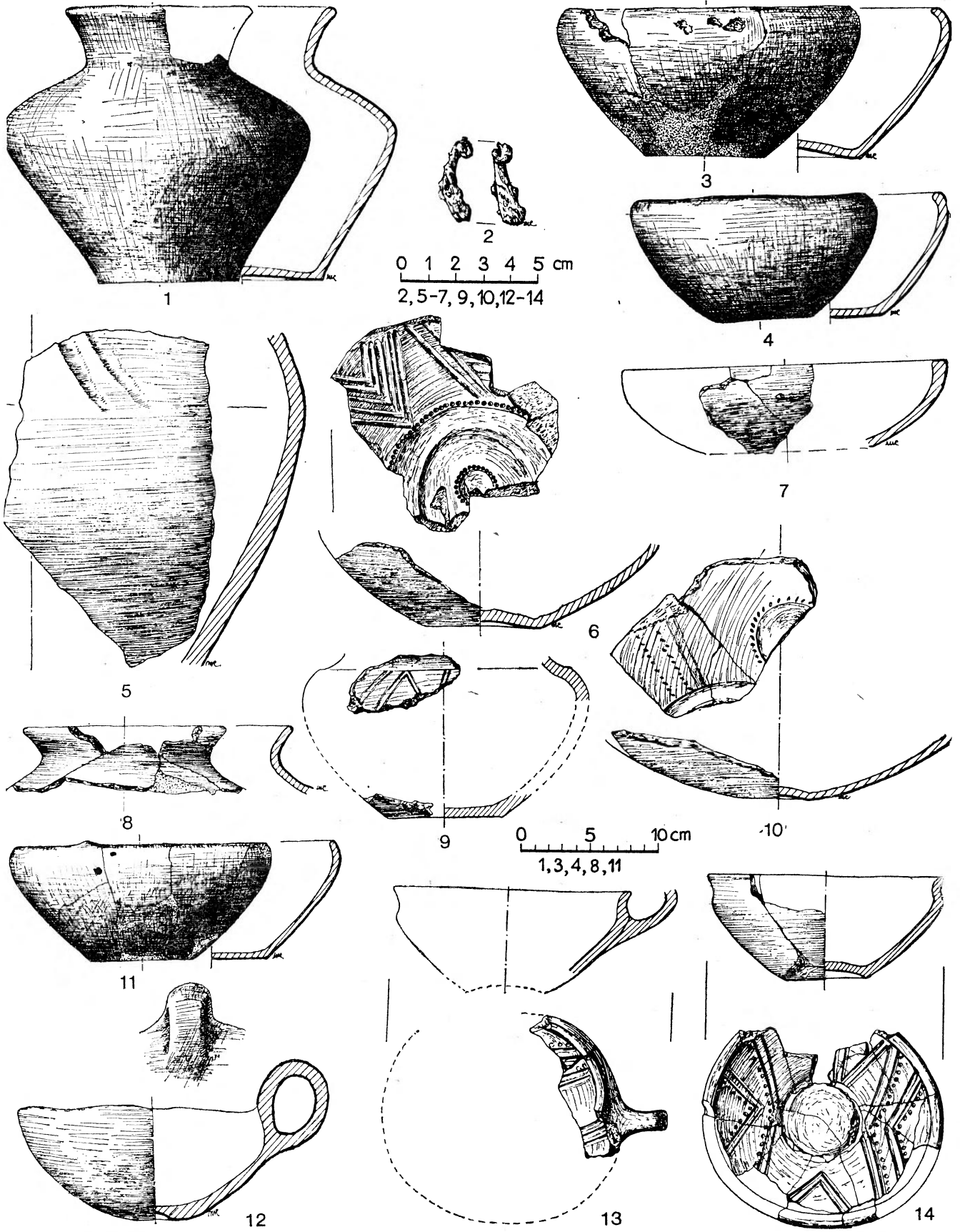
10



11

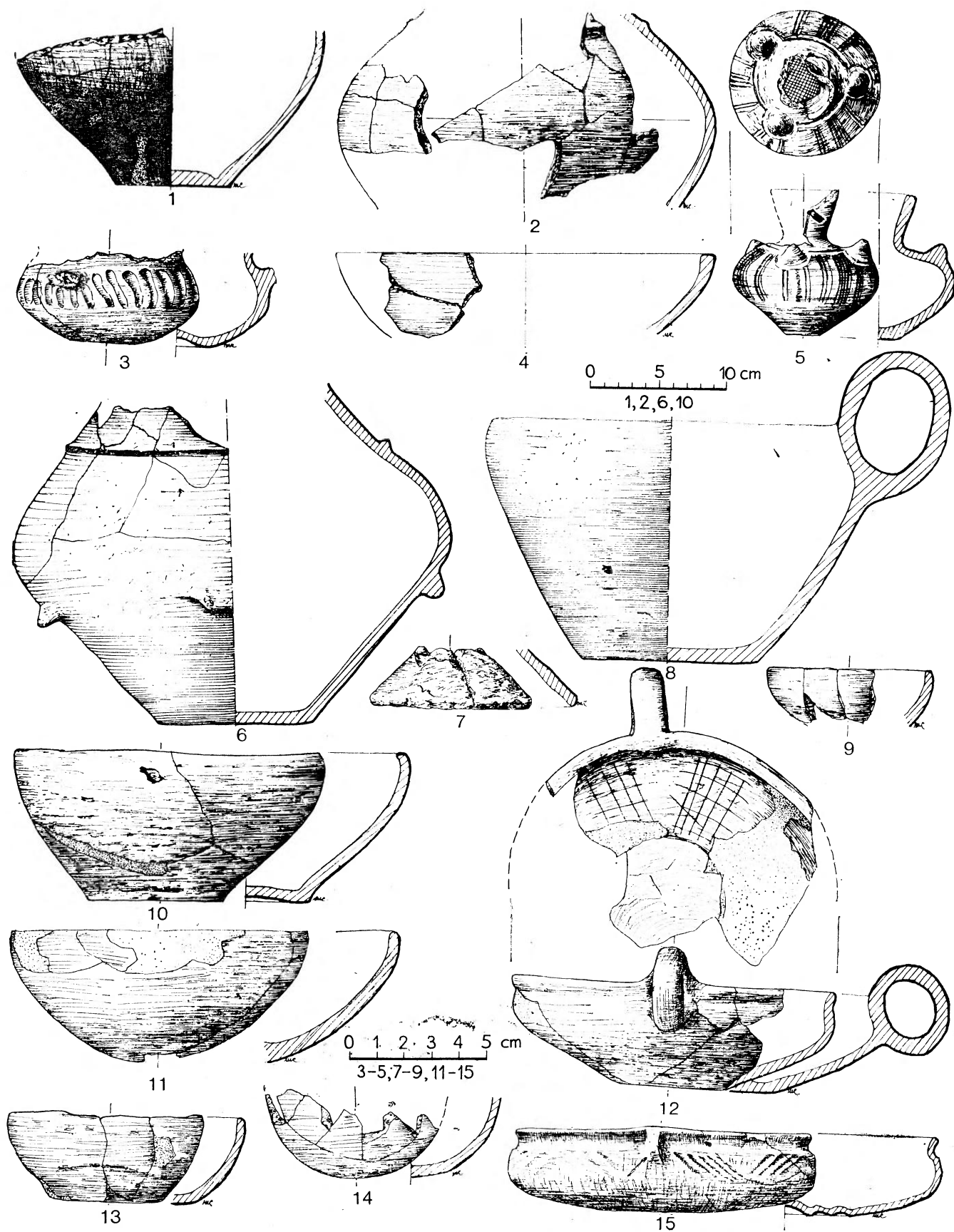
Kunice, woj. Legnica. Grób 19 (1-11)

TABLICA V



Kunice, woj. Legnica. Grób 20 (1,3-7,10); grób 21 (2,8,9,11-14)

TABLICA VI



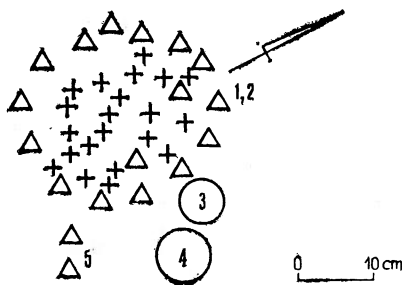
Kunice, woj. Legnica. Grób 22 (1-5); grób 23 (6-15)

przydennej misy. Powierzchnia lśniąca, czarna, od wewnątrz zdobiona żłobkami i kropeczkami. Średn. 4 cm (Tabl. V,6). 6) Mały fragment miseczki o powierzchni gładkiej, brunatnej, przy wylewie i wewnątrz lśniącej, czarnej. Średn. wyl. ok. 12 cm (Tabl. V,7). 7) 9 fragmentów złuszczonego od wewnątrz naczynia o powierzchni szarej, szorstkiej, bogato ornamentowanej od wewnątrz żłobkami i dołeczkami. Średn. dna 2,2 cm (Tabl. V,10). 8) Fragmenty kości, głęb. 70—75 cm.

Grób 21. Bardzo zniszczony. Głęb. 30—42 cm. Wymiary 30×50 cm. 1) Górny fragment popielnicy, powierzchnia lśniąca, czarna. Średn. wyl. 15 cm (Tabl. V,8). 2) Misa gładka, brunatna, przy wylewie czarna. Wypustka przy krawędzi. Średn. wyl. 19 cm (Tabl. V,11). 3) Czerpak półkulisty ceglasty, gładki z okrągłymi dołeczkami w dnie. Średn. wyl. 9,2 cm (Tabl. V,12). 4) Miseczka, od zewnątrz gładka, czarnobrunatna, od wewnątrz zdobiona płytkimi żłobkami i dołeczkami. Średn. wyl. 8,7 cm (Tabl. V, 14). 5) Fragment szarego naczynia ornamentowanego rytymi kreskami. Średn. brzuśca 10,5 cm (Tabl. V,9). 6) Fragment czerpaka, powierzchnia lśniąca, czarna, od wewnątrz zdobiona płytkimi żłobkami i kropeczkami. Średn. wyl. 8,6 cm (Tabl. V,13). 7) 6 ułamków trzech różnych naczyń o gładzonych powierzchniach. Jeden z fragmentów należał do dużego średniościennego naczynia. 8) Mocno przerdzewiały fragment szpili żelaznej z przywartym ułamkiem kości. Zachowana dł. 3 cm (Tabl. V,2).

Grób 22. Zniszczony. Głęb. 25—39 cm, wymiary 32×40 cm. (Ryc. 3). 1) Dolny fragment czarnej popielnicy, pow. gładka, błyszcząca. Średn. dna 8,5 cm (Tabl. VI,1). 2) 7 ułamków naczynia o gładkiej, czarnej powierzchni, średn. brzuśca 28 cm (Tabl. VI,2). 3) Małe, czarne, lśniące naczynko z trzema guzkami, zdobione kreskami. Średn. wyl. 2,5 cm (Tabl. VI,5). 4) Dolna część czerpaka, powierzchnia czarna, lśniąca, płytkie żłobki. Średn. brzuśca 6,8 cm (Tabl. VI,3). 5) 2 ułamki czarnej, lśniącej misy. Średn. wyl. 14 cm (Tabl. VI,4).

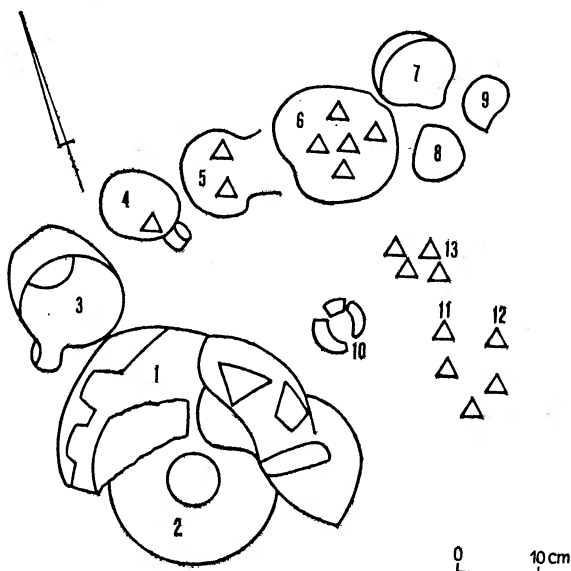
Grób 23. Głęb. 51—76 cm, wymiary 70—75 cm (Ryc. 4). 1) Popielnica gładzona, czarna, zniszczona góra, z listwą plastyczną między szyjką a brzuścem i czterema guzkami w dolnej części brzuśca. Średn. brzuśca 32,6 cm (Tabl. VI,6). 2) Misa brunatna, gładka. Średn. wyl. 22,7 cm (Tabl. VI,10). 3) Czerpak gładki, brunatny, góram i wewnątrz czarny. Średn. wyl. 13,4 cm (Tabl. VI,8). 4) Czerpak czarny, lśniący, od wewnątrz ornamentowany. Średn. wyl. 12 cm (Ryc. VI,12). 5) Fragment szorstkiej brunatnej misy. Średn. wyl. 11 cm (Tabl. VI,11). 6) Misa brunatna, ornamentowana od wewnątrz, dno wklęsłe, z czterema płytkimi kółeczkami na stronie wewnętrznej. Krawędź zdobiona. Średn. wyl. 17 cm



Ryc. 3. Kunice, woj. Legnica, stan. 1. Plan grobu 22

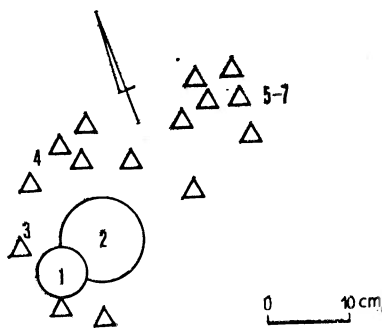
(Tabl. VII,1). 7) Miska z uszkiem, barwy czarnej i brunatnej. Dno wklęsłe, otoczone od wewnątrz dwoma koncentrycznymi kołami. Brzusiec ornamentowany żłobkami. Średn. wyl. 11 cm (Tabl. VI,15). 8) Fragmenty czarnej, gładkiej amforki. Średn. brzuśca 6,5 cm (Tabl. VII,2). 9) Dolna część małego brunatnego naczynia ze słabo wyodrębnionym dnem. Średn. brzuśca ok. 7 cm (Tabl. VI,14). 10) Brunatna, szorstka misa. Średn. wyl. 7,2 cm (Tabl. VI,13). 11) Fragment doniczkowatego naczynia, powierzchnia szorstka, brunatna. Przy wylewie podwójny guzek. Średn. wyl. 9 cm (Tabl. VII,3). 12) Dolny fragment kadzielnicy, powierzchnia szorstka, ceglasta. Średn. dna 5,9 cm (Tabl. VI,7). 13) Trzy fragmenty gładkiej, żółto-brunatnej misy. Średn. wyl. 6 cm (Tabl. VI,9).

Grób 24. Bardzo zniszczony. Głęb. 35—55 cm, wymiary 40—42 cm (Ryc. 5). 1) Fragmenty środkowej części oraz dna popielnicy. Powierzchnia czarna, w dolnej części brzuśca szorstka, w górnej gładka, lśniąca, pokryta ukośnymi, płytkimi żłobkami. Średn. brzuśca 30 cm (Tabl. VII,4). 2) Misa czarna, lśniąca, ornamentowana na stronie wewnętrznej. Na zewnątrz płytkie kreski. Średn. wyl. 12,8 cm (Tabl. VII,6). 3) Misa, analogiczna jak opisana pod nr 2, powierzchnia wewnętrzna złuszczone. Średn. wyl. 13 cm (Tabl. VII,8). 4) Fragmenty górnej części misy. Powierzchnia jasnożółta. Górna część brzuśca zdobiona żłobkami, pokryta białą farbą, na niej czerwono-brązowe łuki i pasy. Średn. wyl. 12 cm (Tabl. VII,10). 5) Fragmenty kadzielnicy. Powierzchnia żółto-brunatna, szorstka, średn. dna 8 cm. (Tabl. VII,5). 6) Fragment górnej części ceglatego, malowanego na czarno naczynia. Średn. wyl. 8 cm (Tabl. VII,7). 7) Fragment gładkiej, brunatnej misy. Średn. wyl. 20 cm (Tabl. VII,9).



Ryc. 4. Kunice, woj. Legnica, stan. 1. Plan grobu 23

Grób 25. Głęb. 31—55 cm. Wymiary 40×45 cm. 1) Popielnica czarnobrunatna, ornamentowana żłobkami i wklęsłymi dołkami. Średn. wyl. 15 cm. wys. 27 cm (Tabl. VIII,1). 2) Fragment ornamentowanej, ciemnoszarej miski. Średn. brzuśca 12,5 cm. (Tabl. VIII,2). 3) Ceglaste naczynie chropowate. Średn. wyl. 8,5 cm, wys. 7 cm (Tabl. VIII,4). 4) Misa brunatna, gładka. Średn. wyl. 14 cm, wys. 6,1 cm (Tabl. VIII,8). 5) Gładka, brunatna mi-



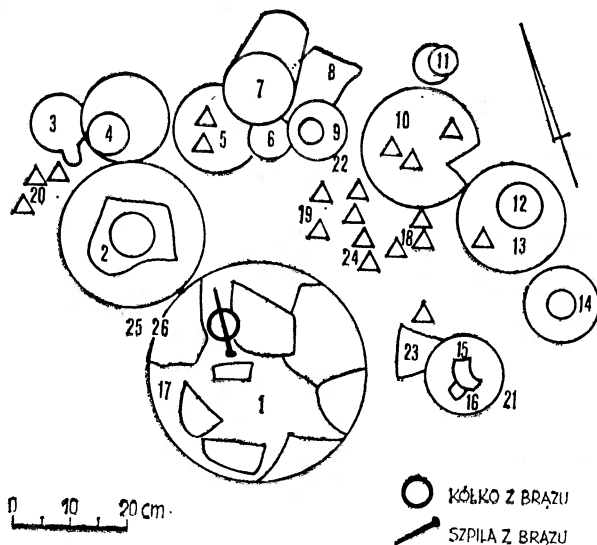
Ryc. 5. Kunice, woj. Legnica, stan. 1. Plan grobu 24

seczka. Średn. wyl. 8,8 cm, wys. 3,5 cm (Tabl. VIII,3). 6) Czerpak brunatnoczarny, gładki. Średn. wyl. 10,7 cm, wys. 6,5 cm (Tabl. VIII,5). 7) Kubek brunatny, gładki. Średn. wyl. 8,1 cm, wys. 5,3 cm (Tabl. VIII,6). 8) Popielnica czarnobrunatna, ornamentowana guzami, dołeczkami i żłobkami. Średn. 10 cm, wys. 12 cm (Tabl. VIII,10). 9) Dwa fragmenty miseczki o zabarwieniu piaskowym, fragmenty brzuśca malowane białą farbą. Średn. wyl. 16 cm (Tabl. VIII,7). 10) Fragment brzuśca, powierzchnia czarna, ornament kreskowy. Średn. 10 cm (Tabl. VIII,9).

Grób 26. Głęb. 30—50 cm. Wymiary 35×45 cm. 1) Popielnica szarobrunatna, ornamentowana 3 dołeczkami i bruzdą dookołą. Średn. wyl. 10 cm, wys. 14 cm (Tabl. IX,1). 2) Misa gładka, brunatna. Średn. wyl. 17 cm, wys. 8,2 cm (Tabl. IX,2). 3) Czerpak gładki, brunatny. Średn. wyl. 9 cm, wys. 4,5 cm (Tabl. IX,3). 4) Fragmenty trzech naczyń — dwóch mis i wazy (Tabl. IX,4,5,7).

Grób 27. Głęb. 34—60 cm. Wymiary 65×80 cm. 1) Popielnica w górnej części czarna, błyszcząca, dołem brunatna. Ornamentowana bruzdą poziomą oraz trzema guzami. Średn. brzuśca 23,3 cm, wys. 20,7 cm (Tabl. IX,10). 2) Naczynie czarnobrunatne, gładkie. Ozdobione 3 guzami oraz bruzdą poziomą. Średn. wyl. 11 cm, wys. 15,3 cm (Tabl. IX,6). 3) Fragment brunatnej, gładkiej misy. Średn. wyl. 20 cm, wys. 7 cm (Tabl. IX,8). 4) Czerpak, powierzchnia czarnobrunatna, lśniąca, od wewnątrz bogato ornamentowana. Średn. wyl. 11,8 cm, wys. 4,7 cm (Tabl. X,1). 5) Czerpak gładki, jasnobrunatny. Średn. wyl. 11 cm, wys. 5,3 cm (Tabl. X,2). 6) Dwa fragmenty czarnej, lśniącej misy, ornamentowanej płytkimi żłobkami i rytymi kreskami. Średn. brzuśca 16,5 cm (Tabl. IX,13). 7) Amforka o lśniącej powierzchni, górą czarnej, przy dnie żółtobrunatnej. Ornament tworzą ryte kreski. Średn. wyl. 5,5 cm, wys. 6,6 cm (Tabl. X,5). 8) Fragment malowanej, jasnoszarej misy z ceglastym pasem. Średn. wyl. 10,3 cm (Tabl. IX,11). 9) Ornamentowany talerz gliniany. Średn. 10,3 cm (Tabl. X,9). 10) Naczynie na stopce. Powierzchnia szorstka, brunatna, widoczne odciski palców przy formowaniu brzegów. Średn. wyl. 8,5 cm, wys. 6 cm (Tabl. X,3). 11) Czerpak barwy brunatnej, powierzchnia szorstka. Średn. wyl. 6,6 cm, wys. 2,3 cm (Tabl. IX,12). 12) Ułamki szarej, gładkiej misy (Tabl. IX,9). 13) Fragmenty misy, o powierzchni pierwotnie czarnej i błyszczącej. Obecnie powierzchnia silnie złuszczone, ornamentowana żłobkami i kreskami, tworzącymi przyległe trójkąty. Dno od wewnątrz zdobione żłobkiem. Średn. 11,7 cm, wys. 3,5 cm (Tabl. X,4).

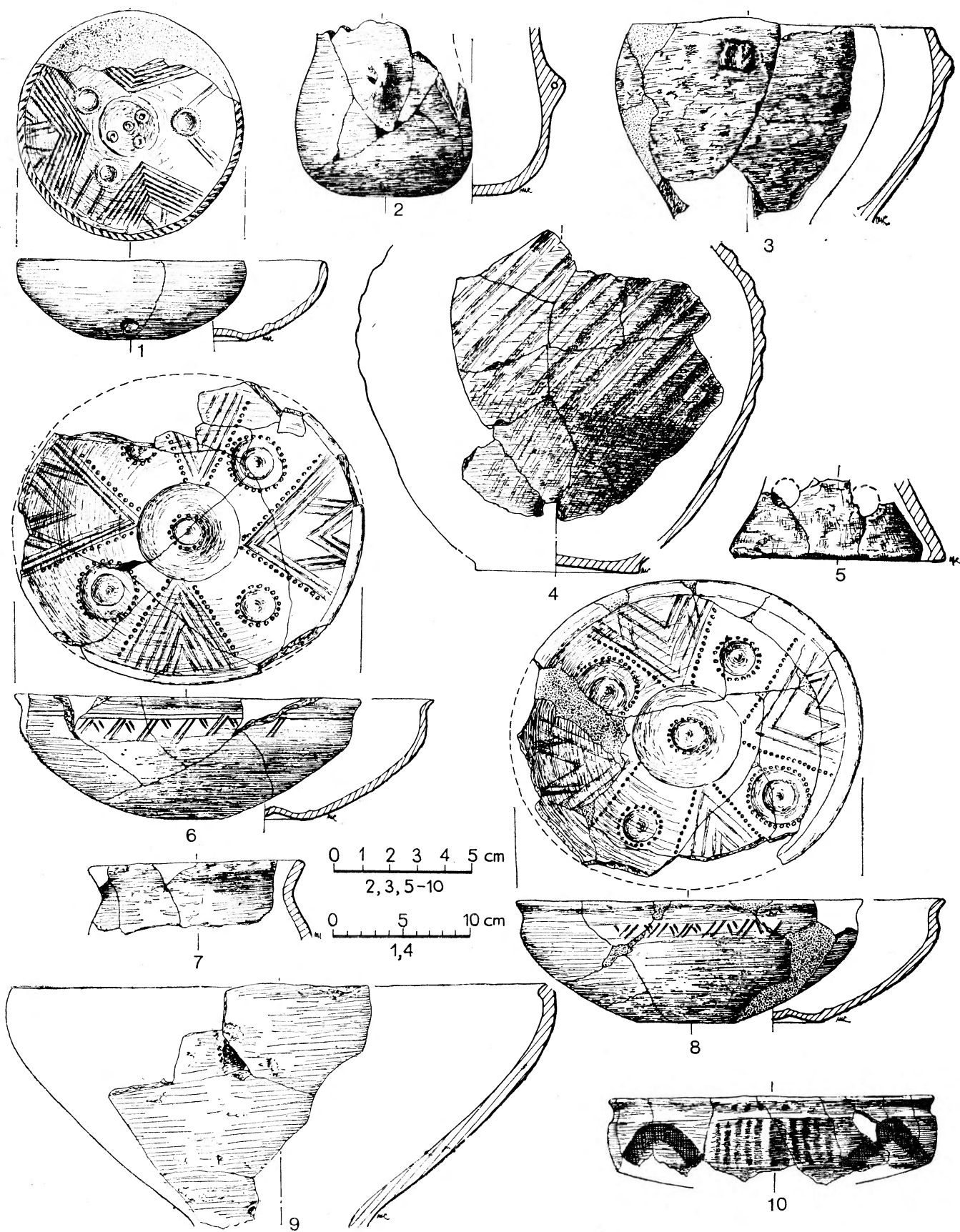
Grób 28. Głęb. 56—90 cm. Wymiary 95×110 cm (Ryc. 6). 1) Popielnica lśniąca, w górnej części czarna,



Ryc. 6. Kunice, woj. Legnica, stan. 1. Plan grobu 28

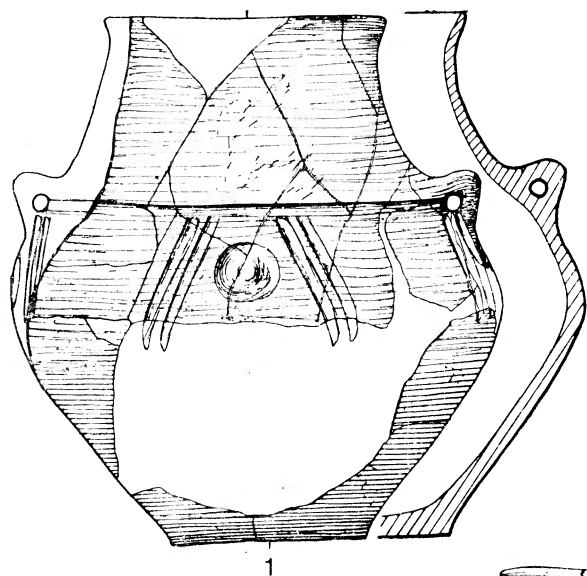
dołem brunatna. Ornamentowana żłobkami, dołeczkami, 3 guzami wypchniętymi od środka oraz 4 guzami nalepionymi na zewnątrz naczynia. Średn. brzuśca 31,4 cm, wys. 24 cm (Tabl. X,10). 2) Naczynie o lśniącej, górą czarnej, dołem brunatnej i lekko szorstkiej powierzchni. Zdobione 3 guzkami plastycznymi oraz układem żłobków i dołeczek. Średn. wyl. 15,6 cm, wys. 19 cm (Tabl. X,11). 3) Czerpak malowany przypuszczalnie na kolor brązowy. Średn. wyl. 7,8 cm, wys. 5,2 cm (Tabl. X,6). 4) Naczynie o czarnej i lśniącej powierzchni w części górnej, dołem brunatne, ozdobione 4 krótszymi i 4 dłuższymi nalepianymi guzkami. Średn. wyl. 11,5 cm, wys. 12,5 cm (Tabl. XI,1). 5) Fragmenty misy. Powierzchnia czarna, lśniąca, krawędź ornamentowana kreskami, powierzchnia wewnętrzna dołeczkami i żłobkami. Średn. wyl. 16 cm, wys. 7,2 cm (Tabl. XI,2,2a). 6) Kadzielnica, powierzchnia brunatna, szorstka. W dolnej części 3 otwory, na krawędzi 6 guzików, zgrupowanych po dwa. Średn. górna 9,8 cm, dolna 8,5 cm, wys. 12 cm (Tabl. XI,3). 7) Naczynie o żółtej, szorstkiej powierzchni. Wałek mocno wypukły. Średn. wyl. 15,4 cm, wys. 13,3 cm (Tabl. XI,4). 8) Amforka czarna, lśniąca, z dwoma uszkami. Średn. wyl. 4,5 cm, wys. 8,5 cm (Tabl. XI,5). 9) Miseczka o gładzonej, brunatnej powierzchni, ornamentowanej słabo widocznymi grupami pionowych kresk. Średn. wyl. 5,2 cm, wys. 4,7 cm (Tabl. XI,8). 10) Misa, powierzchnia zniszczona pierwotnie czarna, lśniąca. Ornamentowana wewnątrz płytkimi żłobkami i dołeczkami, małe uszko. Średn. wyl. 17,5 cm, wys. 6,8 cm (Tabl. XII,1,1a). 11) Amforka, jak opisana pod nr 8. Średn. wyl. 4,6 cm, wys. 7,5 cm (Tabl. XI,6). 12) Czerpak o czarnej, gładkiej powierzchni. Średn. wyl. 9,5 cm, wys. 4,5 cm (Tabl. XI,9). 13) Misa lśniąca, czarnobrunatna. Średn. wyl. 17,6 cm, wys. 8 cm (Tabl. XI,10). 14) Naczynie czarnobrunatne z dwoma rzędami potrójnych guzków. Średn. brzuśca 12,1 cm, wys. 11 cm (Tabl. XII,2). 15) Naczynie o szorstkiej, żółtobrunatnej powierzchni, przy wylewie gładkiej. Średn. wyl. 13 cm, wys. 14,4 cm (Tabl. XII,3). 16) Misa na nóżce, powierzchnia szorstka, żółtobrunatna z ciemniejszymi plamami. Średn. wyl. 17 cm, wys. 9,5 cm (Tabl. XII,5). 17) Misa gładka z zewnątrz, wewnątrz ornamentowana przy pomocy grup płytkich żłobków. Średn. wyl. 23 cm, wys. 10 cm (Tabl. XII,6). 18) 6 fragmentów ka-

TABLICA VII

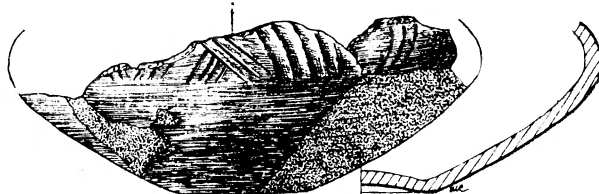


Kunice, woj. Legnica. Grób 23 (1-3); grób 24 (4-10)

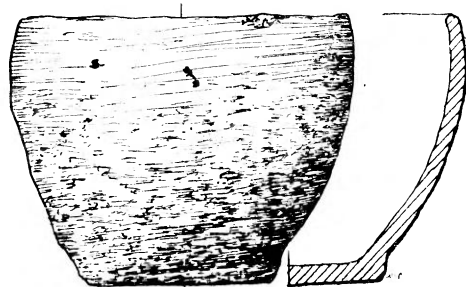
TABLICA VIII



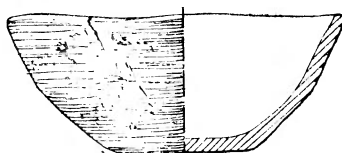
1



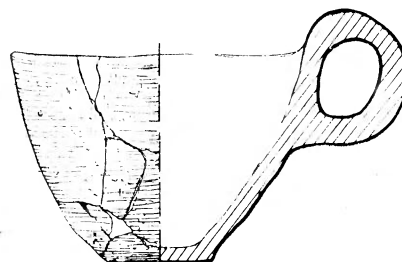
2



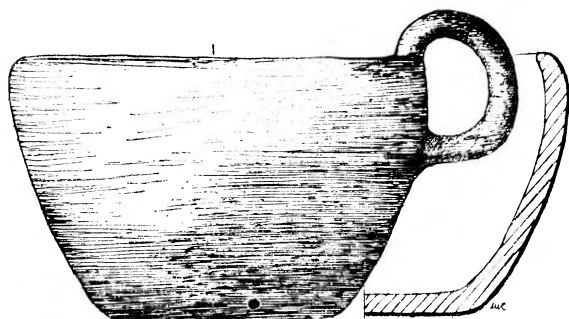
4



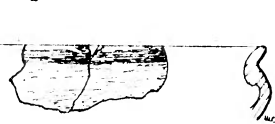
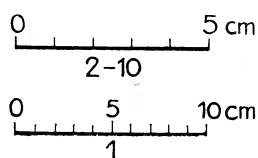
3



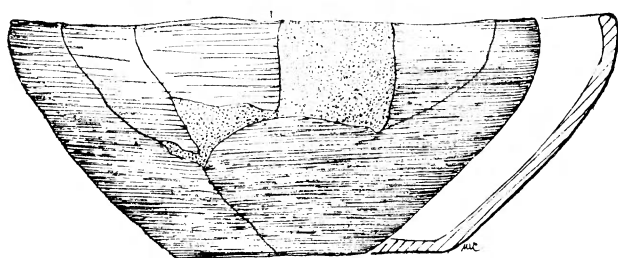
6



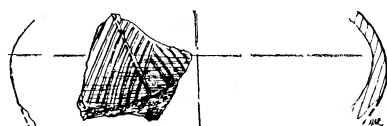
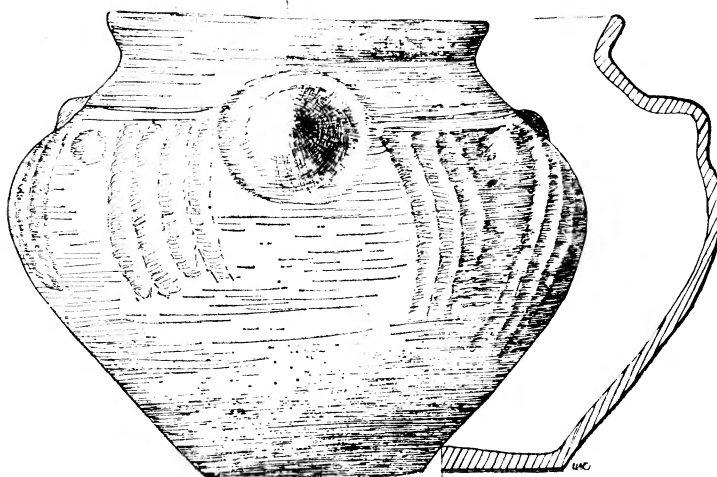
5



7



8

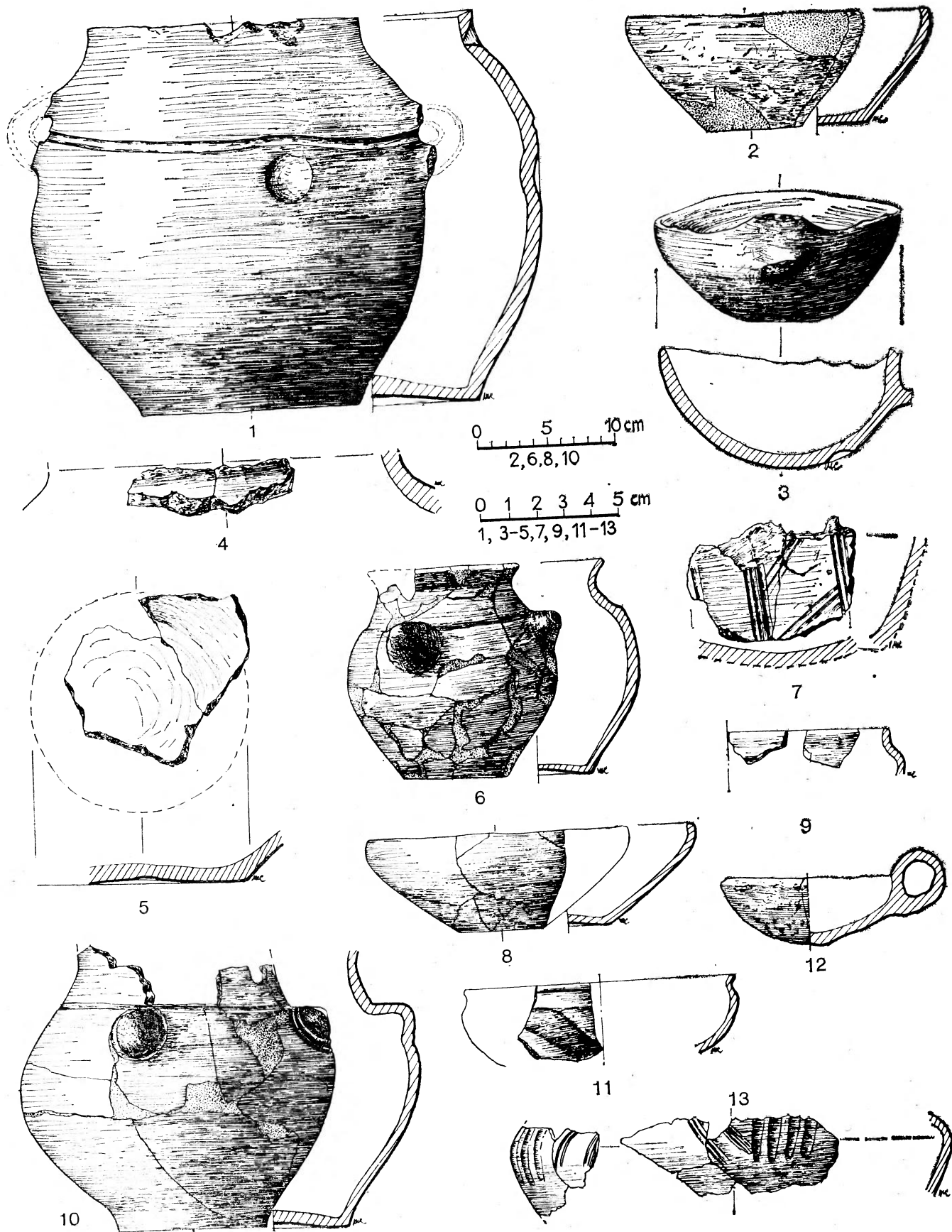


9

Kunice, woj. Legnica. Grób 25 (1-10)

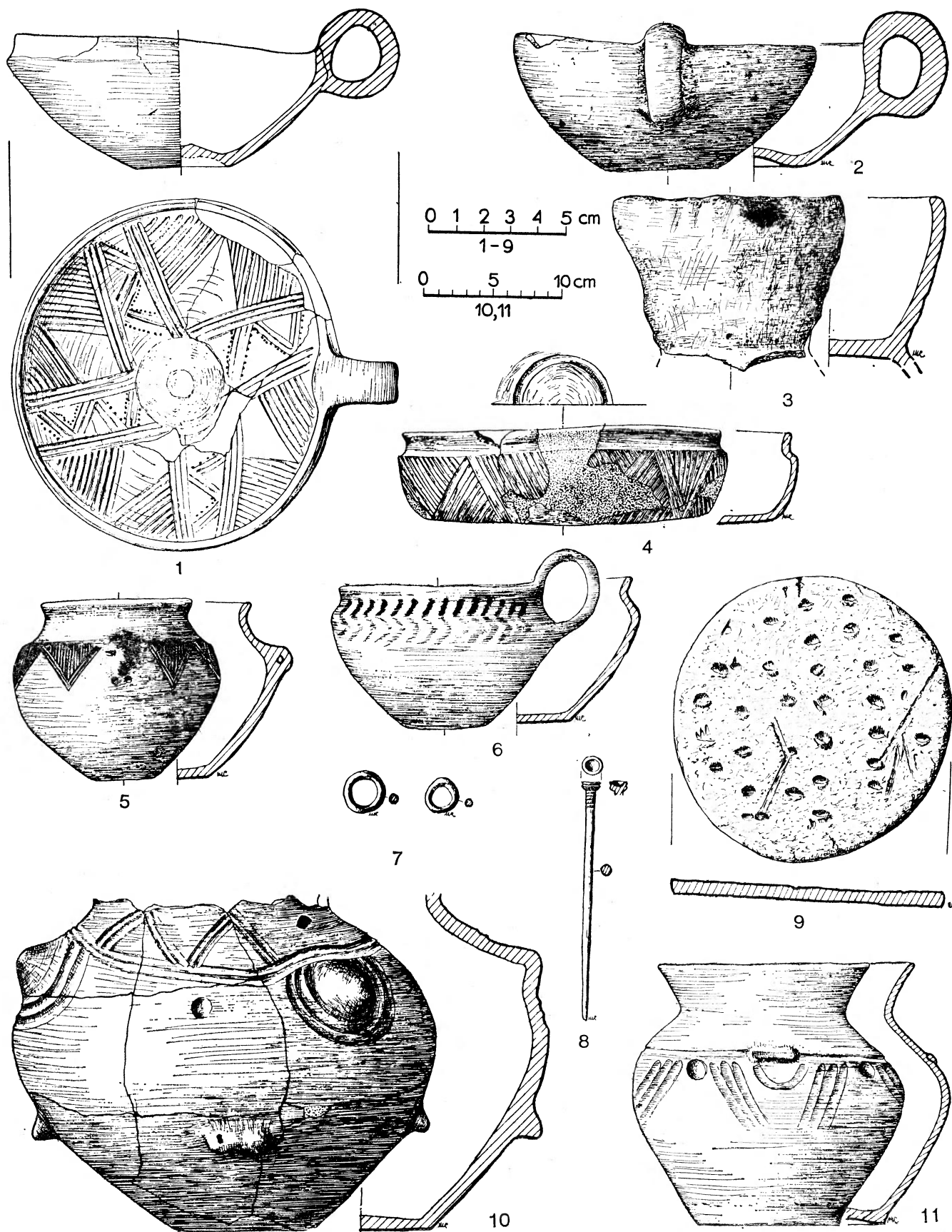


TABLICA IX



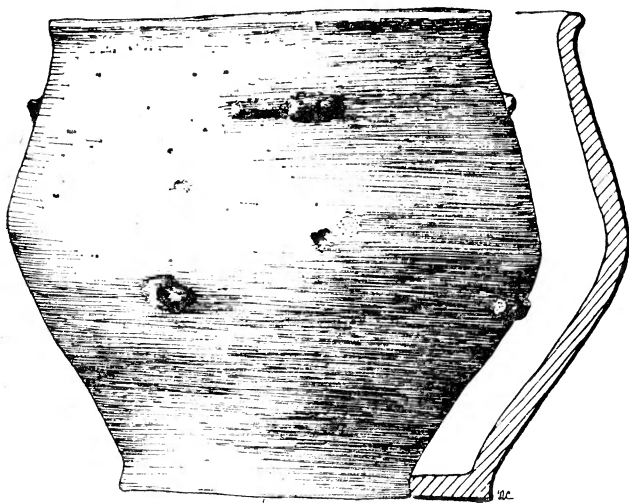
Kunice, woj. Legnica. Grób 26 (1-5,7); grób 27 (6,8-13)

TABLICA X

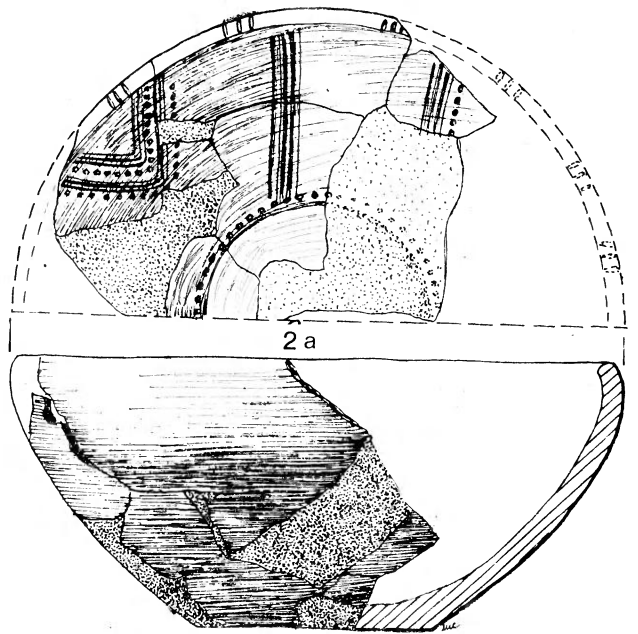


Kunice, woj. Legnica. Grób 27 (1-5,9); grób 28 (6-8,10,11)

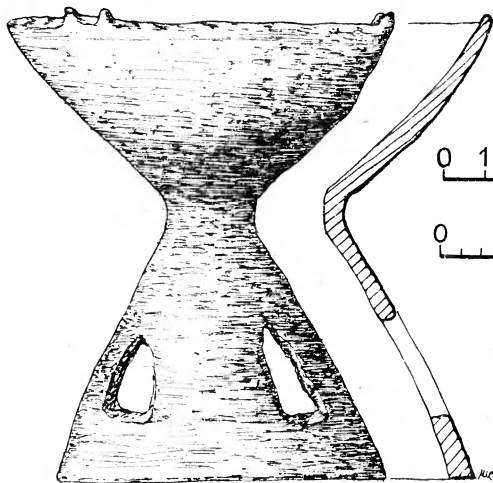
TABLICA XI



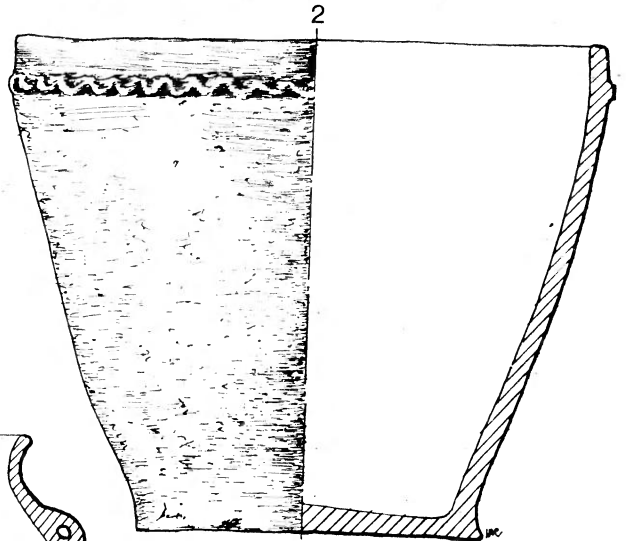
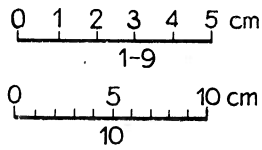
1



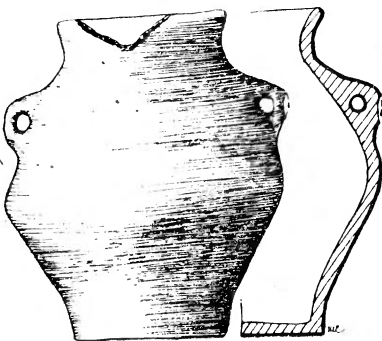
2 a



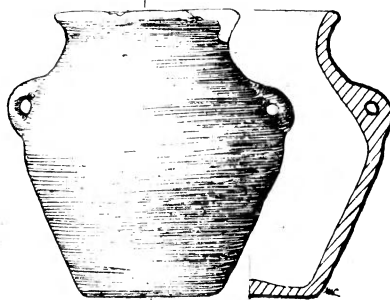
3



4



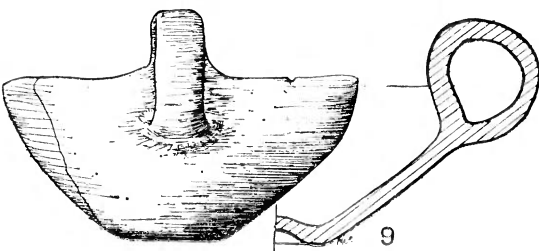
5



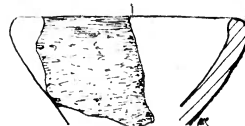
6



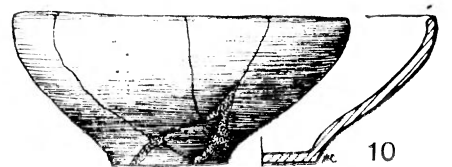
8



9



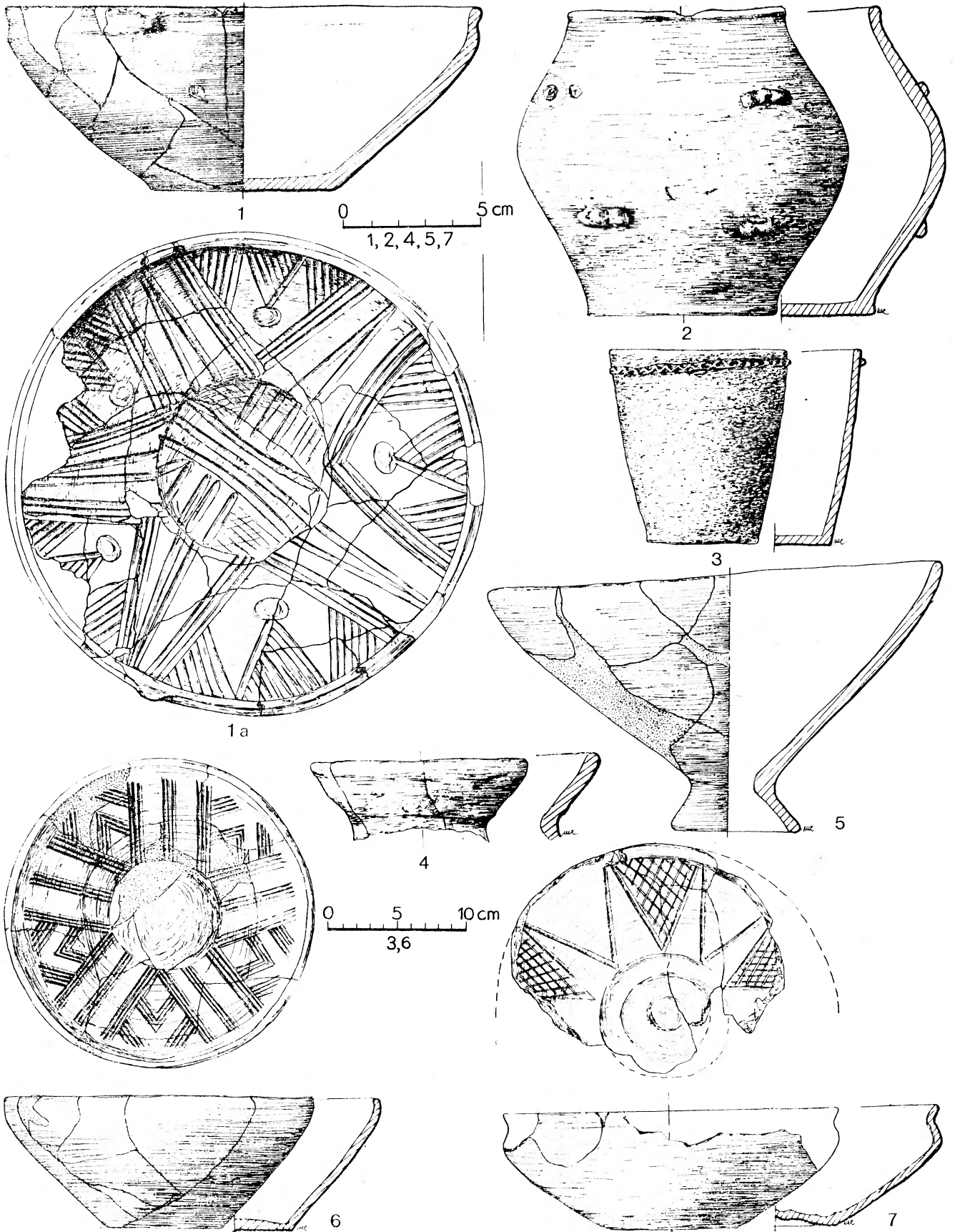
7



10

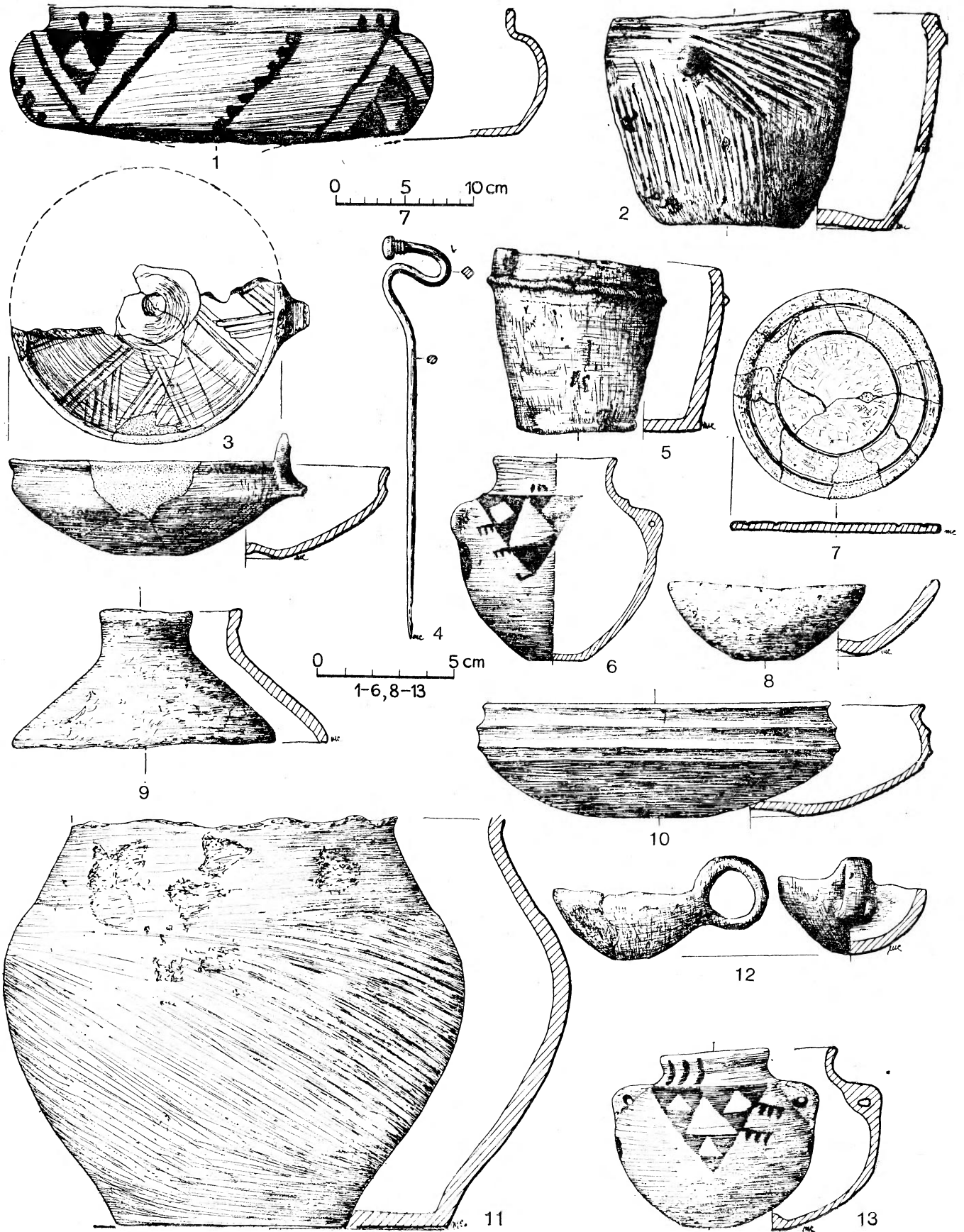
Kunice, woj. Legnica. Grób 28 (1—10)

TABLICA XII



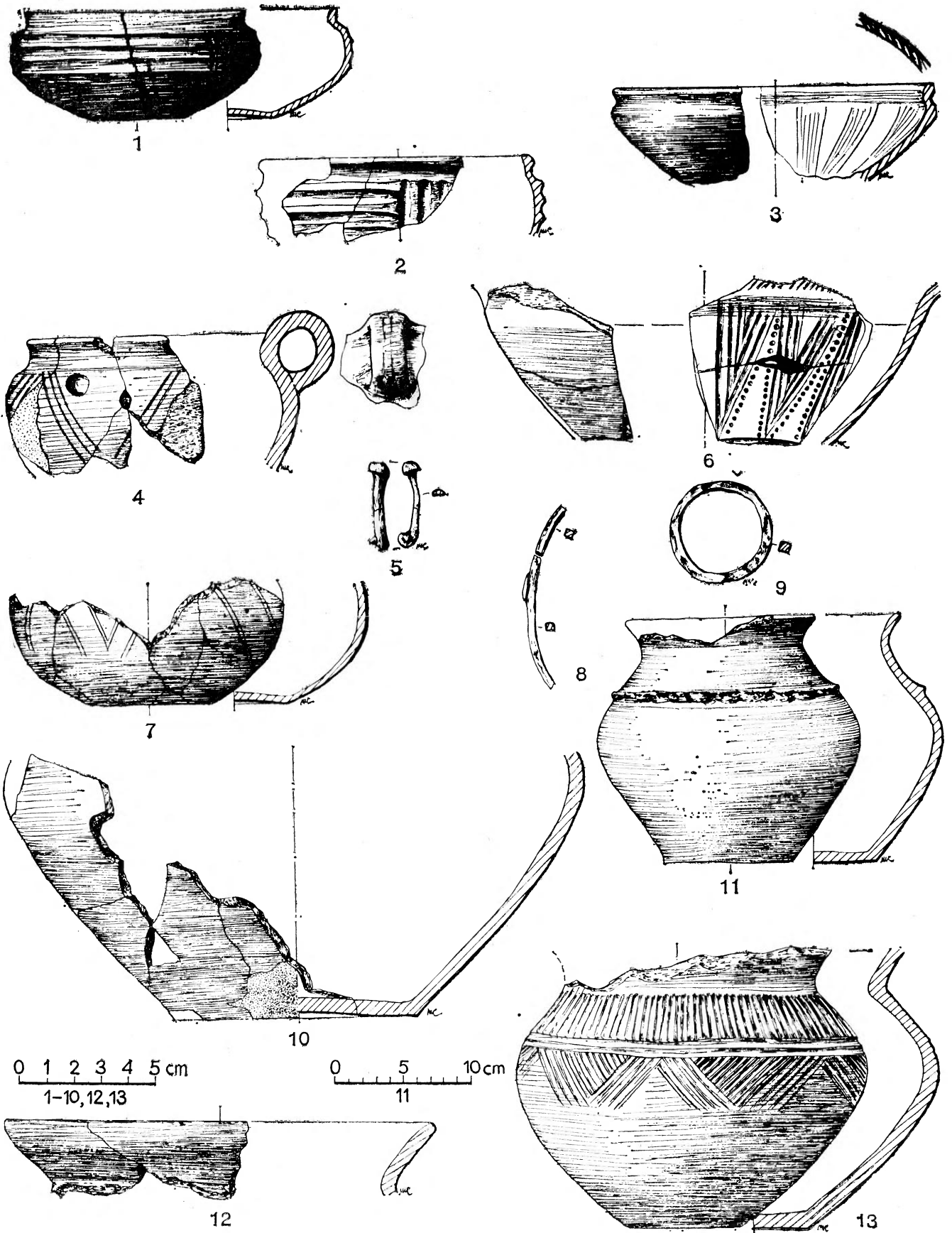
Kunice, woj. Legnica. Grób 28 (1—7)

TABLICA XIII



Kunice, woj. Legnica. Grób 28 (1,3,7); grób 29 (2,4-6, 8-13)

TABLICA XIV



Kunice, woj. Legnica. Grób 29 (1-4,6,7,10-12); grób 30 (5,8,9,13)

dzielnicy, pow. szorstka, żółtobrunatna. Średn. 8 cm (Tabl. XII,4). 19) 16 ułamków miski lub czerpaka. Powierzchnia czarna, lśniąca, wewnątrz ornamentowana. 20) Misa bez dna. Brzusec jasnożółty, malowany w brązowe figury geometryczne, szyjka i część przydenna malowana na kolor czerwony, na szyjce pionowe pasy brązowe oraz czarne. Średn. wyl. 12,8 cm, wys. 4,9 cm (Tabl. XIII,1). 21) Fragment czerpaka, znaleziony pod naczy-niem nr 15. Powierzchnia szorstka, ciemnoszara, dno wklęsłe, od wewnątrz ornamentowane koncentrycznymi kołami, powierzchnia wewnętrzna brzuśca zdobiona żłobkami i rytymi, krzyżującymi się liniami. Średn. wyl. 10 cm, wys. 4,2 cm (Tabl. XII,7). 22) Talerz, znaleziony pod naczy-niem nr 9, ceglasterobrunatny z ciemnymi plamami, zdobiony 2 koncentrycznymi kołami. Średn. 15 cm (Tabl. XIII,2). 23) Siedem fragmentów czerpaka, po-wierzchnia czarna, lśniąca, wewnątrz ornamentowana płytkimi żłobkami. Dno wklęsłe, w środku dna dołeczek. Średn. wyl. 10 cm (Tabl. XIII,4). 24) Fragmenty miski (?), powierzchnia szorstka, żółtobrunatna, średn. wyl. 6 cm (Tabl. XI,7). 25) Szpila brązowa z wklęsłą, poprzecznie żebrowaną główką. Kolec u nasady również poprzecznie żebrowany. Koniec szpili ułamany. Dł. 8,7 cm (Tabl. X,8). 26) Dwa kółeczka brązowe o średnicach 1,2 i 1,5 cm (Tabl. X,7). 27) Kulisty paciorek gliniany o średn. 0,8 cm, znaleziony wśród kości.

Grób 29. Głęb. 85—70 cm. Wymiary 50×80 cm. 1) Popielnica zniszczona, gładka, brunatna, górą czarna. Średn. brzuśca 17 cm, wys. 15,2 cm (Tabl. XIII,11). 2) Pokrywa barwy brunatnej, powierzchnia szorstka, średnice otworów 9,8 cm i 3,3 cm (Tabl. XIII,9). 3) Naczynie doniczkowate z trzema guzkami, powierzchnia szorstka, barwy brunatnej. Średn. wyl. 8,7 cm, wys. 8,1 cm (Tabl. XIII,7). 4) Miska gładka, ciemnobrunatna. Średn. wyl. 7,2 cm, wys. 2,8 cm (Tabl. XIII,8). 5) Czerpak o po-wierzchni szorstkiej, brunatnej. Średn. wyl. 5,8 cm, wys. 2,6 cm (Tabl. XIII,12). 6) Misa o powierzchni gładkiej, jasnożółtej zdobiona trzema równoległymi bruzdami. Średn. wyl. 12,8 cm, wys. 4,2 cm (Tabl. XIII,10). 7) Na-czynie o szorstkiej, brunatnej powierzchni z listwą pod krawędzią. Średn. wyl. 6,5 cm, wys. 6,2 cm (Tabl. XIII,5). 8) Popielnica gładzona, brunatna, z czarną szyjką z list-wą między szyjką i brzuścem. Średn. wyl. 14 cm, dna 9,2 cm (Tabl. XIV,11). 9) Fragment jasnożółtej miski z nikłymi śladami malowania. Średn. wyl. 8 cm, wys. 4 cm (Tabl. XIV,1). 10) Naczynie jasnożółte, malowane, kółeczka czerwone, pozostałe figury geometryczne brązowe. Średn. wyl. 4,5 cm, wys. 7,5 cm (Tabl. XIII,6). 11) Na-czynie malowane, pow. jasnożółta, kolory jak naczynie 10. Średn. brzuśca 7,4 cm, wys. 6,5 (Tabl. XIII,13). 12) Dwa fragmenty czarnej miski, powierzchnia lśniąca, or-namentowana błyszczącymi pasmami wewnątrz. Kra-wędź ukośnie nacinana. Średn. wyl. 12 cm (Tabl. XIV,3). 13) Górny fragment naczynia z jasnożółtej glinki, średn. wyl. około 10 cm (Tabl. XIV,2). 14) Fragment czarnej, lśniącej, zdobionej od wewnątrz miski. Średn. brzuśca 16 cm (Tabl. XIV,6). 15) 13 ułamków czerpaka, po-wierzchnia czarna, lśniąca, ornamentowana dołkami i kreskami. Zdobione ucho. Średn. wyl. 9 cm (Tabl. XIV,4). 16) Dolna część naczynia, powierzchnia zewnętrz-na czarna, lśniąca, ornamentowana. Średn. brzuśca ok. 10 cm (Tabl. XIV,7). 17) Dolna część naczynia, po-wierzchnia zewnętrzna ciemnobrunatna, lśniąca. Średn. brzuśca 21,6 cm (Tabl. XIV,10). 18) Fragment wylewu naczynia z wywinętą krawędzią. Powierzchnia zew-

nętrzna czarna, lśniąca. Średn. wyl. ok. 16 cm (Tabl. XIV,12). 19) 36 fragmentów różnych naczyń, w większo-sci pochodzących zapewne ze zniszczonych naczyń opi-sanych pod nr 14—18. 20) Szpila brązowa z łabędzią szyjką, przekrój kolca okrągły, poza częścią górną, czwo-roboczną. Główka kulista, u jej nasady 3 żeberka. Dł. 15 cm, przekrój 3 mm (Tabl. XIII,5).

Grób 30. Bardzo zniszczony, wymiary nieznane. 1) Popielnica dołem brunatna, w górnej części czarna, lśniąca, ornamentowana żłobkami i kreskami. Średn. brzuśca 13 cm, wys. 10,2 cm (Tabl. XIV,13). 2) Kółeczko żelazne o przekroju czworobocznym, mocno przerdze-wiałe. Średn. 4 cm (Tabl. XIV,9). 3) Dwa duże oraz kilkanaście małych fragmentów bransolety żelaznej z okrąg-łego drutu. Średn. 11—12 cm (Tabl. XIV,8). 4) Fragment przedmiotu żelaznego, przekrój okrągły. Dł. 3 cm (Tabl. XIV,5). 5) Drobnie ułamki misk, od wewnątrz ornamento-wane żłobkami, fragmenty 2 małych naczynek, ułamki naczynia z jasnej glinki, ornamentowanego na brzuścu poziomymi żłobkami, ułamek chropowatego naczynia z bardzo grubą domieszką. 6) Pięć fragmentów stopio-nego brązu, znalezionych wśród ułamków kości w po-pielnicy.

#### ANALIZA CMENTARZYSKA

Omawiane stanowisko należy do płaskich cmentarzysk kultury łużyckiej. Do budowy gro-bów nie używano kamieni. Jamy grobowe są pra-wie nieczytelne. Groby znajdowane były na głęb. około 30 i 60 cm; głębsze mają znacznie lepiej za-chowany materiał. Niezależnie jednak od stopnia zniszczenia materiału, rysuje się współzależność wyposażenia z głębokością grobu. (Tabela 1; w ta-beli tej wykorzystano wyniki analiz A. Wierciń-skiej i K. Szlachetko — por. przypis 3). Bogat-sze pochówki były na ogół głębiej wkopywane. Rozrzut w obrębie przebadanej części cmentarzy-ska nie zezwala na wytłumaczenie tego faktu kon-figuracją terenu, są one bowiem rozproszone. W większości grobów występowała 1 popielnica, w której pochowany był 1 osobnik. W jednym tylko wypadku w 1 popielnicy pochowano 2 dzieci (grób 2). W pozostałych trzech grobach, z których każdy zawierał szczątki 2 osobników, znajdowały się także 2 popielnice. (Tabela 1). Naczynia to-warzyszące umieszczano na ogół po wschodniej stronie popielnicy, ilość przystawek waha się od 6 do 24 naczyń. Niekiedy grób wyposażono w dwie niemal identyczne przystawki. Przedmioty me-talowe występowały w górnych partiach popiel-nicy na fragmentach przepalonych kości lub wśród nich, wewnątrz popielnicy.

Na 28 określonych antropologicznie pochów-ków<sup>3</sup> wyróżniono 11 kobiet, 5 mężczyzn oraz 12

<sup>3</sup> A. Wiercińska: Badania antropologiczne szcząt-ków z cmentarzyska ciałopalnego z okresu halszackiego z Kunic, woj. Legnica, praca w maszynpisie; K. S z l a-

Tabela 1

Wyniki analizy antropologiczno-odontologicznej grobów z cmentarzyska w Kunicach oraz ich wyposażenie

Nr grobu	Ilość popielnic	Ilość osobn.	Wiek	Płeć	Głęb. grobu	Wymiary grobu	Ilość naczyń	Metale oraz zabytki inne
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	1	1	wcz. maturus	żeńską	66—80 cm	45×50 cm	14	Fragmenty żel. przyp. fr. szpili
2	1	2	infans I infans II	— —	49—73 cm	41—45 cm	7	2 glin. paciorki
4	1	1	wcz. maturus	żeńską	65—82 cm	50×90 cm	14, w tym 2 malowane	2 kółka żelazne
5	1	1	późny adult.-wcz. matur.	żeńską	75—103 cm	37×95 cm	19, w tym 7 malowanych	—
6	1	1	środkowy maturus	męską	69—94 cm	65×80 cm	15	—
8	1	1	infans I	—	68—92 cm	15×18 cm	2	—
9	1	1	wcz. maturus	żeńską	64—90 cm	55—80 cm	8	Ułamki kółek brąz., fr. żel. drutu
10	1	1	noworodek	—	50—60 cm	13×24 cm	2	Naszujnik żel.
11	1	1	infans I	—	50×70 cm	35×45 cm	8	—
12	1	1	maturus środkowy lub późny	męską	70—88 cm	22×25 cm	2	—
15	1	1	infans I wczesny	—	27—42 cm	30×56 cm	2 oraz fragm. kilku naczyń	—
17	1	1	późny adultus	żeńską	50×75 cm	100—157 cm	8	Szpila brązowa
18	1	1	wcz. maturus (?)	żeńską	69—94 cm	75×100 cm	20	Fr. szpili brąz.
19	1	1	maturus późny	męską	34—43 cm	66×110 cm	11, w tym 2 malowane	—
20	2	2	maturus późny infans I	męską —	33—75 cm	45×114 cm	7	—
21	1	1	adultus	żeńską	30—42 cm	30×50 cm	9	Fr. żel. szpili
22	1	1	infans I	—	25—39 cm	32×40 cm	5	—
23	1	1	wcz. maturus	żeńską	51—76 cm	70×75 cm	13	—
24	1	1	powyżej środkowy juvenis	żeńską	35—55 cm	40×42 cm	7, w tym 2 malowane	—
25	2	2	infans I wcz. infans I	— —	31—55 cm	40×45 cm	10, w tym 1 malowane	—
27	1	1	późny adultus	męską	34—60 cm	65×80 cm	13, w tym 1 malowane	—
28	1	1	późny adultus wcz. maturus	żeńską	56—90 cm	95×110 cm	24, w tym 2 malowane	Szpila brązowa, 2 kółka brąz. paciorek glin.
29	2	2	maturus (?) inf. I — inf. — II	żeńską —	85—70 cm	50×80 cm	18, w tym 3 malowane	Szpila brązowa
30	1	1	infans I wczesny	—	bardzo zniszczony	—	nie wiadomo	Kółko żelazne Fragment bransolety żelaznej Fragment przedm. żelaznego, 5 fragm. stopionego brązu



dzieci. Jak w większości cmentarzysk kultury łużyckiej badanych antropologicznie, uderza przewaga oraz stosunkowo młody wiek pochowanych kobiet (około 30 roku życia, późny *adultus*, wczesny *maturus*), w stosunku do pochowanych na tym samym cmentarzysku mężczyzn (późny *maturus*). Wiek pochowanych dzieci jest również typowy (*infans* I), w jednym tylko wypadku zmarłe dziecko było starsze (grób 2, dziecko 8-letnie).

Na cmentarzysku w Kunicach w metale były wyposażone wyłącznie groby żeńskie, one również przeważnie (ale nie wyłącznie) zawierają ceramikę malowaną oraz największą ilość przystawek. Nie powtarzam w tym miejscu analizy materiału zamieszczonej w pierwszym sprawozdaniu<sup>4</sup>, materiał bowiem drugiego sezonu badań jest bardzo zbliżony. Nadmienić tylko należy, że popielnice reprezentują formy przewodnie dla ceramiki łużyckiej grupy środkowośląskiej. Część z nich posiada analogie w formach z V okresu EB (Tabl. I,13; II,2; X,10) część natomiast (zwłaszcza wazy z rozchyloną szyjką) jest uznawana za typowe dla ceramiki okresu HC (Tabl. VIII,1; XIII,11). Naczynia malowane reprezentowane są przez specyficzne formy. Są przeważnie małe, wyróżnia je przysadzisty, mocno zaokrąglony brzusiec, misy mają krótką wyodrębnioną szyjkę, są bardzo płytke i zaopatrzone w małe uszka (Tabl. IV,4,6; VII,10; XIII,1). Większość naczyń malowanych ma jasnożółte, bardzo cienkie ścianki. Technologia wykonania omawianej ceramiki całkowicie ją wyodrębnia spośród innych naczyń kultury łużyckiej, pomijając nawet sam fakt zdobienia. Gdy mówimy zatem o przejściu przez kulturę łużycką wpływów z zachodu w postaci ceramiki malowanej, należy pod tym terminem rozumieć cały zespół nowych cech, przede wszystkim zaś nieznane dotąd kulturze łużyckiej formy naczyń. W uzupełnieniu opisu bogatej ornamentyki ceramiki z Kunic z pierwszej części pracy dodać należy, że najbogaciej były zdobione wewnętrzne powierzchnie mis i czepaków. Przy pomocy rytych kresiek, żłobków oraz kropeczek w powtarzających się układach geometrycznych (4 i 5-krotne powtórzenia) uzyskiwano pięknie zdobione całe wnętrza (Tabl. II,7; X,1; XII,1a,7; XIII,6,13). Wzrost dodat-

kowy nadał tym naczyniom metaliczny połysk, występujący na obu powierzchniach.

Naczynia malowano brązową, czarną i czerwoną farbą we wzory geometryczne. Częsty był motyw trójkąta, o czym już wspominałam, powtarzany niekiedy wielokrotnie w skomplikowanych układach (Tabl. XIII,6,13). Koła i większe powierzchnie były malowane na czerwono lub rudoczerwono; kropki, kreski oraz figury geometryczne na czarno i brązowo. W związku z zanikaniem barwy na naczyniach malowanych, w Pracowni Konserwatorskiej PAM robione są próby utrwalenia koloru<sup>5</sup>.

Materiał ceramiczny oraz metale pozwalają datować cmentarzysko w Kunicach na okres halštacki C. Nawiązania form naczyń do V EB oraz brązowe szpile z prostym trzonkiem sugerują uściślenie chronologii raczej do pierwszej połowy tego okresu, chociaż nie wykluczone jest długotrwałe posługiwanie się wymienionymi okazami. Tym samym poruszona w pierwszej części pracy ewentualna dwufazowość cmentarzyska — po przeanalizowaniu większej ilości materiału — nie ma uzasadnienia.

Ceramika malowana znana jest w Polsce, na Śląsku i w Wielkopolsce głównie z cmentarzysk. W związku z tym niektórzy badacze są zdania, że pełniła ona głównie funkcje sepulkralne<sup>6</sup>. B. Gediga słusznie uważa, że przypuszczenie takie pozostaje w związku ze słabym w stosunku do cmentarzysk przebadaniem osad<sup>7</sup>. Potwierdzenie tego sądu znajdujemy w materiałach z Moraw i Słowacji, gdzie ceramika malowana występuje w np. chatach osady halštackiej w Těšetich<sup>8</sup>. Była zapewne używana w czasie różnego typu uroczystości, mogła mieć również funkcję dekoracyjną. Ceramika malowana występowała w Kunicach w grobach na ogół najbogaciej wyposażonych. Podobny fakt odnotowuje J. Podborský dla Moraw i Słowacji<sup>9</sup>. Należała, jak się wydaje, do przedmiotów rzadkich, luksusowych, mogła podkreślać znaczenie rodziny. Jej wyrób, podobnie jak i naczyń tzw. „grafitowanych” i bogato zdobionych, wymagał dużych umiejętności. Przypuszczać należy, że wykonywali je wyspecjalizowani garn-

chetko: Badania odontologiczne szczątków z cmentarzyska ciałopalnego z okresu halštackiego z Kunic, woj. Legnica, praca w maszynopisie. Braki widoczne w kolejności grobów na tabeli są wynikiem złego stanu kości w poszczególnych grobach, które nie nadawały się do analizy. Publikowane są obecnie materiały z obu sezonów wykopaliskowych. Autorkom dziękuję bardzo za ich udostępnienie.

<sup>4</sup> R. Mikłaszewska-Balcer: op. cit., s. 528—530.

<sup>5</sup> Próby wykonuje mgr T. Stańczuk-Różycka.

<sup>6</sup> S. Alfawicka: Ceramika malowana okresu halštackiego w Polsce, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1970, s. 70.

<sup>7</sup> B. Gediga: Grody ludności kultury łużyckiej we Wrocławiu-Osobowicach, Wrocław 1976, s. 155—156.

<sup>8</sup> V. Podborský: K problematice moravského halštatu-II. Halštacká malovaná keramika, „Sborník prací filosofické fakulty Brněnské University”, R. 12, 1963, s. 41.

<sup>9</sup> V. Podborský: op. cit., s. 41.

carze. Ilość naczyń malowanych spotykana na cmentarzyskach i osadach wyklucza możliwość szerokiej ich produkcji, np. osobno w każdej rodzinie.

W literaturze przedmiotu panowały do niedawna dwie teorie wyjaśniające pochodzenie ceramiki malowanej w Polsce. Jedna wiązała ją z kręgiem iliryjskim, druga z protoceltyckim. Ostatnio badacze problematyki halsztackiej skłonni są raczej poprzeć protoceltyckie związki ceramiki malowanej, występującej na ziemiach Polski, Środkowych Niemiec oraz Północnych i Środkowych Czech<sup>10</sup>. Jej początki łączy się z kulturą Alb-Ge-gau, powstałą w okresie halsztackim w pld.-zach. Niemczech<sup>11</sup>. Przejście ceramiki malowanej na

<sup>10</sup> Z. Bukowski: *Studia nad południowym i południowo-wschodnim pograniczem kultury łużyckiej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969*, s. 135—139; V. Šal-dova: *Malovaná keramika v české mohylové oblasti*, „Archeologické Rozhledy”, R. 5, 1953, s. 68—78.

<sup>11</sup> Ch. Pescheck: *Späthallstattliche Kulturströmungen in Ostalpenraum*, w: *Strena Praehistorica, Halle/Saale 1948*, s. 174, rys. 10; G. Kraft: *Über die Herkunft der Hallstattkultur der Schwäbischen Alb*, „Praehistorische Zeitschrift”, T. 21, 1930, s. 21—75.

tereny zajęte przez kulturę łużycką traktowane jest jako wpływ kulturowy, bez udziału nosicieli<sup>12</sup>. Niestety badania antropologiczne materiałów z grobów ciałopalnych nie są w stanie udowodnić lub zaprzeczyć tej hipotezie<sup>13</sup>. Niemniej nikt już nie kwestionuje celowości analiz antropologicznych dla cmentarzysk ciałopalnych. Dlatego bardzo cenne byłyby badania antropologiczne większej serii pochówków z cmentarzysk z ceramiką malowaną, niż to miało miejsce dla stanowiska w Kunicach. Wielosezonowe badania tak dużych obiektów jak np. Cieszków, woj. Wrocław i zapowiedź opracowania całości cmentarzyska ro-kują takie nadzieje<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Z. Bukowski: *op. cit.*, s. 137.

<sup>13</sup> J. Piontek: *Proces kremacji i jego wpływ na morfologię kości w świetle wyników badań eksperymentalnych*, „Archeologia Polski”, T. 21, 1976, s. 273.

<sup>14</sup> J. Domańska, J. Gołubkow: *Materiały z cmentarzyska ciałopalnego kultury łużyckiej w Cieszkowie woj. Wrocław z badań 1974 roku*, „Silesia Antiqua”, T. 19, 1977, s. 148. W latach 1978—1981 ukazały się dalsze opracowania stanowiska w Cieszkowie wraz z podsumowaniem, wykorzystującym wyniki analizy antropologicznej („Silesia Antiqua”, T. 21, 1979, str. 33—66). Niestety względy techniczne nie pozwoliły na ich wykorzystanie przez autorkę.

*Mgr Róża Miklaszewska-Balcer  
Państwowe Muzeum Archeologiczne  
ul. Długa 52  
00-950 Warszawa*

*Kwiecień 1978*

## КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Могильник в Кунцах принадлежит к плоским могильникам с трупосожжением лужицкой культуры. Во втором сезоне исследований обнаружено 16 погребений. В большинстве выступала 1 урна, в которой похоронена была 1 особь. Из 28 антропологически определенных захоронений из двух сезонов исследований выделено 11 женщин, 5 мужчин и 12 детей. Богаче всех снабжены были женские погребения.

Урны представляют ведущие формы лужицкой керамики среднесилезской группы. Крашеные сосуды представляются специфическими неизвестными до тех пор лужицкой культуре формами. Красили их геометрическими узорами коричневого,

чёрного и красного цветов. Могильник датируется периодом гальштат С.

Надо признать, что крашеная керамика выполняла не только сепулькральные, но и культовые и декоративные функции (сосуды в поселениях). В последнее время исследователи связывают происхождение крашеной керамики в Польше с влияниями протоцельтского круга, однако без участия носителей с запада. Надо требовать антропологических исследований большей серии захоронений из могильников трупосожжения с крашеной керамикой из Силезии, потому что и специфика погребального обряда, и демографические проблемы этой группы не являются для нас до сих пор вполне известными.

## SUMMARY

The cemetery at Kunice is one of the Lusatian flat cremation cemeteries. In the second excavation season, 16 graves were discovered there. Most graves contained one urn each and in each urn the remains of one individual were found. Among 28 burials discovered during two excavation seasons and determined anthropologically, 11 should be assigned to women, 5 to men and 12 to children. The women's graves were the most richly furnished.

The urns represent the leading forms of the Lusatian pottery of the Central Silesian group. Painted pots are of a specific shape, unknown in the Lusatian culture before. They were ornamented with geometric

patterns, bronze, black and red in colour. The cemetery is dated to the Hallstatt C period.

Not only played the painted pottery a sepulchral role but it also served for cult and decoration purposes (pots in settlements). According to the recent views of the explorers, the origin of painted pottery in Poland should be linked with the influences of the Proto-Celtic circle, however, without any share of the bearers from the west.

A more numerous series of burials from Silesian cremation cemeteries with painted pottery should be submitted to anthropological examinations. It would help to elucidate the specific features of the burial rite of that group and its demographic problems.

ANDRZEJ RACHWANIEC

## GROBY KULTURY ŁUŻYCKIEJ ODKRYTE NA STANOWISKU 17 W NOWEJ HUCIE — PLESZOWIE, WOJ. KRAKOWSKIE

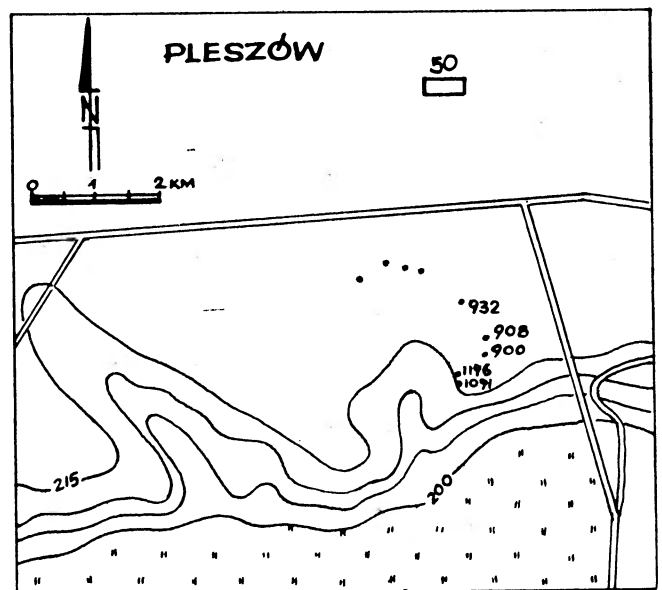
ПОГРЕБЕНИЯ ЛУЖИЦКОЙ КУЛЬТУРЫ, ОБНАРУЖЕННЫЕ НА СТОЯНKE 17 В НОВОЙ ГУТЕ-ПЛЕШЕВЕ, ВОЙ. КРАКОВ

THE GRAVES OF THE LUSATIAN CULTURE DISCOVERED AT SITE 17 AT NOWA HUTA — PLESZÓW, CRACOV VOIVODSHIP

Groby będące przedmiotem niniejszego komunikatu zbadano w czasie systematycznych prac archeologicznych, prowadzonych z ramienia Oddziału w Nowej Hucie Muzeum Archeologicznego w Krakowie przez M. Kaczanowską i autora. Badania te stanowiły kontynuację prac wykopaliskowych prowadzonych od roku 1954 i obejmowały sezony badawcze z lat 1973—1975. Prace koncentrowały się w zachodniej partii środkowej części stanowiska pleszowskiego, na terenie niewielkiej kulminacji lewobrzeżnej terasy Wisły (Ryc. 1). Na całym terenie stwierdzono bardzo liczne ślady osadnictwa neolitycznego: kultury ceramiki wstęgowo-rytej, kultury lendzielskiej, kultury promienistej, kultury pucharów lejkowatych, rzadziej występowały obiekty kultury łużyckiej, sporadycznie zaś kultury trzcinieckiej i z okresu lateńskiego.

Osadnictwo kultury łużyckiej jest stosunkowo gęste na terenie sąsiadujących z sobą stanowisk: 17 i 20. Są to liczne obiekty typu osadowego. Brak jest natomiast dużego cmentarzyska (pomijając ratowniczo badane cmentarzysko na którym odkryto 32 groby, na stan. 50 w Pleszowie)<sup>1</sup>. Dlatego też publikacja niniejszych pięciu grobów stanowi ważny przyczynek do poznania zespołu

osadniczego kultury łużyckiej w Nowej Hucie-Pleszowie.

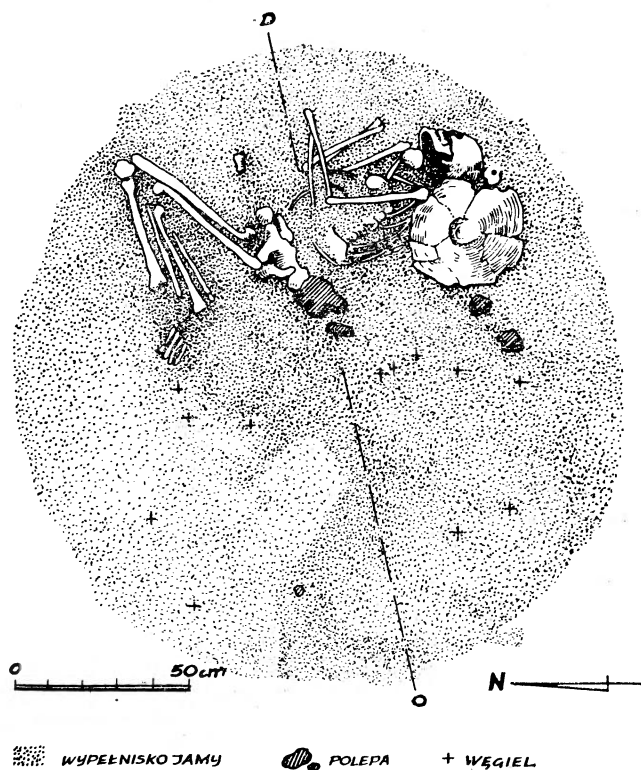


Ryc. 1. Nowa Huta - Pleszów. Plan rozmieszczenia grobów kultury łużyckiej uzyskanych w latach 1954—1955, 1961, 1973—1975

## M A T E R I A Ł Y

Obiekt nr 900, grób szkieletowy (Ryc. 2). Szkielet zorientowany wzdłuż osi półn.-półd., głową na półd., twarzą ku wsch., w pozycji skurzonej na prawym boku z nogami podgiętymi w kolanach i zgiętymi w łokciach rękami. Prawa kość ramieniowa biegnie wzdłuż tułowia, prawe

<sup>1</sup> A. K o g u s: Cmentarzysko z wczesnego okresu kultury łużyckiej w Nowej Hucie-Pleszowie, „Materiały Archeologiczne”, T. 4, 1963, s. 103—111.

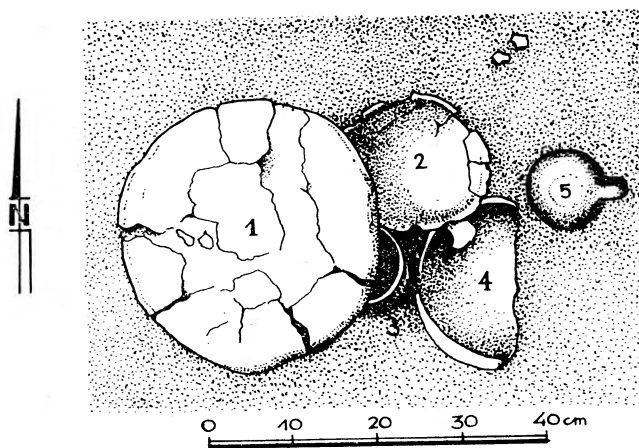


Ryc. 2. Nowa Huta - Pleszów. Grób szkieletowy nr 900

przedramię zgięte w łokciu pod kątem ostrym kieruje się ku głowie zmarłego, natomiast kości lewego przedramienia zgięte są pod kątem prostym w stosunku do lewej kości ramieniowej. Nogi silnie zgięte w kolanach, kolana skierowane ku wschodowi. Stan zachowania szkieletu dość dobry. Kości szkieletu odczytane w pozycji in situ zachowane w układzie anatomicznym. Pochówek znajdował się w obrębie jamy grobowej w rzucie poziomym kształtu kolistego, o średn. 150 cm, w przekroju trapezowatej. Jama w rzucie poziomym zarysowała się na głęb. 90 cm od powierzchni ziemi, natomiast szkielet pojawił się na głęb. 110 cm, 22 cm powyżej jej dna. Wypełnisko jamy intensywnie brunatno-czarne, jednolite. Z tyłu głowy zmarłego znajdowała się odwrócona do góry dnem misa (1), która na skutek ucisku wypełniska uległa zgnieceniu i przemieściła się na czaszkę. Misa przykrywała jeden zachowany w całości czerpak (2), fragment innego (3) oraz miniaturową miseczkę (4). Ponadto z wypełniska jamy grobowej pochodzi kilkadziesiąt rozmaitych skorup kultury łużyckiej. Inwentarz: 1. Misa z krawędzią ukośnie ściętą do środka z 4 ozdobnymi trójkątnymi występami i małym uchem. Powierzchnia gładka, brunatno-pomarańczowa. Głina z domieszką tłucznia ceramicznego. Wys. 11 cm; średn. wyl. 29,5 cm (Tabl. I,7). 2. Czerpak cienkościenny, z jednym uchem, zdobiony dwoma występami umieszczonymi na krawędzi naczynia. Powierzchnia gładka, czarna. Głina bez domieszki. Wys. 6 cm; średn. wyl. 11 cm (Tabl. I,1). 3. Fragment czerpaka profilowanego z jednym uchem. Powierzchnia gładka, czarna. Grub. skorupy 4 mm (Tabl. I,4). 4. Miniaturowa miseczka zachowana fragmentarycznie. Powierzchnia gładka, czarna. Wys. 2 cm, średn. wyl. 3,5 cm (Tabl. I,3). Na głęb. 90—100 cm znaleziono: 5. Drobne ułamki z rozmaitych naczyń w ilości 26 w tym: a) 1 fragment brzegu; b) 2 fragmenty

placka; 2 zabytki krzemienne; grudy polepy. Na głęb. 100—110 cm znajdowały się: 6. 23 skorupy z kilku różnych cienkościennych, gładkich, błyszczących naczyń, barwy czarnej w tym: a) 1 ucho b) 2 fragmenty przyuszne; c) 2 fragmenty brzegowe; 14 skorup z naczyń grubościennych w tym: a) 1 fragment brzegowy; b) 1 fragment placka; 2 zabytki krzemienne; grudy polepy. Na głęb. 110—120 cm znaleziono: 7. 55 skorup z rozlicznych naczyń w tym: a) 6 fragmentów brzegowych — 1 fragment zdobiony listwą plastyczną z odciskami palcowymi; b) 1 fragment przezdenny; c) 4 fragmenty placka; 3 zabytki krzemienne; 1 kamień wapienny gładzony; grudy polepy (Tabl. I,2,5,6,9). 8. Kilka skorup neolitycznych i 1 skorupa wczesnośredniowieczna.

Obiekt nr 908, grób ciałałny, popielnicowy (Ryc. 3). Na głęb. 60 cm od powierzchni ziemi w obrębie jasnobrunatnej warstwy kulturowej znajdował się placek (1) przykrywający silnie zwarte skupisko drobnych ułamków przepalonych kości ludzkich oraz kilka skorup, zapewne pochodzących z dwustożkowatej wazy. Placek od strony wschodniej przykrywał częściowo misę (2) oraz czerpak (3). Ponadto na wschód od popielnicy natrafiono na misę (4), a w niej na niewielką ilość przepalonych kości ludzkich, odwrócony do góry dnem czerpak (5), i skorupy oraz mały przęślik. Inwentarz: I. Placek — przykrywka o wym. 31×26 cm. Powierzchnia gładka, brunatno-pomarańczowa. Grub. 1,5 cm (Tabl. II,1). 2. Misa z wyprostowanym brzegiem. Powierzchnia niezbyt gładka, brunatno-czarna. Domieszka średnioziarnistego tłucznia ceramicznego. Wys. 8 cm; średn. wyl. 18 cm (Tabl. II,7). 3. Misa stożkowata z prostym brzegiem. Powierzchnia niezbyt gładka, brunatno-czarna. Domieszka średnioziarnistego tłucznia ceramicznego. Wys. 7 cm; średn. wyl. 20,5 cm (Tabl. II,5). 4. Czerpak z wyodrębnioną szyjką lekko zwężającą się ku górze, krawędzie delikatnie rozchylone. Powierzchnia gładka, czarna. Głina schudzona drobnoziarnistym tłuczniem ceramicznym. Wys. 7 cm; średn. wyl. 9 cm (Tabl. II,9). 5. Czerpak stożkowaty z uchem. Powierzchnia gładka, pomarańczowo-ceglasta. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia krzemienno-piaskowego. Wys. 4,5 cm; średn. wyl. 9,5 cm (Tabl. II,2). 6. Przęślik gliniany o średn. 2,5 cm i wys. 2,9 cm (Tabl. II,3). 7. Dno miniaturowego, szarego naczynka. Średn. 3,5 cm (Tabl. II,4). 8. 4 skorupy z różnych naczyń w tym 1 fragment brzegowy, oraz 3 zabytki krzemienne.

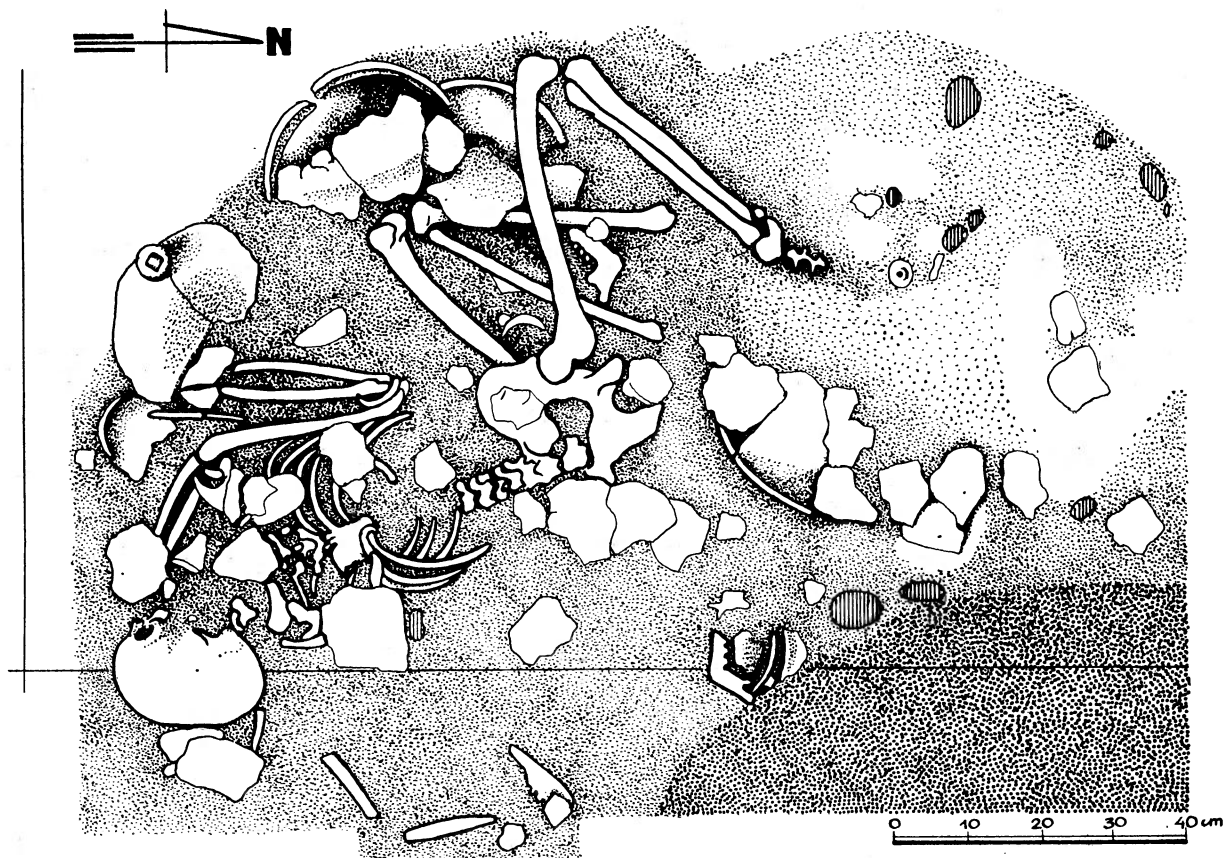


Ryc. 3. Nowa Huta - Pleszów. Grób ciałałny nr 908

Obiekt nr 932 (grób ciałopalny, popielnicowy). Na głęb. 60 cm, w obrębie słabo rysującego się zaciemnienia znajdowały się trzy skupiska przemieszanych skorup. Spalone kości ludzkie znajdowały się wewnątrz dużego garnka (1). Na zachód od popielnicy znajdowały się szczątki misy (2) oraz czerpak (3). Grób bardzo zniszczony. Inwentarz: 1. 32 skorupy z grubego garnka, przypuszczalnie jajowatego. Powierzchnia schropowacona, pomarańczowa. Gлина z domieszką gruboziarnistego tłucznia ceramicznego. Średn. dna 16 cm (Tabl. I,10). 2. 18 skorup misy o powierzchni gładkiej, jasnobrunatnej, miejscami czarnej. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia ceramicznego. Średn. wyl. 26,5 cm (Tabl. I,11). 3. Czerpak z jednym taśmowatym uchem, brzegi nieco podniesione. Powierzchnia gładka, czarna. Domieszka tłucznia ceramicznego. Wys. 7 cm; średn. wyl. 9 cm (Tabl. I,8). 4. 2 mało charakterystyczne skorupy.

Obiekt nr 1091, grób szkieletowy (Ryc. 4). Szkielet leżał na osi NE-SW, głową w kierunku pld.-wsch., twarzą na zachód — nieco od wewnątrz jamy grobowej, w pozycji skurzonej na lewym boku, z nogami podjętymi w kolanach: lewa noga podciągnięta wyżej, ręce zgięte w łokciach: kości lewej ręki przesunięte ku górze, dolne nasady kości przedramienia dotykają twarzy. Na skutek nacisku wypełniska jamy grobowej nastąpiło przesunięcie prawej łopatki, prawej ręki oraz kości miednicy i prawej nogi z pozycji „na boku” w pozycję „na brzuchu” oraz wtórne przemieszczenie kości dolnej

szczęki: prawa część żuchwy znajdowała się poniżej prawej kości udowej pomiędzy rozczepionymi kośćmi lewego podudzia, natomiast lewy fragment odsłonięto w północno-zachodniej części jamy grobowej na wysokości kości miednicy. Całość szkieletu zachowana w stopniu dobrym, pozwalającym na odczytanie układu kości w pozycji in situ. Zmarły znajdował się w jamie grobowej odsłoniętej na głęb. 60 cm od powierzchni ziemi, w rzucie poziomym owalnej o wymiarach 110×125 cm. Jama grobowa wkopana była w starszy obiekt kultury łużyckiej oznaczony nr 1093. Inwentarz zabytkowy zniszczony, wtórnie przemieszany. Zlokalizowano jedynie trzy większe skupiska skorup: pierwsze zawiera fragmenty wazy (1) z małą pokrywką wewnątrz (8), znajduje się na wysokości głowy zmarłego; drugie w okolicy kolan skupia szczątki dużej wazy (2); trzecie skupienie skorup pochodzi z nieokreślonego naczynia i umiejscowione jest w dużym rozrzucie w północnej części jamy grobowej. Ponadto z powierzchni obiektu wyeksplorowano kilkadziesiąt skorup kultury łużyckiej, przęślik oraz fragment kości zwierzęcej. Inwentarz: 1. 7 skorup czarnej wazy, zdobionej u nasady szyjki nalepianymi guzkami i małymi plastycznymi występami poniżej. Powierzchnia szyjki i górnej partii brzuśca jest gładka, dolna część brzuśca schropowacona. Domieszka tłucznia ceramicznego i piasku. Średn. brzuśca 22 cm (Tabl. II, 10). 2. 14 skorup wazy. Powierzchnia górnej części brzuśca oraz szyjki gładka, dolnej schropowacona, czarna. Domieszka gruboziarnistego tłucznia ceramicznego. Średn. wyl. 23 cm



Ryc. 4. Nowa Huta-Pleszów. Grób szkieletowy nr 1091

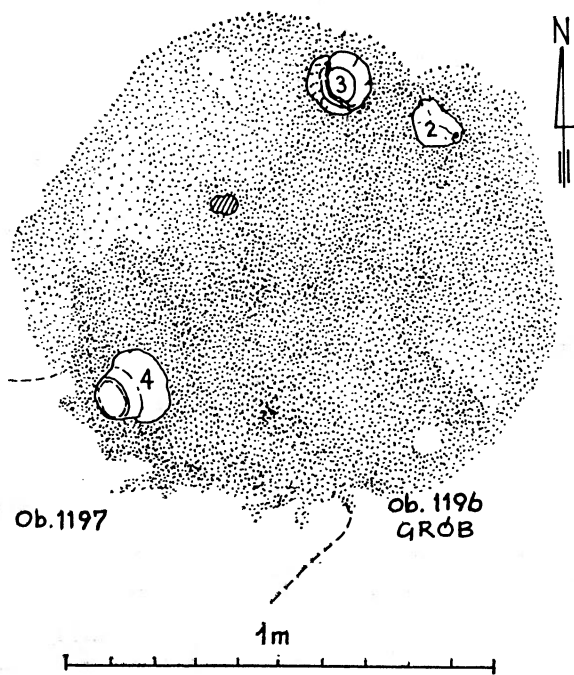
(Tabl. III,6). 3. Baniasta amfora ze stożkową szyjką i małymi uchami u nasady szyjki. Powierzchnia gładka, czarna. Domieszka piasku. Średn. wyl. 18 cm (Tabl. III,1). 4. Fragment misy półkulistej. Powierzchnia gładka, pomarańczowa i brunatna. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia ceramicznego. Średn. wyl. 24 cm (Tabl. III,3). 5. Dolna część garnka grubościennego. Powierzchnia niezbyt gładka, żółto-szara. Domieszka gruboziarnistego tłucznia ceramicznego. Średn. dna 14 cm (Tabl. III,4). 6. Kilkanaście skorup z dolnej części jajowatego garnka. Powierzchnia gładka, żółto-szara. Gлина z domieszką kwarcu i miki. Średn. dna 15 cm (Tabl. III,2). 7. Gliniany przęślik tkacki z wydłużonymi osiami. Powierzchnia gładka, szara. Średn. przęślika 4,5 cm, otworu 9 mm (Tabl. II,6). 8. Mała przykrywka z taśmowatym uchem w środku. Powierzchnia gładka, żółto-szara. Gлина z domieszką drobnoziarnistego tłucznia ceramicznego i piasku. Średn. 7,1 cm, szer. ucha 2,4 cm (Tabl. II,8). 9. Fragmentarycznie zachowany placek, zdobiony po stronie spodniej odciskami palcowymi. Powierzchnia gładka, szaro-brunatna. Średn. 25 cm, grub. 10—13 mm (Tabl. III,5). 10. Fragment misy profilowanej z jednym taśmowatym uchem łączącym załom z krawędzią, karbowanej na załomie oraz kilka fragmentów dwustożkowej wazy, zdobionej na załomie brzuśca nacięciami (naczynia zalegały na wtórnym złożu i pochodzą z destrukcji wczesnołużyckiego obiektu nr 1093). 11. Kilkanaście mało charakterystycznych skorup kultury łużyckiej. 12. Kilka skorup neolitycznych zalegających na wtórnym złożu. 13. Kilkanaście fragmentów kości zwierzęcych. 14. Materiał krzemienisty. 15. Grudy polepy.

Obiekt nr 1196, grób ciałopalny, popielnicowy (Ryc. 5). Zarys regularnie kolisty o średn. 80 cm ukazał się na głęb. 30 cm od powierzchni ziemi. Przekrój nieregularnie półkolisty, rozszerzający się do 120 cm. na głęb. 60 cm, dno lekko nieckowate, głęb. 53 cm. Wypełnisko stanowiła ciemnobrunatna ziemia z wtrętami żółtego lessu. Na poziomie 30—40 cm natrafiono na dużą,

dwuuszczną amforę (1), poniżej na głęb. 50—60 cm na trzy dalsze naczynia zlokalizowane na obrzeżu jamy, tj. małą, dwuuszczną amforę (2) leżącą na boku w części NW jamy i w pobliżu niej leżący dzbanek (3) oraz w partii NE na silnie przepaloną amforę (4). Ponadto wyeksplorowano kilkanaście mało charakterystycznych skorup. Inwentarz: 1. Amfora dwuuszczna o powierzchni wygładzonej, ceglastej, szarej i czarnej. Gлина z domieszką drobnoziarnistego tłucznia ceramicznego. Wys. 21,7 cm; średn. wyl. 15,5 cm (Tabl. III,7). 2. Dwuuszczna amfora. Powierzchnia gładka, żółto-szara. Domieszka piasku i miki. Średn. brzuśca 13,5 cm, dna 5,9 cm (Tabl. III,9). 3. Dzban zdobiony skośnymi żłobkami w połączeniu z symetrycznie rozmieszczonymi dołeczkami. Ucho z żeberkiem pośrodku i dwoma plastycznymi występami w miejscu styku z brzegiem naczynia. Powierzchnia gładka, szaro-brunatna, miejscami ceglasta. Domieszka piasku. Wys. 14,5 cm; średn. wyl. 13 cm (Tabl. III,8). 4. Silnie przepalona amfora dwuuszczna, uszkodzona. Powierzchnia wygładzona, szarozółta. Domieszka drobnoziarnista. Średn. brzuśca 19,5 cm, dna 8,7 cm (Tabl. III,10). 5. Kilkanaście skorup z różnych naczyń w tym: a) fragment przydenny; b) dwa fragmenty brzegowe; c) fragment placka zdobionego po stronie spodniej rzędami nacięć. 6. Materiał krzemienisty. 7. 4 duże fragmenty kamienne. 8. Grudy polepy.

#### CHRONOLOGIA

Prawie wszystkie dobrze zachowane naczynia gliniane nie stanowią form przewodnich dla poszczególnych faz kultury łużyckiej, za wyjątkiem żłobkowanego dzbanu z grobu 1196. Są to najczęściej pospolite przystawki grobowe — formy długotrwanie użytkowane, niezdobione, znane powszechnie na całym obszarze szeroko pojętej kultury łużyckiej. W przypadkach grobów ciałopalnych nr 908 i 932 popielnice zachowały się szczątkowo. W grobie nr 908 z popielnicy zachowało się ledwie kilka skorup, bez możliwości rekonstrukcji naczynia. Z tego samego grobu pochodzą dwie misy. Pierwsza, typu półkulistego (Tabl. II,7), jest formą użytkowaną najliczniej w IV i V okresie epoki brązu. Tak datowane misy półkuliste znane są z terenu Górnego i Środkowego Śląska<sup>2</sup>, Moraw<sup>3</sup> oraz z międzyrzecza Pilicy i środkowej Wisły<sup>4</sup>. Podobnie datowana jest, zbliżona do pierwszej, bezucha misa stożkowa (Tabl. II,5), również najbardziej typowa dla IV okresu epoki brązu. Obydwie misy nie mogą ściśle datować. Dwa pozostałe naczynia: czerpak profilowany i czerpak stożkowy (Tabl. II,2,9) na obszarze



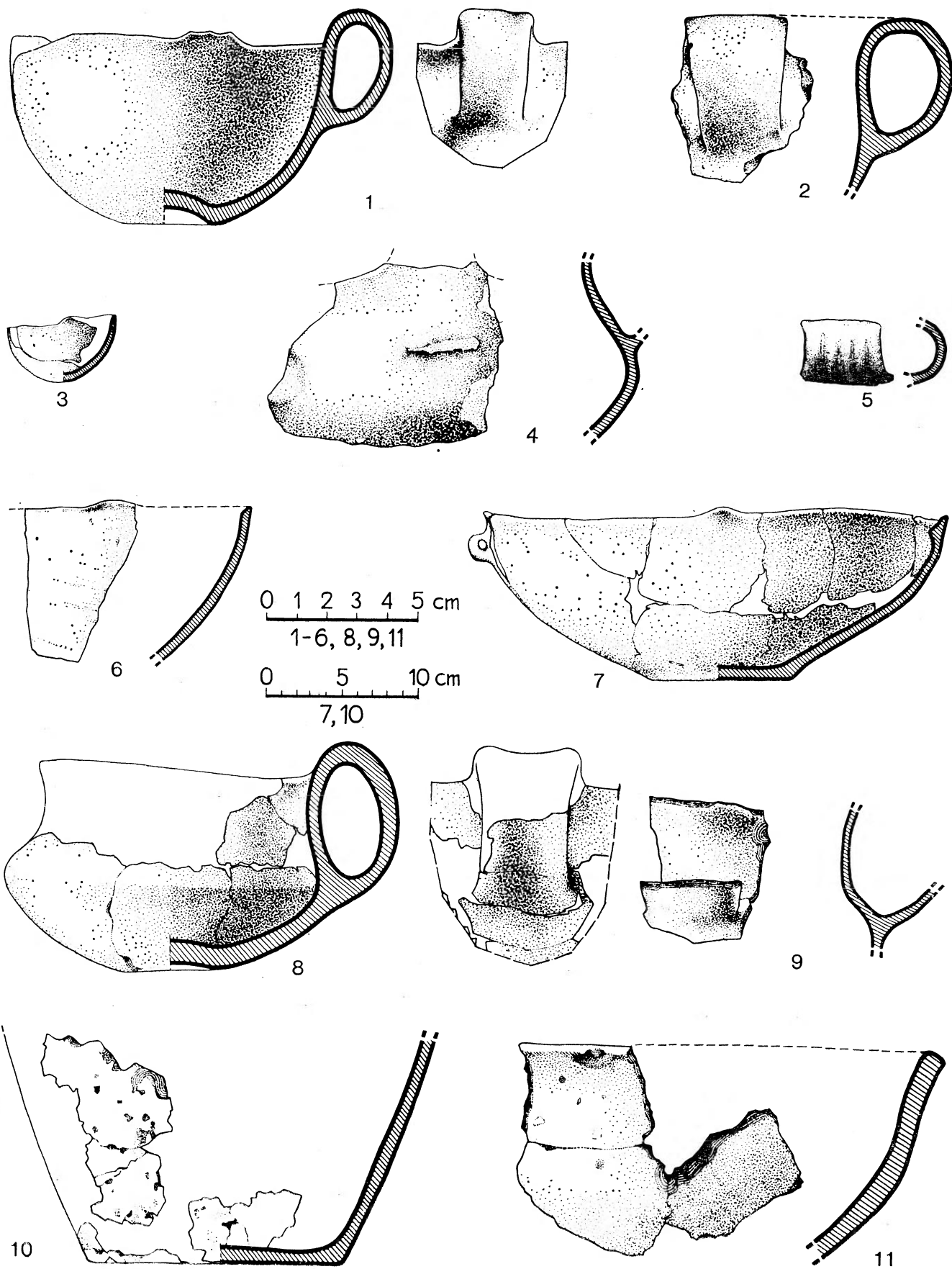
Ryc. 5. Nowa Huta - Pleszów. Grób ciałopalny nr 1196

<sup>2</sup> M. Gedl: *Kultura łużycka na Górnym Śląsku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 37—38, B. Gediga: *Plemiona kultury łużyckiej w epoce brązu na Śląsku Środkowym*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 81.

<sup>3</sup> A. Gottvald: *Muj archeologický výzkum*, Prostějov 1931.

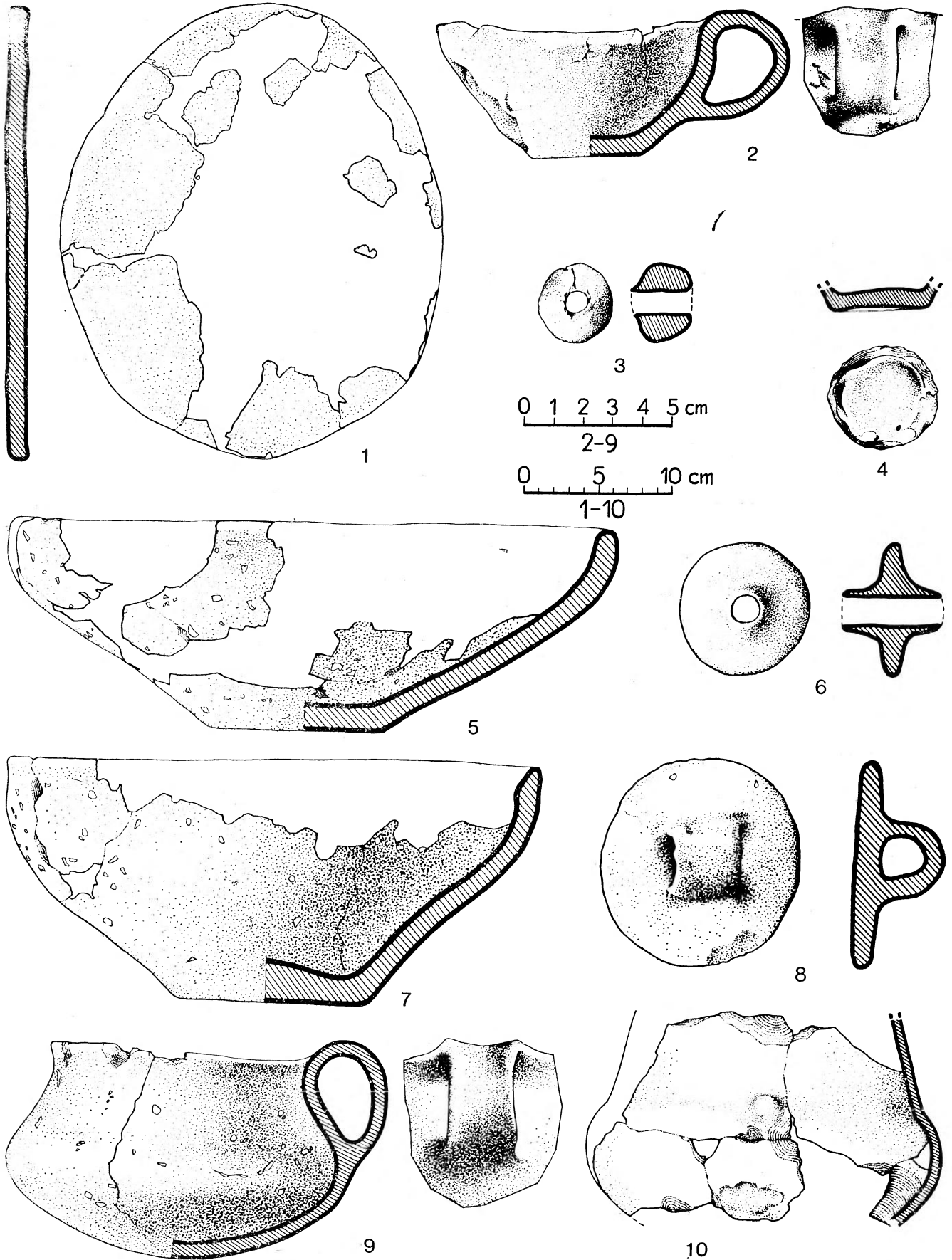
<sup>4</sup> J. Miśkiewicz: *Kultura łużycka w międzyrzeczu Pilicy i środkowej Wisły*, „Materiały Starożytne”, T. 9, 1968, s. 149—150.

TABLICA I



Nowa Huta-Pleszów. Ceramika z grobu nr 900 (1—7,9); Ceramika z grobu nr 932 (8,10,11)

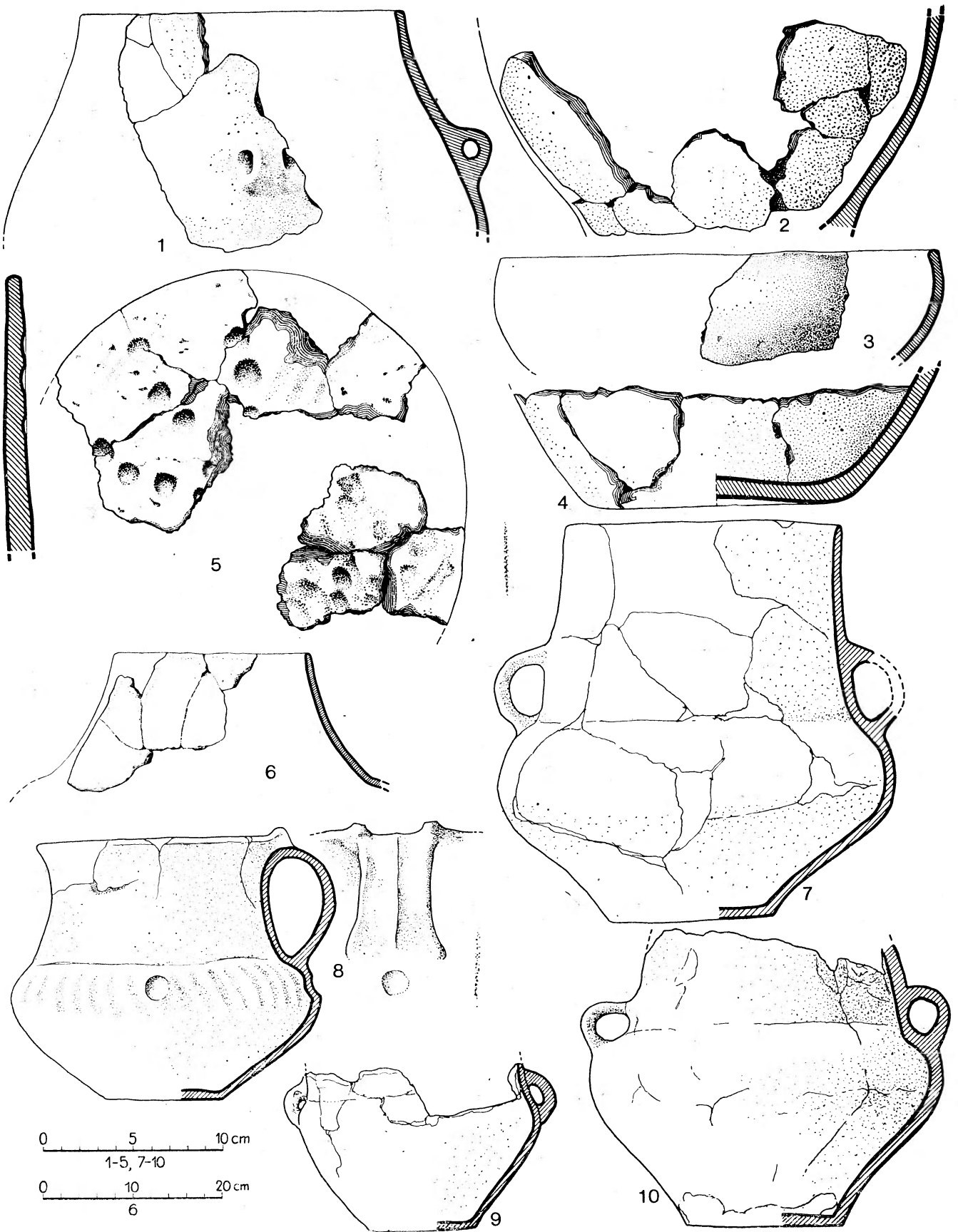
TABLICA II



Nowa Huta-Pleszów. Ceramika z grobu nr 908 (1—5,7,9); Ceramika z grobu nr 1091 (6,8,10)



TABLICA III



Nowa Huta-Pleszów. Ceramika z grobu nr 1091 (1-6); Ceramika z grobu nr 1196 (7-10)

kultury łużyckiej nie mają sprecyzowanej chronologii. Na Śląsku Środkowym te rodzaje naczyń znane są od III do V okresu epoki brązu włącznie<sup>5</sup>, natomiast na terenie Górnego Śląska i zachodniej Małopolski chronologia tych form jest jeszcze bardziej rozszerzona, spotykamy je bowiem od III okresu epoki brązu po okres halszacki włącznie<sup>6</sup>. Nie przydatny dla chronologii jest również placek-przykrywka (Tabl. II,1). Jak wynika z powyższego przeglądu chronologia grobu nr 908 jest trudna do dokładnego ustalenia. Grób pochodzi z IV okresu z ewentualnym przesunięciem na koniec epoki brązu.

W grobie nr 932 przepalone szczątki ludzkie złożone były do jajowatego garnka (Tabl. I,10). Ta forma ma bardzo szeroki zasięg terytorialny i chronologiczny i wykazuje duże zróżnicowanie typologiczne, ponadto naczynie jest zachowane fragmentarycznie. Najprawdopodobniej należy je datować na IV okres, ewentualnie na schyłek epoki brązu. Również na koniec epoki brązu lub nieco wcześniej datujemy czerpak profilowany z wklęsłym dnem (Tabl. I,8) oraz misę półkulistą (Tabl. I,11).

Stosunkowo najdokładniej można ustalić chronologię grobu nr 1196. Precyzyjnie datowany może być dzban żłobkowy (Tabl. III,8). Pomijając samą formę naczynia, często trudną do odróżnienia od podobnych kubków, istotną kwestią jest tu rodzaj ornamentu w postaci ukośnego żłobkowania w połączeniu z dołkami. Dzbany, ewentualnie kubki, tak zdobione są dość powszechne na sąsiednich terenach i stosunkowo precyzyjnie datowane na IV okres epoki brązu. Tak datowane dzbany znane ze Śląska Środkowego<sup>7</sup>, Pomorza<sup>8</sup>, z międzyrzecza Pilicy i środkowej Wisły i Małopolski<sup>9</sup>. Z pozostałych naczyń najlepiej datowana jest amfora (Tabl. III,7), pochodzi z IV okresu epoki brązu.

Obydwa pochówki szkieletowe mają gorzej zachowane inwentarze grobowe. Pośród naczyń wyposażających grób 900 najlepiej zachowała się misa półkulista zdobiona na ściętej do wewnątrz krawędzi trójkątnymi występami (Tabl. I,7). Na terenie grupy górnośląsko-małopolskiej misy takie występują dość licznie i są datowane na V okres epoki brązu<sup>10</sup>, znane są też analogie z obszaru

Śląska Środkowego<sup>11</sup>. Czerpak półkulisty (Tabl. I,1) jest formą dość powszechnie występującą, nie będącą dobrym elementem datującym. Spotyka się je począwszy od IV okresu epoki brązu po okres wczesnolatański łącznie. Na obszarze Małopolski najliczniej występuje w zespołach datowanych na V okres epoki brązu<sup>12</sup>. Podobnie szeroką chronologię ma czerpak profilowany (Tabl. I,4). Pozostały materiał ceramiczny jest mało typowy lub zachowany szczątkowo. Chronologię grobu ustalamy zatem na V okres epoki brązu.

Na koniec epoki brązu przypada również grób szkieletowy nr 1091. Zdaje się za tym przemawiać waza zdobiona guzkami oraz krótkimi, plastycznymi listwami poniżej guzków (Tabl. II,10). Ten rodzaj naczyń jest powszechnie znany na terenie grupy górnośląsko-małopolskiej, znacznie rzadziej na terenach sąsiednich. Niemniej dobrze datowana jest na V okres epoki brązu misa półkulista z brzegiem zagiętym do wewnątrz (Tabl. III,3). Misy takie znane są z licznych, późnołużyckich zespołów grobowych ze Śląska<sup>13</sup>, Małopolski<sup>14</sup>, czy z międzyrzecza Pilicy i środkowej Wisły<sup>15</sup>. Natomiast duża, nieornamentowana waza z baniastym brzuścem i stożkową szyjką (Tabl. III,6) oraz dwuuszna amfora (Tabl. III,1) są naczyniami długotrwale użytkowanymi i występującymi powszechnie na cmentarzyskach kultury łużyckiej począwszy od IV okresu epoki brązu po okres wczesnolatański.

Groby ciałopalne, popielnicowe, datujemy więc na IV okres epoki brązu, z ewentualnym rozciągnięciem chronologii grobów nr: 908 i 932 na V okres brązu. Natomiast zdecydowanie na V okres epoki brązu datujemy groby szkieletowe.

#### UWAGI KOŃCOWE

Jak dotąd z terenu Pleszowa znane są dwa skupiska grobów ciałopalnych (Ryc. 1). Jedno zlokalizowane na stanowisku 50 w odległości 350 m w linii prostej od najdalej na północ wysuniętego grobu 932, stanowiło zwarte skupisko 32 grobów ciałopalnych, popielnicowych i jamowych, datowanych na III—IV okres epoki brązu<sup>16</sup>. Groby te badano podczas prac ratowniczych, należy się więc liczyć z możliwością zniszczenia pewnej liczby

<sup>5</sup> B. Gediga: Plemiona kultury łużyckiej..., s. 96.

<sup>6</sup> M. Gedl: Kultura łużycka..., s. 45.

<sup>7</sup> B. Gediga: Plemiona kultury łużyckiej..., s. 119.

<sup>8</sup> J. Kostrzewski: Kultura łużycka na Pomorzu, Poznań 1958, s. 24, 48, ryc. 34.

<sup>9</sup> J. Miśkiewicz: Kultura łużycka..., s. 150—151; M. Gedl: Kultura łużycka..., s. 20, ryc. 2.

<sup>10</sup> M. Gedl: Kultura łużycka..., s. 36.

<sup>11</sup> B. Gediga: Plemiona kultury łużyckiej..., s. 81.

<sup>12</sup> M. Gedl: Kultura łużycka, s. 44.

<sup>13</sup> M. Gedl: Kultura łużycka..., s. 37—38; J. Miśkiewicz: Kultura łużycka..., s. 149—150.

<sup>14</sup> J. Miśkiewicz: Kultura łużycka..., s. 149—150.

<sup>15</sup> J. Miśkiewicz: Kultura łużycka..., s. 149—150, ryc. 7, 26.

<sup>16</sup> A. Kogus: Cmentarzysko..., s. 103—111.

объектов в trakcie prac ziemnych, prowadzonych przy pomocy ciężkiego sprzętu mechanicznego. Również w wyniku badań ratowniczych prowadzonych równoległe z budową drogi natrafiono na stanowisku 17 na 5 grobów ciałopalnych, popielnicowych, datowanych na IV okres epoki brązu, występujących jednak w dość dużym rozrzucie<sup>17</sup>. Wydaje się, że obydwie skupiska grobów oraz groby nr: 908, 932 i 1196 są szczątkami większego cmentarzyska kultury łużyckiej.

Słusznie zauważyła już A. Kogus, że groby ciałopalne zlokalizowane na stanowisku 50 należy wiązać z osadą kultury łużyckiej, która znajdowała się na stanowiskach: 17 i 20<sup>18</sup>. Nie można jednak zgodzić się z przypuszczeniem autorki jakoby osadnictwo kultury łużyckiej było niewiel-

<sup>17</sup> E. Rook: Zabytki kultury łużyckiej z Pleszowa (Nowa Huta) z badań w latach 1954—1955, „Materiały Archeologiczne”, T. 2, 1960, s. 179—195.

<sup>18</sup> A. Kogus: Cmentarzysko..., s. 110.

kich rozmiarów warunkujących niewielki zasięg cmentarza. Badania ostatnich lat przyniosły szereg danych świadczących o znacznie większym niż pierwotnie przypuszczano zasiedleniu stanowiska pleszowskiego w okresie trwania kultury łużyckiej.

Obydwie groby szkieletowe zdają się należeć do znalezisk odosobnionych. W roku 1967 prowadzono w pobliżu, na terenie już wcześniej bardzo zniszczonym, ratownicze badania wykopaliskowe, skąd pochodzi kilkanaście bardzo zniszczonych grobów szkieletowych zalegających płytko pod powierzchnią ziemi, których inwentarz, najczęściej „łużycki”, uległ mechanicznemu przemieszaniu. Nie udało się niestety ustalić ilości i chronologii owych obiektów grobowych. Wydaje się więc, że mamy tu do czynienia z cmentarzem o obrządku biritualnym, a przedstawione w niniejszym komunikacie groby szkieletowe należy wiązać z tym właśnie obiektem.

*Mgr Andrzej Rachwaniec  
31-930 Kraków — Nowa Huta  
Os. Centrum C 5 m. 51*

#### КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Обсуждаемые погребения (3 трупсожжения, датированные IV или V периодом эпохи бронзы и 2 скелетных, происходящие из периода V) были обнаружены во время исследовательских работ в годы 1973—75. На стоянке 17 отмечено кроме того многие следы неолитического поселенчества, и также единичные остатки поселенчества тцинецкой культуры и 2 латенского периода.

С территории Плешёва известны также кроме того лужицкие погребения с трупсожжением со стоянки 50, и также из спасательных работ на стоянке 17, датированные III—IV и IV перио-

дом эпохи бронзы<sup>16—17</sup>. Эти погребения и также объекты сейчас опубликованные являются вероятно остатками большого могильника.

Публикованные скелетные погребения принадлежат к обособленным находкам. В предыдущие годы обнаружено однако (и разрушено) вблизи скелетные погребения с лужицким снабжением.

Лужицкий могильник, из которого публикуем сейчас 5 погребений, мог быть бiritualным объектом. Был он, вероятно, связан с лужицким поселением, обнаруженным на стоянках 17 и 20 в Новой Гуте-Плешёве<sup>18</sup>.

#### SUMMARY

The graves discussed in this article (3 cremations dated to the IV or to the V period of the Bronze Age and 2 inhumations from the V period of that age) were discovered during excavation-work, in the years 1973 to 1975. Many traces of neolithic settlement as well as some remains of settlement of the Trzciniec culture and of the La Tène period were also found there (Site 17).

Moreover, Lusatian cremation graves were revealed at Site 50 and, during salvage work, at Site 17. They are dated to the III/IV and IV periods of the Bronze

Age<sup>16—17</sup>. These graves and the above mentioned ones are probably the remains of a larger cemetery.

The inhumation graves represent single findings. In the previous years, however, other inhumation graves with Lusatian inventories were discovered (and destroyed) in the vicinity.

The Lusatian cemetery, of which 5 graves are described in this article, may have been biritual. It may have been connected with that Lusatian settlement which was discovered at Sites 17 and 20 at Nowa Huta-Pleszew<sup>18</sup>.

EWA ŁUCZAK

ANALIZA ANTROPOLOGICZNA SZCZĄTKÓW KOSTNYCH ZE STANOWISKA 17 W  
NOWEJ HUCIE — PLESZOWIE, WOJ. KRAKOWSKIEАНТРОПОЛОГИЧЕСКИЙ АНАЛИЗ КОСТНЫХ ОСТАНКОВ СО СТОЯНКИ 17 В НОВОЙ  
ГУТЕ-ПЛЕШЕВЕ, ВОЙ. КРАКОВTHE ANTHROPOLOGICAL ANALYSIS OF BONE REMAINS FROM SITE 17 AT NOWA HUTA-PLESZÓW,  
CRACOV VOIVODSHIP

Przedmiotem niniejszego opracowania jest analiza antropologiczna dwóch szkieletów ludzkich, pochodzących ze stanowiska 17 w Nowej Hucie-Pleszowie. Zostały one wyeksplorowane w trakcie prac wykopaliskowych prowadzonych przez mgr A. Rachwańca, który określił przynależność obu szkieletów do kultury łużyckiej i datował je na V okres epoki brązu<sup>1</sup>.

Obiekt nr 900, ar 191, ćw. B (rok 1973). Zachowała się czaszka wraz z żuchwą (*Cranium*), oraz prawie kompletny szkielet postkranialny; brak jedynie niektórych kości dłoni i stóp. Kości dość miernej budowy, wykazują całkowite zakończenie procesów ossyfikacyjnych.

Szkielet postkranialny: kręgosłup zachowany w całości z wyjątkiem dwóch pierwszych kręgów odcinka szyjnego: kręgu szczytowego (*atlas*), oraz obrotnika (*axis*). Z pasa barkowego zachowały się: oba obojczyki (lewy z uszkodzonym końcem mostkowym), delikatne, smukłe o silnie wygiętych trzonach; obie łopatki małych rozmiarów, uszkodzone, prawa bez części podgrzebniowej, lewa posiada zachowany brzeg pachowy (*margo lateralis*) wraz z panewką dla stawu ramieniowego i wyrostkami barkowym i kruczym. Ponadto stwierdzono obecność większości żeber w tym dwóch pierwszych, w różnym stopniu uszkodzenia, fragment mostka bez dolnej części trzonu i wyrostka mieczykowatego. Kości kończyny górnej smukłe o miernym urzeźbieniu; w obu

<sup>1</sup> A. Rachwaniec: Obiekty grobowe kultury łużyckiej odkryte na stan. 17 w Nowej Hucie-Pleszowie, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 45, 1980, s. 000

Tabela 1

Pomiary osteometryczne kości długich\*)

Rodzaj kości	Numer szkieletu	
	900	1091
Humerus dextra	288	328
Humerus sinistra	284	359
Radius d.	210	245
Radius s.	209	248
Femur d. max.	390	421
natur.	369	
Femur s. max.	392	
natur.	368	423
Tibia d.	313	359
Tibia s.	—	361
Wzrost	1590	1690

\*) Pomiary wykonano wg techniki R. Martina (1928), a wartość ich podano w mm.

kościach ramieniowych mamy do czynienia z perforacją dołu wyrostka łokciowego. Z nadgarstków zachowały się dwie kości łódeczkowate (*os scaphoideum*), dwie kości trójgraniaste (*os triguetum*), jedna kość księżycowata (*os lunatum*) oraz fragmenty bliżej nierozpoznanych pozostałych kosteczek. Poza tym wydzielono w całości prawe śródreżce i liczne paliczki, a także liczne paliczki lewej dłoni wraz z dwoma kostkami śródreżca. Z pasa miedniczego zachowała się kość krzyżowa; krótka, szeroka, lekko wklęsła oraz fragmenty prawego i lewego talerza biodrowego z powierzchnią uchową i panewką dla stawu biodrowego, kości łonowych brak. Kości udowe, krótkie, posiadają stosunkowo masywne trzony, miernie wygięte, o dobrze wykształconych krętarzach,



Ryc. 1. Nowa Huta-Pleszów, stan 17. Czaszka z grobu nr 900. Norma frontalis

zachowane prawa i lewa kości piszczelowe, kości strzałkowe uszkodzone: bez nasad górnych, lewa posiada nasadę dolną, są obie rzepekki. Ze stawu skokowego wydzielono dwie kości piętowe (*os calcis*), dwie skokowe (*talus*), po jednej łódkowatej (*os naviculare*), sześcienniej (*os cuboideum*) oraz fragmenty pozostałych kości w tym śródstopia i paliczków. Pomiary kości długich podano w tabeli 1. Na ich podstawie obliczono metodą E. Breitingera<sup>2</sup> wzrost który wynosił ok. 1590 mm.



Ryc. 2. Nowa Huta-Pleszów, stan 17. Czaszka z grobu nr 900. Norma lateralis

<sup>2</sup> E. Breitinger wg H. Bach: Zur Berechnung der Körperhöhe aus den Langen Gliedmassenknochen weiblicher Skelette (w:) „Anthropologischer Anzeiger Stuttgart”, R. 29, 1965, s. 12—21.

Czaszka zachowana wraz z żuchwą (*Cranium*), wtórnie uszkodzona w okolicy podstawy<sup>3</sup> a także w trzewio-czaszce gdzie brak jest dolnego brzegu lewego oczodołu wraz z partią policzkową (*facies malaris*) kości jarzmowej. Kości nosa i wyrostki jarzmowe częściowo ułamane. Pomimo ogólnie delikatnej budowy posiada ona silnie wykształcone miejsca przyczepu mięśni, *linea temporalis* wykazuje ostry brzeg i jest stosunkowo długa podobnie jak guzowatość potyliczna zewnętrzna o rozległej powierzchni urzeźbienia, tworzy tzw. dziób papuzi<sup>4</sup>. Szwy nieobliterowane, początkowe stadium zarastania obserwuje się w obrębie *pars temporalis* lewej strony szwu wieńcowego (*sutura coronalis*) oraz *pars obelica sutura*

Tabela 2

Pomiary kraniometryczne czaszek

Pomiar	Numer czaszki	
	900	1091
g — op	171	176
n — b	112	104
n — L	168	167
n — i	160	165
b — L	112	106
b — i	147	143
L — i	57	—
ba — b	123 (?)	—
eu — eu	135	137 (?)
ast — ast	99	—
ft — ft	93	92
co — co	104	—
au — au	109	—
ms — ms	96 (:)	—
n — gn	108	—
n — pr	64	—
n — ns	47	—
zy — zy	130 (:)	—
zm — zm	84 (:)	—
ek — ek	93	—
mf — mf	20	—
mf — ek (pr.)	39	—
wys. oczod.	29	—
szer. a. pir.	21	—
szer. kości nosa	0	—
enm — enm	41	38
ekm — ekm	58	57
go — go	90	87
gn — id	31	—
gn — go	88/84	87/89
bicond.	94	98 (:)
enm — enm	42	40
ekm — ekm	58	60

Objaśnienie : (?) — pomiar dokonany w przybliżeniu, (:) — pomiar dokonano w odniesieniu do mediany i pomnożono przez 2, per analogiam, zob. także przypis 3.

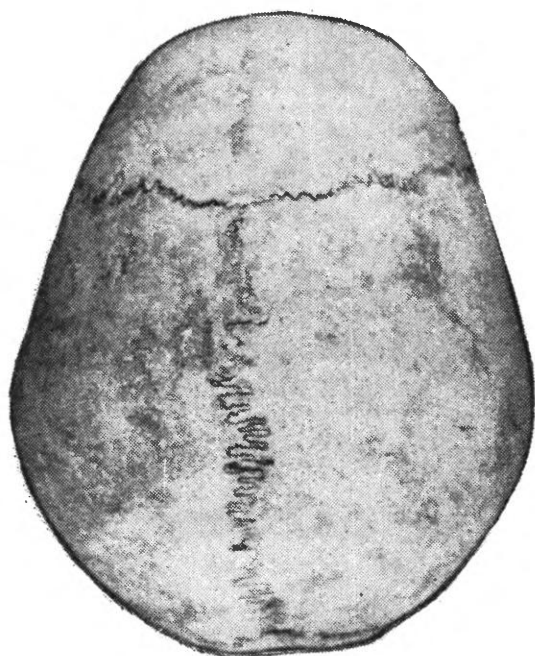
<sup>3</sup> Wskutek wtórnego uszkodzenia podstawy czaszki w okolicy foramen magnum pomiar wysokościowy czaszki bregma — basion (b-ba) podano w przybliżeniu, pomijając natomiast inne pomiary jak: L — ba, n — ba, ba — o oraz szerokość f. mag., jako mniej przydatne w kwestii wskaźników.

<sup>4</sup> Być może, że pozostaje to w związku z perforacją dołu wyrostków łokciowych których przebicie łączyć należy z dużym obciążeniem górnych kończyn pracą fizyczną.

*sagittalis*. W szwie węglowym po stronie lewej stwierdzono obecność kości wstawkowych. Lewy wyrostek sutkowaty zniekształcony, posiada zniszczoną do 1/3 wysokości pierwotnej warstwę korową połączoną z zrzeszczeniem. Pomiary mózgo- i trzewioczaszki wykonane techniką R. Martina 1928 podano w tabeli 2.

Zachowane zęby ilustruje schemat:

M <sub>3</sub> M <sub>2</sub> M <sub>1</sub> P <sub>2</sub> P <sub>1</sub> — — —	I <sub>1</sub> I <sub>2</sub> C P <sub>1</sub> P <sub>2</sub> M <sub>1</sub> M <sub>2</sub> —
M <sub>3</sub> M <sub>2</sub> M <sub>1</sub> P <sub>2</sub> — — I <sub>2</sub> I <sub>1</sub>	I <sub>1</sub> — — — P <sub>2</sub> M <sub>1</sub> — x
prawa	lewa



Ryc. 3. Nowa Huta - Pleszów, stan. 17. Czaszka z grobu nr 900. Norma verticalis

Wyraźnie zachowane zębodoły świadczą o utracie *post mortem* brakujących zębów. Zęby delikatne, barwy żółto-brązowej ze stosunkowo silnie startą powierzchnią żującą. Na pojedynczych zębach stwierdzono obecność kamienia nazębnego. W obrębie górnych i dolnych zębów zaobserwowano zanik wyrostka przekraczający 1/3 długości korzenia (należy pominąć silne uszkodzenie wyrostka zębodołowego widoczne nad górnymi siekaczami i kłami) zarówno od strony przedsionkowej jak i przyjęzykowej. Towarzyszy temu równoczesny zanik w obrębie przegród międzyzębowych, co odpowiada 1° parodontozę według H. Brabant. Śladów próchnicy nie stwierdzono. Po stronie lewej w żuchwie stwierdzono wrodzony brak trzeciego molara. Świadczy o tym brak zębodołu (pomimo miejsca) jak również wykonany rentgenogram<sup>5</sup>, który potwierdza brak zatrzymania się w żuchwie zawiązka zęba.

Na podstawie dokonanej powyżej opisu uznano szkielet za żeński (pomimo silnego urzęźbienia czaszki), a wiek określono na *adultus*. Opisu kranioskopijnego czaszki dokonano na podstawie skal fotograficznych I. Michalskiego, w nawiasie podano numer tablicy i cechy. Czaszka (Ryc. 1—4) posiada narys *pentagonoides oblo-*

<sup>5</sup> Ze względów technicznych nie zamieszczono zdjęć rentgenogramów.



Ryc. 4. Nowa Huta - Pleszów, stan. 17. Czaszka z grobu nr 900. Norma occipitalis

Tabela 3

Wykaz wskaźników i zestawienie porównawcze dla typu EL

Wskaźniki	Czaszka z grobu nr 900	TYP EL	
		średnia wg Z. Kapicy*	skala wahań
1. szerokościowo-długościowy	78,9	78,4	77—79
2. wysokościowo-długościowy	71,8	72,7	71—73
3. wysokościowo-szerokościowy	91,1	93,3	92—94
4. czołowo-ciemienny	68,8	68,4	63—74
5. twarzy morfologiczny całkowity	83,0	87,2	—
6. górnio-twarzowy Kollmana	49,2	50,7	48—52
7. nosa	48,9	48,5	47—49
8. oczodołowy	74,1	75,5	73—78
9. wzrost	1590	—	—

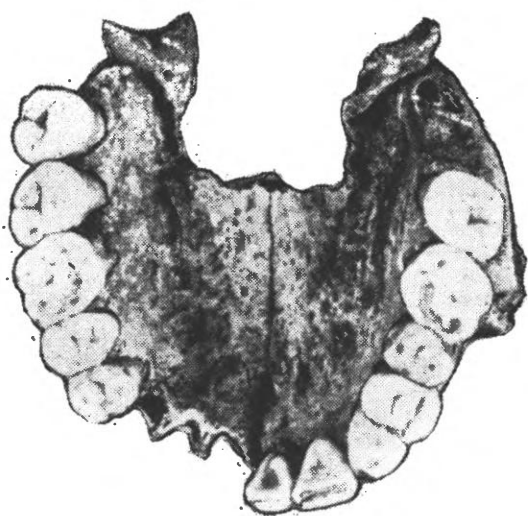
\* por. Z. Kapica: Szkice z antropologii historycznej Polski i ziem ościennych, (w:) „Acta Anthropologica Universitatis Lodzensis” nr 52, 1958, s. 64, tabl. 26

*naus* (1:10), potylicę mitrowatą — zaokrągloną (3:7) o guzowatości dziobowatej tępej (4:12), z profilu łukowato-splaszczonej (6:12), czoło łukowato-dwuwypukłe (10:8), dość słabo pochylone (9:5), glabella łukowato-zaokrąglona (11:8), ciemię wzniesione (7:3), słabo wklęsłe (8:13), *processus mastoideus* — dość mały, szeroki (5:3), łuki nadoczodołowe wykazują słaby ślad (24:17), oczodoły dość małe (25:3) o kształcie okrągławo-rombowatym (26:16). *Maxilla* słaby prognatyzm alveolarny (18:10), *incisura maxillaris* umiarkowana (32:6), *fossa canina* dość płytka (31:8). Kości nosa w profilu słabo wystające (21:6), o nasadzie niskiej (19:3) i dość szerokiej (27:3), kołec nosowy poziomy (22:5) słabo wystający (23:4), dolny brzeg otworu gruszkowatego ostry (30:4), kształt serowaty (29:13). Łuk zębodołowy *maxillii* (Ryc. 5) szeroko-hyperboliczny (40:6), żuchwy (Ryc. 6), schodkowo-przyplaszczony (46:79), żuchwa posiada silnie wystającą bródkę (45:8) i ramię skroniowe z wyrostkiem skroniowym sztydłowatym (44:3).

Tabela 4

Wynik analizy metodą punktów odniesienia A. Wankego

Wskaźniki	wartość dla czaszki nr 900	element	wartość %
szerokościowo-długościowy	8,9	a	8,0
górno-twarzowy Kollmana	49,2	e	17,1
nosa	48,9	h	12,1
oczodołowy	74,1	l	50,7
wysokościowy Kócki	80,3	p	15,1



Ryc. 5. Nowa Huta - Pleszów, stan. 17. Czaszka z grobu nr 900. Norma basilaris

Według obliczonych cech wskaźnikowych (Tabela 3) czaszka jest średnio długa, średniej wysokości i średnim wysklepieniu, posiada szeroką twarz przy średnio szerokim czole, niskich oczodołach i średnio-wąskim nosie.



Ryc. 6. Nowa Huta - Pleszów, stan. 17. Żuchwa z grobu nr 900

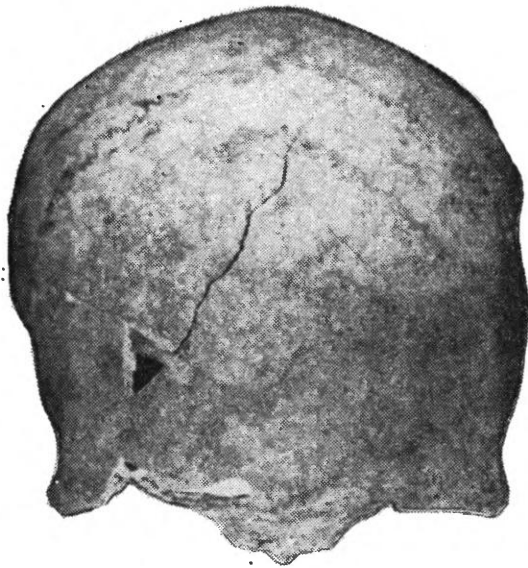
Powyższe dane łącznie z opisem diagnostycznym, wg tablic I. Michalskiego, sugerują przynależność czaszki do typu EL z przewagą cech żółtych (eL). Poświadczą to również wynik uzyskany metodą punktów odniesienia A. Wankego (Tabela 4) gdzie udział elementu 1 osiąga wartość 50% dominując tym samym nad pozostałymi elementami.

Objekt nr 1091, ar 285 ów. A/D (rok 1974). Stan zachowania szkieletu stosunkowo dobry, kości nie noszą śladu zwietrzenia, ubytki w szkielecie postkranialnym i fragmentarycznie zachowana czaszka są procesem wtórnym (wynik eksploracji kości). Kości masywne, silnie urzeźbione, proces ossyfikacji w pełni nie zakończony: dotyczy to trzonów kręgow, obu obojczyków, panewek łopatek, powierzchni chrzęstnych talerzy biodrowych. Nasady kości długich z wyjątkiem dolnych końców kości łokciowych przyrośnięte.

Szkielet postkranialny: z kręgosłupa zachowało się 18 kręgów w tym; trzy szyjne (C 5—7), 10 piersiowych (Th 1—3, 6—12) oraz wszystkie lędźwiowe. Z pozostałych kości tułowia pozostały: dwa obojczyki masywne o miernie skręconych trzonach, dwie łopatki, obie uszkodzone zachowane jedynie górne partie z wyrostkami i panewką, bez części podgrzebieniowej, fragmenty trzonu i rękodzieli mostka, liczne żebra (dwa pierwsze) w różnym stopniu zachowania. Kręgi kości krzyżowej nie w pełni zrośnięte od strony miednicy. Lewa *pars lateralis* kości krzyżowej wykazuje silniejszy kąt pochylenia w stosunku do części prawej. Jednocześnie lewa panewka dla stawu biodrowego posiada silniej wyżłobiony dolny brzeg w okolicy *fossa acetabuli*. Z kości miednicy zachowały się talerze kości biodrowej z powierzchnią uchowatą i trzonem kości kulszowej oraz fragmenty kości łonowej. Kości miednicy tworzą kąt łonowy. Kości kończyn górnych: masywne, dobrze urzeźbione, nasady wykazują wyraźne ślady przyrostu (dolne nasady kości łokciowych nieprzyrośnięte), ponadto zidentyfikowano fragmenty kości nadgarstka i dłoni. Kości udowe masywne o wygiętych trzonach, *linea aspera* wyraźnie zaznaczona, obie piszczelowe, fragmenty trzonu kości strzałkowej, dwie rzepki, liczne fragmenty kości stóp.



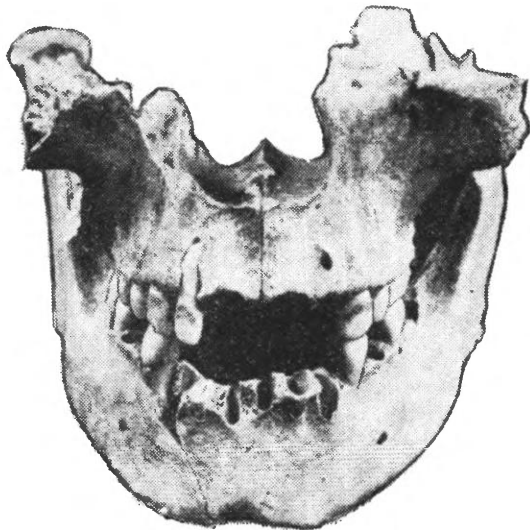
Ryc. 7. Nowa Huta - Pleszów, stan. 17. Czaszka z grobu nr 1091. Norma verticalis



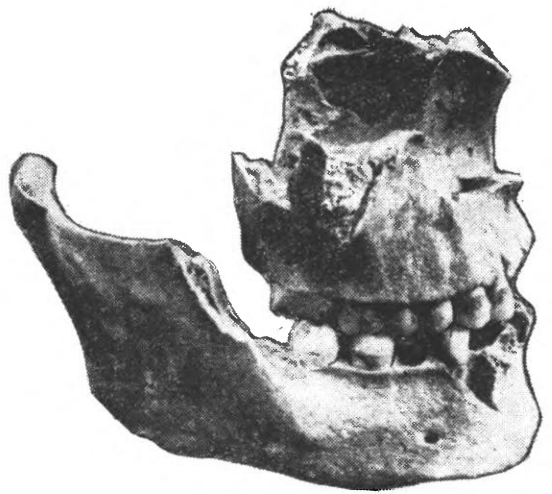
Ryc. 8. Nowa Huta - Pleszów, stan. 17. Czaszka z grobu nr 1091. Norma frontalis

Czaszka silnie wtórnie uszkodzona, w wyniku rekonstrukcji udało się odtworzyć kalotę. Oddzielnie zachowały się: podstawa kości potylicznej, trzon i skrzydło większe (lewe) kości klinowej, obie kości skroniowe (bez łusek z okolicą otworu słuchowego zewnętrznego i częściami skalistymi), lewy wyrostek sutkowaty (masywny, niski), *maxilla*, żuchwa z uszkodzonym lewym ramieniem i prawym wyrostkiem dziobiastym. Kości czaszki masywne, szwy nieobliterowane, w szwie węglowym małe kości wstawkowe. W łukach zębodołowych stwierdzono następujące zęby:

$M_3 - M_1 P_2 P_1 C - -$	$- I_2 C P_1 P_2 M_1 - x$
$x - M_1 - P_1 - - -$	$- I_2 - P_1 - M_1 M_2 x$
lewa	prawa



Ryc. 9. Nowa Huta - Pleszów, stan. 17. Czaszka z grobu nr 1091. Norma frontalis

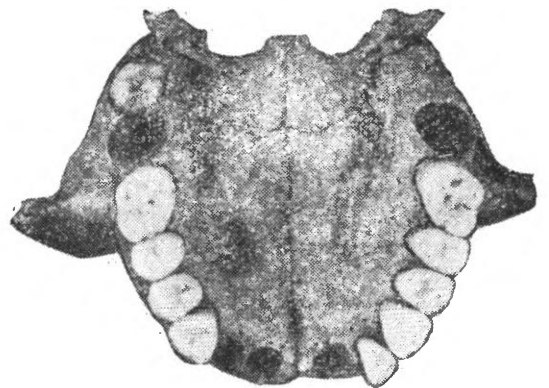


Ryc. 10. Nowa Huta - Pleszów, stan. 17. Czaszka z grobu nr 1091. Norma lateralis

Zębodoły po brakujących zębach dobrze zachowane, utrata ich nastąpiła *post mortem*. Zęby mleczno białe, duże o słabo startej powierzchni żującej. Stwierdzono obecność kamienia nazębnego. Śladów próchnicy brak.

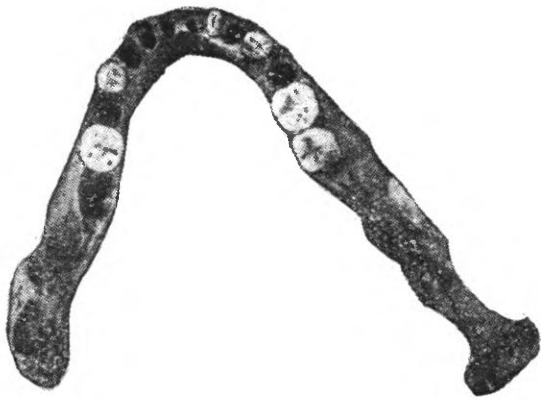


Ryc. 11. Nowa Huta - Pleszów, stan. 17. Czaszka z grobu nr 1091. Norma occipitalis



Ryc. 12. Nowa Huta - Pleszów, stan. 17. Czaszka z grobu nr 1091. Norma basilaris





Ryc. 13. Nowa Huta - Pleszów, stan. 17. Żuchwa z grobu nr 1091

Podobnie jak w przypadku poprzedniej czaszki i tutaj zaobserwowano brak trzecich molarów: jednego górnego (po stronie prawej) i dwóch dolnych. Zrobiony rentgenogram stwierdza brak zawiązków we wszystkich trzech przypadkach.

Opisane szczątki należą do osobnika płci męskiej w wieku *juvenis*. Kalota (Ryc. 7,8,10,11) posiada narys *rhomboides — oblongus* (1:11). potylicę klinowato za-

okrągłą (3:18) z profilu okrągławo spłaszczoną (6:11), *protuberantia occipitalis externa* — nieobecna (4:3), ciemię bardzo silnie opadające (7:13), łukowato wypukłe (8:8). Czoło miernie pochylone (9:4), okrągławo dwuwypukłe (10:9), glabella zaokrągłona (11:9), łuki nadczołowe wykazują słaby ślad (24:17). *Maxilla* (Ryc. 9—10) wykazuje słaby praonatyzm alveolarny (18:9), *fossa canina* mierna (31:6), *incisura maxilaris* dość silna (32:5), *apertura pyriformis — margo inferior* dość ostry (30:11), *spina nasalis* poziomy (22:5) dość silnie występujący (23:6). Łuk zębowy *maxilli* (Ryc. 12), słabo podkowiasty (40:10), żuchwy (Ryc. 13) trapezowaty (46:12), bródka dość silnie wystająca (45:7). Duże uszkodzenie czaszki uniemożliwiło pobranie większości pomiarów (Tabela 2) co z kolei wykluczyło obliczenie podstawowych wskaźników. Wyjątek stanowią dwa wskaźniki: główny którego wartość wynosi 77,8 (czaszka średniodługa — *mesokran*) i poprzeczny czołowo-ciemieniowy o wartości 67, 1 (czoło średnio — wąskie *metriometop*). W tej sytuacji określenie indywidualnego typu antropologicznego nastęca duże trudności, a jakkolwiek wynik obarczony będzie dużym marginesem błędu, ze względu na brak trzewioczaszki. Dlatego też ograniczono się do stwierdzenia, że badany osobnik należał do odmiany białej ze znaczną domieszką odmiany żółtej.

Mgr Ewa Łuczak  
ul. Raclawicka 4 m. 17  
02-601 Warszawa

#### КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Предметом обработки является антропологический анализ двух человеческих скелетов (объекта 900 и 1091), опубликованных А. Рахванцем в этом номере «...». Погребения принадлежат к лужицкой культуре и датируются V периодом эпохи бронзы.

Скелет из погребения № 900 признали женским (несмотря на ильную резьбу черепа), а возраст определили как

По указательным чертам и диагностическому описанию череп принадлежит к типу ЕЛ с перевесом жёлтых черт.

Скелет из погребения 1091 принадлежит к лицу мужского пола в возрасте , череп сильно разрушен. В этой ситуации определение индивидуального антропологического типа вызывает большие трудности, можно единственно указать, что исследуемое лицо принадлежало к белой расе со значительной примесью жёлтой.

#### SUMMARY

The author of this article presents the results of the anthropological analysis of two human skeletons from graves No. 900 and No. 1091. The graves described by A. Rachwaniec in this number of "Wiadomości Archeologiczne" have been assigned to the Lusatian culture and dated to the V period of the Bronze Age.

The skeleton from grave No. 900 has been considered to be that of a woman (in spite of the strongly carved skull) — at the age of adultus. The skull, according to

its indices and diagnostic description, belongs to type EL with the predominance of yellow features.

The skeleton from grave No. 1091 belonged to a male individual at the age of juvenis. The skull being severely damaged has made a more precise determination of the individual's anthropological type very difficult. We may only state that the examined individual was of the white variety with a considerable admixture of the yellow one.

MIECZYŚLAW PROSNAK

## STATEK ŚRÓDLĄDOWY Z ELBLĄGA

РЕЧНОЕ СУДНО ИЗ ЭЛЬБЛОГА

A VESSEL FROM ELBLĄG

Warunki geograficzne Polski dysponującej bogatą siecią dróg wodnych połączoną wielkimi arteriami rzecznyymi z Bałtykiem i morskimi szlakami żeglugowymi zapewniły poważną pozycję żegludze śródlądowej. Źródła pisane dokumentują nazwy wielu typów statków stosowanych na naszych rzekach od XIII w. i później, jednakże związanych z nimi skutniczych zabytków archeologicznych jest jak dotąd wyjątkowo mało. Przedstawiają też one głównie małe łodzie lub fragmenty statków<sup>1</sup>, natomiast większe jednostki

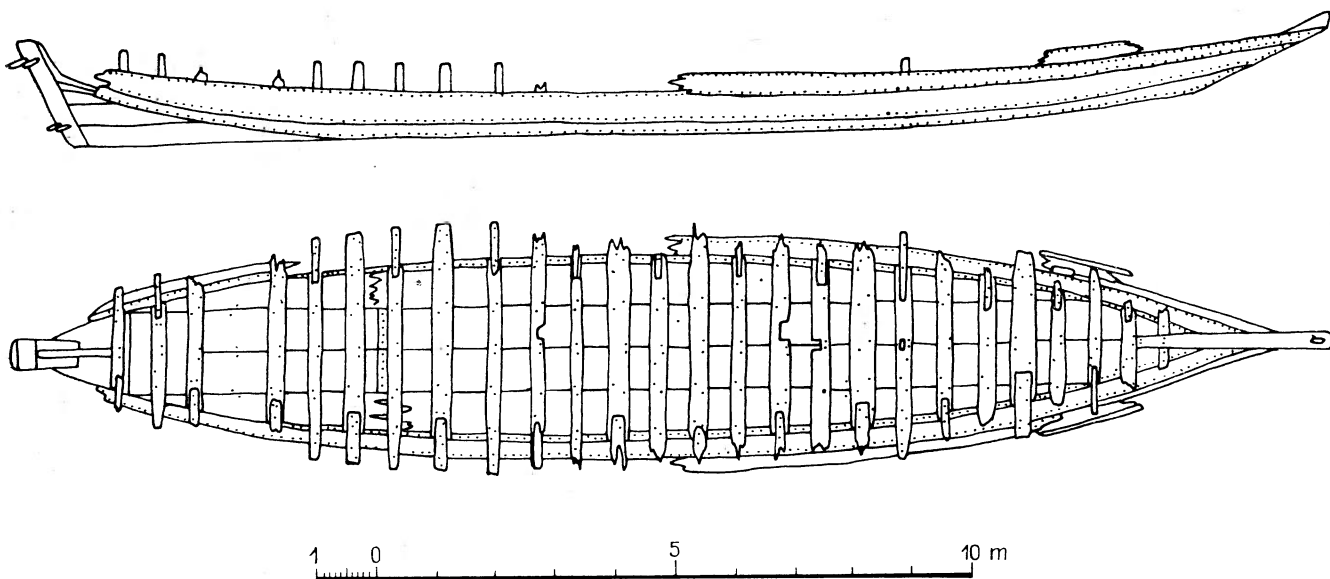
śródlądowe znano dotąd wyłącznie z przekazów pisanych<sup>2</sup>.

Cennym w tej sytuacji znaleziskiem jest prawie nieznanemu statek średniowieczny z Elbląga, odnaleziony nad rzeką Elblążką, w pobliżu Studni Angielskiej, podczas rozbudowy portu w 1920 r. Statek zalegał w zagłębieniu starego koryta rzeki między drewnianymi konstrukcjami nabrzeża. Wydobyty wrak zabezpieczono i po wykonaniu dokumentacji poddano zabiegom konserwacyjnym. Dalsze jego części wydobywano jeszcze w 1921 r. podczas dalszego pogłębiania rzeki. Wkrótce też pojawiła się pierwsza o nim publikacja<sup>3</sup>. Do drugiej wojny światowej statek eksponowano na wystawie w muzeum elbląskim, następnie uległ on zniszczeniu w bliżej nieznanymi okolicznościach.

<sup>1</sup> M. Dembińska: Obsługa ruchu i sieć drożna, Historia Kultury Materialnej Polski, T. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1978, s. 240—251; M. Hellmich: Einbäume in Schlesien, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift”, T. 6, 1912, s. 17—32; T. 7, 1916, s. 127—128; W. Hense l: Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna, Warszawa 1965, s. 522—528; J. Kostrzewski: Kultura prapolska, Warszawa 1962, s. 294—299; W. Kowalenko: Slavia Maritima, „Nautologia”, T. 1, 1966, nr 1—2, s. 14—20; W. Kowalenko: Łodzie u Słowian, „Słownik Starożytności, Słowiańskich”, T. 3, cz. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 119—125; O. Paret: Die Einbäume im Federseeried und im übrigen Europa, „Prähistorische Zeitschrift”, T. 21, 1930, s. 76—116; Z. Podwińska: Obróbka i zastosowanie surowców (drewno), Historia Kultury Materialnej Polski, T. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1978, s. 131—146; A. Rutkowska-Płachcińska: Urządzenia transportowe i komunikacyjne, Historia Kultury Materialnej Polski, T. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1978, s. 204—223, nie licząc wielu pozycji szczegółowych. O fragmentach większych statków, M. Prosnak: Stewa statku wydobyta z Wisły w pobliżu Kazimierza pow. Puławy, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 35, 1970, s. 40—43; należy też wymienić niepublikowane dotąd wyniki badań A. Reszki prezentowane w kilku wystąpieniach.

<sup>2</sup> J. Burszta: Materiały do technik spławu rzeczno-go na Sanie i średniej Wiśle w XVII i XVIII w., „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, T. 3, 1955, s. 752—782; S. Gierszewski: Elbląski przemysł okrętowy w latach 1570—1815, Gdańsk 1961, s. 93—98 i passim; A. Mielcarek: Statek odrzański (Odrak), „Materiały Zachodnio-Pomorskie”, R. 20, 1974, s. 377—394; K. Waligórska: Konstrukcja statków pływających po Sanie i Wiśle w XVIII w., „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 8, 1960, s. 229—249.

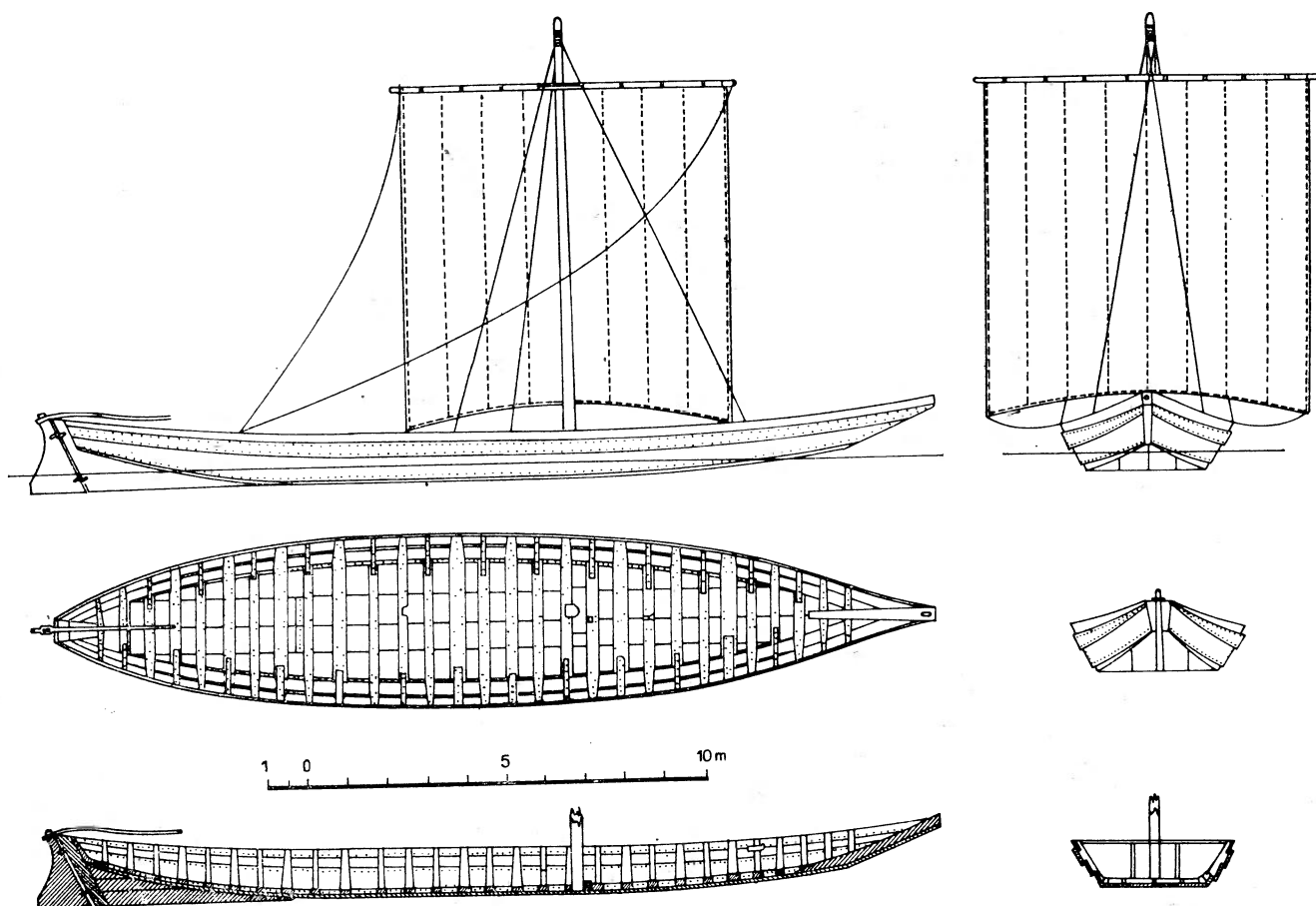
<sup>3</sup> B. Ehrlich, E. Steegmann: „Elbinger Jahrbuch”, R. 3, 1923, s. 152, tabl. 5 i 6; D. Ellmers: Frühmittelalterliche Handelsschiffahrt in Mittel und Norddeuropa, „Schriften des Deutschen Schiffahrtsmuseum Bremerhaven”, R. 3, 1972, s. 80, 96 i 306 oraz ryc. 59 i 79.



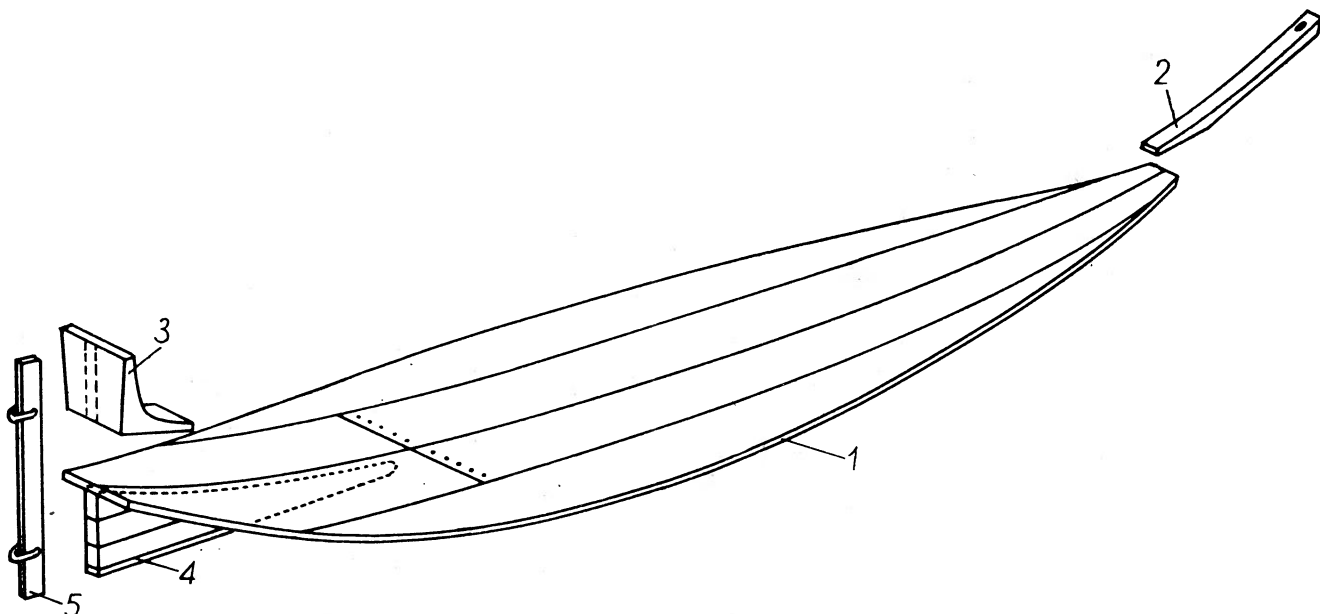
Ryc. 1. Elbląg. Stan zachowania wraku statku. Na podstawie rysunku E. Steegmanna, za D. Ellmersem

Doskonale zachowany statek z Elbląga (Ryc. 1) był wielką, silnie wydłużoną łodzią o płaskim dnie, ostrym dziobie i znacznie zwężonej rufie, unoszącą przypuszczalnie około 37—38 ton (16 łasztów) przy dł. całkowitej 22,25 m, szer. 4,40 m i wys. kadłuba na śródkreściu 1,20 m. W kształcie

kadłuba uderza smukłość (stosunek dł. do szer. równy 5,06) i stosunkowo silne wzniosy płaskiego dna podnoszącego się ku' zakończeniom na wys. około 0,60—1,00 m oraz silne nachylenie długiej prostej dziobnicy i pawężowa rufa podparta od dołu rodzajem statecznika sterowego, zwiększają-



Ryc. 2. Elbląg. Rysunek rekonstrukcyjny statku. Na podstawie rysunku E. Steegmanna, osprzęt uzupełniono

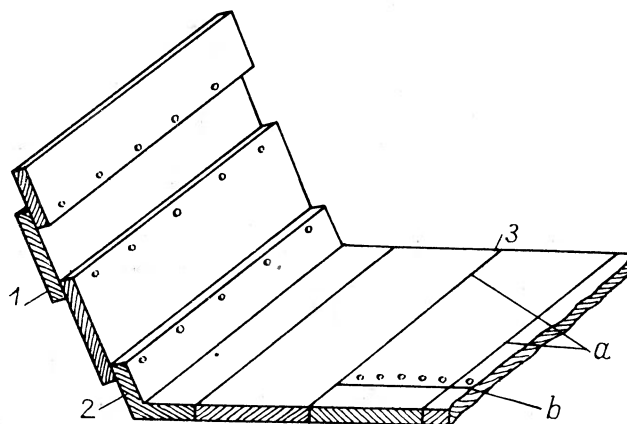


Rys. 3. Elbląg. Zład wzdłużny statku (schemat). 1. dno, 2. dziobnica, 3. pawęż rufowa, 4. statecznik sterowy, 5. tylnica z zawieszeniem steru

cego stateczność kursową jednostki. Rozchylenie prostych burt odchodzących od dna ostrym załamaniem (system szarpiowy), pod kątem około  $60^\circ$ , zapewniło znaczny stopień stateczności poprzecznej. Dzięki takim rozwiązaniom osiągnięto lepsze warunki opływu strug wody, wyższą sprawność napędu i zwiększenie szybkości statku.

Zbudowano go całkowicie z drewna dębowego, systemem bezstępkowym, na lekko wygiętym budowanym na styk dnie przechodzącym ostro w kładzione na zakładkę burty, zbiegające się na dziobnicy i pawęży rufowej (Ryc. 2). Informacji na temat połączeń w szwach między czterema klepkami dennymi i ewentualnym uszczelnieniu tej części statku brak, natomiast styki między częściami łączonych w przedłużeniu dwóch środkowych klepek dna między wręgami 8 i 9 połączono nitami, uszczelniając szpary konopiami przesyconymi smołą. Na tak zbudowanym dnie umocowano kołkami prostą belkową dziobnicę z niewielkim zaostreniem jej przedniej krawędzi oraz wykonaną z wielkiego bloku litego drewna pawęż rufową o przekroju podłużnym w kształcie L i szer. około 0,65 m (Ryc. 3), do której umocowano kołkami lekko nachyloną tylnicę, stanowiącą zarazem krawędź spływu pionowego statecznika (dobudowanego od dołu na wysokość wzniosu rufowego) i miejsce zawieszenia steru, z którego pozostały tylko żelazne okucia. Wykonane z bali klepki obłowe, stanowiące przejście dna w burty, miały przekrój kątownika korzystniejszy z punktu widzenia wytrzymałości, a łączyły się z sąsiednimi pasami poszycia dwiema jednocześnie odmiennymi metodami: na styk z gładką konstrukcją

denną i na zakładkę z budowanymi tym samym systemem burtami statku (Ryc. 4). Składały się one z trzech pasów klepek ułożonych na zakładkę, przy czym górny pas (nadburcie) umocowano od wewnątrz pasa środkowego. Szwy między klepkami burtowymi łączono żelaznymi nitami i uszczelniano włosiem zwierzęcym, a dokładnie i czysto dopasowane styki, zbijane także żelaznymi klamrami, uszczelniano mchem.



Ryc. 4. Elbląg. Konstrukcja poszycia statku (schemat) 1. burta, system zakładkowy, 2. profilowana klepka (mocznica) obłowa, 3. dno; szwy stykowe (a), zakładkowe styki (b)

Wiązania poprzeczne kadłuba stanowiło 29 stosunkowo szerokich wręg rozmieszczonych w odstępach około 0,55—0,57 m (wyjątkowo, między wręgami 10 i 11 do 0,90 m) i połączonych z poszyciem drewnianymi kołkami. Były to wręgi składane z dwóch elementów w postaci naturalnie wyrosniętego krzywulca stanowiącego dennik wraz z jedną wręgą burtową i przeciwniejęj

wręgi burtowej wpasowanej we wręby na wolnym końcu dennika. Było to miejsce słabsze niż po stronie litego kolana bez łączeń, wręgi rozmieszczono więc na przemian, tak, aby na każdej z burt strony silniejsze i słabsze następowały kolejno po sobie. Uderzał wysoki poziom wykonania, nadzwyczaj starannego we wszystkich szczegółach konstrukcyjnych.

Pędnikiem statku był zapewne prostokątny rejonowy żagiel podnoszony na maszcie osadzonym stosunkowo daleko ku przodowi, w prostokątnym gnieździe wyciętym w denniku 18 wręgi, nieco w lewo od płaszczyzny symetrii. Innych elementów umocowania masztu nie odnaleziono. Być może, że używano go także do zaczepiania holu. Mniejsze gniazdo podobnego typu wycięte we wrzędzie 12 mogło ewentualnie służyć do osadzenia wspornika namiotu lub ławy wiosłarskiej, podobnie jak małe prostokątne otwory w dennikach 19 i 21. Śladów dulek do umocowania wiosła, być może wskutek znacznego zniszczenia nadburcia, nie stwierdzono; wydaje się jednak, że musiały one stanowić wyposażenie łodzi. Znaleziono natomiast wewnątrz kadłuba widlaste okucie drzewca do odpychania od dna, tzw. pychówki (Ryc. 5), co wydaje się stanowić dowód stosowania i tego rodzaju napędu. Sterowano płetwowym sterem rufowym osadzonym obrotowo na tylnicy, który uległ całkowitemu zniszczeniu, zostały jednak ślady jego zawieszenia.

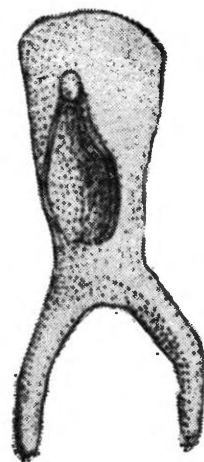
Datowanie zabytku na podstawie towarzyszącej ceramiki ustalono na XIV—XV w. Potwierdza to lokalizacja stanowiska, którego teren włączono w obręb wałów miejskich właśnie w końcu XIV i XV w. Datowanie według kryteriów konstrukcyjnych jest wobec braku materiałów porównawczych możliwe tylko w dużym przybliżeniu, głównie na podstawie układu sterowego udokumentowanego na Bałtyku od 1242 r.<sup>4</sup>

Charakter statku z Elbląga i jego rozwiązania konstrukcyjne pozwoliły sklasyfikować go jako typową łódź rzeczną, być może burdynę występującą w źródłach pisanych od 1292 r.<sup>5</sup>, za czym wydaje się przemawiać wyraźne powinowactwo do drażonych łodzi jednopiennych<sup>6</sup>. Zwraca też

<sup>4</sup> W.A. Drapella: Z dziejów szkutnictwa i okrętownictwa w Polsce, [w:] „V Sesja naukowa okrętowników, Gdańsk 7.9.1964”, Gdynia 1966, s. 55—79; M. Prosnak: Bałtycka sztuka korabnicza późnego średniowiecza, „Nautologia”, T. 2, 1967, s. 30—53.

<sup>5</sup> S. Gierszewski: Elbląski przemysł..., s. 26.

<sup>6</sup> Termin „burdyna” należy łączyć ze skandynawskim



Ryc. 5. Elbląg. Okucie drzewca do odpychania od dna (pychówki). Według E. Steegmanna, za D. Ellmersem

uwagę piękno i wytworność linii, w przeciwieństwie do korytowatych statków śródlądowych znanych z rysunków technicznych XVIII w.<sup>7</sup> O szerszym rozpowszechnieniu w delcie Wisły opisanej formy korabniczej świadczy odnalezienie w starym korycie Nogatu pod Władysławowem w województwie elbląskim reliktyw podobnego statku pochodzącego sprzed 1483 r., bardzo zbliżonego pod względem konstrukcyjnym<sup>8</sup>. Zwiększa to jeszcze reprezentatywność zabytku dla studiów nad historią budownictwa okrętowego. W sumie, zniszczony niestety, lecz zachowany w formie dokumentacji statek z Elbląga stanowi piękny, jedyny dotąd przykład średniowiecznego szkutnictwa śródlądowego.

„byrdingr” lub niemieckim „bording”, które powstały przez nadbudowanie burt nad jednopiennym czółnem drażonym. H. Shetelig, H. Falk: Scandinavian archaeology, Oxford 1937, s. 375—376; W. Vogel: Geschichte der deutschen Seeschiffahrt, Berlin 1915, s. 506—507.

<sup>7</sup> Głównie piękne rysunki inwentaryzacyjne L. von Losennau z 1796 r. przytaczane przez J. Bursztę i K. Waligórkę. Por. przyp. 2.

<sup>8</sup> Relikty statku z Władysławowa (Ellerwald, Kr. Elbing) odnaleziono przy pracach melioracyjnych w 1920 r. Systematycznych badań archeologicznych nie przeprowadzono, a odkryte fragmenty znalazły tylko sumaryczne omówienie. Według niego, statek był „pod względem materiału, systemu budowy i uszczelnienia bardzo podobny” do statku z Elbląga. Szczególniejszą uwagę poświęcono tylko żelaznym kłomrom utrzymującym masę uszczelniającą. Jediną podstawą do datowania była zmiana koryta Nogatu w 1483 r., łódź musiała więc być starsza („Elbinger Jahrbuch”, R. 3, 1923, s. 161, bez rycin; także D. Ellmers: Frühmittelalterliche Handelsschiffahrt in..., s. 306).

Mieczysław Prosnak  
ul. Mazurska 44/46 m. 211  
93-149 Łódź

## КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В статье обсуждено позднесредневековое речное судно, обнаруженное в Эльблонге, великолепно сохранено в момент, когда было найдено, и поэтому очень демонстративное. Это была большая, сильно удлиненная, плоскодонная дубовая лодка трапециевидного разреза, с острым носом и сильно суженой кормой с транцем, снизу подпертой качеством рулевого стабилизатора. Необычайно интересная конструкция корпуса соединяла систему стыковой, примененной в донной части, с закладочной системой бортов, соединенных с дном профилированной в виде буквы Л клепкой, конструктивно принадлежащей к обеим этим системам. Поперечную перевязку составляли густо помещенные складчатые шангоуты, каждый из двух элементов. Клепки обшивки соединяли при помощи железных заклепок, а заделывали шерстью животных и мхом, со скелетом

соединяли их при помощи деревянных колышек. Поражал высший технический уровень изготовления конструктивных элементов. Сохранились явные следы мачты и укрепления кормового руля на ахтерштевень и также скобка дубка для отталкивания от дна. Хронологию судна определяли на XIV—XV вв. О более широком распространении в дельте Вислы этой формы корабля свидетельствуют реликты похожего судна из Владиславова, вой. Эльблонг, представляющего сходные конструктивные решения. Хотя судно из Эльблонга позже подверглось полному разрушению, сохранилась однако исчерпывающая документация. Составляет оно до сих пор единственный у нас непосредственный и достоверный пример средневекового речного судостроения.

## SUMMARY

The author of this article discusses briefly a late mediaeval vessel for inland navigation, discovered at Elblag. Being found in an excellent state of preservation, it was very demonstrative. It was a big strongly elongated flat-bottomed oak boat, trapeziform in bodyplan, with a sharp stem and a strongly narrowed stern supported by a kind of a rudderstabilizer. The method of building of its hull was very interesting, as it was carvel-built in its bottom part and side clinker-built, the whole construction being fastened together with bilge planks in the shape of the letter L. Densely arranged composite frames (of two elements each) served as transverse hull members. The planks were fastened together with iron rivets, caulked with animal hair and

moss and pegged to the framework with tree-nails. The high standard of the details making is striking. Among the preserved remains are: traces of a mast, and of the fastenings of the sternrudder on the rudderpost as well as the metal ending of a punting pole. The vessel is dated to the 14th/15th cent. This kind of vessels must have been in common use in the Vistula delta which is evidenced by the relics of a vessel from Władysławowo, Elblag voivodship, showing a similar construction. Although the boat, which had been discovered at Elblag, fell into decay, the documentation concerning its discovery has been preserved. This vessel is, so far, a unique in our country, direct and reliable example of mediaeval boat-building.

MAREK KONOPKA

## ARCHEOLOGICZNA SŁUŻBA KONSERWATORSKA W LATACH 1977—1978

АРХЕОЛОГИЧЕСКАЯ РЕСТАВРАЦИОННАЯ СЛУЖБА В ГОДЫ 1977—78

ARCHAEOLOGICAL CONSERVATION SERVICE IN THE YEARS 1977 AND 1978

### CELE OPRACOWANIA I JEGO PODSTAWY

Ochrona zabytków archeologicznych jest jednym z zadań ochrony zabytków w Polsce, wynikającym z ogólnych przesłanek obowiązku zachowania dla przyszłości patrymonium narodowego, posiadającym usankcjonowanie prawne w ustawie „O ochronie dóbr kultury i o muzeach” z 15.II.1962 r. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie istniejącej w tym zakresie sytuacji, przede wszystkim w aspekcie działania organów służby konserwatorskiej, realizujących w/w zadania na odcinku archeologii.

Istotną przesłanką podjęcia opracowania była potrzeba uzyskania danych o zmianach, które nastąpiły na skutek reformy administracji w 1975 r.<sup>1</sup> i zorientowania się jak wpłynęły one na organizacyjną sytuację i zakres działania archeologicznej służby konserwatorskiej.

Ocena sytuacji stała się też szczególnie potrzebna ze względu na podjęcie na początku 1978 r.

decyzji o wdrożeniu ogólnopolskiego programu „zdjęcie archeologiczne kraju”<sup>2</sup>, który realizowany jest wprawdzie wspólnie przez wszystkie instytucje archeologiczne, jednakże skuteczne wprowadzenie go w życie w dużym stopniu zależy od sprawności i możliwości działania służby konserwatorskiej i stawia przed nią nowe, znacznie trudniejsze niż dotychczas obowiązki.

Celem opracowania<sup>3</sup> jest więc nie tylko zobrazowanie sytuacji, lecz także wskazanie na istniejące niedomagania i potrzeby, co powinno być pomocne dla ustalania głównych elementów polityki konserwatorskiej w zakresie archeologii.

Dla uzyskania danych wyjściowych na wiosnę 1978 r. zebrano dane od Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków obejmujące trzy główne zagadnienia: 1) warunki działania; 2) stan ewidencji stanowisk archeologicznych i zakres działań ratowniczo-badawczych; 3) zakres współpracy organów konserwatorskich z innymi instytucjami archeologicznymi.

<sup>1</sup> Brak analogicznego opracowania z okresu przed reformą administracji, które mogłoby posłużyć porównaniu sytuacji lub ukazać dynamikę przemian. Wiadomo jednak, że w 1975 r. siatka konserwatorów zabytków archeologicznych była pełna i obejmowała wszystkie województwa. Ochrona zabytków archeologicznych powierzona była 4 muzeom archeologicznym specjalistycznym, 4 działom w muzeach okręgowych oraz specjalistom zatrudnionym przez Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków. Działał też 1 specjalistyczny ośrodek wyodrębniony — Wrocławski Ośrodek Archeologiczno-Konserwatorski. W sumie zatrudnione były 23 osoby o wykształceniu archeologicznym.

<sup>2</sup> Oficjalne usankcjonowanie podjęcia przez archeologiczną służbę konserwatorską tego zadania nastąpiło w piśmie skierowanym w sierpniu 1978 r. przez wiceministra kultury i sztuki Generalnego Konserwatora Zabytków do wojewodów.

<sup>3</sup> W opracowaniu tym pomijam istotne, ale odrębne zagadnienia związane z konserwatorstwem archeologicznym: prawne, finansowe i osiągnięcia badawcze. Dwa pierwsze omawia ostatnio szczegółowo J. Jaskanis: Kilka uwag o problemach ochrony zabytków archeologicznych w Polsce, „Ochrona Zabytków”, 1978, z. 4, s. 246—249, ostatnie zaś trudno odłączyć od ogólnego dorobku badawczego wszystkich pionów.

Wyniki sondażu dostarczyły wartościowych danych liczbowych, niekiedy jednak jedynie orientacyjnych i wymagających komentarza opartego na rozeznaniu sytuacji w terenie i uwzględnieniu sytuacji różnych regionów, wynikającej ze zmian organizacyjnych i kształtowania się nowych środowisk konserwatorsko-badawczych w poszczególnych ośrodkach w okresie powojennym. Wszystkie dane liczbowe dotyczą stanu z 31 grudnia 1977 r. O ważniejszych zmianach, które nastąpiły w 1978 r. poinformowano w komentarzu.

#### STAN ORGANIZACYJNY

W opracowaniu używam terminu: archeologiczna służba konserwatorska. Nie jest on usankcjonowany prawnie i nie występuje oficjalnie w dokumentach administracyjnych. Jest to jednak termin merytorycznie prawidłowy i na tyle ogólny, że obejmuje wszystkie, bardzo zróżnicowane formy organizacyjne konserwatorstwa archeologicznego<sup>4</sup>.

W ciągu 35 lat ukształtowały się w Polsce 4 pioniry instytucjonalne: 1) uniwersytecki (katedry i instytuty); 2) IHKM PAN i jego oddziały; 3) muzealnictwo (muzea specjalistyczne i działy archeologii w innych); 4) konserwatorski (działy, stanowiska i ośrodki archeologiczno-konserwatorskie), pracownie archeologiczne P.P. PKZ.

Wskutek braku kadr po 1945 r. obowiązki konserwatorskie w zakresie archeologii powierzane były wielokrotnie muzeom specjalistycznym lub działom muzeów innego rodzaju, równocześnie zaś powstawały muzea i ośrodki konserwatorskie osobno. Tam, gdzie nie było żadnych instytucji archeologicznych ośrodki konserwatorskie uwzględniały w swej działalności wiele zadań, wykonywanych gdzie indziej przez instytucje wyspecjalizowane (badania, wydawnictwa, popularyzacja itp.)<sup>5</sup>. Stan organizacyjny archeologicznej służby konserwatorskiej był i jest w rezultacie bardzo zróżnicowany. Po reformie administracji w 1975 r. powstało wiele nowych województw i obserwuje się w nich analogiczne procesy jak w latach 50-tych. Tam, gdzie był dział archeologiczny w muzeum okręgowym (które powstało z regionalnego) jemu powierza się obowiązki konserwatorskie, gdzie indziej szybko rozrasta się Wydział Kultury i Sztuki oraz Biuro Dokumenta-

cji WKZ, w którym zatrudnia się archeologa. Tak więc zakresem ochrony zabytków archeologicznych zajmują się dwa pioniry: muzealny i konserwatorski, niekiedy z udziałem innych pionirów (formalnie zaakceptowanych, np. w Lublinie Katedry Archeologii UMSC). Tak więc pod terminem „archeologiczna służba konserwatorska” w tym opracowaniu rozumiem wszelkie instytucje, komórki organizacyjne i osoby, którym powierzone zostały przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków działania w zakresie ochrony zabytków archeologicznych. W opisie poszczególnych zagadnień uwzględniono także wyniki prac tych instytucji, które działając na tym polu nie zostały objęte statusem organizacyjnym.

W końcu 1977 r. na 49 województw:

- w 45 istniały formy organizacyjno-instytucjonalne archeologicznej służby konserwatorskiej,
- w 21 województwach archeolodzy zatrudnieni byli w działach (Biurach Dokumentacji Zabytków) Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków lub jako ich kierownicy, zastępcy WKZ, a także w dwóch wypadkach pełniący obowiązki Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków,
- w 7 województwach służba konserwatorska działała w oparciu o istniejące 2 specjalistyczne ośrodki w Lublinie i we Wrocławiu,
- w 3 województwach obowiązki konserwatorskie powierzone były archeologicznym muzeom specjalistycznym (w Gdańsku, Krakowie i Poznaniu),
- w 14 województwach obowiązki te powierzone były działom archeologicznym muzeów okręgowych,
- w 4 województwach brak było instytucjonalnej służby archeologicznej, przy czym w 1 (Ostrołęka) w ogóle nie było żadnego archeologa, a w 3 (Krosno, Legnica i Kalisz) niejasno przedstawiała się strona formalna.

Z 7 województw znajdujących się pod opieką wymienionych dwóch ośrodków specjalistycznych w jednym (chełmskie) zatrudnieni są archeolodzy w muzeum, planowano też zatrudnienie archeologa w Zamościu<sup>6</sup>. W województwach legnickim, koszalińskim i krośnieńskim istniały działy w muzeach, zatrudniające w pierwszym wypadku 6 archeologów, w drugim — 2, w trzecim — 1 (w

<sup>4</sup> Por. K. J a ń d ź e w s k i: Ochrona zabytków archeologicznych. Zarys historyczny, Warszawa 1966 i wspomniany artykuł J. Jaskanisa.

<sup>5</sup> Przykładem ośrodków realizujących zadania znacznie rozszerzone, takie, które gdzie indziej spełniają placówki specjalistyczne, mogą być komórki konserwatorskie w Białymstoku, Koszalinie i Opolu.

<sup>6</sup> Od 1978 r. rozpoczął archeolog w Biurze Dokumentacji Zabytków w Koninie, a od 1 stycznia 1979 także w Biurze Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Radomiu, co mimo iż obowiązki tego ostatniego pełnił archeolog, okazało się niezbędne. Spis taki zrealizowano w końcu 1980 r. przez Archiwum IHKM PAN i PTAIN. Zostanie on opublikowany w 1981 r. m.in. na łamach kwartalnika „Z otchłani wieków”.



Jaśle) i przeprowadzające akcje ratownicze, niemniej nie zajmujące się oficjalnie ochroną zabytków archeologicznych na terenie województwa.

Tak więc pozbawione zupełnie opieki było jedno województwo — ostrołęckie, a w 5 województwach brak było archeologów<sup>7</sup>.

Kilku muzeom powierzono opiekę nad wydzielonymi terenami, np. Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, dział Pogotowie Archeologiczne prowadziło działalność interwencyjną na obszarze województw Polski centralnej, Muzeum Starożytnego Hutnictwa w Pruszkowie na terenie województwa warszawskiego (poza obrębem wielkiej Warszawy), Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu na terenie wzgórza wawelskiego, Muzeum Żup Krakowskich na obszarze bezpośrednio leżącym w jego zainteresowaniach badawczych, Muzeum Hutnictwa i Metali Nieżelaznych w Głogowie na terenie woj. legnickiego, a wszystkie działy archeologiczne muzeów okręgowych i regionalnych współpracowały w różnym zakresie z konserwatorami.

Opisany wyżej stan organizacyjny wskazuje na ścisłe związki konserwatorstwa i muzealnictwa w zakresie ochrony zabytków archeologicznych. Wpływa to niejednokrotnie pozytywnie na zwiększenie możliwości działania, poszerzenie kadry fachowców, z której można korzystać, uzupełnienie możliwości użytkowania środków lokomocji, pracowni badawczych i magazynów muzealnych. Niemniej w niektórych województwach, w których muzea okręgowe dysponują nikłymi możliwościami, niewielką kadrą i słabym zapleczem, istotnym postulatem jest zatrudnienie archeologów na etatach WKZ (np. w Bielsku-Białej).

Równocześnie w niektórych ośrodkach muzea zatrudniające wielu archeologów w niewielkim stopniu zajmują się sprawami ochrony zabytków, gdyż działa tam dobrze zorganizowany ośrodek konserwatorski. Sprawa ta wymaga zmiany, gdyż muzea dysponują liczną, a niewykorzystaną dotąd kadrą fachowców, którzy mogliby aktywnie uczestniczyć w realizacji archeologicznego zdjęcia terenu.

Najpilniejszym zadaniem w tym zakresie jest jednak doprowadzenie do sytuacji, w której w każdym województwie byłby zatrudniony archeolog, niezależnie od jego statusu organizacyjno-prawnego. Jest to potrzebne także tam, gdzie ochronę sprawuje wyspecjalizowany ośrodek, ale posiadający swą stałą siedzibę w innym woje-

wództwie. Interwencje ratownicze wymagają bowiem maksymalnego skrócenia drogi od znalazcy do instytucji, która potrafi przedsięwziąć kroki zaradcze<sup>8</sup>.

#### LOKALE, WYPOSAŻENIE TECHNICZNE, MAGAZYNY, ŚRODKI ŁĄCZNOŚCI

Dla prawidłowej działalności służby archeologicznej istotne znaczenie mają środki techniczne i baza lokalowa. Sytuacja w tym zakresie jest bardzo zróżnicowana, istnieją ośrodki o wzorcowym wyposażeniu i optymalnych warunkach lokalowych, większość jednak pracuje w warunkach nie sprzyjających wykonywaniu podstawowych zadań. Łatwiej jest niekiedy pozyskać etat i zatrudnić pracownika, niż stworzyć mu odpowiednie warunki pracy. Jest to zjawisko przyczyniające się do uwiadu działania wielu nowopowstałych komórek i działów, gdyż rozpoczynający pracę absolwenci uczelni szybko z niej rezygnują, jeśli ogranicza się ona do pracy administracyjnej, a brak miejsca nawet na przechowanie zrealizowanej dokumentacji. Niemniej organizacja miejsca pracy, archiwum, magazynów i kartotek może się rozpocząć dopiero po pozyskaniu fachowego pracownika, gdyż ze względu na specyfikę tego działu ochrony zabytków obowiązków archeologa nie może spełniać fachowiec innej branży, ponieważ tylko specjalista może sam urządzić prawidłowo warsztat pracy.

Przeprowadzony sondaż wykazał, że na 49 województw zaledwie 18 dysponuje lokalem umożliwiającym prowadzenie archiwum i kartotek. W 18 innych lokale są tak niewielkie, iż praca jest znacznie utrudniona, w 8 brak ich w ogóle. W 25 województwach planuje się w najbliższych latach rozbudowę pomieszczeń lub pozyskanie nowych. Jeśli deklaracje Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków w tym zakresie znajdują praktyczny wyraz można zakładać, że w następnych latach istnieją szanse na znaczną poprawę sytuacji.

Zaplecze magazynowe i wyposażenie w sprzęt do pomiarów, wykonywania dokumentacji i prowadzenia badań wykopaliskowych istnieje zaledwie w 9—10 województwach, głównie w tych, w których służba archeologiczna związana jest organizacyjnie z muzeami specjalistycznymi lub okręgowymi.

<sup>8</sup> W województwie ostrołęckim w 1978 r. utracony został cenny skarb monet nowożytnych właśnie na skutek braku natychmiastowej reakcji WKZ, który zwrócił się wprawdzie do Pogotowia Archeologicznego PMA, ale interwencja możliwa dopiero po kilku dniach okazała się spóźniona. Takich nieujawnionych wypadków zapewne było znacznie więcej.

<sup>7</sup> Brak było archeologów w województwach: ostrołęckim, białopodlaskim, zamojskim, wałbrzyskim i jeleniogórskim.

Są to zresztą z reguły ośrodki konserwatorskie istniejące od wielu lat (w dawnych województwach), a ich kierownikami są pracownicy o długim stażu pracy. Zaliczyć do nich możemy: Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Kielce, Koszalin, Kraków, Opole, Poznań, Warszawę, Wrocław i Zieloną Górę. Niewątpliwie najlepiej wyposażoną placówką, dysponującą nowoczesnym sprzętem, odpowiednim lokalem i obszernymi magazynami jest Wrocławski Ośrodek Archeologiczno-Konserwatorski. Zależność między właściwą bazą i wynikami działania potwierdzają w tym wypadku dane przedstawione w dalszej kolejności tego opracowania.

Wzorowo zorganizowane jest archiwum w Opolu, a interesujące doświadczenia w wykorzystaniu sprzętu mechanicznego posiada ośrodek łódzki nie bez udziału inicjatyw i koncepcji powstających w łódzkiej Katedrze Archeologii Uniwersytetu<sup>9</sup>.

Wymóg szybkiej interwencji ratowniczej zwraca uwagę szczególną na możliwość korzystania przez archeologiczną służbę konserwatorską ze środków transportu. Sondaż wykazał, że 19 ośrodków dysponuje stałym środkiem lokomocji (38%), w 13 korzysta się z samochodu okazjnie, w 16 brak i takich możliwości.

Działalność ratownicza w terenie, szczególnie zaś realizacja „zdjęcia archeologicznego” wymaga dysponowania pełnym zestawem map. Na 49 województw mapy w skali 1:25 000 posiadało 39 ośrodków, a więc 4/5. Należy się spodziewać, że do końca 1979 będą je posiadać wszystkie. Natomiast niepokojący jest niemal zupełny brak map w skali 1:5000, niezbędnych do dokładnej lokalizacji stanowiska.

Wydaje się, że urządzaniu archiwum, sporządzaniu dokumentacji i podstawowych kartotek brak było dotychczas odpowiednich wzorów metodycznych i wymiany informacji. Podjęcie przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie tego rodzaju działalności może przynieść w tym zakresie pozytywne efekty.

#### KADRA PRACOWNIKÓW

Praca konserwatora zabytków archeologicznych należy do najtrudniejszych, nie tylko bowiem wymaga wiedzy wszechstronnej nie ograni-

<sup>9</sup> Katedra Archeologii UE konsekwentnie od kilku lat prowadzi prace nad upowszechnieniem nowoczesnych środków technicznych przy pracach badawczych. Zorganizowała na ten temat m.in. konferencję we wrześniu 1977 r. w Chojnicach, a ostatnio ukazała się interesująca publikacja sumująca wyniki tych działań. Por. International Symposium Mechanization of the Archaeological Fieldworks, "Archaeologia Baltica", T. 3, Łódź 1978.

czającej się do zagadnień, z których zakresu absolwent jest specjalistą, ale także dużego doświadczenia terenowego, znacznych umiejętności organizacyjnych i znajomości działań administracyjnych. Śmiało można stwierdzić, że dotychczasowe niewątpliwe osiągnięcia archeologicznej służby konserwatorskiej wiążą się z faktem, iż istnieje grupa pracowników związana z tym zawodem od wielu lat, posiadająca wymienione umiejętności i zalety.

W 1978 r. bezpośrednio sprawami konserwatorskimi zajmowało się 46 osób. Tak więc w stosunku do 1975 r. wzrost wynosi 100% i zapewne jest to jeden z ważniejszych pozytywnych rezultatów zmian, które nastąpiły po stworzeniu nowej siatki województw.

Sondaż wykazał, że staż pracy konserwatorów zabytków archeologicznych przedstawia się następująco: (Tabela 1).

Tabela 1

pracujących w zawodzie lat:	20 — 25	—	8
	15 — 20	—	4
	5 — 10	—	10
	10 — 15	—	8
	0 — 5	—	10 (w tym 8 do 2 lat).
brak danych z 9 ośrodków			

Staż pracy ponad 10 lat posiada więc grupa stanowiąca 40% istniejącej kadry. Reforma administracyjna zwiększająca ilość województw do 49 spowodowała konieczność zatrudnienia wielu absolwentów uczelni kończących świeżo studia. Zatrudnianie archeologów-konserwatorów we wszystkich województwach ich liczbę pomnoży do 30 osób. Obecny okres ma więc niezmiernie istotne znaczenie dla optymalnego ukształtowania ich warsztatu pracy i przedstawienia nowo zatrudnionym prawidłowych wzorów postępowania. Wydaje się, że niezwykle pozytywną rolę może odegrać w tym wypadku program „zdjęcia archeologicznego”, dzięki któremu doświadczenia, które go zrodziły będą mogły być od razu przekazane „nowej fali” konserwatorów i wykorzystane w ich codziennej pracy. W tym wypadku idea „zdjęcia” pojawiła się we właściwym momencie<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Cennym osiągnięciem metodycznym programu archeologicznego zdjęcia terenu w ujęciu S. Woydy (por. S. Woyda: Archeologiczne zdjęcie terenu, Wrocław 1975) stało się zwrócenie uwagi na konieczność przesunięcia akcentu z działań ratowniczych na profilaktyczne, zapobiegawcze, czego ważnym elementem powinna być pełna ewidencja. Doświadczenia konserwatorskie z zakresu architektury były pod tym względem wcześniejsze, czego wynikiem od wielu lat realizowany atlas zabytków sztuki i działalność Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie.

Realizacja „zdjęcia” wymaga ścisłego współdziałania z innymi instytucjami archeologicznymi i niezbędna jest orientacja z jakiej wielkości grupą fachowców mogą konserwatorzy współpracować. Sondaż przyniósł w tym wypadku wyniki zbliżone do znanych już od dawna, tzn. że obecnie zatrudnionych jest we wszystkich instytucjach archeologicznych w Polsce około 600 archeologów<sup>11</sup>. Liczba ta nie może jednak całkowicie być brana pod uwagę. Jak wynika z innych sondaży przeprowadzonych kilka lat temu, średnia wieku zatrudnionych archeologów jest dość wysoka<sup>12</sup>. Trzón kadry stanowią bowiem absolwenci uniwersytetów z lat 1952—60, a więc w wieku ok. 40 lat lub nieco powyżej. Z grupy ewentualnych współpracowników terenowych należy wyłączyć pracowników pełniących funkcje kierownicze, prowadzących zaawansowane prace badawcze, wymagające znacznego nakładu czasu. Szacunkowo można więc liczyć, że grupa potencjalnych kierowników ekip badawczych penetrujących teren obejmuje nie więcej jak 150—200 osób.

#### OŚRODKI, KADRA, POWIERZCHNIA

Ocena sytuacji w zakresie ochrony zabytków archeologicznych może być w pewnym stopniu obiektywna, tylko wówczas, jeśli sytuację kadrową i warunki działania poszczególnych ośrodków zestawimy z powierzchnią obszarów znajdujących się w zasięgu ich działania. Zróżnicowanie pod tym względem jest znaczne (Tabela 2).

Podsumowując dostrzec można znaczne dysproporcje między zadaniami, które archeologiczna służba konserwatorska ma do wykonania w poszczególnych województwach, a możliwościami kadrowo-technicznymi. Naturalnie trzeba wziąć pod uwagę fizjograficzne właściwości terenu, który np. w przypadku olsztyńskiego zajęty jest na dużym obszarze przez lasy i jeziora. Niemniej zależność między ilością stanowisk archeologicznych,

<sup>11</sup> Nie istnieje jak dotąd niestety jednolita kartoteka archeologów ujmująca ich staż pracy i specjalizację, brak też możliwości dotarcia do absolwentów pracujących w innych zawodach, którzy mogliby być pomocni przy badaniach powierzchniowych i wykopaliskowych. Inicjatywę realizacji takiego spisu wysunęła w 1978 r. Komisja Archeologiczna PTAiN powierzając jej wykonanie Kołu Naukowemu studentów archeologii U.W. Istnienie takiego spisu, który powinien być stale aktualizowany, wydaje się niezmiernie potrzebne. W latach 1978—1980 zatrudniono archeologów w Kaliszu (w BDZ) i Ostrołęce (w muzeum okręgowym), w woj. legnickim obowiązki konserwatorskie przejęła decyzją Ministra Kultury i Sztuki Muzeum Hutnictwa w Głogowie. Tak więc pozostało jedynie woj. krośnieńskie, wprawdzie Muzeum w Krośnie, zatrudnia archeologa, ale nie pełni ono zadań konserwatorskich.

<sup>12</sup> Analizę taką przeprowadzał przed kilku laty prof. dr Waldemar Chmielewski i dzięki jego uprzejmości miałem możliwość zapoznać się z jej ogólnymi wynikami.

Tabela 2

grupy	powierzchnia woj. w km <sup>2</sup>	ilość archeologów w województwie	stan organizacyjny i wyposażenie służby konserwatorskiej
1.	powyżej 12 tys.	Olsztyn 5	dobry
2.	10—11 tys.	Białystok 8 Bydgoszcz 6 Suwałki 4	dobry dobry niezadowolający
3.	9—10 tys.	Kielce 7 Szczecin 15	niezadowolający dobry
4.	8—9 tys.	Gorzów 4 Koszalin 5 Opole 9 Piła 1 Poznań 50 Siedlce 3 Zielona Góra 4	dobry dobry b. dobry niezadowolający dobry niezadowolający b. dobry
5.	7—8 tys.	Gdańsk 13 Radom 1 Słupsk 3	b. dobry zły zły
6.	6—7 tys.	Ciechanów 2 Częstochowa 2 Elbląg 3 Kalisz 1 Katowice 12 Lublin 10 Łomża 2 Ostrołęka — Piotrków 3 Tarnobrzeg 3 Wrocław 40—50 Zamość — od końca 1978—1	niezadowolający niezadowolający niezadowolający zły niezadowolający dobry (AOBK) niezadowolający zły niezadowolający niezadowolający b. dobry (WOAK) pod opieką AOBK
7.	5—6 tys.	Biała Podlaska — Konin 4 Krosno — Nowy Sącz 1 Płock 3 Toruń 13	pod opieką AOBK niezadowolający zły niezadowolający niezadowolający niezadowolający
8.	4—5 tys.	Jelenia Góra 1 Legnica 6  Leszno 1 Przemyśl 4 Rzeszów 6 Sieradz 3 Tarnów 1 Wałbrzych 1 Wrocław 3	pod opieką WOAK dobry, ale niejasny status organizacyjny b. dobry dobry dobry niezadowolający niezadowolający pod opieką WOAK niezadowolający
9.	3—4 tys.	Bielsko-Biała 1 Chełm 1 Kraków 70 Skierzwice 1 Warszawa 140—150	niezadowolający pod opieką AOBK dobry niezadowolający dobry
10.	poniżej 2 tys.	Łódź 45	dobry

które trzeba chronić i wielkością powierzchni jest ewidentna.

Poza tym rubryka kadr zatrudnionych na terenie województwa określa tylko liczbę potencjalnych fachowców współpracujących ze służbą konserwatorską. Wielokrotnie wykorzystanie ich jest niewielkie lub w ogóle niemożliwe.

Z zestawienia jasno wyłania się obraz w których ośrodkach sytuacja wymaga zmian. A więc z grupy 4 wymienić trzeba Piłę i Siedlce, z grupy 5 Radom i Słupsk, z grupy 6 — Kalisz, Ostrołękę, z grupy 7 — Krosno, z grupy 8 — Tarnów. Biorąc pod uwagę niewielki potencjał lokalowo-techniczny do województw, które wymagają energicznych działań dla poprawy sytuacji, zaliczymy: Siedlce, Suwałki, Elbląg, Łomżę, Tarnobrzeg, Zamość, Komin, Toruń, Legnicę, Bielsko-Białą i Skierniewice.

#### EWIDENCJA STANOWISK ARCHEOLOGICZNYCH

Ewidencja stanowisk archeologicznych jest niezwykle istotnym elementem działalności konserwatorskiej. Jest ona bowiem podstawą do ustalania zasad polityki konserwatorskiej w danym województwie, przede wszystkim zaś podejmowania decyzji o prowadzeniu prac ratowniczych i stacjonarnych, a równocześnie umożliwia akcję profilaktyczną na obszarach szczególnie zagrożonych. Prace ewidencyjne prowadzone były zawsze, jednakże ich głównym celem było typowanie stanowisk do badań stacjonarnych, a systematyczne działania ewidencyjne podejmowano okazjnie. Niemniej właśnie w środowisku konserwatorskim zainicjowano w ostatnich latach największe akcje ewidencyjne, przede wszystkim w województwie koszalińskim i warszawskim. Z tych doświadczeń m.in. zrodziła się idea „zdjęcia archeologicznego”, zwłaszcza zaś ten jej aspekt, który związany jest z profilaktycznym działaniem konserwatorskim. Istniejące zasady ewidencji stanowisk poniekąd odzwierciedlają zakres prac podejmowanych w województwach przed reformą administracyjną. Dlatego liczby ukazują istniejące zasady, a nie obecną aktywność ośrodka konserwatorskiego, któ-

Tabela 3

1. Koszalin	4500 stanowisk
2. Zamość	4300 stanowisk
3. Kielce	3500 stanowisk
4. Bydgoszcz	2500 stanowisk
5. Wrocław	2070 stanowisk
6. Lublin	2000 stanowisk
7. Szczecin	2000 stanowisk
8. Opole	1702 stanowisk
9. Warszawa	1480 stanowisk
10. Chełm	1200 stanowisk
11. Zielona Góra	1174 stanowisk
12. Częstochowa	1100 stanowisk
13. Gdańsk	1000 stanowisk
14. Olsztyn	1000 stanowisk
15. Wałbrzych	1000 stanowisk
16. Sieradz	980 stanowisk
17. Rzeszów	900 stanowisk
18. Przemyśl	800 stanowisk
19. Białystok	798 stanowisk
20. Suwałki	679 stanowisk

ry jak np. dla Zamościa znajduje się w Lublinie, a dla Wałbrzycha we Wrocławiu.

Ewidencję stanowisk archeologicznych w poszczególnych województwach przedstawia tabela 3 (stan na 31.12.77).

W przedziale wyżej 500 stanowisk mieści się jeszcze 5 województw, od 300 do 500 — 8, nieco powyżej 200 — 10, od 1 do 200 — 6.

Liczby bezwzględne w tym wypadku nie mogą być jednak miarodajne dla rozpoznania stopnia zbadania obszarów różnych województw, gdyż są one nierównej powierzchni. Rozpiętości są tu znaczne: najmniejsze województwo łódzkie ma 1520 km<sup>2</sup>, największe olsztyńskie — 12.329 km<sup>2</sup>. W tej sytuacji właściwym wskaźnikiem może być tylko ilość zewidencjonowanych stanowisk na 100 km<sup>2</sup>. Obliczenie tych danych przedstawia tabela 4.

Tabela 4

1. Zamość	— 61,4
2. Koszalin	— 53,0
3. Kielce	— 37,0
4. Warszawa	— 36,0
5. Wałbrzych	— 34,2
6. Chełm	— 34,0
7. Wrocław	— 32,8
8. Lublin	— 30,0
9. Bydgoszcz	— 23,0
10. Opole	— 20,0
11. Szczecin	— 20,0
12. Sieradz	— 20,0
13. Rzeszów	— 20,0
14. Przemyśl	— 18,3
15. Częstochowa	— 17,4
16. Łódź	— 15,0
17. Wrocław	— 14,7
18. Leszno	— 14,3
19. Gdańsk	— 13,7
20. Zielona Góra	— 13,3

W grupie powyższej 10 stanowisk mieszczą się jeszcze trzy województwa: krakowskie, białopodlaskie i płockie.

W grupie od 5—10: 10 województw, do najmniej zbadanych należą Bielsko-Biała, Gorzów, Łomża, Jelenia Góra, Tarnów i Nowy Sącz.

W zestawieniach pominięto województwo poznańskie, którego ośrodek konserwatorski nie prowadzi osobnej ewidencji, lecz posiada ją Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, pełniące obowiązki konserwatorskie. Przyjmując, iż w ewidencji tej placówki<sup>13</sup> znajduje się 5150 stanowisk wskaźnik dla tego województwa byłby nader wysoki i należy je zaliczyć do stosunkowo najlepiej zbadanych. Z zestawienia wynika też, że do najlepiej zbadanych w chwili obecnej należą: województwa wschodnie (d. lubelskie), Pomorze Zachodnie

<sup>13</sup> Dane te zawdzięczam uprzejmości p. J. Lipińskiej z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.

(szczecińskie i koszalińskie), część Dolnego Śląska, niektóre województwa centralne (Sieradz, Częstochowa, Łódź, Warszawa), na południu zaś przemyskie i rzeszowskie oraz kieleckie i krakowskie. Wskaźnik wykazuje też istnienie znacznych dysproporcji między obszarami najlepiej lub średnio zbadanymi i innymi, w których stopień rozpoznania terenu jest wręcz nikły. Wydaje się, że jest to następstwo prowadzenia badań powierzchniowych przez silne ośrodki badawcze w ubiegłych latach na obszarze o promieniu stosunkowo ograniczonym, blisko dawnej siedziby województw. W okresie istnienia wielkich województw dysproporcje te nie były dostrzegalne, dane „rozkładały” się na obszar całej jednostki administracyjnej. Obecnie „okazało się”, że obok poznańskiego i leszczyńskiego, istnieje pilskie o bardzo niskim wskaźniku, obok rzeszowskiego-krośnieńskiego, obok wrocławskiego-jeleniogórskiego itp. W tych nowych województwach prace nad ewidencją należy rozpocząć niemal od początku.

Globalnie ewidencja konserwatorska notowała w końcu 1977 r. 44.049 stanowisk. Liczbę tę ze względu na zmiany w ciągu 1978 r. możemy zaokrąglić do 45.000. Wskaźnik ogólnopolski wyniósłby wtedy 11,2 na 100 km<sup>2</sup>. Zgodnie z przyjmowanymi szacunkami ludności stanowisk archeologicznych w Polsce od 0,5 do 1,5 miliona stanowiliby to w najlepszym wypadku 10%, przyjmując zaś szacunek średni — 5%.

W rzeczywistości kształtuje się on nieco lepiej, gdyż nie braliśmy pod uwagę ewidencji stanowisk znajdujących się w muzeach i IHKM PAN. Wprawdzie częściowo ewidencje te pokrywają się z konserwatorskimi, ale przyjmując bardzo szacunkowo dane należy sądzić, że do liczby 45.000 należy dodać ok. 15 tysięcy stanowisk zewidencjonowanych w innych instytucjach i globalna liczba 60.000 byłaby jak się wydaje bliższa stanowi faktycznego.

Szczególną, ale i bardzo istotną formą ewidencji jest rejestr zabytków. Obejmuje on w archeologii przede wszystkim obiekty uwydatniające się w terenie, jak: grodziska, kurhany, wyrobiska kopalni, ale także obszar stanowisk niedostrzegalnych na powierzchni bez przygotowania fachowego, jeśli rozpoznanie wykazało ich szczególną wartość i niezbędność pełnej ochrony. Wpisanie do rejestru wymaga sporządzenia rozbudowanej wstępnej dokumentacji, ścisłej lokalizacji zapisu w księgach wieczystych, a więc wielu zabiegów natury administracyjnej. Niewątpliwie więc ilość zabytków zapisanych w rejestrze w pewnym stopniu określa aktywność ośrodka konserwatorskiego, a także zakres rozpoznania terenów.

Tabela 5

1. Zielona Góra	— 579
2. Opole	— 466
3. Wrocław	— 380
4. Leszno	— 350
5. Kraków	— 332
6. Poznań	— 280
7. Gdańsk	— 275
8. Szczecin	— 185
9. Koszalin	— 162
10. Białystok	— 154
11. Przemyśl	— 130
12. Wałbrzych	— 129
13. Częstochowa	— 127
14. Lublin	— 124
15. Słupsk	— 103

Zasoby w tym zakresie przedstawia tabela 5 (stan z 31.12.1977 r.).

11 województw posiada w rejestrze od 50 do 100 stanowisk, 12 — od 10 do 50, 5 — nie więcej jak 10. W 5 brak ich w ogóle. Poza Bydgoszczą i Łodzią wszystko są to województwa nowo powstałe. Wyraźnie więc widać, że zwyżkująca do 1975 r. liczba branych pod opiekę prawną stanowisk została zahamowana i nowe ośrodki nie podejmują tej sprawy dalej w wystarczającym zakresie.

Jak i poprzednio, aby w pełni ocenić w jakim stopniu obszar Polski objęty jest akcją rejestracji, obliczono współczynnik ilości stanowisk na 100 km<sup>2</sup>. Sytuację przedstawia tabela 6.

Tabela 6

1. Kraków	— 10,4
2. Leszno	— 8,5
3. Zielona Góra	— 6,5
4. Wrocław	— 6,0
5. Opole	— 5,0
6. Gdańsk	— 3,7
7. Poznań	— 3,4
8. Przemyśl	— 3,0
9. Wałbrzych	— 3,0
10. Warszawa	— 2,8
11. Częstochowa	— 2,0
12. Koszalin	— 2,0
13. Rzeszów	— 2,0
14. Lublin	— 1,9
15. Szczecin	— 1,8

W grupie od 1—1,5 znalazło się jeszcze 5 województw. W grupie poniżej 1,0—2,5.

W sumie zarejestrowanych było 5176 stanowisk, co stanowi ok. 12% znajdujących się w ewidencji. Współczynnik dla obszaru całego kraju wynosi 1,66 na 100 km<sup>2</sup>. I w tym wypadku, jeśli przyjąć w stosunku do wskaźnika ewidencji, iż normą powinno być 10% stanowisk w rejestrze, to zaledwie 5 pierwszych województw dysponuje ilością stanowisk zarejestrowanych, którą uznać można za wystarczającą.

Głównym zadaniem archeologicznej służby konserwatorskiej było i jest obecnie interweniowanie w momencie przypadkowego odkrycia stanowiska. Z reguły wiąże się ono z częściowym zniszczeniem warstwy kulturowej, niezbędne więc jest natychmiastowe przeprowadzenie badań ratowniczych choćby w najmniejszej skali lub też zabezpieczenie stanowiska przed dalszym zagrożeniem. Szczególnie narażone są na zniszczenie i rozproszenie skarby monet.

Można wskazać, że ilość interwencji konserwatorskich w terenie zależy od dwóch czynników. Jeden z nich ma charakter losowy, gdyż wiąże się z natężeniem wszelkiego rodzaju robót ziemnych, które oczywiście w poszczególnych województwach prowadzone są w różnej skali, niemniej intensyfikacja eksploatacji żwirowni i piaskowni oraz robót ziemnych w ostatnich 35 latach objęła praktycznie cały kraj i czynnik ten występuje wszędzie. Drugim warunkiem ujawnienia stanowisk jest uświadomienie społeczeństwa, wiedza o potrzebie poinformowania ośrodka konserwatorskiego o odkryciu, to zaś już niewątpliwie w dużym stopniu zależne od nasilenia jego działalności propagandowej. W tym więc przypadku ilość interwencji jest w pewnym stopniu uwarunkowana aktywnością służby konserwatorskiej w dłuższym okresie czasu pozwalającym na utrwalenie podstawowych informacji w świadomości społeczeństwa. Pod tym względem ilość interwencji jest także miernikiem sprawności działania archeologicznej służby konserwatorskiej. Przykładem dla powyższych rozważań może być 15-letnia działalność Pogotowia Archeologicznego PMA, które wskutek systematycznej i skutecznej pracy propagandowej otrzymuje rocznie ok. 100 informacji z obszaru kilku województw centralnych i wschodnich, najbliższych warszawskiemu. Pogotowie wypełnia tym samym lukę, jaka w tej części Polski istnieje niewątpliwie wskutek braku aktywnych ośrodków w Płocku, Ciechanowie, Skierniewicach czy Radomiu<sup>14</sup>. Ilość interwencji w 1977 r. ilustruje tabela 7.

1. Opole	— 153
2. Białystok	— 95
3. Wrocław	— 75
4. Gdańsk	— 66
5. Ciechanów	— 50
6. Koszalin	— 40
7. Przemyśl	— 37
8. Łomża	— 29
9. Bydgoszcz	— 25
10. Kraków	— 24
11. Suwałki	— 21
12. Siedlce	— 20
13. Słupsk	— 16
14. Rzeszów	— 15
15. Bielsko	— 12
16. Chełm	— 12
17. Katowice	— 12
18. Kielce	— 12
19. Jelenia Góra	— 11
20. Szczecin	— 11

Od 4 do 10 następne 13 województw. W sumie interwencji było 825, a łącznie z Pogotowiem Archeologicznym PMA (77) — 912, co daje przeciętną 18 na jedno województwo w skali rocznej.

Liczy te, wcale niemałe, wskazują jak dalece niezbędne jest zapewnienie archeologicznej służbie konserwatorskiej właściwej bazy transportowej i lokalowo-technicznej. Każda bowiem interwencja terenowa wiąże się z wieloma czynnościami wymagającymi korzystania z tych możliwości. Stan w zakresie interwencji konserwatorskiej należałoby uznać za zadowalający, gdyż niemal wszystkie zgłoszenia powodują reakcję służby konserwatorskiej.

Nie mamy jednak danych co do ilości odkryć niezgłoszonych, a znaczne różnice przy porównaniu poszczególnych województw wskazują, że za stan zadowalający uznać raczej trzeba sytuację w województwach, których rocznie zgłoszeń jest co najmniej powyżej 30.

Badania wykopaliskowe w Polsce realizowane są od wielu lat na podobnej ilości stanowisk — ok. 300 rocznie. W latach 1967—1976 badanych było 3120 stanowisk (w tym część przez okres wielu sezonów)<sup>15</sup>. Najwięcej ekspedycji prowadzi muzea, następnie uniwersytety.

Archeologiczna służba konserwatorska prowadzi co roku stacjonarne prace wykopaliskowe na ok. 40 stanowiskach archeologicznych, tzn. pro-

<sup>14</sup> Sposób działania Pogotowia Archeologicznego PMA należałoby upowszechnić w innych regionach Polski, jednakże po 10 latach pozostaje ono w dalszym ciągu jedyną tego rodzaju placówką. Dlaczego? Wydaje się że idea Z. Rajewskiego znalazła w kierowniku Pogotowia dr J. Głosiku wyjątkowego i jedyne w swoim rodzaju wykonawcę. Podobnie jak w Pogotowiu Ratunkowym praca ta ma swoje konsekwencje dla codziennego życia pracowników wykonujących ją i wykracza poza typową działalność fachowca zatrudnionego w Muzeum czy u Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Dlatego jestem pesymistą co do możliwości upowszechnienia tej formy

ratownictwa zabytków w archeologii. Ongiś podobną popularność w społeczeństwie zyskało Muzeum Archeologiczne w Poznaniu dzięki osobowości prof. J. Kostrzewskiego. Do dzisiaj zgłoszenia o odkrywaniu stanowisk napływają do Muzeum poznańskiego z terenu innych województw.

<sup>15</sup> Dokładne dane za okres 10 lat (1968—1977) zamieszczone zostały w „Informatorze Archeologicznym. Badania 1977 r.” Warszawa 1978 w tekście od redakcji.

wadzą je pracownicy zatrudnieni w wojewódzkich ośrodkach konserwatorskich<sup>16</sup>, ale co najmniej połowa wszystkich prac w Polsce jest finansowana z kredytów którymi dysponowała archeologiczna służba konserwatorska, w tym większość z prowadzonych przez katedry. Niemal wszystkie prace P.P. PKZ i wiele muzealnych (oczywiście wielokrotnie kredyty te pochodzą z funduszków inwestorów i konserwatorzy są ich organizatorami lub inspiratorami). Również z inicjatywy konserwatorskiej podejmuje się szereg prac i analiz specjalistycznych wykonywanych przez fachowców innych dyscyplin, współdziałających z archeologią.

Ilość podejmowanych badań stacjonarnych w poszczególnych województwach bywa różna i wiąże się częstokroć z planami badawczymi innych instytucji archeologicznych. Nie ma więc w tym wypadku powodu, aby przedstawiać tu dokładnie poszczególne liczby. Warto natomiast zaobserwować, w których województwach w 1977 r. prac takich w ogóle nie podejmowano. Żadnych badań tego rodzaju nie prowadzono więc w krośnieńskim (również brak interwencyjnych), w płockim i wałbrzyskim. Brak informacji o nich z województw radomskiego i legnickiego, choć przynajmniej w tym drugim wydaje się, że prowadziło je Muzeum Hutnictwa i Metali Nieżelaznych w Głogowie, nie przedstawiając jednak żadnych sprawozdań<sup>17</sup>.

#### OCENA WYNIKÓW PRACY POSZCZEGÓLNYCH OŚRODKÓW

Przedstawione wyżej dane o zasobach ewidencyjnych i o interwencjach konserwatorskich wykazują, że aktywność poszczególnych ośrodków konserwatorskich jest zróżnicowana w zależności od tego, jakiego rodzaju działania weźmie się pod uwagę. Oczywiście należy pamiętać, iż za konkretnymi liczbami kryją się różnego rodzaju prace organizacyjne, różna aktywność w pozyskiwaniu kredytów i odmienne umiejętności ich wydatkowania na rozmaite cele. Należy też pamiętać, że nie bierzemy pod uwagę w tym wypadku liczb dotyczących działań propagandowych — realizacji wydawnictw, działalności mającej na celu zabez-

pieczenie odkrytych relikwów czy organizacji rezerwatów archeologicznych. Niemniej — jak już podkreślaliśmy — niektóre dane mają istotny związek z tego rodzaju aktywnością, np. interwencje w terenie sprzężone są z wieloletnią pracą popularyzacyjną.

Chcąc podsumować wyniki pracy poszczególnych ośrodków i ustalić w przybliżeniu listę pracujących najowocniej, zastosowano punktację za miejsca w różnych zestawieniach tabelarycznych, w których pierwsze dawało o 5 punktów więcej od pozostałych, zaś każde kolejne od drugiego przynosiło o jeden punkt mniej. Pod uwagę wzięto ewidencję, rejestr zabytków i interwencje ratownicze. Rezultaty tak przeprowadzonych obliczeń są interesujące, co więcej odzwierciedlają w dużym stopniu subiektywne odczucia oceny aktywności poszczególnych archeologicznych ośrodków konserwatorskich (Tabela 8).

Tabela 8

1. Wrocław (WOAK, ale wyłącznie na terenie województwa wrocławskiego) — 67 pkt.	
2. Koszalin	— 56 pkt.
3. Opole	— 54 pkt.
4. Gdańsk	— 48 pkt.
5. Kraków	— 41 pkt.
6. Kielce	— 41 pkt.
7. Rzeszów	— 40 pkt.
8. Przemyśl	— 39 pkt.
9. Bydgoszcz	— 36 pkt.
10. Leszno	— 35 pkt.
11. Lublin	— 34 pkt.
12. Białystok	— 32 pkt.
13. Wałbrzych	— 31 pkt.
14. Zamość	— 30 pkt.
15. Zielona Góra	— 30 pkt.
16. Warszawa	— 30 pkt.
17. Sieradz	— 29 pkt.
18. Słupsk	— 27 pkt.
19. Chełm	— 26 pkt.
20. Łomża	— 25 pkt.

Oczywiście biorąc pod uwagę działalność WOAK i AOBK na obszarze kilku województw pierwszy uzyskałby 108 pkt, drugi 90. Zestawienie to wykazuje w pewnym stopniu, że koncentracja środków w jednym dobrze wyposażonym ośrodku daje pozytywne wyniki, należy jednak pamiętać, że pod uwagę brane były wyniki ewidencji realizowanej przez wiele lat, a w obu wypadkach ośrodki te działały na terenie poprzednio istniejących wielkich województw. Obserwacje działania obu ośrodków na obszarach nowych województw, nad którymi mają one opiekę wykazuje bowiem, że natrafiają one na spore trudności przede wszystkim formalnej i administracyjnej natury i że w przyszłości proces „emancypacji” nowych województw również w tym zakresie wydaje się nieodwracalny.

<sup>16</sup> Problem, czy konserwatorzy archeologiczni powinni osobiście prowadzić badania wykopaliskowe typu stacjonarnego od dawna jest sprawą kontrowersyjną. Wydaje się, że istnieją liczne sytuacje, gdy jest to niezbędne, niemniej również zrozumiałe jest, że muszą oni znacznie taką działalność ograniczyć, że nie mogą oni, jak wielu innych badaczy, poświęcać na to pełnego sezonu.

<sup>17</sup> Intensywna działalność badawcza Muzeum w Głogowie nie znajduje niestety od wielu lat należytego odzwierciedlenia w sprawozdaniach z badań. Mimo wydawania od 11 lat „Informatora Archeologicznego” do dzisiaj nie udało się nakłonić wszystkich ośrodków badawczych do współpracy w tym zakresie.

Archeologiczna służba konserwatorska w pierwszym rzędzie spełnia zadania organizatorskie, podejmując sama badania w sytuacji, gdy interwencja jest konieczna, a prace systematyczne mają istotne znaczenie. Środowiska naukowe, w których pracują archeolodzy w różnych instytucjach istnieją tam, gdzie znajdują się uniwersytety, oddziały IHKM PAN i samodzielne muzea archeologiczne. Ich istnienie notujemy w następujących miastach: Warszawa, Kraków, Poznań, Łódź, Wrocław (największe, każde skupiające kilkadziesiąt archeologów), a następnie Szczecin, Gdańsk, Lublin, Toruń. W pozostałych miastach wojewódzkich niektóre posiadają muzea licznie obsadzone kadrowo przez archeologów (Rzeszów, Koszalin, Głogów). W tej sytuacji ponad 3/4 województw powinno korzystać ze współpracy tych ośrodków, aby istniejące możliwości mogły być mniej więcej równomiernie wykorzystywane. To m.in. uzasadnia postulat, aby we wszystkich województwach istniała archeologiczna służba konserwatorska (lub przynajmniej wszystkie obejmowała swoją opieką), gdyż tylko z jej inicjatywy i pod jej egidą współpraca taka może być nawiązana i stale realizowana. Równomierne rozłożenie zadań badawczych na poszczególnych obszarach ma także ogromne znaczenie dla pomyślnej realizacji programu „zdjęcia archeologicznego”<sup>18</sup>.

Przeprowadzony sondaż wykazał, że w przeważającej liczbie województw współpraca z innymi instytucjami archeologicznymi istnieje i układa się pomyślnie. Z 5—8 instytucjami współpracowało 8 ośrodków, z 3—4 aż 19, pozostałe z 1—2. Brak współdziałania zanotowały jedynie Poznań i Tarnów. Aż w 27 województwach istnieją wyższe uczelnie (lub ich filie), stanowiące potencjalne zaplecze współpracowników studentów przy badaniach powierzchniowych. Rezultaty te świadczą, że przy właściwej organizacji można będzie wykorzystać lokalne możliwości kadrowe dla rozszerzenia zakresu prac powierzchniowych.

Trzeba podkreślić, że obecnie istniejące działania badawcze Oddziałów IHKM PAN i placówek uniwersyteckich obejmujące szersze niż poszczególne województwa obszary, sprzyjają realizacji potrzeb w zakresie zarówno prac systematycznych

<sup>18</sup> Problem pogodzenia zadań badawczych podporządkowanych określonym planom tematycznym z potrzebami wynikającymi z zadań ratownictwa i konieczności penetracji terenów zagrożonych należy do trudniejszych. Na pewno wymagać to będzie stworzenia stałego systemu koordynacji zarówno na szczeblu wojewódzkim, jak i centralnym.

jak i powierzchniowych, choć nie zawsze możliwości te są należycie wykorzystywane.

Pasma południowych województw od przemyskiego po bielskobialskie tradycyjnie znajduje się w zasięgu placówek PAN i UJ mających siedzibę w Krakowie. W obręb ich zainteresowań wchodzi także województwo kieleckie. Pasma ziem zachodnich i północnych od Opola po Wolin to strefa ośrodka wrocławskiego. Polska centralna, szeroko pojęta, znajduje się w oddziaływaniu ośrodków poznańskiego i łódzkiego, wschodnio-lubelskiego, zaś Mazowsze wraz z Warmią i Mazurami — warszawskiego.

Układ ten ma zakorzenione tradycje i istniejące w dawniejszych latach powiązania, które wielokrotnie przyniosły pozytywne efekty mogące mieć dalej korzystny wpływ na realizację zadań z zakresu ochrony zabytków archeologicznych. Należy jednak w większym niż dotychczas stopniu wziąć pod uwagę istnienie obszarów zagrożonych przez wielkie inwestycje wodne — budowę zbiorników retencyjnych i regulacji rzek, a także obszarów, na których budowane będą autostrady i wielkie obiekty przemysłowe.

Rzecz jasna istnieją przykłady, nawet z ostatnich lat, trudności we współdziałaniu między ośrodkami muzealnymi i konserwatorami. Ich źródłem są niekiedy niewielkie doświadczenia służby konserwatorskiej w nowopowstałych województwach w egzekwowaniu wielu wynikających z przepisów ustawy postanowień. Nie można też zapominać, że autorytet służby konserwatorskiej nie może być budowany wyłącznie na egzekucji przepisów jeśli nie łączy się z tym umiejętnością współdziałania i dojrzałość społeczna przedstawicieli ośrodka administracyjnego. Wzajemne zaufanie i współpraca oparta na poszanowaniu zarówno doświadczenia naukowego, które reprezentują badacze, jak i uprawnień administracji wynikających z obowiązującego prawodawstwa, zazwyczaj pojawia się po wielu latach współdziałania. Stąd ważny postulat przeciwdziałania rotacji obsady stanowisk konserwatorów zabytków archeologicznych i konieczność pomocy tym, którzy stosunkowo niedawno rozpoczęli działalność w nowych województwach<sup>19</sup>.

<sup>19</sup> Zupełny brak aktualnego instruktażu dla młodych konserwatorów w formie publikowanej (poza ogólnymi omówieniami problematyki ochrony zabytków archeologicznych) sprawia, że zadania w tym zakresie trzeba realizować niemal od początku. Wniosek o wydanie „Vademecum konserwatora archeologicznego” zgłoszony na konferencji w Opolu na wiosnę 1978 r. zostanie zrealizowany przez ODZ, konieczne jest także opracowanie jednolitej koncepcji dokumentacji i archiwum, a także zebranie w jednej publikacji problematyki związanej z archeologicznym zdjęciem terenu.



Na szczególną uwagę wśród instytucji ściśle współdziałających z archeologiczną służbą konserwatorską zasługują Pracownie Archeologiczno-Konserwatorskie P.P. „Pracownie Konserwacji Zabytków”. W ciągu ostatniego 10-lecia wypracowały one własny model działania i w wielu wypadkach uzyskały spore sukcesy badawcze. W 1977 r. było takich pracowni 10 (w Gdańsku, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie, Rzeszowie, Toruniu, Warszawie i Zamościu). Pracowało w nich 55 archeologów, a także kilkunastu specjalistów innych dyscyplin technicznych. W 1978 r. Pracownie realizowały 60 tematów badawczo-konserwatorskich<sup>20</sup>.

Od kilku lat ilość stanowisk badanych wykopaliskowo przez pracownie stale wzrasta. W 1977 r. było ich 46, a więc ponad 12% prowadzonych w Polsce, a poziom opracowania wyników może być często wzorem dla wielu innych instytucji. Większość (w 1977 r. 62%) prac PP PKZ prowadzi na stanowiskach nowożytnych i średniowiecznych, gdyż wiążą się one z zadaniami konserwatorskimi wykonywanymi przez tę instytucję na obiektach architektury z tych okresów. Pracownie podejmowały jednak także w ostatnich latach badania na stanowiskach z epok starszych, a także na terenach zagrożonych, gdzie na sporych obszarach wykonywano szczegółowe badania powierzchniowe. W tym zakresie niemałe osiągnięcia metodyczne ma Pracownia poznańska.

Współpraca archeologicznej służby konserwatorskiej z P.P. PKZ ma charakter stały i wynikający z samej zasady ich finansowania, gdyż przedsiębiorstwo nie ma własnych funduszy badawczych, lecz wyłącznie korzysta ze zleceń. Mimo że koszty badań PKZ są wielokrotnie wyższe od prowadzonych przez inne instytucje, to jednak specyficzny profil i zakres podejmowanych badań wykluczają w tym wypadku kolizję zakresów działania z innymi placówkami archeologicznymi. Również w realizacji programu archeologicznego zdjęcia Polski rola P.P. PKZ wydaje się analogiczna<sup>21</sup>. Mogą one podejmować badania powierzchniowe na najbardziej zagrożonych obszarach, na których powinny one być przeprowadzone w krótkim czasie, ze znaczną szczegółowością i za pieniądze inwestorów.

<sup>20</sup> Za udostępnienie tych danych dziękuję mgr Janowi Gromnickiemu.

<sup>21</sup> W okresie rozważania sposobów realizacji programu „zdjęcia” proponowano również, aby powierzyć je w całości P.P. PKZ. Pomijając możliwości działania istniejących Pracowni, nikt w stosunku do rozległości zadania, takie rozwiązanie sprowadzałoby cele programu do jednorazowej akcji, pozbawiałoby je więc istotnych aspektów społecznych związanych z faktem zaangażowania całego środowiska archeologicznego.

Istotnej części działania archeologicznej służby konserwatorskiej nie można rozliczać ilościowo, choćby z tego względu, że np. publikacja, która ukazała się w 1977 r. nie była rezultatem pracy jednego roku lecz ujmuje niejako efekty kilkunastu lat działania. Taką były np. „Studia i materiały do osadnictwa Opolszczyzny wczesnośredniowiecznej” — Katalog źródeł, który ukazał się w 1978 r. w wyniku systematycznych wieloletnich działań tego ośrodka. Praca ta charakterystyczna bardziej dla edytorstwa instytutów naukowych, ma na tym obszarze pionierski charakter i ilustruje dobrze dwie tendencje — konieczność i opłacalność współpracy służby konserwatorskiej z dużym ośrodkiem naukowym (ukazała się przy znacznym współdziałaniu Katedry Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego) oraz inicjatorską rolę konserwatorstwa tam, gdzie stanowi ono jedyną placówkę badawczą.

Do analogicznych choć innych charakterem działań zaliczyć należy prowadzoną od wielu lat edycją druków i innych form propagandowych przez wrocławski WOAK, roczników naukowych przez ośrodek koszaliński, szereg wydawnictw informacyjnych pojawiających się w różnych regionach, niekiedy o najprostszej formie, niekiedy w kształcie luksusowych folderów.

Do tego rodzaju działalności zaliczymy także wystawy czasowe i polowe, różne pokazy (celuje w nich WOAK), a także konferencje i sympozja naukowe, mające charakter metodyczny i informacyjny. W 1977 r. konferencję poświęconą zagadnieniom ochrony środowiska naturalnego i współpracy z przyrodnikami przygotował ośrodek białostocki, ogólnopolskie konferencje środowiskowe przygotowuje od lat WOAK, a w 1978 r. regionalną w Boszkowie zorganizował ośrodek leszczyński. Regułą przy tego rodzaju przedsięwzięciach jest podejmowanie współdziałania kilku instytucji archeologicznych lub przynajmniej współpracy merytorycznej ośrodków konserwatorskich z ośrodkami badawczymi uniwersyteckimi i PAN.

Poza danymi liczbowymi pozostają także przedsięwzięcia konserwatorskie mające na celu oznakowanie obiektów archeologicznych, przystosowanie ich do eksploatacji turystycznej, urządzenie rezerwatów, współpraca ze społecznymi opiekunami zabytków, itp. W tym zakresie istotne sukcesy mają w ostatnich latach do zanotowania WOAK, ośrodki białostocki, łódzki a także poznański. I w tym wypadku działania te nie są domeną służby konserwatorskiej, podejmują takie

inicjatywy także muzea, w wielu wypadkach dochodzi do ścisłej współpracy między instytucjami.

Chcąc ocenić działalność<sup>22</sup> tego rodzaju należy zauważyć, że podejmowana jest sporadycznie przez niektóre ośrodki, stale — przez nieliczne, znaczna jednak część konserwatorskich poczynań tego rodzaju w większości województw, zwłaszcza tych nowo utworzonych, działań takich nie mogło podjąć z uwagi na krótki okres ich istnienia.

#### PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Ocena działalności archeologicznej służby, a właściwie jej stanu, gdyż nie chodzi w tym wypadku tylko o rezultaty, lecz także o organizację i koncepcję organizacyjną i merytoryczną, nie może być rozpatrywana w oderwaniu od jej historycznego rozwoju i tradycji<sup>23</sup>. Dlatego wysuwane niekiedy koncepcje idealnego modelu organizacyjnego archeologicznej służby konserwatorskiej, odrębne od istniejącej organizacji ochrony zabytków wydaje się utopijne i pozbawione związku z rzeczywistością<sup>24</sup>. W okresie powojennym do reformy administracji w 1975 r. istniała pełna sieć ośrodków konserwatorskich, choć mająca różnorodny status organizacyjny. Konieczność szybkiego stworzenia nowych 32 ogniw w utworzonych województwach spowodowała, że proces ten zaczął przebiegać podobnie jak w latach pięćdziesiątych. Oparcie znaleziono najpierw w muzeach regionalnych, których status został podniesiony. Wydaje się, że w zależności od konkretnej sytuacji w danym regionie chodzi przede wszystkim o stworzenie pełnej sieci ośrodków konserwatorskich przy uwzględnieniu dotychczasowych doświadczeń.

Fakt, że po 3 latach proces ten objął aż 46 województw wydaje się wskazywać, że poczyniono w tym zakresie znaczny postęp. Fazą następną, która już rozpoczęła się tam, gdzie powstały nowe ogniwa archeologicznej służby konserwatorskiej, powinno być prawidłowe ukształtowanie warszta-

tu pracy tych komórek. Zrozumiałe, że nieporównanie lepszą sytuację mają te ośrodki, które istnieją w siedzibach dawnych województw. Zupełnie jednoznacznie widoczne jest to w wynikach działania zarówno tych, które można policzyć jak i tych, o których nie świadczą wyliczenia. W tym kontekście wyodrębnia się grupa postulatów związanych z koniecznością wypełnienia istniejących luk, poprawy warunków i możliwości działania komórek w nowych województwach.

Druga grupa postulatów dotyczy sprawy wyznaczenia właściwych gradacji celów. W tym wypadku program archeologicznego zdjęcia kraju wprowadził nowy ważny element — potrzebę profilaktycznego działania, którego podstawą jest pełna ewidencja stanowisk. Skierowanie na to uwagi nowo powstałych komórek pozwoli im od razu prawidłowo opracowywać plany pracy, oceniać potrzeby. Komórkom bogatszym od lat w doświadczenia, realizacja programu przyjdzie zapewne łatwiej, ale też umożliwi im uporządkowanie i prawidłowe zorganizowanie kartotek i archiwów. Z tym łączy się też postulat ujednolicenia i usystematyzowania dokumentacji wszelkiego rodzaju, a wykorzystując wieloletnie doświadczenia ośrodków od dawna nad tym pracujących, zyskamy szansę właściwego jej wdrażania w nowych. W tym przypadku konieczne jest działanie komórki centralnej<sup>25</sup>, systematyzującej i upowszechniającej te doświadczenia, gdyż trudno liczyć przy 49 województwach na automatyczne przekazywanie doświadczeń z jednych do drugich, jak to niekiedy było możliwe przy 17. Dotyczy to zresztą nie tylko dokumentacji. Ilość sposobów oddziaływania propagandowego, organizacji rezerwatów i działania ratowniczego wypraktykowano już w znacznej mierze. Doświadczenia te właściwie ocenione i usystematyzowane należałoby teraz upowszechnić w nowych ośrodkach.

Ocena działalności dotyczy również porównania efektów, których należałoby oczekiwać z tymi które uzyskuje się obecnie. Nie może być ona jednolita. Archeologiczna służba konserwatorska w różnych województwach (i różnych dziedzinach) ma znakomite osiągnięcia, a równocześnie w innych wykazuje znaczne braki. Ewidencja w jednych jest zaawansowana, w innych dopiero się rozpoczyna. Są regiony, gdzie znaczny procent znalezisk przypadkowych jest wychwytywany, gdzie indziej nawet nie dowiadujemy się o nich, bo brak elementarnej nadzoru terenu. Postula-

<sup>22</sup> Brak komórki archeologicznej w Ośrodku Dokumentacji Zabytków do 1978 r. stworzyło sytuację, iż nie mały dorobek archeologicznej służby konserwatorskiej w tych dziedzinach nie jest od lat systematycznie archiwizowany. Druki ulotne i publikacje naukowe gromadzone są częściowo przez archiwa IHKM PAN, PMA i innych bibliotek muzealnych, ale pełne jego rozeznanie, uchwycenia skali tych dokonań wymagałoby specjalnych studiów.

<sup>23</sup> Problem współdziałania konserwatorstwa i muzealnictwa poruszają m.in.: Z. R a j e w s k i: Muzealnictwo i konserwatorstwo archeologiczne w XXV-leciu PRL, „Wiadomości Archeologiczne”, T. 36, z. 1, 1974, s. 5—18, a ostatnio K. D ą b r o w s k i: Muzea archeologiczne a działalność konserwatorska, „Ochrona Zabytków”, 1978, s. 232—234.

<sup>24</sup> Por. J. J a s k a n i s: op. cit., s. 248.

<sup>25</sup> Na potrzebę taką wskazuje J. J a s k a n i s: op. cit., s. 249.

tem byłyby więc przede wszystkim wyrównanie tych dysproporcji. Zarówno w ewidencji jak i rejestracji obiektów poziom oczekiwany i pożądaný osiągnęło zaledwie 3—5 województw, inne muszą więc do nich równać.

Dotychczas wykrywanie i ewidencjonowanie stanowisk archeologicznych było ogólnym postulatem, jednym z wielu celów działania archeologicznej służby konserwatorskiej. Obecnie program archeologicznego zdjęcia terenu i związane z nim nadzieje skuteczniejszej niż dotychczas profilaktycznej ochrony zasobów źródłowych (wyprzedzanie ewentualnego ich naruszenia) staje się jednym z ważniejszych punktów działania, pozwala też w miejscu zadowalania się jakimkolwiek przyrostem informacji o nowych stanowiskach, programować zamierzenia w tym względzie. Jeśli w ostatnich latach wg szacunkowych danych odkrywano i ewidencjonowano w ciągu roku ok. 1000—1500 stanowisk, a założymy, że stan zadowalający powinien wynosić ok. 500.000 stanowisk<sup>26</sup> w ewidencji z obszaru całego kraju, to łatwo obliczyć, że w każdym województwie (pomijając kwestię zróżnicowania wielkości obszaru) ewidencja konserwatorska powinna obejmować ok. 10.000 stanowisk, a więc dwukrotnie więcej niż posiadają najbardziej zaawansowane w pracach ewidencyjnych 2 województwa. Roczna rejestracja 5000 stanowisk (3 razy więcej niż obecnie) przyniosłaby więc stan zadowalający po 100 latach, 10.000 — po 50 latach 20.000 po 25 latach. Takiej intensyfikacji badań ewidencyjnych nie osiągniemy szybko, w sytuacji znacznego zróżnicowania możliwości i warunków działania oraz przygotowania merytorycznego zatrudnionej kadry. Logicznym więc byłoby wyznaczenie celów pośrednich np. osiągnięcie przyrostu ewidencji rocznie o 500 stanowisk w ciągu 2—3 lat, 10.000 w ciągu 5—8 lat itd. Intensyfikacja tych prac będzie mogła następować w miarę wyrównania warunków działania poszczególnych ośrodków oraz realizacji programu archeologicznego zdjęcia terenu na zasadach rutynowych i systematycznego działania, a nie akcji jednorazowej, prowadzonej przez wybrane instytucje. Co nie znaczy, że należy kwestionować zasadność doraźnej intensyfikacji<sup>27</sup> badań powierz-

chniowych w ciągu najbliższych lat przy pomocy środków nadzwyczajnych. Może ona stać się bowiem istotnym impulsem dla przekroczenia bariery, jaką jest tradycyjny system ewidencji i związany z tym niski pułap ilościowy. Jednakże osiągnięcie stałego, ustabilizowanego przyrostu informacji o nowych stanowiskach będzie procesem kilkuletnim i wymagającym, aby wszystkie tryby mechanizmu działania archeologicznej służby konserwatorskiej działały sprawnie i równomiernie na całym obszarze kraju.

Trzeci zespół postulatów dotyczyć może ostatniej grupy zagadnień analizowanej w tym opracowaniu, a mianowicie współpracy z innymi instytucjami archeologicznymi.

Archeologiczna służba konserwatorska jako prawny gospodarz terenu jest najbardziej powołana do tego, aby być organizatorem i koordynatorem poczynań badawczych w każdym województwie. Jak wspomnieliśmy wymaga to sporego doświadczenia zawodowego, toteż w wielu nowych województwach nie od razu sprawy te będą mogły być należycie rozwiązane. W tym wypadku trudno jednak oczekiwać, aż sprawy ułożą się same. Niezbędna jest w tym wypadku szczególnie pomoc centralnego ośrodka ułatwiającego rozwiązywanie spraw trudnych, niekiedy spornych. W chwili obecnej istnieje ogólne rozeznanie terenów najbardziej zagrożonych. Powinno ono być pełne i ścisłe, a równocześnie niezbędne jest dokonanie na szczeblu wojewódzkim bilansu możliwości i potrzeb. Istnieją województwa jak np. leszczyńskie, w których koordynacja i współpraca przebiega bardzo pomyślnie, w innych np. we wrocławskim brak większych terenów bezpośrednio zagrożonych, są i takie jak np. pilskie, gdzie nikłość środków terenowych, wstępna faza organizacji służby konserwatorskiej idą w parze ze znacznym zagrożeniem dużych obszarów, słabym rozeznaniem ogólnym oraz brakiem zainteresowania tymi terenami instytucji archeologicznych. Taka sytuacja wymaga udzielenia pomocy centralnej, wskazania np. uczelniom na istniejące tam potrzeby. Wbrew pozorom na znaczne trudności koordynacji współdziałania natrafia się niekiedy nie w województwach, w których archeologiczna służba konserwatorska działa jako jedyna (nimi często interesują się właśnie oddziały IHKM, uczelnie i muzea z innych województw), a właśnie tam, gdzie wszystkie to instytucje mają swoje siedziby i gdzie współpraca z konserwatorem z różnych niekiedy poznanaukowych i merytorycznych względów jest nikła lub nie zaspokajająca potrzeb. Szczególne rezerwy istnieją jak się wydaje w muzeach, które

<sup>26</sup> Dotychczasowe szacunki ilości stanowisk na ziemiach polskich obejmują liczby od 0,5 do 1,5 mil. Wydaje się, że niezależnie od ich prawdopodobieństwa ewidencja obejmująca 0,5 mil. stanowisk utworzyłaby niezwykle bogaty zasób informacji dający już podstawy do kształtowania syntetycznego obrazu osadnictwa pradziejowego i potrzeb konserwatorskich w skali całego kraju.

<sup>27</sup> Myślę tu o funduszach przeznaczonych na zdjęcie archeologiczne terenu przyznane w ramach realizacji tematu MR-III.5.

dysponują działami archeologicznymi obsadzonymi często sporą grupą archeologów. Postulaty dla tej grupy zagadnień powinny się więc wiązać z działaniami mającymi na celu tworzenie właściwej atmosfery współdziałania na różnych szczeblach kontaktów i także w tym zakresie opieka merytoryczna Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków i Ośrodka Dokumentacji Zabytków może mieć istotne znaczenie. Postulować więc należałoby przywrócenie stanowiska pracy dla konserwatora archeologicznego w ZMiOZ<sup>28</sup> oraz umocnienie i rozbudowę komórki archeologicznej powołanej od 1978 r. w ODZ.

Podsumowując można zestawzić postulaty wynikające z dokonanej oceny i analizy:

#### 1. Sprawy organizacyjne:

- doprowadzenie do objęcia przez archeologiczną służbę konserwatorską obszaru całego kraju i zatrudnienie w każdym województwie przynajmniej jednego archeologa, niezależnie od jego statusu organizacyjnego;
- stopniowe tworzenie podstawowych warunków wszechstronnego działania archeologicznej służby konserwatorskiej (lokale, archiwa, wyposażenie techniczne, środki transportu) we wszystkich nowych ośrodkach.

#### 2. Sprawy ewidencji i ratownictwa stanowisk:

- doprowadzenie do ewidencjonowania stanowisk archeologicznych w skali kraju w jednym roku do ok. 5000 rocznie (w pierwszym etapie), a następnie do 10.000 (w drugim etapie);
- stworzenie we wszystkich ośrodkach konserwatorskich jednolitej kartoteki ewidencyjnej i jednej centralnej, oraz doprowa-

dzenie do sytuacji, w której będzie ona istotnym instrumentem planowania i rozwijania ochrony zabytków archeologicznych;

- realizacja ewidencji przede wszystkim na terenach zagrożonych;
  - ujednoczenie wzorów dokumentacji prowadzonej przez wszystkie ośrodki konserwatorskie;
  - stworzenie sytuacji, w której archeologiczna służba konserwatorska będzie reagować na wszystkie doniesienia o odkryciach przypadkowych natychmiast, a swoją obecność tak manifestować, aby ilość tych informacji była równomiernie duża na obszarze całego kraju;
  - intensyfikacja realizacji rejestru stanowisk archeologicznych we wszystkich województwach;
  - rozszerzenie siatki społecznych opiekunów zabytków archeologicznych i rozwijanie form działalności propagującej problemy ochrony zabytków archeologicznych;
  - realizacja zadań badawczych o istotnym znaczeniu i wydawniczych szczególnie w tych województwach, w których nie istnieją inne instytucje archeologiczne;
  - realizacja oznakowań, ekspozycji i zagospodarowania stanowisk archeologicznych, aby stały się obiektami użyteczności publicznej.
- #### 3. Sprawy współpracy i koordynacji:
- dążenie do ścisłej współpracy wszystkich instytucji archeologicznych w zakresie badawczym, a szczególnie w realizacji ewidencji;
  - umocnienie roli archeologicznej służby konserwatorskiej jako organizatora i koordynatora przedsięwzięć badawczych na terenie województw;
  - w realizacji programu „archeologicznego zdjęcia terenu” wykorzystanie kadry wszystkich instytucji archeologicznych.

<sup>28</sup> Funkcję opiekuna archeologicznej służby konserwatorskiej pełnił przez wiele lat w ZMiOZ mgr inż. Tadeusz Żurowski. Po jego odejściu obowiązki w tym zakresie przejął mgr Franciszek Cemka łącząc je z zadaniami z zakresu muzealnictwa. Automatycznie jednak możliwości jego działania dla obu pionów zostały ograniczone.

## КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Эта работа посвящается оценке деятельности археологической реставрационной службы в Польше в годы 1977—78, а особенно условиям ее деятельности (организационная система, кадры работников, квартирные условия и снабжение), тому, как продвинулся вперед учет археологических стоянок, и также сфере спасательной интервенции, формам и сфере сотрудничества с другими археологическими учреждениями. Мы упустили юридические вопросы, исследовательские достижения и проблематику финансовой системы. Избраны к анализу были вопросы, позволяющие оценить изменения, которые произошли в течение 3 лет со времени реформы государственной администрации в 1975 г., когда вместо 17 всеведств возникло 49, и также степени приготовления посередних центров к выполнению программы «археологического снимка страны» (полного учета археологических стоянок), начатой в 1978 г.

Археологическая реставрационная служба опирается в своей организационной системе на два сектора, подчиненные ведомству культуры и искусства т.е. Генеральному реставратору памятников старины: на музеи и Всеведских реставраторов памятников старины.

Работники, занимающиеся сохранением археологических памятников старины работают в музеях или в Бюро документации памятников старины при Всеведских реставраторах. Их сейчас 46. В 1978 г. формальной специей сняты были территории 48 воеводств (кроме стрыленецкого), однако в 4 воеводствах юридическая ситуация была неясна. Кроме того спасательной деятельностью занимались разные музеи, иногда сотрудничающие научные учреждения другого рода, и также специализированное предприятие «Мастерские реставрации памятников старины», располагающее 10 археологическо-реставрационными лабораториями. В общем занимались сохранением археологических памятников стекло 100 археологов, составляющих 1/6 всех работающих в Польше.

В 18 воеводствах реставрационная служба располагает хорошо организованной технической базой; самую хорошую имеет вроцлавский Археологическо-реставрационный центр, забываящийся о трех воеводствах: вроцлавском, валбжиском и еленегурском. Аналогичский центр в Люблине забывает о всевед-

ствах: любельском, хелмском, бяльско-подляском и замойском. В учете самое большее количество археологических стоянок выступает в Кшчелюге (4500), в Земсьце (4300) и в Кельцах (3500). Все реставрационные центры имеют в своем учете ск. 45 000 археологических стоянок (совместно с другими учреждениями, ведущими учет в Польше, их выступает ок. 60 000). На 100 км<sup>2</sup> приходится 11,2 стоянки. Оценивают, что 5—10% всех, находящихся на территории страны.

Реставраторы археологических памятников ведут реестр особенно сохраняемых правств памятников старины. Этот реестр схватывает прежде всего наземные объекты и ценнейшие стоянки, отмеченные во время поверхностных исследований. В конце 1977 г. он обнял 5120 стоянок. В этом же году больше всех спасательных интервенций осуществлено в воеводствах — стельском: 153, бяльскокском: 95, вроцлавском: 75. В общем их было 912, в среднем 18 в одном воеводстве. Около 100 интервенций проводит ежегодно Спасательная служба Государственного археологического музея в Варшаве, специальне отделение помогающее реставрационной службе постоянно и гоственно реагировать на заявления об обнаруженных археологических памятниках старины.

В общей оценке, подыскивающей разные результаты деятельности высокую оценку получил вроцлавский центр перед кшчалинским и стельским.

С археологической реставрационной службой постоянно сотрудничают отделения Института истории материальной культуры ПАН, кафедры и институты университетов, музеи и лаборатории «Мастерских реставрации памятников старины». В этих последних работает 55 археологов. Они ведут исследования над 60 темами, а археологические работы на свыше 40 стоянках; в большинстве это раскопки, связанные с объектами средневековыми и более современными.

В статье обсуждена также в общем издательская, пропагандистская деятельность, последние мероприятия по делу организации археологических заповедников. Статью завершает сводка требований, которых осуществление позволило бы в дальнейшем развивать сохранение археологических памятников старины в Польше.

## SUMMARY

The aim of this article is to estimate the activity of the Archaeological Conservation Service in Poland in the years 1977 and 1979. It concerns particularly: 1) the circumstances under which this service operates (its organization, staff, premises and equipment), 2) how the recording of archaeological sites is going on (the stage of advancement of archaeological site recordings), 3) the scope of rescue interventions, 4) the range and forms of co-operation with other archaeological institutions. The "legal problems", scientific achievements and the questions of the financial system have not been discussed here. On the basis of the problems selected for this analysis, it has been possible to estimate: 1) the changes which were taking place during 3 years; they followed the administrative reform of 1975 when number of voivodships was increased from 17 to 49, 2) the state of preparations of various centres for carrying into effect the programme of the "archaeological survey of our country" (to get a complete record of archaeological sites); the programme was worked out in 1978.

The Archaeological Conservation Service is based on museums and on the body of the Voivodship Conservators of Archaeological Monuments, both kinds of institutions under the authority of the Department of

the General Conservator of Historical Monuments i.e. under one of the departments of the Ministry of Culture and Art. The employees entrusted with the protection of archaeological monuments are in museums and in Documentation Offices attached to the Voivodship Conservators of Archaeological Monuments. They are 46 in number.

In 1978, their activity covered 48 voivodships. Moreover, salvage work was carried out by various museums, sometimes by the co-operating scientific institutions as well as by the specialized State Establishment for the Conservation of Archaeological and Historical Monuments, having at its disposal 10 archaeological conservation laboratories. Altogether, about 100 archaeologists, i.e. 1/6 of all the archaeologists in Poland, were engaged in the protection of archaeological monuments.

The Conservation Service has at its disposal well-organized technical bases in 18 voivodships, the best equipped is the Archaeological Conservation Centre in Wrocław, operating in the three voivodships of Wrocław, Wałbrzych and Jelenia Góra. The activity of a similar centre at Lublin (AOBK) covers the voivodships of Lublin, Chełm, Biała Podlaska and Zamość.

The number of recorded archaeological sites is the greatest in Koszalin (4500) — at Zamość (4300) and at Kielce (3500). Altogether, the conservation centres have about 45000 archeological sites on their records (the total number of these sites is 60 000, taking into account the records kept by other institutions in Poland). This amounts to 11.2 sites per 100 sq. m. and is believed to be from 5 to 10 per cent of all the archaeological sites in our country.

The conservators also keep a record of the archaeological monuments which are particularly protected by the law. This concerns mostly structures on the surface of the ground and the more valuable sites noted during surface investigations. At the end of the year 1977, 512 such sites were recorded. In that year, 153 rescue interventions were carried out in the Opole voivodship, 95 in the Białystok voivodship and 75 in the Wrocław voivodship. There were 912 rescue interventions in total, so 18 per one voivodship on an average.

Every year about 100 interventions are carried out by a special section of the State Archaeological Museum in Warsaw, thus supporting the Conservation Service. The section is called the Archaeological Alert Service

and its purpose is an as quick as possible intervention after having received information about a casual discovery.

On summarizing the results of activities of various conservation centres, we have come to the conclusion that it is the Wrocław centre that should be the most highly estimated, then the Koszalin and the Opole ones.

The Archaeological Conservation Service is in constant co-operation with various departments of the Institute of the History of Material Culture (the Polish Academy of Sciences), with the the chairs and institutes of universities, with museums and with the archaeological sections of the State Establishment for the Conservation of Archaeological and Historical Monuments. These sections which are staffed by 55 archaeologists carry out research work on 60 topics and excavations at over 40 sites, mostly at mediaeval or modern ones.

The author also briefly discusses the publishing activity of the Conservation Service, the publicity and the recent efforts tending towards the arranging of the archaeological reserves. In ending some postulates are presented for the further development of the protection of archaeological monuments in Poland.



„Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczycielskie w terminie do dnia 25 listopada na rok następny. Cena prenumeraty rocznej 60 zł.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje, organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”, w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.

Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO 1531-71.

Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy”.

Cena 30 zł.  
Indeks 38205/38108  
PL ISSN 0043 — 5082